

Kalendarz



Myśliwski

ILUSTROWANY

NA
ROK 1905 *****

WYDANY POD REDAKCJĄ *****

„ŁOWCA POLSKIEGO.”

NAKŁADEM *****

WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MYŚLIWSKIEJ

dawniej B. RONCZEWSKI Królewska 17



CENA EGZEMPLARZA { W OPRAWIE 75 KOP.
BEZ OPRAWY 60 „



WARSZAWA
DRUK PIOTRA LASKAUERA I S-KI.
1905.





Do nabycia we
wszystkich księ-
garniach i w Re-
dakcyi „Łowca
Polskiego“
(Warecka 15).

Nad Nilem Niebieskim

przez

Jana Sztolcmana,

z ilustracyami

==== Józefa Rapackiego. ====

Jest to niezmiernie interesujące sprawozdanie z łowieckiej wyprawy do Sudanu hr. Józefa Potockiego, któremu towarzyszył autor niniejszego dzieła. Żywo kreślone notatki myśliwskie i opisy przygód łowieckich zdobią liczne fotografie, zdejmowane przez uczestników wyprawy, która była pierwszą myśliwską wyprawą w tej, mało jeszcze znanej sportsmenom, krainie.

Wydanie ozdobne, z kolorowaną okładką.

Cena rb. 5.

~~~~~  
Prenumeratorzy „ŁOWCA POLSKIEGO”

mogą otrzymać to dzieło w Re-  
dakcyi (Warecka 15) po 4 rub.



✱ Skład główny w księgarni Wendego, w Warszawie. ✱

K 1007/55/8

# MYŚLIWSKIE

## Nowości Wydawnicze.

Nakładem Redakcji „ŁOWCA POLSKIEGO“

wyszły następujące dzieła myśliwskie:

„**Kuropatwa szara, czyli pospolita**“ Monografia, napisana przez *Juliana Biesiekierskiego*, nagrodzona na konkursie Warszawskiego Oddziału Cesarskiego Towarzystwa prawidłowego myślistwa. Dzieło to, z licznymi ilustracjami w tekście, traktuje wyczerpująco hodowlę i ochronę tego ptaka, który jest stałym mieszkańcem pól naszych i jako taki, winien być dokładnie przez naszych myśliwych poznany. **Cena 80 kop.**

„**Sarna**“ Monografia sarny, napisana przez *Wiktora Stephana*, nagrodzona na konkursie Warszawskiego Oddziału Cesarskiego Towarzystwa prawidłowego myślistwa. Wyborna ta praca obznajmia dokładnie czytelnika z naturą, hodowlą i sposobem życia tej najpiękniejszej ozdoby naszych lasów, oraz z wszelkimi sposobami polowania na sarny. **Cena 60 kop.**

„**Hodowca a myśliwy**“ przez *Ernesta hr. Sylwa-Tarauca*. Autor cieszy się opinią wybornego znawcy rzeczy myśliwskich, zarówno w Czechach, jak w całych Niemczech. Podręcznik ten winien się znajdować w rękach każdego prawdziwego myśliwego. **Cena 1 rub. 20 kop.**

„**Hodowla bażantów**“ przez *Goedde*. Dzieło to, uzupełnione i poprawione przez królewskiego bażantarnika z Fürstenwaldu na Śląsku, Staffela, jest dotychczas uważane za najlepszy podręcznik w hodowli bażantów w Niemczech. Liczne rysunki objaśniają tekst dzieła. **Cena 1 rub.**

„**Bażant łowny**“ przez *C. Cronau*. Autor niemiecki, cieszący się największym uznaniem wśród swoich ziomków, a zdanie którego cenią i zagranicą, jako jednego z najlepszych znawców aklimatyzacji i hodowli ptactwa łownego, a bażanta w szczególności, kreśli w tem dziele monografię bażanta, jego pokrewnych gatunków, historię hodowli bażanta oraz wskazuje sposoby hodowli tego ptaka i zakładania bażantarni. Wykład mniej popularny, ale gruntowny. **Cena 1 rub. 50 kop.**

„**Żywienie jeleni i sarn**“ napisał *Dr. Max Neumeister*, dyrektor Królewsko-saskiej akademii leśnej. Dziełko to wskazuje, jak i kiedy żywić należy swoje zwierzostany, aby dochować się licznych i pięknych egzemplarzy. **Cena 60 kop.**

„**Pies zdrowy i chory**“ przez d-ra *O. Hilfreicha*. Popularny podręcznik dla posiadaczy psów, a zwłaszcza myśliwych, mający duże powodzenie w Niemczech, zawiera ważne wskazówki, jak obchodzić się z psem od najmłodszego szczenięcia, oraz przepisy i recepty na różne choroby i przypadłości naszych faworytów. Tekst objaśniają liczne rysunki. **Cena 1 rub. 20 k.**

„**Myślistwo z ogary**“ przez *Jana hr. Ostrogorę*, wojewodę Poznańskiego. Dwa wieki przetrwała ta praca, nie straciwszy nic na swojej świeżości i, jak ongi, tak i dziś może być czytana z największym zajęciem, tembardziej, że zawiera w sobie skarbnicę starej naszej gwary myśliwskiej. **Cena 75 kop.**

„**Żelaza i pułapki myśliwskie**“ przez *Rudolfa Webera*, z podobiznami wszelkiego rodzaju żelaz i pułapek. Dziełko to obznajmia dokładnie ze sposobami użycia żelaz i pułapek w celu niszczenia drapieżników zarówno czworonogich, jak i skrzydlatych. Cieszy się ono w Niemczech ogromnem rozpowszechnieniem, jako napisane przez znanego specjalistę i wynalazcę rozlicznych samolówek w celach myśliwskich. **Cena 75 kop.**

„**Myśliwy jako preparator i kolekcjonista**“ przez *Ernesta v. Dombrowskiego*. Podręcznik dla pragnących obznajmić się ze sposobami preparowania i zbierania trofeów myśliwskich. **Cena 50 kop.**

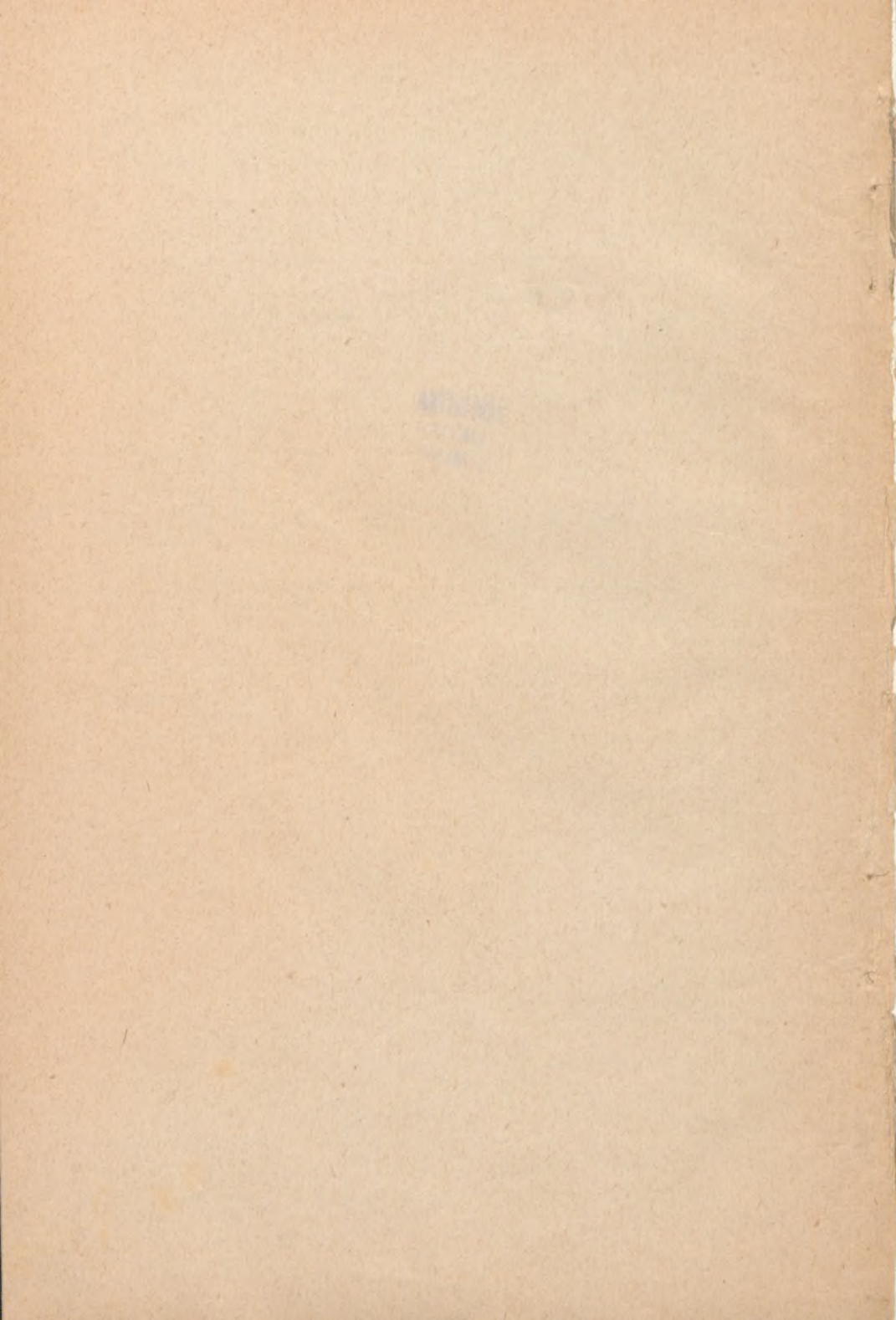
Wszystkie te dzieła można we wszystkich księgarniach i redakcji „ŁOWCA POLSKIEGO“: Warecka 15, w Warszawie.

Skład główny w księgarni Treptego, Marszałkowska 149 w Warszawie.



BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN

KALENDARZ MYŚLIWSKI.





*XV-ty rok wydawnictwa.*

---

# KALENDARZ MYŚLIWSKI

ILUSTROWANY

NA ROK

➤ 1905. ◀

WYDANY POD REDAKCYĄ  
„ŁOWCA POLSKIEGO“



NAKŁADEM  
Warszawskiej Spółki Myśliwskiej  
dawniej B. Ronczewski.



WARSZAWA

SKŁAD GŁÓWNY W MAGAZYNIE BRONI WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MYŚLIWSKIEJ

Królewska 17.

Druk Piotra Laskauera i S-ki.

1905.

с. 4516/1905

Дозволено Цензурою.  
Варшава. 7 Августа 1904 года

K 1007/55/8



BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN

# Kalendarz Myśliwski

## DOM CESARSKO-ROSYJSKI.

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan MIKOŁAJ II ALEKSANDROWICZ, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyi, urodzony w dniu 6 (18) maja 1868 r.; Imieniny w dniu 6 (19) grudnia.

### *Najdostojniejsza Matka Najjaśniejszego Pana:*

Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani MARYA TEODORÓWNA, urodzona w dniu 14 (26) listopada 1847 r.; Imieniny w dniu 22 lipca (4 sierpnia). Była w stanie zamężnym z Cesarzem Aleksandrem III (spoczął w Bogu 20 października (1 listopada) 1894 r.

### *Najdostojniejsza Małżonka Najjaśniejszego Pana:*

Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani ALEKSANDRA TEODORÓWNA, urodzona w d. 25 maja (6 czerw.) 1872 r. Imieniny 23 kwietnia (6 maja). W stanie zamężnym od d. 14 (26) listopada 1894 r.

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz, NASTĘPCA TRONU i Wielki Książę ALEKSY MIKOŁAJEWICZ, urodzony 30 lipca (12 sierpnia) 1904 r. Imieniny d. 5 (18) października.

### *Najdostojniejsze Córki Najjaśniejszego Pana:*

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Ołga Mikołajówna*, urodzona w dniu 3 (15) listop. 1895 r. Imieniny 11 (24) lipca.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Tatyana Mikołajówna*, urodzona w dniu 29 maja (10 czerwca) 1897 r. Imieniny 12 (25) stycznia.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Marya Mikołajówna*, urodzona 14 (26) czerwca 1899 r. Imieniny 22 lipca (4 sierpnia).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Anastazyja Mikołajówna*, urodzona d. 5 (18) czerwca 1901 r. Imieniny 22 grudnia (4 stycznia).

### *Najdostojniejszy Brat Najjaśniejszego Pana:*

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Michał Aleksandrowicz* urodzony 22 listopada (4 grudnia) 1878 r. Imieniny d. 22 listopada (5 grudnia).

### *Najdostojniejsze Siostry Najjaśniejszego Pana:*

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Ksienia Aleksandrówna* (patrz niżej)

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Ołga Aleksandrówna*, ur. d. 1 (13) czerwca 1882 r. Imieniny d. 11 (24) lipca. Zaślubiona Księżu Piotrowi Aleksandrowiczowi Oldenburskiemu.

### *Najdostojniejsi Stryjowie i Ciotki Najjaśniejszego Pana:*

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Włodzimierz Aleksandrowicz*, urodzony d. 10 (22) kwietnia 1847 r. Imieniny d. 15 (28) lipca. Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Marya Pawłówna*, urodzona d. 2 (14) maja 1854 r. Imieniny d. 22 lipca (4 sierpn.). Ich dzieci: Ich Cesarskie Wysokości: Wielki Książę *Cyryl Włodzimierzowicz*, urodzony d. 30 września (12 październ.) 1876 r. Imieniny d. 11 (24) maja. Wielki Książę *Borys Włodzimierzowicz*, urodzony d. 12 (24) listopada 1877 r. Imieniny 2 (15) maja. Wielki Książę *Andrzej Włodzimierzowicz*, urodzony d. 2 (14) maja 1879 r. Imieniny 30 listopada (13 grudnia). Wielka Księżniczka *Helena Włodzimierzówna*, urodzona d. 17 (29) stycznia 1882 r. Imieniny 21 maja (3 czerwca).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Aleksy Aleksandrowicz*, urodzony d. 2 (14) stycznia 1850 r. Imieniny 20 maja (2 czerwca).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Sergiusz Aleksandrowicz*, urodzony d. 29 kwietnia (11 maja) 1857 r. Imieniny d. 5 (18) lipca. Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Elżbieta Teodorówna*, urodzona d. 20 paździer. (1 listop.) 1864 r. Imieniny 5 (18) września.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Paweł Aleksandrowicz*, urodzony d. 21 września (3 października) 1860 r. Imieniny 29 czerwca (12 lipca). Był żonaty z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną *Aleksandrą Jerzówną* († 12 (24) września 1891 r.). Dzieci Jego: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Dymitr Pawłowicz*, urodzony d. 6 (18) września 1891 r. Imieniny d. 21 września (4 października). Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Marya Pawłówna*,



urodzona d. 6 (18) kwietnia 1890 r. Imieniny 22 lipca (4 sierpnia).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Marya Aleksandrówna*, urodzona d. 5 (17) paździer. 1853 r. Imieniny 22 lipca (4 sierp.). Była poślubiona Jego Królewskiej Wysokości Księciu Alfredowi Ernestowi Albertowi Wielkobrytańskiemu Księciu Saksen-Koburg-Gotajskiemu.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Aleksandra Józefówna*, urodzona dnia 26 czerwca (8 lipca) 1830 r. Imieniny 23 kwietnia (6 maja). Była zaślubiona Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Konstantemu Mikołajewiczowi († 13 (25) stycznia 1892 r.). Jej dzieci: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Mikołaj Konstantynowicz*, urodzony d. 2 (14) lutego 1850 r. Imieniny d. 6 (19) grudnia.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Konstanty Konstantynowicz*, urodzony d. 10 (22) sierpnia 1858 r. Imieniny 21 maja (3 czerw.). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Elżbieta Maurycówna*, urodzona d. 13 (25) stycz. 1865 r. Imieniny 5 (18) września. Ich dzieci: Ich Wysokości: Książę *Jan Konstantynowicz*, urodzony d. 23 czerwca (5 lipca) 1886 r. Imieniny d. 24 czerwca (7 lipca), Książę *Gabryel Konstantynowicz*, urodzony d. 3 (15) lipca 1887 r. Imieniny d. 13 (26) lipca. Książę *Konstanty Konstantynowicz*, urodzony d. 20 grudnia (1 stycznia) 1890/1 r. Imieniny d. 21 maja (3 czerw.). Książę *Oleg Konstantynowicz*, urodzony d. 15 (27) listopada 1892 r. Imieniny 20 września (3 października). Książę *Igor Konstantynowicz*, urodzony 29 maja (10 czerwca) 1894 r. Imieniny 5 (18) czerwca. Księżniczka *Tatyana Konstantynówna*, urodzona 11 (23) stycznia 1890 r. Imieniny 12 (25) stycznia.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Dymitr Konstantynowicz*, urodzony d. 1 (13) czerwca 1860 r. Imieniny d. 21 września (4 października).

Jej Królewska Mość Królowa Hellenów *Olga Konstantynówna*, urodzona d. 22 sierpnia (3 września) 1851 r. Imieniny 11 (24) lipca; zaślubiona Jego Kr. Mości Królowi Hellenów Jerzemu I-mu.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Wiara Konstantynówna*, urodzona d. 4 (16) lutego 1854 r. Imieniny 17 (30)

września; była poślubiona Jego Królewskiej Wysokości, Księciu Wilhelmowi Eugeniuszowi Wirtemberskiemu.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Piotr Mikołajewicz*, urodzony d. 10 (22) stycznia 1864 r. Imieniny 29 czerwca (12 lipca). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość, Wielka Księżna *Milica Mikołajówna*, urodzona d. 14 (26) lipca 1866 r. Imieniny d. 19 lipca (1 sierpnia). Ich dzieci: Ich Wysokości: Książę *Roman Piotrowicz*, urodzony 5 (17) października 1896 r. Imieniny 19 lipca (1 sierpnia). Księżniczka *Marya Piotrówna*, urodzona d. 28 lutego (12 marca) 1892 r. Imieniny 28 lutego (13 marca).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Michał Mikołajewicz*, urodzony d. 13 (25) października 1832 r. Imieniny 8 (21) listopada. Był poślubiony z Jej Cesarską Wysokością, Wielką Księżną *Olga Teodorówną* († 31 marca (12 kwietnia) 1891 r.). Jego dzieci: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Mikołaj Michałowicz*, urodzony d. 14 (26) kwietnia 1859 r. Imieniny 6 (19) grudnia. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Michał Michałowicz*, urodzony d. 4 (16) października 1861 r. Imieniny 8 (21) listopada. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Jerzy Michałowicz*, urodzony dnia 11 (23) sierpnia 1863 r. Imieniny 26 listopada (9 grudnia). Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Aleksander Michałowicz*, urodzony d. 1 (13) kwietnia 1866 r. Imieniny 30 sierpnia (12 września). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Ksienia Aleksandrówna*, urodzona 25 marca (6 kwietnia) 1875. Imieniny 24 stycznia (6 lutego). Ich dzieci: Ich Wysokości: Książę *Andrzej Aleksandrowicz*, urodzony 12 (24) stycznia 1897 r. Imieniny 30 listopada (13 grudnia); Książę *Dymitr Aleksandrowicz*, urodzony 2 (15) sierpnia 1901 r. Imieniny 21 września (4 października); Księżniczka *Irena Aleksandrówna*, urodzona 3 (15) lipca 1895 r. Imieniny 5 (18) maja. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Sergiusz Michałowicz*, urodzony d. 16 (28) września 1869 r. Imieniny 25 września (8 października). Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Anastazyja Michałówna*, urodzona d. 16 (28) lipca 1860 r. Imieniny 22 grudnia (4 stycznia). Poślubiona Jego Królewskiej Wysokości, Wielkiemu Księciu Meklembursko-Szweryńskiemu, Fryderykowi-Franciszowskiemu.



## ŚWIĘTA RUCHOME.

### Подвижные Праздники Православной Церкви.

|                            |            |
|----------------------------|------------|
| Недѣля о Митарѣи Фарисеѣ   | 26 января  |
| „ 9 Блудномъ сынѣ          | 13 февраля |
| Мясопустная Недѣля         | 20 „       |
| Сыропустная                | 27 „       |
| Вербная                    | 10 апрѣля  |
| Свѣтлое Воскрес. Христово. | 17 „       |
| Недѣля Апостола Фомы.      | 24 „       |
| „ Мученицы . . .           | 1 мая      |
| „ о Разслабленномъ . . .   | 8 „        |
| „ о Самарянѣхъ . . .       | 15 „       |
| „ о Слѣпомъ . . .          | 22 „       |
| Вознесение Господне . . .  | 26 „       |
| Недѣля Св. Отецъ . . .     | 29 „       |
| День Св. Троицы . . .      | 5 июня     |
| Недѣля Всѣхъ Святыхъ . . . | 12 „       |
| 1-й день Петрова поста.    |            |

### Kościół Rzymsko-Katolicki.

|                                        |            |
|----------------------------------------|------------|
| Niedziela Starozapustna                | 19 lutego  |
| „ Mięsoпустna                          | 26 „       |
| „ Zapustna                             | 5 marca    |
| Popielec                               | 8 „        |
| Niedziela Wstępna                      | 12 „       |
| „ Sucha                                | 19 „       |
| „ Głucha                               | 26 „       |
| „ Środopostna                          | 2 kwietnia |
| „ Biała                                | 9 „        |
| „ Palmowa                              | 16 „       |
| Wielkanoc                              | 23 „       |
| Krzyżowe dni                           | 28 maja    |
| Wniebowstąpienie Pańskie               | 1 czerwca  |
| Zesłanie Ducha Świętego                | 12 „       |
| Trójcy Św.                             | 18 „       |
| Boże Ciało                             | 22 „       |
| Niedziela I-a Adwentu                  | 3 grudnia  |
| Karnawał od N. R. do Pop. jest tyg. 9. |            |

### Cztery pory roku.

Początek wiosny d. 21 marca.

Początek lata d. 22 czerwca.

Początek jesieni d. 23 września.

Początek zimy d. 22 grudnia.

### Znaki poniższe oznaczają:

☞ Dzień galowy 1 rzędu; † post; †† ścisły post.

### DNIE GALOWE DWORSKIE,

które należy obchodzić przez nabożeństwo i uwolnienie uczniów od lekcji.

**Styczeń.** 25 grudnia (7 stycznia) rocznica oswobodzenia Kościoła i Państwa Roskiego od najścia Francuzów i z nimi 20-tu narodowości. 1 (14) Nowy Rok st. st.

**Maj.** Dnia 23 kwietnia (6 maja) Imieniny Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY. D. 6 (19) Rocznicą Urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II-go ALEKSANDROWICZA. Dnia 14 (27) Rocznicą św. Koronacy Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II-go ALEKSANDROWICZA i Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY.

**Czerwiec.** Dnia 25 maja (7 czerwca) Urodziny Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY.

**Sierpień.** Dnia 22 lipca (4 sierpnia) Imieniny Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Cesarzowej Wdowy MARYI TEODORÓWNY. Dnia 30 lipca (12 sierpnia) Rocznicą Urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy

Tronu i Wielkiego Księcia ALEKSEGO MIKOŁAJEWICZA.

**Wrzesień.** D. 30 sierpn. (12 wrześn.) Uroczystość św. Aleksandra Newskiego.

**Październik.** D. 5 (18) Imieniny Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Wielkiego Księcia ALEKSEGO MIKOŁAJEWICZA. D. 17 (30) Pamiątka cudownego ocalenia od nieszczęśliwego wypadku Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana ALEKSANDRA III-go i Jego Najdostojniejszej Rodziny.

**Listopad.** Dnia 21 października (3 listopada) Dzień wstąpienia na Tron Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II-go ALEKSANDROWICZA. D. 14 (27) Rocznicą urodz. Jej Cesarskiej Mości Naji. Pani Cesarzowej Wdowy MARYI TEODORÓWNY.

**Grudzień.** Dnia 6 (19) Imieniny Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II-go ALEKSANDROWICZA.



# Lunacye w roku 1905.

## Styczeń.

- ☾ Nów d. 5, o g. 7 m. 41 wiecz.
- ☿ Pierwsza kw. d. 13, o g. 9 m. 35 w.
- ☼ Pełnia d. 21, o g. 8 m. 38 r.
- ☾ Ostatnia kw. d. 27, o g. 1 m. 44 pp.

## Luty.

- ☾ Nów d. 4, o g. 12 m. 30 pp.
- ☿ Pierw. kw. d. 12, o g. 5 m. 44 pp.
- ☼ Pełnia d. 19, o g. 8 m. 16 w.
- ☾ Ost. kw. d. 26, o g. 11 m. 28 r.

## Marzec.

- ☾ Nów d. 6, o g. 6 m. 43 r.
- ☿ Pierw. kw. d. 14, o g. 10 m. 24 r.
- ☼ Pełnia d. 21, o g. 6 m. 20 r.
- ☾ Ostat. kw. d. 27, o g. 10 m. 59 w.

## Kwiecień.

- ☾ Nów d. 4, o g. 12 m. 47 pn.
- ☿ Pier. kwad. d. 12, o g. 11 m. 5 w.
- ☼ Pełnia d. 19, o g. 3 m. 2 pp.
- ☾ Ostat. kw. d. 26, o g. 12 m. 38 pp.

## Maj.

- ☾ Nów d. 4, o g. 4 pp.
- ☿ Pierw. kw. d. 12, o g. 8 m. 10 r.
- ☼ Pełnia d. 18, o g. 11 m. 0 w.
- ☾ Ost. kwad. d. 26, o g. 4 m. 14 r.

## Czerwiec.

- ☾ Nów d. 3, o g. 7 m. 21 r.
- ☿ Pierw. kw. d. 10, o g. 2 m. 29 pp.
- ☼ Pełnia d. 17, o g. 7 m. 16 r.
- ☾ Ostat. kw. d. 24, o g. 9 m. 10 w.

## Lipiec.

- ☾ Nów d. 2, o g. 7 m. 14 r.
- ☿ Pierw. kw. d. 9, o g. 7 m. 10 w.
- ☼ Pełnia d. 16, o g. 4 m. 56 pp.
- ☾ Ostat. kw. d. 24, o g. 2 m. 33 pp.

## Sierpień.

- ☾ Nów d. 1, o g. 5 m. 27 r.
- ☿ Pierw. kw. d. 7 o g. 11 m. 41 w.
- ☼ Pełnia d. 15, o g. 4 m. 55 r.
- ☾ Ost. kw. d. 23, o g. 7 m. 34 r.
- ☾ Nów d. 30 o g. 2 m. 37 pp.

## Wrzesień.

- ☿ Pierw. kw. d. 6 o g. 5 m. 33 r.
- ☼ Pełnia d. 13, o g. 7 m. 34 w.
- ☾ Ostat. kw. d. 21, o g. 11 m. 38 w.
- ☾ Nów d. 28 o g. 11 m. 24 w.

## Październik.

- ☿ Pier. kw. d. 5, o g. 2 m. 18 pp.
- ☼ Peł. d. 13, o g. 12 m. 27 pp.
- ☾ Ostat. kw. d. 21, o g. 2 m. 15 pp.
- ☾ Nów d. 28, o g. 8 m. 22 r.

## Listopad.

- ☿ Pier. kw. d. 4, o g. 3 m. 3 r.
- ☼ Pełnia d. 12, o g. 6 m. 35 r.
- ☾ Ostat. kw. d. 19, o g. 2 m. 58 pn.
- ☾ Nów d. 26, o g. 6 m. 11 w.

## Grudzień

- ☿ Pierw. kw. d. 3, o g. 8 m. 2 w.
- ☼ Pełnia d. 11, o g. 12 m. 50 pn.
- ☾ Ostat. kw. d. 19, o g. 1 m. 33 pp.
- ☾ Nów d. 26, o g. 5 m. 28 r.



# STYCZEŃ.

| ЯНВАРЬ 31 д. |                                            | STYCZEŃ ma 31 dni. |                                         |
|--------------|--------------------------------------------|--------------------|-----------------------------------------|
| День         | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь                  | Dnia               | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego |
| 19 В.        | <i>Дек. 1904. Мч. Вонифатія.</i>           | 1 N.               | <b>Nowy Rok 1905. Obrzez. Pańskie.</b>  |
| 20 П.        | <i>Св. мч. Игнатія Богоносца.</i>          | 2 P.               | Makarego Op., Martyniana B.             |
| 21 В.        | <i>Мч. Гуліаніи, Прест. Св. Петра.</i>     | 3 W.               | Daniela M., Genowefy P.                 |
| 22 С.        | <i>В. мч. Анастасіи, мч. Евтихіана.</i>    | 4 Ś.               | Tytusa B., Rygöberta B. W.              |
| 23 Ч.        | <i>Нед. Св. Отецъ. Прп. Павла арх.</i>     | 5 C.               | Telesfora P. M., Symeona Zak.           |
| 24 П.        | <i>Мч. Евгениі. Прп. Николая.</i>          | 6 P.               | <b>Objaw. Pańskie. Trzech Króli.</b>    |
| 25 С.        | <b>☩ Рождество Г. Иисуса Хр.</b>           | 7 S.               | ☩ Lucyana i Juliana M.                  |
| 26 В.        | <b>Соборъ Пресв. Богородицы.</b>           | 8 N.               | 1 po 3 kr. Seweryna Op., Jul.           |
| 27 П.        | <i>Св. ап. первомуч. арх. Стефана.</i>     | 9 P.               | Marcyanny P. M., Jukunda M.             |
| 28 В.        | <i>Св. ап. Никандра, Мч. Индуса.</i>       | 10 W.              | Agatona P., Wilhelma B. W.              |
| 29 С.        | <i>Св. 14000 младенц. изб. въ Внел.</i>    | 11 Ś.              | Honoraty P., Hygina P. M.               |
| 30 Ч.        | <i>Нед. по Рожд. Мч. Анисіи, пр. Θεод.</i> | 12 C.              | Arkadyusza i Modesta M. m.              |
| 31 П.        | <i>Пр. Меланіи Римл.</i>                   | 13 P.              | Weroniki i Glafiry P. P.                |
| 1 С.         | <b>☩ Янв. Нов. Годъ 1905. Обр. Г.</b>      | 14 S.              | Hilarego B. W. D. K.                    |
| 2 В.         | <i>Нед. п. П. Св. Сильвестра Папы Р.</i>   | 15 N.              | 2 po 3 kr. Im. Jezus. Pawła I P.        |
| 3 П.         | <i>Прр. Малахія, мч. Гордія.</i>           | 16 P.              | Marcelego P. M., Otona M.               |
| 4 В.         | <i>Соб. 70 Ап., п. Θεоктиста.</i>          | 17 W.              | Antoniego Op.                           |
| 5 С.         | <i>Мч. Θεопемита еп. и Θεоны</i>           | 18 Ś.              | Katedry św. Piotra w Rzymie.            |
| 6 Ч.         | <b>☩ Богоявление Господне.</b>             | 19 C.              | Henryka B. M., Marty M.                 |
| 7 П.         | <i>☩ Соб. Св. Іоан. Пр. прп. Θεодосія.</i> | 20 P.              | Fabiana P. M., Sebastyana M.            |
| 8 С.         | <i>Прп. Георгія, Ілліи, Григорія печ.</i>  | 21 S.              | Agnieszki P. M., Epifaniasza B.         |
| 9 В.         | <i>Нед. по П. Св. Филиппа мит. Моск.</i>   | 22 N.              | 3 po 3 kr. S. Rod. Wincentego i A.      |
| 10 П.        | <i>Св. Григорія еп. Нисек., пр. Пав.</i>   | 23 P.              | Zaślubiny N. M. P., Ildefon. B.         |
| 11 В.        | <i>Прп. Θεодосія Вел., Михаїла кл.</i>     | 24 W.              | Tymoteusza B. M.                        |
| 12 С.        | <i>Мч. Татіаны, Св. Саввы</i>              | 25 Ś.              | Nawrócenie Ś Pawła Ap.                  |
| 13 Ч.        | <i>Мч. Ермила, Петра, прп. Іакова.</i>     | 26 C.              | Polikarpa B. M., Pauli Wd.              |
| 14 П.        | <i>Пр. Отецъ въ Синаѣ и Раифъ изб.</i>     | 27 P.              | Jana Złotoustego B. W. D. K.            |
| 15 С.        | <i>Пр. Павла Онвейск.</i>                  | 28 S.              | Flawiana i Leonidysa M. m.              |
| 16 В.        | <i>Нед. 30 Покл. чест. веригамъ Ап. П.</i> | 29 N.              | 4 po 3 kr. Franciszka Salezego.         |
| 17 П.        | <i>Пр. Антонія Велик.</i>                  | 30 P.              | Martyny P. M., Sawiny P.                |
| 18 В.        | <i>Св. Аванасія и Кир.</i>                 | 31 W.              | Piotra Nolascki W., Marcelli W          |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |    | Zachód |    | Dnia | Wschód |    | Zachód |    | Dnia | Wschód |    | Zachód |    |
|------|--------|----|--------|----|------|--------|----|--------|----|------|--------|----|--------|----|
|      | g.     | m. | g.     | m. |      | g.     | m. | g.     | m. |      | g.     | m. | g.     | m. |
| 1    | 8      | 13 | 3      | 54 | 12   | 8      | 9  | 4      | 8  | 23   | 7      | 58 | 4      | 26 |
| 2    | 8      | 13 | 3      | 55 | 13   | 8      | 8  | 4      | 10 | 24   | 7      | 57 | 4      | 28 |
| 3    | 8      | 13 | 3      | 56 | 14   | 8      | 7  | 4      | 11 | 25   | 7      | 55 | 4      | 30 |
| 4    | 8      | 13 | 3      | 57 | 15   | 8      | 7  | 4      | 13 | 26   | 7      | 54 | 4      | 32 |
| 5    | 8      | 13 | 3      | 58 | 16   | 8      | 6  | 4      | 14 | 27   | 7      | 53 | 4      | 34 |
| 6    | 8      | 12 | 4      | 0  | 17   | 8      | 5  | 4      | 16 | 28   | 7      | 51 | 4      | 36 |
| 7    | 8      | 12 | 4      | 1  | 18   | 8      | 4  | 4      | 18 | 29   | 7      | 50 | 4      | 37 |
| 8    | 8      | 11 | 4      | 2  | 19   | 8      | 3  | 4      | 19 | 30   | 7      | 48 | 4      | 39 |
| 9    | 8      | 11 | 4      | 4  | 20   | 8      | 2  | 4      | 21 | 31   | 7      | 47 | 4      | 41 |
| 10   | 8      | 10 | 4      | 5  | 21   | 8      | 0  | 4      | 23 |      |        |    |        |    |
| 11   | 8      | 10 | 4      | 7  | 22   | 7      | 59 | 4      | 25 |      |        |    |        |    |





## Styczeń.

Styczeń—to miesiąc, w którym zima szczególnie daje się we znaki każdemu stworzeniu, jak człowiekowi, tak i zwierzętom. To też troskliwy o swój zwierzostan myśliwy, powinien więcej w tej porze ochraniać zwierzynę, niż tępić. Polowania na zwierza szlachetnego, jak jelenie, sarny, należy zaprzestać z małemi wyjątkami; np. jeżeli chodzi o zaprowadzenie prawidłowej hodowli, ostrzeżliwać tylko sztuki, niezdadne do rozplodu.

Zające w styczniu bije się jeszcze, kuropatwy ochraniać należy.

Płactwo wodne gromadami zalega oparzeliska. Najlepsza sposobność dla strzelca! Gdy śnieg głęboki, a noce jasne, tępić wilka i lisa z zasadzki, na obwłokę i padlinę. Kuny trapić gorliwie z jamnikami w starych budowlach, lub chwytac w żelaza.

Wrony bić na przynętę, tak samo sroki, odwiedzające podwórza.

Tępiąc drapieżniki, tem większą opieką otaczać należy zwierzynę szlachetną i użytkową, dbając o zakładanie stosownej paszy w dostatecznej ilości.

Dla jeleni, danieli, sarn i dzików najodpowiedniejsze dobre siano (nigdy potraw) i koniczyna, kasztany, żołądzie, snopy owsa niemłóconego, — dalej najrozmaitsze liście suszone, obrywane w końcu lipca i sierpnia. Używa się liści dębu, orzecha, buku, wrzosów, brzozy, lipy, jesionu, osiny, akacyi, wierzby, wiazu. Lizawki odkrywać z pod śniegu.

Bażantom ziarno sypać; tak samo kuropatwom przy budkach ochronnych z chrustu lub choiny, umyślnie na zimę ustawianych.

Podług przepisów obowiązujących w Królestwie Polskiem w styczniu wolno polować na: dziki, łosie (byki), jelenie (byki) sarny (rogacze), zające, głuszce, cietrzewie, kuropatwy, dropie, kwiczoły, kaczki i wszelkie płactwo przelotne \*).

**Uwaga.** Tępić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (żbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Tablice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych“ przez J. Sztolcmana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochraniać pustulki i myszology.**

\*) Zwracamy uwagę, że według par. 16 Przepisów o poławianiu z r. 1871 dla Królestwa Polskiego, na jelenie-byki wolno jest polować rok cały. Lecz Najwyższy Ukaz, drukowany w № 252 „Prawitelskiego Wiestnika“ z r. 1886, paragraf ten zmienia, zaprowadzając dla jeleni-byków czas ochrony od d. 1 (14) Lutego po 1 (14) Sierpnia; że zatem na jelenie-byki wolno jest polować tylko przez pół roku: od 1 (14) Sierpnia do 1 (14) Lutego.

# LUTY.

| ФЕВРАЛЬ 28 д. |                                       | LUTY ma dni 28. |                                         |
|---------------|---------------------------------------|-----------------|-----------------------------------------|
| День          | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь             | Dnia            | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego |
| 19 С.         | Янв. Прип. Макарія Егип.              | 1 Ś.            | †† Ignacego B. M., Brygidy P.           |
| 20 Ч.         | Прип. Евоимія Вел.                    | 2 С.            | <b>Oczyszczenie N. M. P.</b>            |
| 21 П.         | Прип. Макеима испов.                  | 3 P.            | Błażeja B. M.                           |
| 22 С.         | Ап. Тимофея, мч. Анастасія.           | 4 S.            | Ansgarego i Andrzeja B. b. W.           |
| 23 В.         | Нед. 31. Св. мч. Климента, Св. Пав.   | 5 N.            | 5 po 3 kr. Agaty P. M.                  |
| 24 П.         | Прип. Кеенія, Македонія.              | 6 P.            | Doroty P. M., Sylwana B. W.             |
| 25 В.         | Св. Григорія Богосл.                  | 7 W.            | Romualda Op., Ryszarda Kr.              |
| 26 С.         | Прип. Кеенофонта и Марія.             | 8 Ś.            | Jana z Maty W., Emiliana M.             |
| 27 Ч.         | Перен. мощ. Св. Іоанна Злат.          | 9 C.            | Apolonii P. M., Cyrylla B.              |
| 28 П.         | Прип. Ефрема, Палладія, Θεοδοσία.     | 10 P.           | Scholastyki P., Sylwana B. W.           |
| 29 С.         | Перен. мощ. Св. мч. Игнатія Бог.      | 11 S.           | Saturnina Kapł. M.                      |
| 30 В.         | Ф Нед. 32. Соб. 3 Св. Васил. Вел., Г. | 12 N.           | 6 po 3 kr. Eulalii P. M.                |
| 31 П.         | Св. безср. и чуд. Кира и Іоанна.      | 13 P.           | Juliana i Dobrosł. M. m.                |
| 1 В.          | Февр. Мч. Тирона, прип. Петра.        | 14 W.           | Walentego Kapł. M., Zenona.             |
| 2 С.          | <b>⊕ Срѣтеніе Господне.</b>           | 15 Ś.           | Faustyna i Jowity M. m.                 |
| 3 Ч.          | Св. Прав., Св. мч. Богонр.            | 16 C.           | Juliany P. M., Juliana M.               |
| 4 П.          | Прип. Исидора, Кирилла новоземер.     | 17 P.           | Donata i Teodula M. m.                  |
| 5 С.          | Св. Θεοδοσία Черних, Мч. Агаѳин.      | 18 S.           | Symeona B. M., Maksyma M.               |
| 6 В.          | Н. о Мыт. и Ф. Св. Вукла, мчч. М.     | 19 N.           | STAROZAP. Konrada W., Man.              |
| 7 П.          | Прип. Парвенія и Луки.                | 20 P.           | Leona i Eucheryusza B. b. W. w.         |
| 8 В.          | Вмч. Θεοдора стр., Св. прор. Захаріи  | 21 W.           | Maksymiana B., Feliksa B. W.            |
| 9 С.          | Мч. Никифора, Св. мч. Маркелла.       | 22 Ś.           | Katedry św. Piotra w Ant.               |
| 10 Ч.         | Св. мч. Харалампія, мч. Порфирія.     | 23 C.           | Piotra Damiana Br. D. K.                |
| 11 П.         | Св. мч. Власія еп., кн. Всеволода.    | 24 P.           | Macieja Ap., Sergiusza M.               |
| 12 С.         | Св. Мелетія и Св. Алексія Мит.        | 25 S.           | Zygryda B. W.                           |
| 13 В.         | Нед. о Блуд. сыни, Прип. Мартиніана   | 26 N.           | Miesop. Aleksandra i Nestora.           |
| 14 П.         | Прип. Кирилла, Исаакія печ.           | 27 P.           | Leandra B. W., Aleksan. M.              |
| 15 В.         | Св. Ап. Онисима, прип. Евсевія п.     | 28 W.           | Romana Op., Makarego M.                 |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    |
|------|--------|----|------|--------|----|------|--------|----|
|      | g.     | m. |      | g.     | m. |      | g.     | m. |
| 1    | 7      | 45 | 11   | 7      | 28 | 21   | 7      | 8  |
| 2    | 7      | 44 | 12   | 7      | 26 | 22   | 7      | 6  |
| 3    | 7      | 42 | 13   | 7      | 24 | 23   | 7      | 3  |
| 4    | 7      | 40 | 14   | 7      | 22 | 24   | 7      | 1  |
| 5    | 7      | 38 | 15   | 7      | 20 | 25   | 6      | 59 |
| 6    | 7      | 37 | 16   | 7      | 18 | 26   | 6      | 57 |
| 7    | 7      | 35 | 17   | 7      | 16 | 27   | 6      | 55 |
| 8    | 7      | 33 | 18   | 7      | 14 | 28   | 6      | 52 |
| 9    | 7      | 31 | 19   | 7      | 12 |      |        |    |
| 10   | 7      | 29 | 20   | 7      | 10 |      |        |    |





**Luty.** Myśliwy, zażywszy dość przyjemności w styczniu, uregulowawszy stosunek zwierzostanu przez odstrze-  
lenie zbytecznych i szkodliwych sztuk w stadach, po-  
winien w tym miesiącu całą uwagę zwrócić na to, by pozostała  
zwierzyna w pełnym zdrowiu do wiosny przetrwała, t. j. dbać  
przede wszystkim o zdrową paszę.

Dzikie gęsi, kaczki, żorawie ciągną teraz stadami,—oszczę-  
dzać ich nie potrzeba, tak samo i dropi. Na króliki, tam, gdzie  
one są, można polować z łasicą lub nagankami.

Jakkolwiek prawo nasze pozwala jeszcze polować na zają-  
ce do 15/28 tego miesiąca, to jednak dobry hodowca unika tego,  
gdyż czas parkatów nadszedł. Dzień 31 stycznia powinien być  
dniem zamknięcia polowania na zające.

Ścigać zawzięcie drapieżniki. Rozpoczyna się ciecarka wil-  
ków. Liszka się grzeje. Baczyć pilnie wówczas na gęste zagaje,  
gdzie odprawiają się gody weselne. Zwłaszcza na nowiu, przy  
stosownem zachowaniu się, polowanie na nie zapowiada się  
dobrze. Gdy śnieg głęboki, liszki w jamach samców oczekują,  
gdzie ich czasem po kilka rywalizuje; nie trudno je wtenczas cię-  
temi jamnikami na strzał wypędzić. Ostre mrozy sprzyjają chwy-  
taniu się zwierza w doły lub strzelaniu go z kryjówek na szlaku.  
Największy rozbójnik, ryś, poczyną marcować, najstosowniejsza  
to pora do polowania na niego.

Także wydra krząta się około założenia ogniska domowe-  
go; poluje się na nią z zasadzki w nocy księżycowe, wprzód wy-  
tropiwszy, kędy z wody wychodzi. Postrzelonej szukać *tylko* na  
lądzie.

U kuny leśnej kończy się grzanie, u kuny-kamionki rozpo-  
czyną się. Na leśną kunę przy nowiu czyhać należy, czy to ze  
strzelbą, czy z żelazem; ulubiona jej siedziba—drzewo spróchniałe,  
lub stare gniazdo. Kunę—kamionkę wypędzać, jak w styczniu,  
z budynków jamnikami na strzał, lub chwycić w żelazo. Wypa-  
trzywszy szlaki, zastawia się żelazo z zanętą,—jajem lub suszo-  
nym owocem. Poleca się ze 2 razy z zabezpieczeniem żelazo na-  
stawić, by kuna potem temśmielszą się stała. Kruki, sroki, wro-  
ny gniazda budują; strzelać stare i niszczyć jaja.

W lutym wolno polować na: dziki, łosie (byki), sarny (ro-  
gacze) i na ptactwo przelotne, o ile się ono zjawi; do 1 (14)  
lutego na jelenie (byki), a do 15 (28) lutego na zające, gluszcze,  
cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie.

**Uwaga.** Teścić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki,  
lisy, borsuki, dzikie koty (złbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz  
szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. d. Aby nauczyć  
się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Ta-  
blice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych“ przez J. Sztolcmana.  
Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym  
bezpłatnie. **Chronienie pustelki i myszolewy.**

# MARZEC.

| МАРТЪ 31 Д. |                                         | MARZEC ma 31 dni. |                                         |
|-------------|-----------------------------------------|-------------------|-----------------------------------------|
| День        | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь               | Dnia              | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego |
| 16 С.       | Февр. Мч. Памфила, Павла.               | 1 Ś.              | Albina B. W.                            |
| 17 Ч.       | Св. Вмч. Феодора, Тирона.               | 2 С.              | Heleny Cesarzowej.                      |
| 18 П.       | Св. Льва папы Р., св. Агапита.          | 3 Р.              | Kunegundy C.                            |
| 19 С.       | Ап. Архиппа и Филимона.                 | 4 S.              | Kazimierza Kr. W., Lucyusza P.          |
| 20 В.       | Н. Мясоп. Св. Льва еп. Катанск.         | 5 N.              | ZAPUST. Adryana i Euzebiusza.           |
| 21 П.       | Прп. Тимофея, Св. Евстасія и Георг.     | 6 Р.              | Wiktora i Wiktoryna M. m.               |
| 22 В.       | Прп. Аванасія, мч. Маврикія.            | 7 W.              | Tomasza z Akwinu W. D. K.               |
| 23 С.       | Св. мч. Поликарпа, Прп. Иоанна.         | 8 Ś.              | †† Popielec. Jana Bożego W.             |
| 24 Ч.       | 1 и 2 обр. ч. гз. пр. пр. и кр. Иоанна. | 9 С.              | †† Franciszki Rzymianki W.              |
| 25 П.       | Тарасія арх., Константин.               | 10 Р.             | †† 40 Męczenników, Wiktora M.           |
| 26 С.       | Св. Порфирия епис., мч. Севастіана      | 11 S.             | †† Konstan. W., Herakl. M.              |
| 27 В.       | Нед. Сыр. Пр. Прокопія декапол.         | 12 N.             | † 1 POST. WSTEP. Grzegorza W.           |
| 28 П.       | Нач. 1-й Сед. В. П. Пр. Василия.        | 13 Р.             | † Krystyny P. M., Nicefora B.           |
| 1 В.        | Март. П. Евдокія, мч. Нестора.          | 14 W.             | † Matyldy Kr. Wd., Leona M.             |
| 2 С.        | Св. Феодота, Св. Авраамія еп. Тв.       | 15 Ś.             | †† Longina M., Matrony M.               |
| 3 Ч.        | Мч. Евтрапія, Клеоника и Васил.         | 16 С.             | † Abrahama P., Eufrozyny P.             |
| 4 П.        | Прп. Герасима, мч. Іудіанія             | 17 Р.             | †† Józefa z Ar. W., Gertrudy P.         |
| 5 С.        | Мч. Конана, Онисія, Евлогія.            | 18 S.             | †† Gabryela Arch., Cyrylla B.           |
| 6 В.        | Нед. Правосл. Мч. Константина, О.       | 19 N.             | † 2 POST. SUCH. Józefa Obl. N. M. P.    |
| 7 П.        | 2 Сед. В. П. Св. мч. Василия, Ефр.      | 20 Р.             | † Wolframa B., Eufemii M.               |
| 8 В.        | Прп. Оеофилакта, Прп. Дометія.          | 21 W.             | † Benedykta Op.                         |
| 9 С.        | Св. 40 мч. Севастійскихъ.               | 22 Ś.             | †† Katarzyny P., Bogusława B.           |
| 10 Ч.       | Мч. Кодрата, Кипріана, Діонисія.        | 23 С.             | † Katarzyny Kr. P., Nikona.             |
| 11 П.       | Св. Софонія патр. Св. Евѳимія арх.      | 24 Р.             | †† Marka i Tymoteusza M. m.             |
| 12 С.       | Пр. Оеофана, Св. Григорія Двоес.        | 25 S.             | †† Zwiastowanie N. M. P.                |
| 13 В.       | 2 Нед. В. Пос. Св. Никифора, мч. А.     | 26 N.             | † 3 POST. GLUCHA. Ludgera B.            |
| 14 П.       | 3 Сед. В. Пос. Св. Оеогноста м. К.      | 27 Р.             | † Jana Damasc. B. D. K.                 |
| 15 В.       | Мч. Агапія, Тимолая, Ромила.            | 28 W.             | † Jana Kap. W., Syksta III P.           |
| 16 С.       | Мч. Савина и Трофима.                   | 29 Ś.             | †† Eustazego Op., Cyrylla M.            |
| 17 Ч.       | Прп. Алексія чел. Вокія, Макарія.       | 30 С.             | † Kwiryna M., Anieli Wd.                |
| 18 П.       | Св. Кирилла арх. І. мч. Трофима.        | 31 Р.             | †† Balbiny P., Beniamina M.             |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |                 | Dnia | Wschód |                 | Dnia | Wschód |                 |
|------|--------|-----------------|------|--------|-----------------|------|--------|-----------------|
|      | g. m.  | Zachód<br>g. m. |      | g. m.  | Zachód<br>g. m. |      | g. m.  | Zachód<br>g. m. |
| 1    | 6 50   | 5 36            | 12   | 6 25   | 5 56            | 23   | 5 59   | 6 15            |
| 2    | 6 48   | 5 38            | 13   | 6 23   | 5 58            | 24   | 5 57   | 6 17            |
| 3    | 6 46   | 5 40            | 14   | 6 21   | 6 0             | 25   | 5 55   | 6 19            |
| 4    | 6 44   | 5 42            | 15   | 6 18   | 6 1             | 26   | 5 52   | 6 21            |
| 5    | 6 41   | 5 43            | 16   | 6 16   | 6 3             | 27   | 5 50   | 6 22            |
| 6    | 6 39   | 5 45            | 17   | 6 14   | 6 5             | 28   | 5 47   | 6 24            |
| 7    | 6 37   | 5 47            | 18   | 6 12   | 6 7             | 29   | 5 45   | 6 26            |
| 8    | 6 34   | 5 49            | 19   | 6 9    | 6 8             | 30   | 5 43   | 6 28            |
| 9    | 6 32   | 5 51            | 20   | 6 6    | 6 10            | 31   | 5 40   | 6 29            |
| 10   | 6 30   | 5 52            | 21   | 6 4    | 6 12            |      |        |                 |
| 11   | 6 27   | 5 54            | 22   | 6 2    | 6 14            |      |        |                 |



## Marzec.

Myśliwy-hodowca słusznie obawia się marca dla zwierzęstanu swego, bo choć to niby mówi przysłowie „na św. Grzegorza idzie zima do morza“, to jednak czasem bywa zupełnie inaczej i зда- waćby się mogło, że na nowo zima się rozpoczyna. Silne jeszcze czasem mrozy i śniegi są zgubne dla zwierza, osłabionego jeszcze postem zimowym. To też do końca pamiętać o paszy dla zwierzyny, póki ziemia się nie ogrzeje i zielonością nie okryje. Na gluszcze i cietrzewie na grze i toku polowanie racjonalne dozwolone. Lasy zaciszne, leszczyna, najmilsze dla nich w tym czasie schronienie. Pod koniec miesiąca słonka powraca, bekas zapada na błota. Dzikie gęsi i kaczki powracają z cieplejszych krain i tłumnie zapa- dają na wody. Gdzie łyśki się pokazują na stawach i jeziorach, nie oszczędzać ich, jako i mew, bo wygryzą dzikie kaczki. Czas parzenia się lisów i innych czworonożnych rabusiów już minął, a wczesne liszki oczekują płodu. Tropić je pilnie i wystrzeliwać. Ptactwo drapieżne szuka sobie paszy i gniazda buduje, zawczasu bez miłosierdzia tępić je, a gniazda niszczyć.

Rogacz czemcha obrośnięte swe rogi o drzewa i ociera łyko  
Wszędzie się budzi nowe życie.

Z każdym dniem przybywa więcej głosów w naturze. Po- lować z pułaczem.

—

W marcu wolno polować na: dziki, łosie rząbki (koguty) (byki), sarny (rogacze), gluszcze (koguty), cietrzewie (koguty), ja- 1 na wszelkie ptactwo przelotne.

**Uwaga.** Tępić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (zbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Ta- blice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych“ przez J. Sztolmana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszolowy.**

## KWIECIEŃ.

| АПРѢЛЬ 30 д. |                                             | KWIECIEŃ ma 30 dni. |                                          |
|--------------|---------------------------------------------|---------------------|------------------------------------------|
| День         | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь                   | Dnia                | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego  |
| 19 С.        | Мч. Хрисанова, Дарин, Клавдия.              | 1 S.                | †† Teodory M., Hugona B.                 |
| 20 В.        | 3 Н. В. П. Прп. Иоанна, Сергия, М.          | 2 N.                | † 4 post. ŚRÓDOP. Franciszka.            |
| 21 П.        | 4 Седм. В. П. Пр. Иакова исп., Оомы.        | 3 P.                | † Ryszarda B. W.                         |
| 22 В.        | Св. мч. Василия, прп. Исакия.               | 4 W.                | † Izydora B.W. D. K., Platona.           |
| 23 С.        | Прп. мч. Никона, мч. Лидия.                 | 5 S.                | †† Wincentego Fer. W. Ireny P.           |
| 24 Ч.        | С. Артемона, пр. Иакова и Захария.          | 6 C.                | † Wilhelma Op., Celestyna.               |
| 25 П.        | ⊗ <b>Благовѣщ. Пресв. Бог.</b>              | 7 P.                | †† Epifaniasza B. M.                     |
| 26 С.        | Соб. <i>Арх. Гавриила</i> , П. Василия.     | 8 S.                | †† Dyonizego B. W.                       |
| 27 В.        | 4 Н. В. П. Мч. Матроны, П. Иоанна.          | 9 N.                | † 5 post. Męki Pańs. Maryi Kl.           |
| 28 П.        | 5 Седм. В. П. Прп. Иларiona.                | 10 P.               | † Ezechiela Pr. M.                       |
| 29 В.        | Св. Марка, Прп. Кирилла.                    | 11 W.               | † Leona Wielk. P. W. D. K.               |
| 30 С.        | Прп. Иоанна дѣст. Ап. Сосоена.              | 12 S.               | †† Wiktora M., Daniela W.                |
| 31 Ч.        | Св. Аполлония пуст. Прп. Ипатия.            | 13 C.               | † Hermenegilda Królów. M.                |
| 1 П.         | <i>Арр. Пр. Марин Египт., Макария.</i>      | 14 P.               | †† <i>Sied. bol. N. M. P.</i> Waleryana. |
| 2 С.         | Прп. Тита, мч. Поликарпа.                   | 15 S.               | †† Anastazego i Bazylisy M. m.           |
| 3 В.         | 5 Нед. В. П. Прп. Никиты, м. Феод.          | 16 N.               | † 6 post. PALM. Marceliana i L.          |
| 4 П.         | 6 Седм. В. П. Прп. Иосифа, Георгия.         | 17 P.               | †† Aniceta P. M., Roberta W.             |
| 5 В.         | Мч. Феодула, Прп. Оеония.                   | 18 W.               | †† Bogumila W., Apoloniusza.             |
| 6 С.         | Св. Меодия равноап. арх. Миров.             | 19 S.               | †† Tymona i Hermogenesa M.               |
| 7 Ч.         | Св. Георгия, мч. Акиндия.                   | 20 C.               | †† <i>Wielki</i> , Sulpicjusza i Serwil. |
| 8 П.         | Ап. Иродиона, Флегонта.                     | 21 P.               | †† <i>Wielki</i> , Anzelma B.W.D.K.      |
| 9 С.         | Прп. Вадима, мч. Авдѣса.                    | 22 S.               | †† <i>Wielka</i> . Sotera i Kaja P.p.M.  |
| 10 В.        | Нед. Вагй. Мч. Максима, Алексан.            | 23 N.               | <b>Zmartwych. Chr. P.</b> Jerzego M.     |
| 11 П.        | <i>Страстн. Седм.</i> Прп. Антипия исп., М. | 24 P.               | <b>Wielkanoc.</b> Fidelisa Kapuc. M.     |
| 12 В.        | Св. Василия, Прп. Исаака.                   | 25 W.               | <i>Wielkan.</i> Marka Ewang., Ermina.    |
| 13 С.        | Св. мч. Артемона.                           | 26 S.               | Kleta i Marellina P. p. M. m.            |
| 14 Ч.        | <i>Великій.</i> Св. Мартина испов.          | 27 C.               | Teofila i Tertuliana B.b. W.w.           |
| 15 П.        | <i>Великая.</i> Ап. Аристарха и Троф.       | 28 P.               | Pawła od Krzyża W., Witalisa.            |
| 16 С.        | <i>Великая.</i> Мч. Агапия, Ирины, О.       | 29 S.               | Piotra M., Roberta Op.                   |
| 17 В.        | ⊗ <b>Свѣтлое Христ. Воскр.</b> Св. Сум.     | 30 N.               | PRZEWODN. Katarzyny Senef.               |

Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód | Zachód | Dnia | Wschód | Zachód | Dnia | Wschód | Zachód |
|------|--------|--------|------|--------|--------|------|--------|--------|
|      | g. m.  | g. m.  |      | g. m.  | g. m.  |      | g. m.  | g. m.  |
| 1    | 5 38   | 6 31   | 11   | 5 15   | 6 48   | 21   | 4 53   | 7 6    |
| 2    | 5 36   | 6 33   | 12   | 5 13   | 6 50   | 22   | 4 51   | 7 8    |
| 3    | 5 33   | 6 35   | 13   | 5 10   | 6 52   | 23   | 4 49   | 7 9    |
| 4    | 5 31   | 6 36   | 14   | 5 8    | 6 54   | 24   | 4 46   | 7 11   |
| 5    | 5 29   | 6 38   | 15   | 5 6    | 6 55   | 25   | 4 44   | 7 13   |
| 6    | 5 26   | 6 40   | 16   | 5 4    | 6 57   | 26   | 4 42   | 7 15   |
| 7    | 5 24   | 6 42   | 17   | 5 2    | 6 59   | 27   | 4 40   | 7 16   |
| 8    | 5 22   | 6 43   | 18   | 4 59   | 7 1    | 28   | 4 38   | 7 18   |
| 9    | 5 19   | 6 45   | 19   | 4 57   | 7 2    | 29   | 4 36   | 7 20   |
| 10   | 5 17   | 6 47   | 20   | 4 55   | 7 4    | 30   | 4 34   | 7 21   |





## Kwiecień.

Początek kwietnia niewiele się zwykle różni od marca: ta sama jeszcze temperatura, zmienna i kapryśna. Często jeszcze nocą przymrozek ściśnie ziemię, lub mokra szaruga śnieżna przeleci, ale w połowie miesiąca zwykle już świat zielony i umajony. Dla zwierzostanu kwiecień to peryod, stanowiący kryzys; dla hodowcy to niejako probierz, o ile jest dobrym lub złym opiekunem swego zwierzostanu. Zwierzęta, łaknące paszy zielonej, z chciwością skubią młodą trawkę i ruń zieloną. Organizmowi silnemu, dobrze w zimie odżywianemu, szwanku zmiana taka pożywienia nie przyniesie, ale zwierzęta wygłodzone, wycieńczone, padają nieraz licznie skutkiem biegunki. To też niechaj hodowca nigdy nie zapomina o systematycznym zakładaniu paszy w zimie.

Rogacz odbija się teraz od stada i czemcha swędzące rogi o drzewa. Piękna forma rogów u rogaczy, to najwymowniejsze świadectwo dbałości myśliwego o swój zwierzostan. Pod koniec miesiąca jaja bażancie zbierać w zwierzyńcach i bażantarniach. Głuszcę na grze, cietrzew na toku, pożądaną myśliwemu dają rozrywkę w tym miesiącu. Zające kocą się. Lisy młode bywają już w jamach, a wilki i kuny leśne szukają pożywienia dla młodych. Baczne na tych rabusiów mieć oko i tępić ich wszelkimi sposobami. Kryjówki wydry szukać nad stawami i jeziorami; najlepsza teraz pora chwytania wydry w żelaza. Kotów swojskich, włóczących się po polach, nie oszczędzać. Z końcem kwietnia najlepszy czas do podbierania gniazd puhaczy.

W zwierzyńcach remizy, owsem obsiane, pootwierać, lecz nie dłużej jak na 2 tygodnie.

*Stare i kapitałne*, rosłe kozły można już strzelać.

W kwietniu wolno polować na: dziki, losie (byki), sarny (rogacze), głuszcze (koguty), cietrzewie (koguty), jarzabki (koguty), słonki (na ciągu) i kaczory, a do 1 (14) na wszelkie ptactwo przeletne.

**Uwaga.** Tępić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (zbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy: „Tablice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych“ przez J. Sztolmana. Tablice te Towarzystwo Myśliwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszolowy.**

# M A J.

| МАЙ 31 д. |                                      | MAJ ma 31 dni. |                                         |
|-----------|--------------------------------------|----------------|-----------------------------------------|
| День      | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь            | Dnia           | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego |
| 18 П.     | Апр. Прп. Иоанна, Св. Космы.         | 1 P.           | Wojciecha B. M. Filipa i Jakóba.        |
| 19 В.     | Св. Георгия и Трифона, Пр. Иоан.     | 2 W.           | Zygmunta Kr. M., Anastazego B.          |
| 20 С.     | Прп. Феодора, Трихины.               | 3 Ś.           | Znalezienie Krzyża Sw., Aleks.          |
| 21 Ч.     | Мч. Феодора, Св. мч. Ианнуария.      | 4 C.           | Floryana M., Moniki Wd.                 |
| 22 П.     | Ап. Климента, Прп. Феодора.          | 5 P.           | Piusa V P. W., Anioła i Ireny.          |
| 23 С.     | ☩ Св. Вел. мч. Георгия Побед.        | 6 S.           | ☩ Jana Apost. i Ew. w oleju.            |
| 24 В.     | Нед. Ап. Оомы. Мч. Саввы, Оомы.      | 7 N.           | 2 po W. Grobu Chryst., Domiceli         |
| 25 П.     | Ап. и Ев. Марка.                     | 8 P.           | Stanisława B. M. P. K. P. O. S. Mich.   |
| 26 В.     | Св. мч. Василия, Св. Стефана.        | 9 W.           | Grzegorza Nazyan B. W. D. K.            |
| 27 С.     | Ап. и Смч. Сумеона, еродн. Госп.     | 10 Ś.          | Antonina B. W., Izydora or.             |
| 28 Ч.     | Мч. Максима, Св. Кирилла.            | 11 C.          | Mamerta B. W. Maksyma M.                |
| 29 П.     | Св. 9 мч. Кизическ., Прп. Меммона.   | 12 P.          | Pankracego M.                           |
| 30 С.     | Св. Ап. Иакова, Св. Никиты еп. Нов.  | 13 S.          | Serwacego B. W.                         |
| 1 В.      | Май. Нед. Св. жень Мвр. С. Иеремии.  | 14 N.          | 3 po W. N. M. P. E., Op. S. Józefa.     |
| 2 П.      | Св. Афанасия.                        | 15 P.          | Zofii W. M., Jana de la Sal., Kas.      |
| 3 В.      | Мч. Тимофея и Мавры.                 | 16 W.          | Jana Nepomucena Kapł. M.                |
| 4 С.      | Мч. Пелагии.                         | 17 Ś.          | Paschalisa W.                           |
| 5 Ч.      | Вмч. Припы.                          | 18 C.          | Feliksa kapuc. M., Eryka K.             |
| 6 П.      | ☩ Прв. Иова многостр.                | 19 P.          | ☩ Piotra Cęst. P. W. Iwona.             |
| 7 С.      | Мч. Акакия.                          | 20 S.          | Bernardyna Seneń. W.                    |
| 8 В.      | ☩ Нед. о Раздл. Св. Ап. и Ев. Иоанна | 21 N.          | 4 po W. Wiktora M.                      |
| 9 П.      | ☩ Пер. м. С. Николая Ч.              | 22 P.          | Julii P. M., Heleny P.                  |
| 10 В.     | Св. Ап. Симона Зилота.               | 23 W.          | Dezyderego B. M., Michała B.            |
| 11 С.     | Преполовение. Пр. Меодия и Кирил.    | 24 Ś.          | Joanny, Afry i Zuzanny M. m.            |
| 12 Ч.     | Св. Епифания и Германа.              | 25 C.          | Grzegorza VII P., Urbana P. M.          |
| 13 П.     | Мч. Александра и Гликерия.           | 26 P.          | Filipa Neryusza W.                      |
| 14 С.     | ☩ Мч. Нендора, Максима.              | 27 S.          | ☩ Bedy W. D. K., Jana P. M.             |
| 15 В.     | Нед. о Самар. Пр. Пахомия.           | 28 N.          | 5 po W. Augustyna B. W. A. Ang.         |
| 16 П.     | Прп. Феодора, Св. Георгия.           | 29 P.          | Teodozyi P. M., Maryi Magdal.           |
| 17 В.     | Св. Стефана, мч. Солохона.           | 30 W.          | Feliksa P. M., Ferdynanda.              |
| 18 С.     | Мч. Феодота, Петра.                  | 31 Ś.          | Anieli P., Petronelli P.                |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |    | Zachód | Dnia | Wschód |    | Zachód | Dnia | Wschód |    | Zachód |
|------|--------|----|--------|------|--------|----|--------|------|--------|----|--------|
|      | g.     | m. |        |      | g.     | m. |        |      | g.     | m. |        |
| 1    | 4      | 32 | 7 23   | 12   | 4      | 12 | 7 41   | 23   | 3      | 56 | 7 58   |
| 2    | 4      | 30 | 7 25   | 13   | 4      | 10 | 7 43   | 24   | 3      | 54 | 7 59   |
| 3    | 4      | 28 | 7 27   | 14   | 4      | 9  | 7 45   | 25   | 3      | 53 | 8 1    |
| 4    | 4      | 26 | 7 28   | 15   | 4      | 7  | 7 46   | 26   | 3      | 52 | 8 2    |
| 5    | 4      | 24 | 7 30   | 16   | 4      | 6  | 7 48   | 27   | 3      | 51 | 8 3    |
| 6    | 4      | 22 | 7 32   | 17   | 4      | 4  | 7 49   | 28   | 3      | 50 | 8 5    |
| 7    | 4      | 21 | 7 33   | 18   | 4      | 3  | 7 51   | 29   | 3      | 49 | 8 6    |
| 8    | 4      | 19 | 7 35   | 19   | 4      | 1  | 7 52   | 30   | 3      | 48 | 8 7    |
| 9    | 4      | 17 | 7 37   | 20   | 4      | 1  | 7 54   | 31   | 3      | 47 | 8 8    |
| 10   | 4      | 15 | 7 38   | 21   | 3      | 58 | 7 55   |      |        |    |        |
| 11   | 4      | 14 | 7 40   | 22   | 3      | 57 | 7 57   |      |        |    |        |





**Maj.** „Św. Stanisław—kłóska wystaw”—mówi przysłowie ludu. Jakoż kwitną już prawie wszystkie krzewy i zboża niektóre w tym miesiącu. Myśliwy—rolnik z lubością śledzi rozwój natury roślinnej i zwierzęcej. Któżby w tym czasie polował! Nawet najzapaleńszy myśliwy tylko ze zwyczaju bierze strzelbę na plecy, idąc na pola i do lasu, i raduje się raczej tylko widokiem natury, a ma nawet jakiś przyrodzony wstręt do strzału.

W lesie powinna panować cisza i spokój, jak w kościele. Psy niesforne, o ile możności, na łańcuchu trzymać należy, by nie ploszyły młodego pokolenia. W rewirach, obfitujących w kuropatwy i bażantów, należy przekonać się przed sianozęciem, gdzie i ile gniazd się znajduje, miejsca oznaczyć i trawy na okół nie ciąć. Przez nieuwagę kosiarzy marnuje się nieraz więcej kuropatw i bażantów, aniżeli ich się zabije na jesieni. Jaja bażancie kładzie się w maju pod indyczki. Bażant lubi jaja znosić w pobliżu stawów i jezior, tam ich też przeważnie szukać należy, a rybakom na ręce patrzeć, by razem z rybami i jaj bażancich nie „łowili” nad brzegami. Doskonała to pora do strzelania z zasadzki, starych lisów przy norach, a młode wykopywać przy pomocy jamników lub foxterrierów. Ptactwo drapieżne ma już młode, i troskliwe o żer dla nich, straszne spustoszenie szerzy wśród młodej zwierzyny. To też tępić stare i młode, ale tylko na gnieździe, bo niegodnem byłoby prawdziwego myśliwego, zabić matkę, a młode skazywać na śmierć głodową.

Suki w maju się grzeją; najstosowniejsza to też teraz pora wybrać dobrego psa, jako ojca przyszłej generacji, bo młode za rok na jesień już użyć można na kuropatwy, naturalnie po właściwej tresurze pokojowej. Niestety, hodowla psów jest jeszcze u nas bardzo zacofana pod każdym względem, czy to do gniazda, czy też co do wychowania. Zwykle zawczasie rozpoczyna się tresura: niechaj się pies najprzód fizycznie rozwinię jako tako, nim mu się zacznie wpajać zasady jego powołania.

W maju wolno polować na: dziki, łosie (byki), sarny (rogacze), głąszce (koguty), cietrzewie (koguty), jarzabki (koguty), kaczory i słonki na ciągu.

**Uwaga.** Tępić należy wszelkiemi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (żbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, lasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Tablice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych” przez J. Sztolemana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszolowy.**

# CZERWIEC.

| ІЮНЬ 30 д. |                                           | CZERWIEC ma 30 dni. |                                                   |
|------------|-------------------------------------------|---------------------|---------------------------------------------------|
| День       | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь                 | Dnia                | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego           |
| 19 Ч.      | Май. Св. мч. Патрикия, Св. Иоанна.        | 1 С.                | <b>Wniebowstąpienie Pań.</b> Jakóba-              |
| 20 П.      | Обрѣт. моц. Св. Алексія мит.              | 2 Р.                | Marcelina i Blandyny M.m., S.                     |
| 21 С.      | Св. равноап. Цар. Константина             | 3 С.                | Erazma B. M., Pauli P. M.                         |
| 22 В.      | Нед. о Сѣбл. Мч. Василиска.               | 4 N.                | 6 ро W. Franciszka K., Saturniny                  |
| 23 П.      | Св. Михаила.                              | 5 Р.                | Bonifacego B.M., Walerji M.                       |
| 24 В.      | Пр. Сусеона и Никиты.                     | 6 W.                | Norberta i Klaudjusza B. b.                       |
| 25 С.      | Ѧ 3-е Обр. глава Св. Иоанна Пред.         | 7 Ś.                | Ѧ Roberta Op.                                     |
| 26 Ч.      | Ѧ <b>Вознесение Господне.</b> Ап. Карпа   | 8 С.                | Maksyma B. W., Medarda.                           |
| 27 П.      | Смч. Оерапонта еп. Сард.                  | 9 Р.                | † Pryma i Felicyana M. m.                         |
| 28 С.      | Св. Никиты исп.                           | 10 S.               | †† <i>Wigilia.</i> Małgorzaty K., Zach.           |
| 29 В.      | Нед. Св. От. Мчц. Оеодосіа, Бл. І.        | 11 N.               | <b>Zesłanie Ducha św.,</b> Barnaby A.             |
| 30 П.      | Пр. Исаакія исп. Далм.                    | 12 Р.               | <b>Świątecz.</b> Jana W., Onufrego.               |
| 31 В.      | Св. Ап. Ерма, мч. Ермія.                  | 13 W.               | <i>Świątecz.</i> Antoniego z Padwy.               |
| 1 С.       | Іюнь. Мч. Густима, Валеріана.             | 14 Ś.               | †† Bazylego Wielk. B. W. D. K.                    |
| 2 Ч.       | Св. Никифора патр.                        | 15 С.               | Wita, Modesta i Krescen. M. m.                    |
| 3 П.       | Мч. Клавдія и Павла.                      | 16 Р.               | †† Bennona, Julitty i Justyny M.                  |
| 4 С.       | Св. Митрофана патр.                       | 17 S.               | †† Jolenty W., Innocentego i M.                   |
| 5 В.       | Ѧ <b>Пятидесят. День Св. Тройцы.</b> Дор. | 18 N.               | <b>Trójcy św.,</b> N. M. P. <i>nieustając. p.</i> |
| 6 П.       | Ѧ <b>День Св. Духа,</b> Прп. Иларіона.    | 19 Р.               | Gerwazego i Protazego M. m.                       |
| 7 В.       | Мч. Оеодота, Маріа.                       | 20 W.               | Sylweryusza P. M., Florentyny.                    |
| 8 С.       | Вмч. Оеодора, Св. Ефрема патр.            | 21 Ś.               | Alojzego Gonzagi W.                               |
| 9 Ч.       | Св. Кирилла архіеп. Алекс.                | 22 C.               | <b>Boże Ciało.</b> Paulina B. W., Flaw.           |
| 10 П.      | Смч. Тимофея, мч. Александра.             | 23 P.               | Agrypiny P., Zenona i Zeny.                       |
| 11 С.      | Свв. Ап. Варволомея и Варнавы.            | 24 S.               | <i>Narodz. Św. Jana Chrzciciela.</i>              |
| 12 В.      | <b>Нед. Всѣхъ Св. Прп. Онуфрія Вел.</b>   | 25 N.               | 2 ро św. Prospera B. W., Adelber.                 |
| 13 П.      | П. Анны и Иоанна, Нач. Петровац.          | 26 Р.               | Jana i Pawła M. m.                                |
| 14 В.      | Прр. Елисея, Св. Меодія патр.             | 27 W.               | Władysława Kr. W.                                 |
| 15 С.      | Прр. Амоса, С. Іоны митр. Моск.           | 28 Ś.               | †† Leona II P. W., Ireneusza B.                   |
| 16 Ч.      | Св. Тихона, мч. Тигрія.                   | 29 C.               | <b>Piotra i Pawła Ap.</b>                         |
| 17 П.      | Мч. Мануила, Савела и Исмаила.            | 30 P.               | <i>Serca Jezusowego,</i> Lucyny i Emil            |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    |    |   |    |
|------|--------|----|------|--------|----|------|--------|----|------|--------|----|----|---|----|
|      | g.     | m. |      | g.     | m. |      | g.     | m. |      | g.     | m. |    |   |    |
| 1    | 3      | 45 | 8    | 10     | 11 | 3    | 40     | 8  | 19   | 21     | 3  | 39 | 8 | 24 |
| 2    | 3      | 45 | 8    | 11     | 12 | 3    | 39     | 8  | 20   | 22     | 3  | 39 | 8 | 24 |
| 3    | 3      | 44 | 8    | 12     | 13 | 3    | 39     | 8  | 20   | 23     | 3  | 39 | 8 | 24 |
| 4    | 3      | 43 | 8    | 13     | 14 | 3    | 39     | 8  | 21   | 24     | 3  | 39 | 8 | 24 |
| 5    | 3      | 43 | 8    | 14     | 15 | 3    | 39     | 8  | 22   | 25     | 3  | 40 | 8 | 24 |
| 6    | 3      | 42 | 8    | 15     | 16 | 3    | 39     | 8  | 22   | 26     | 3  | 40 | 8 | 24 |
| 7    | 3      | 42 | 8    | 16     | 17 | 3    | 39     | 8  | 23   | 27     | 3  | 41 | 8 | 24 |
| 8    | 3      | 41 | 8    | 17     | 18 | 3    | 39     | 8  | 23   | 28     | 3  | 41 | 8 | 24 |
| 9    | 3      | 41 | 8    | 18     | 19 | 3    | 39     | 8  | 23   | 29     | 3  | 42 | 8 | 24 |
| 10   | 3      | 40 | 8    | 18     | 20 | 3    | 39     | 8  | 24   | 30     | 3  | 42 | 8 | 24 |



## Czerwiec.

Zwierzyna użytkowa, tak samo, jak w maju, i w tym miesiącu powinna zażywać spokoju zupełnego pod czujnem okiem hodowcy. Wolno jest polować na kozły, ale wybierać należy stare, kapitalne sztuki. W bażantarniach młode, już wylęzione, wymagają przez jakie 8 tygodni szczególnej opieki i pieczołowitości. Głusza wraz z dziećmi szuka jaj mrówczych. Kuropatwy przebywają w zbożach. Jarząbek wraz z młodem przebywa w gęstwinach i od czasu do czasu napada na zboża. Kłępy ciążą się. Łanie się już wycieliły, a sarny chodzą z małemi. Przepiórki niosą jaja. Aby choć w części zadowolnić żylkę myśliwską, można podejżdżać rogacze i z łódki lub po brzegach stawów strzelić czasami do kaczora. Poleca się gorąco w tym miesiącu skonstatować zwierzostan szlachetniejszy w swych rewirach, by zawczasu na sezon przyszły ustanowić sobie racjonalny etat odstrzeliwania.

Dla wyzłów, dla których pierwsze pole się zbliża, czas to ostateczny układania.

W czerwcu wolno polować na: dziki, łosie (byki), sarny (rogacze), głuszcze (koguty), cietrzewie (koguty), jarząbki (koguty) i kaczory.

**Uwaga.** Tępić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (żbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Tablice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych“ przez J. Sztolcmana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszolowy.**

# LIPIEC.

| ІЮЛЬ 31 д. |                                          | LIPIEC ma 31 dni. |                                               |
|------------|------------------------------------------|-------------------|-----------------------------------------------|
| День       | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь                | Dnia              | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego       |
| 18 С.      | Іюль. Мч. Леонтія, Іпатія и Феод.        | 1 S.              | Teodoryka Kapłana.                            |
| 19 В.      | Нед. 2 по Пят. Св. Ап. Іуды бр. Гос.     | 2 N.              | 3 po św. <i>N. K. P. J. Chr., N. N. M. P.</i> |
| 20 П.      | Мчн. Аванасія, Димитріана.               | 3 P.              | Anatoliusza i Heliodora M. m.                 |
| 21 В.      | Св. мч. Терентія, мч. Іуліана.           | 4 W.              | Józefa Kalasantego W.                         |
| 22 С.      | Смч. Евсевія, Зины, мч. Галактіона.      | 5 S.              | Antoniego Zakkarya W.                         |
| 23 Ч.      | Мч. Агриппины.                           | 6 C.              | Izajasza Pr. Dominiki P. M.                   |
| 24 П.      | Ѧ <i>Рожд. Пр. и Кр. Г. Іоанна.</i>      | 7 P.              | Cyryla W. i Metodego B. Ap.                   |
| 25 С.      | Пр. мчч. Февронія, Бгвл. кн. Петра.      | 8 S.              | Elżbiety Kr. Wd. Eugeniusza.                  |
| 26 В.      | Нед. 3. П. Давида седун. и Іоанна.       | 9 N.              | 4 po św. <i>Jana z Dukli</i> , Weroniki.      |
| 27 П.      | Прп. Самсоона, Сараціона.                | 10 P.             | 7-in br. mec. synów Felicyty.                 |
| 28 В.      | Пер. мощ. Св. безер. и чуд. Кира.        | 11 W.             | Pelagii M., Piusa I P. M.                     |
| 29 С.      | Ѧ <b>Св. Ап. Петра и Павла.</b>          | 12 S.             | Jana Gwalberta Op.                            |
| 30 Ч.      | <i>Соборъ двадцати Ап.</i>               | 13 C.             | Malgorzaty P. M., Anakleta P.                 |
| 1 П.       | Іюль. Мч. Безер. Космы и Даміана         | 14 P.             | Bonawentury B. W. Justa M.                    |
| 2 С.       | <i>Полож. Ризы Пр. Богор. Св. Фотія</i>  | 15 S.             | Rozeslanie Ap., Henryka Ces.                  |
| 3 В.       | Нед. 4. <i>Перен. мощ. Св. Филиппа.</i>  | 16 N.             | 5 po św. <i>N. M. P. Szkaplerznej.</i>        |
| 4 П.       | Св. Андрея архіеп. Критек.               | 17 P.             | Aleksego W., Westyny M.                       |
| 5 В.       | Пр. Аванасія, Обр. мощ. пр. <i>Серг.</i> | 18 W.             | Szymona z Lipnicy W., Kamil.                  |
| 6 С.       | Пр. Сисоя, Мч. Лукія, Рикса.             | 19 S.             | Wincentego à Paulo W.                         |
| 7 Ч.       | Пр. Фомы и Акакія.                       | 20 C.             | Czesława W., Emiliana W.                      |
| 8 П.       | Ѧ <i>Явл. Каз. Иконы Богж. Мат.</i>      | 21 P.             | Praksedy P. M., Wiktora M.                    |
| 9 С.       | Пмч. Панкратія, Кирилла.                 | 22 S.             | Maryi Magdaleny, Platona M.                   |
| 10 В.      | Нед. 5. <i>Полож. мест. Ризы Христ.</i>  | 23 N.             | 6 po św. Apolinarego B. M., Teof.             |
| 11 П.      | Вмчч. Евониміи, Вкл. Ольги.              | 24 P.             | Krystyny P. M.                                |
| 12 В.      | Мч. Прокла и Іларія.                     | 25 W.             | <i>Jakoba Apost.</i> , Krzysztofa M.          |
| 13 С.      | Соб. Арх. Гаврііла, прп. Стефана.        | 26 S.             | <i>Amny Matki N. M. P.</i>                    |
| 14 Ч.      | Св. Ап. Акілы, Пр. Онисима.              | 27 C.             | Natalii M., Pantaleona M.                     |
| 15 П.      | <i>Св. равноап. вкн. Владиміра.</i>      | 28 P.             | Innocentego i Wiktora P. M.                   |
| 16 С.      | Св. мч. Аонногена, мч. Іуліи.            | 29 S.             | Marty P., Olawa Kr. M.                        |
| 17 В.      | Нед. 6. Вел. мч. Марины.                 | 30 N.             | 7 po św. <i>Kuneg. Kr. P.</i> , Julitty.      |
| 18 П.      | Мч. Емеліана и Іоакима.                  | 31 P.             | Ignacego Loyoli W., Heleny.                   |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    |
|------|--------|----|------|--------|----|------|--------|----|
|      | g.     | m. |      | g.     | m. |      | g.     | m. |
| 1    | 3      | 43 | 12   | 3      | 53 | 23   | 4      | 7  |
| 2    | 3      | 44 | 13   | 3      | 54 | 24   | 4      | 8  |
| 3    | 3      | 44 | 14   | 3      | 55 | 25   | 4      | 10 |
| 4    | 3      | 45 | 15   | 3      | 56 | 26   | 4      | 11 |
| 5    | 3      | 46 | 16   | 3      | 57 | 27   | 4      | 13 |
| 6    | 3      | 47 | 17   | 3      | 59 | 28   | 4      | 14 |
| 7    | 3      | 48 | 18   | 4      | 0  | 29   | 4      | 16 |
| 8    | 3      | 49 | 19   | 4      | 1  | 30   | 4      | 17 |
| 9    | 3      | 50 | 20   | 4      | 3  | 31   | 4      | 19 |
| 10   | 3      | 51 | 21   | 4      | 4  |      |        |    |
| 11   | 3      | 52 | 22   | 4      | 5  |      |        |    |



**Lipiec.** Młode rabusie, lisy, kuny i t. p. opuściły już swe schronienia i jamy; traf tylko teraz myśliwego może naprowadzić na ich ślady. Liszka kończy wychowanie swego potomstwa, zaprawiając je de łowu i myśkowania, a biada temu rewirowi, gdzie się ta szkoła odbywa.

Z rodu danieli starsze jeszcze oszczędzać, śpiczaki można już strzelać. Dla sarn poczyną się czas rui i bekowiska; okres to dla myśliwego bardzo zajmujący i pońetny; pyszne się tu otwiera polowanie na kozły na wabika, naśladować charakterystyczny w owym czasie głos. Młode kaczkiz zaczynają już podlatywać, można więc na nie, poczynając od 1 (14), polować. W tej też porze można już rozpocząć polowanie na dubelty i kszyki z psem legawym. Główny przelot dubeltów przypada na ten miesiąc. Jakkolwiek prawo nasze pozwala od 1 (14) tego miesiąca polować na przepiórki, dobry jednak myśliwy wstrzymać się jeszcze powinien, gdyż młode są jeszcze za małe. Poczekać więc do polowy przyszłego miesiąca, aby na nie przy kuropatwach zapolować. Na większych polowaniach wodnych trzeba przyjąć za regułę polowanie z naganką i nie opuszczać swego stanowiska, a strzelać tylko w kierunku bezpiecznym; to też tylko doświadczonych i rozważnych strzelców, z zimną krwią, na takie polowanie zapraszać się powinno,—inaczej o przypadek nieszczęśliwy bardzo łatwo.

Posokowiec w tym miesiącu edukację zakończyć musi, jak również wyżeł tresurę pokojową.

---

W lipcu wolno polować na: dziki, łosie (byki), sarny (rogacze), głośzce (koguty), cietrzewie (koguty), jarzabki (koguty), a od d. 1 (14) lipca na wszelkie ptactwo przelotne, jako to: żórawie, czaple, kuligi, chruściele v. derkacze, bekasy (kszyki, ficiłauzy), dubelty, słonki, czajki, przepiórki, kurki wodne, gołębie (grzywacze, sińce i turkawki), drozdy, skowronki, gęsi, kaczkiz i nurki.

**Uwaga.** Tępić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (żbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Tablice do okreśiania ptaków drapieżnych i krukowatych“ przez J. Sztolmana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszology.**

# SIERPIEŃ.

| АВГУСТЪ 31 д. |                                            | SIERPIEŃ ma 31 dni. |                                           |
|---------------|--------------------------------------------|---------------------|-------------------------------------------|
| День          | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь                  | Dnia                | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego   |
| 19 В.         | Иолъ. Пр. Макарины, Пр. б. кн. Ром.        | 1 W.                | <i>Piotra Ap. w Okowach.</i>              |
| 20 С.         | ѿ Св. прр. Или, Прп. Авраамія.             | 2 Ś.                | <i>N. M. P. Anielskiej, Stefana.</i>      |
| 21 Ч.         | Пр. Сумеона, Иоанна, Прр. Лезекил.         | 3 С.                | <i>Znalez. relik. św. Szczepana M.</i>    |
| 22 П.         | ѿ ѿ Св. равн. Маріи Маго.                  | 4 P.                | ѿ Dominika W., Arystarcha M.              |
| 23 С.         | Мч. Трофима, Св. мч. Аполлинар.            | 5 S.                | <i>N. M. P. Śnieżnej, Afry P.</i>         |
| 24 В.         | Нед. 7. Мч. Христин., Бл. кн. Бор.         | 6 N.                | 8 по św. <i>Przemienienie Pańskie, S.</i> |
| 25 П.         | Успен. Св. Анны, Пр. Олимпіяды.            | 7 P.                | <i>Kajetana W., Donata B. M.</i>          |
| 26 В.         | Св. мч. Ермолая, Прп. Моисея.              | 8 W.                | <i>Cyryaka, Larga i Smaragda M.</i>       |
| 27 С.         | Взгч. Панталеимона, В. Николая.            | 9 Ś.                | <i>Romana M., Rustyka M.</i>              |
| 28 Ч.         | Св. Апп. Прохора, Никанора.                | 10 C.               | <i>Wawrzyńca M., Bogdana W.</i>           |
| 29 П.         | Мч. Ѳеодоти и Серафимы.                    | 11 P.               | <i>Zuzanny P. M., Dygny P.</i>            |
| 30 С.         | ѿ Св. Апп. Силы и Силуана, Иоанна.         | 12 S.               | ѿ Klary P., Hilaryi M.                    |
| 31 В.         | Нед. 8. Св. пр. Евдокима, м. Гулит.        | 13 N.               | 9 по św. <i>Hipolita i Kasyana M.</i>     |
| 1 П.          | ѿ Авг. <i>Происх. древь Креста Госп.</i>   | 14 P.               | <i>Euzebiusza Kapł. M., Anastazyi</i>     |
| 2 В.          | <i>Пер. мош. прэм. и арх. Стефана.</i>     | 15 W.               | <b>Wniebowzięcie N. M. P.</b>             |
| 3 С.          | Пр. Исаакія и Антонія Римл.                | 16 Ś.               | <i>Rocha Wyz.</i>                         |
| 4 Ч.          | Св. 7-и отроковъ въ Ефесѣ.                 | 17 C.               | <i>Mirona, Pawła i Julianny M.</i>        |
| 5 П.          | Мч. Евсѣгій, Кандидія, Понтія.             | 18 P.               | <i>Firmina B. W., Agapita M.</i>          |
| 6 С.          | ѿ Преображеніе Господне.                   | 19 S.               | <i>Maryana i Rufina W. w.</i>             |
| 7 В.          | Нед. 9. Пр. Даметія, Мч. Марина.           | 20 N.               | 10 по św. <i>Jacka W., Bernarda.</i>      |
| 8 П.          | Св. Емилиана и Мирона, м. Леон.            | 21 P.               | <i>Joanny Fremich. Wd.</i>                |
| 9 В.          | Св. Ап. Матѳія, мч. Алексія, Пет.          | 22 W.               | <i>Symforyana i Tymoteusza M. m.</i>      |
| 10 С.         | Мч. архид. Лаврентія и Агапита.            | 23 Ś.               | <i>Filipa Bonicyusza W.</i>               |
| 11 Ч.         | Прп. Ѳеодора, Мч. Максима.                 | 24 C.               | <i>Barłomieja Ap., Ptolomeusza.</i>       |
| 12 П.         | Мч. Фотія, Памфила, Капитона.              | 25 P.               | <i>Ludwika Kr. W.</i>                     |
| 13 С.         | Пр. Максима исп., св. Тихона.              | 26 S.               | <i>Ireneusza i Zefiryna M. m.</i>         |
| 14 В.         | Нед. 10. <i>Пер. мош. пр. Ѳеодосія пч.</i> | 27 N.               | 11 по św. <i>Prz. rel. ś. Kazimierza.</i> |
| 15 П.         | ѿ Успеніе Прес. Богородицы.                | 28 P.               | <i>Augustyną B. W. D. K., Herm.</i>       |
| 16 В.         | <i>Перен. Нерукотв. Обр. Г. Лис. Хр.</i>   | 29 W.               | <i>Ściegie gł. Św. Jana Chrzciciela.</i>  |
| 17 С.         | Мч. Мирона, Филиппа.                       | 30 Ś.               | <i>Róży Lim. P., Feliksa M.</i>           |
| 18 Ч.         | Мч. Флора и Лавра.                         | 31 C.               | <i>Rajmunda W., Paulina B. M.</i>         |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    |
|------|--------|----|------|--------|----|------|--------|----|
|      | g.     | m. |      | g.     | m. |      | g.     | m. |
| 1    | 4      | 20 | 12   | 4      | 39 | 23   | 4      | 56 |
| 2    | 4      | 22 | 13   | 4      | 39 | 24   | 4      | 58 |
| 3    | 4      | 23 | 14   | 4      | 41 | 25   | 4      | 59 |
| 4    | 4      | 25 | 15   | 4      | 43 | 26   | 5      | 1  |
| 5    | 4      | 26 | 16   | 4      | 44 | 27   | 5      | 3  |
| 6    | 4      | 28 | 17   | 4      | 46 | 28   | 5      | 4  |
| 7    | 4      | 30 | 18   | 4      | 48 | 29   | 5      | 6  |
| 8    | 4      | 31 | 19   | 4      | 49 | 30   | 5      | 8  |
| 9    | 4      | 33 | 20   | 4      | 51 | 31   | 5      | 9  |
| 10   | 4      | 34 | 21   | 4      | 53 |      |        |    |
| 11   | 4      | 36 | 22   | 4      | 54 |      |        |    |





**Sierpień.** Od 1 (14) tego miesiąca rozpoczynają się walne łowy na jelenie. Leczą, jak mówi przysłowie, jeleni boi się własnego cienia, to też polowanie na niego wielkiej wymaga zręczności i wprawy. Dla kozła czas rui; na wabika wdzięczne teraz polowanie; w tym celu wybierać należy dni skwarne i bez wiatru. Każdy myśliwy znać już powinien miejsca, gdzie przebywa, i szlaki, kędy przechodzi słachetniejsza zwierzyna w jego rewirze; najwymowniejszy to dowód jego pilności i dbałości o swój zwierzostan. Około połowy miesiąca rozpoczyna się polowanie na kuropatwy. Pierwszy to egzamin młodego wyżła. Dobry myśliwy powinien zwracać baczną uwagę, aby starek jaknajmniej odstrzeliwać; w spokoju też zostawiać stadka zbyt małych kuropatw, które jeszcze często spotyka się z otwarciem sezonu. Dropie trzymają się z młodem w owsach i kukurydzach, gdzie łatwo je zejść można z psem na strzał. Dubelty i kszuki rozlatują się z błot łęgowych, ukazując się tam, gdzie ich przedtem nie było. Prawdziwa to przyjemność wyjść na nie z dobrym legawcem. Przy kuropatwach można też zacząć strzelać przepiórki, gdyż wkrótce na południe odciągną. Siewki rozpoczynają jesienną wędrówkę, zapadając gromadnie na pola.

Kaczki dzikie zbijają się w stada, obsiadają otwarte wody, a na noc po zachodzie słońca chmury ich ciągną na żer na zżęte pola. Miłe to polowanie na dobrem stanowisku. O świcie wracają znowu na jeziora. Czajki pilnują mokrych łąk i pól kartoflanych.

W zwierzyńcach należy w tym miesiącu pola obsiać rzepakiem na zimę; również pora liście słosowne (patrz styczeń) zbierać z drzew i suszyć je, jako zimową paszę dla zwierzyny. Co do drapieżników te same reguły, co innych miesięcy.

W sierpniu wolno polować na: dziki, łosie (byki), sarny (rogacze), głąszce (koguty), cietrzewie (koguty), jarząbki (koguty), oraz na wszelkie ptactwo przelotne, a od d. 1 (14) sierpnia i na jelenie (byki), zające, głąszce, ciecioriki, jarząbki (kury), kuropatwy i dropie.

**Uwaga.** Tępić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (żbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Tablice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych” przez J. Sztolcmana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszołowy.**

# WRZESIEŃ.

| СЕНТЯБРЬ 30 д. |                                           | WRZESIEŃ ma 30 dni. |                                           |
|----------------|-------------------------------------------|---------------------|-------------------------------------------|
| День           | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь                 | Dnia                | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego   |
| 19 П.          | Авг. Мч. Андрея страт., Оеклы             | 1 P.                | Idziego Op., Konstantego B.               |
| 20 С.          | Пр. Самуила, мч. Севира.                  | 2 S.                | Stefana Kr. Węgr.                         |
| 21 В.          | Нед. 11. Св. Ап. Оаддея, мч. Вассы.       | 3 N.                | 12 po św. <i>Pociész. N.M.P., Joach.</i>  |
| 22 П.          | Мч. Агафоника, Зотика.                    | 4 P.                | Rozalii P.                                |
| 23 В.          | Прп. Евтихія и Флорентія, Св. Пр.         | 5 W.                | Wawrzyńca Justyniani B. W.                |
| 24 С.          | <i>Перен. мощ. Св. Петра м. Киевск.</i>   | 6 Ś.                | Zacharyasza Pr., Petroniusza.             |
| 25 Ч.          | <i>Перен. мощ. Ап. Варооломея.</i>        | 7 C.                | †† Jana M., Reginy P. M.                  |
| 26 П.          | <i>Мч. Адріана и Наталіи.</i>             | 8 P.                | <b>Narodzenie N. M. P.</b> Adryana.       |
| 27 С.          | Пр. Пимена Вел. и Саввы.                  | 9 S.                | Sergiusza P. W., Gorgoniusza.             |
| 28 В.          | Нед. 12. Пр. Моисея Мурина и С.           | 10 N.               | 13 po św. <i>Imienia N.M.P., Mikoł.</i>   |
| 29 П.          | ⊕ <b>Усѣки. Главы Іоанна Предт.</b>       | 11 P.               | Prota i Jacka M. m.                       |
| 30 В.          | ⊕ <i>Пер. мощ. Бл. екк. Алексан. Нев.</i> | 12 W.               | ⊕ Gwidona W., Hieronida M.                |
| 1 С.           | <i>Пол. Поляса П. Богородицы.</i>         | 13 Ś.               | Eugenii P.                                |
| 1 Ч.           | <i>Сект. Пр. Сумеона столп. и Мар.</i>    | 14 C.               | <i>Podwyższenie Krzyża Św.</i>            |
| 2 П.           | Мч. Мамонта, Θεодота.                     | 15 P.               | Nikodema Kapł. M.                         |
| 3 С.           | Пр. Θεоктиста, Мч. Θεοφιλα.               | 16 S.               | Eufemii P. M., Kornelego B.               |
| 4 В.           | Нед. 13. Смч. Вавила, Мч. Θεοдора.        | 17 N.               | 14 po św. <i>N.M.P. Bolesnej, N. S.</i>   |
| 5 П.           | Нед. 16. Пр. Захаріи и Елисаветы.         | 18 P.               | Józefa W., Ireny M., Zofii M.             |
| 6 В.           | Чудо Архистр. Михаила, мч. Ром.           | 19 W.               | Januaryusza B. M., Konstan.               |
| 7 С.           | Мч. Созонта, Пр. Луки.                    | 20 Ś.               | Eustachiusza M.                           |
| 8 Ч.           | ⊕ <b>Рождес. Пресв. Богородицы.</b>       | 21 C.               | <i>Matensza Ap.</i>                       |
| 9 П.           | <i>Св. Бог. Іоак. и Анны. Св. Θεод.</i>   | 22 P.               | Tomasza B. W., Maurycego M.               |
| 10 С.          | Мч. Минодоры, Ап. Аполлоса.               | 23 S.               | Tekli P. M.                               |
| 11 В.          | Нед. 14. Пр. Θεοдоры, мч. Димитрія.       | 24 N.               | 15 po św. <i>N.M.P. od w. n., Ładysł.</i> |
| 12 П.          | Св. мч. Автонома, мч. Іуліана.            | 25 P.               | Firmina B. W.                             |
| 13 В.          | Обв. Хр. Воскр. Христов. въ Іер.          | 26 W.               | Cypryana i Justyny P. M. m.               |
| 14 С.          | ⊕ <b>Воздв. Чест. Креста Господ.</b>      | 27 Ś.               | Kozmy i Damiana Mm.                       |
| 15 Ч.          | Вмч. Никиты, мч. Порфирія.                | 28 C.               | Michała Kr. M.                            |
| 16 П.          | Вмчц. Евонміи, мчц. Людмиллы.             | 29 P.               | <i>Michała Archaniota.</i>                |
| 17 С.          | Мч. Софіи, Вѣры, Надеж. и Люб.            | 30 S.               | Hieronima Kapł. W. D. K.                  |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |       | Dnia | Wschód |       | Dnia | Wschód |       |
|------|--------|-------|------|--------|-------|------|--------|-------|
|      | g. m.  | g. m. |      | g. m.  | g. m. |      | g. m.  | g. m. |
| 1    | 5 11   | 6 48  | 11   | 5 28   | 6 25  | 21   | 5 45   | 6 1   |
| 2    | 5 13   | 6 46  | 12   | 5 29   | 6 22  | 22   | 5 46   | 5 58  |
| 3    | 5 14   | 6 42  | 13   | 5 31   | 6 20  | 23   | 5 48   | 5 56  |
| 4    | 5 16   | 6 41  | 14   | 5 33   | 6 18  | 24   | 5 50   | 5 54  |
| 5    | 5 18   | 6 39  | 15   | 5 34   | 6 15  | 25   | 5 51   | 5 51  |
| 6    | 5 19   | 6 36  | 16   | 5 36   | 6 13  | 26   | 5 53   | 5 49  |
| 7    | 5 21   | 6 34  | 17   | 5 38   | 6 10  | 27   | 5 55   | 5 47  |
| 8    | 5 23   | 6 32  | 18   | 5 39   | 6 8   | 28   | 5 56   | 5 44  |
| 9    | 5 24   | 6 29  | 19   | 5 41   | 6 6   | 29   | 5 58   | 5 42  |
| 10   | 5 26   | 6 27  | 20   | 5 43   | 6 4   | 30   | 6 0    | 5 40  |



**Wrzesień.** W tym miesiącu polowanie już otwarte na wszelką użytkową zwierzynę, a myśliwy-hodowca do woli może używać owoców swych zabiegów i starań w tym kierunku. U jeleni i losiów rozpoczyna się czas rykowiska; niejeden dzielny konkurent pada w oczach swej bogdanki, ugodzony śmiertelnie kulą. Są zdania, przeciwne odstrzeliwaniu szlachetnego zwierza w czasie rui, ponieważ słuszne, jeżeli chodzi o niedoświadczonych myśliwych, lecz hodowca-myśliwy, który zna swój rewir i wie, gdzie, jakie i ile sztuk odstrzelić, może sobie śmiało na tę przyjemność pozwolić. Od 1 (14) tego miesiąca wolno jest polować na kłępy, łanie i kozy. Jeżeli więc dobro zwierzostanu tego wymaga, to hodowca może odstrzelić nadetatowe lub stare (jałowe) samice. Do odstrzeliwania jednak wybierać tylko ludzi doświadczonych, aby matek od dzieci nie pozabijali. Jeżeli hodowca nie pragnie powiększenia zwierzostanu w swych rewirach, to może stosowną ilość młodych sarniątek odstrzelić w tym miesiącu; lecz funkcję taką powierzyć tylko dobrym strzelcom na podjeździe lub zasadzce.

Polowanie na kuropatwy i przepiórki już w pełnym rozwoju. Jarzabki zbiły się w stada i dotrzymują przed psem. Ptactwo wodne i słonki przy końcu września rozpoczynają jesienną wędrówkę. Młode dropie już się podrywają; strzelec niechaj się dokładnie przekona o kierunku, jaki w locie obierają, bo od tego zależy pomyślny wynik polowania z naganką na te ptaki. Ten sposób polowania jest aż do Nowego Roku najwdzięczniejszy, bo rzadko kiedy udaje się podejść je na strzał. Polując na kuropatwy, najlepsza teraz sposobność przekonania się o ilości przypuszczalnej zajęcy, by zawczasu wyznaczyć w etacie sezonowym ilość sztuk do odstrzelania. W zwierzyńcach półka obsiewać ozimina, a w lasach czas wycinać linie strzelnicze (dukty).

We wrześniu wolno polować na: dziki, losie (byki), jelenie (byki), sarny (rogacze), zajace, głuszce, cietrzewie, jarzabki, kuropatwy, dropie i wszelkie ptactwo przelotne, a od d. 1 (14) września, na: kłępy, łanie i kozy.

**Uwaga.** Tepić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (żbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Tablice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych” przez J. Sztolemana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszolowy.**

# PAŹDZIERNIK.

| ОКТАБРЬ 31 д. |                                      | PAŹDZIERNIK ma 31 dni. |                                         |
|---------------|--------------------------------------|------------------------|-----------------------------------------|
| День          | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь            | Dnia                   | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego |
| 18 В.         | Сент. Нед. 15. Св. Евменія, Кастора. | 1 N.                   | 16 po św. <i>N. M. P. Rósańcowej.</i>   |
| 19 П.         | Мч. Трофима, Доримедонта.            | 2 P.                   | Aniolów Stróżów.                        |
| 20 В.         | Вел. мч. Евстасія, Км. Михаила.      | 3 W.                   | Kandyda i Ewolda M. m.                  |
| 21 С.         | Св. Ап. Кодрата, Св. Димитрій.       | 4 Ś.                   | Franciszka Serafic. W.                  |
| 22 Ч.         | Св. мч. Фоки, прр. Юны.              | 5 C.                   | Placyda M.                              |
| 23 П.         | Зач. Крест. Госп. Иоанна.            | 6 P.                   | Brunona W.                              |
| 24 С.         | Первомуч. равн. Оеклы.               | 7 S.                   | Marka P. W., Justyny P. M.              |
| 25 В.         | Нед. 16. Прест. Сергія Радонез. ч.   | 8 N.                   | 17 po św. <i>Wincentego Kadł.</i>       |
| 26 П.         | ⊕ Св. Ап. и Еванг. Иоанна Б.         | 9 P.                   | Dyonizego B. W.                         |
| 27 В.         | Мч. Каллистрата, Прп. Игнатія.       | 10 W.                  | Franciszka Borg. W.                     |
| 28 С.         | Прп. Харитона, Мч. Александра.       | 11 S.                  | Placydy i Zenaidy P. p.                 |
| 29 Ч.         | Прп. Киріака, Θεοφана, мч. Дады.     | 12 C.                  | Maksymiliana B. W.                      |
| 30 П.         | Св. мч. Григорія еп., Св. Михаила.   | 13 P.                  | Edwarda Kr. W.                          |
| 1 С.          | ⊕ Окт. Покровъ Пр. Богородиц.        | 14 S.                  | Kaliksta P. M., Ewaryста M.             |
| 2 В.          | Нед. 17. Св. мч. Кипріяна, Андрея.   | 15 N.                  | 18 po św. <i>Jadwigi Wd., Teresy</i>    |
| 3 П.          | Св. мч. Діонисія, Св. Иоанна.        | 16 P.                  | Martyniana i Saturyana M. m.            |
| 4 В.          | Св. мч. Іероея, Прмч. Петра.         | 17 W.                  | Wiktora B., Malgorzaty Alac. P.         |
| 5 С.          | ⊕ Свв. Петра, Алексія, Іоанн и Фил.  | 18 Ś.                  | ⊕ <i>Zukaszа Ewang., Justa M.</i>       |
| 6 Ч.          | Св. Апост. Ѳомы.                     | 19 C.                  | Piotra z Alkantary W.                   |
| 7 П.          | Мч. Сергія и Вакха.                  | 20 P.                  | Ireny, Marty i Sauli P. p. M. m.        |
| 8 С.          | Прп. Пелагіи и Талсін.               | 21 S.                  | Urszuli P. M., Hilaryona Op.            |
| 9 В.          | Нед. 18. Св. Ап. Іакова Алфеева.     | 22 N.                  | 19 po św. <i>Jana K., Korduli i A.</i>  |
| 10 П.         | Мч. Евлампія, Евлампін, Θεοτεкта.    | 23 P.                  | Seweryna Romana B. b. W. w              |
| 11 В.         | Св. Ап. Филиппа.                     | 24 W.                  | <i>Rafala Arch.</i>                     |
| 12 С.         | Св. Космы, Мч. Прова, Тараха.        | 25 Ś.                  | Kryspina i Kryspiniana M. m.            |
| 13 Ч.         | Мч. Карпа, Флорентія.                | 26 C.                  | Ewaryста P. M.                          |
| 14 П.         | Мч. Назарія, Прп. Николая Св.        | 27 P.                  | Sabiny P. M., Frumencyusza.             |
| 15 С.         | Прп. Евоимія, Пр. мч. Лукіана.       | 28 S.                  | <i>Szymona i Tadeusza Ap.</i>           |
| 16 В.         | Н. 19. Мч. Лонтина сотн., В. Евпр.   | 29 N.                  | 20 po św. <i>Nareyza B. W., Euzebii</i> |
| 17 П.         | ⊕ Пр. Осін, прмч. Андрея, С. Лаз.    | 30 P.                  | ⊕ <i>Germana i Serapiona B. b. W.</i>   |
| 18 В.         | Св. Апост. и Еванг. Луки.            | 31 W.                  | † <i>Symfroniusza i Olimpiusza M.</i>   |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |    | Zachód | Dnia | Wschód |    | Zachód | Dnia | Wschód |    | Zachód |
|------|--------|----|--------|------|--------|----|--------|------|--------|----|--------|
|      | g.     | m. |        |      | g.     | m. |        |      | g.     | m. |        |
| 1    | 6      | 1  | 5 37   | 12   | 6      | 21 | 5 10   | 23   | 6      | 40 | 4 48   |
| 2    | 6      | 3  | 5 35   | 13   | 6      | 22 | 5 9    | 24   | 6      | 42 | 4 46   |
| 3    | 6      | 5  | 5 33   | 14   | 6      | 24 | 5 7    | 25   | 6      | 44 | 4 44   |
| 4    | 6      | 8  | 5 30   | 15   | 6      | 26 | 5 5    | 26   | 6      | 46 | 4 42   |
| 5    | 6      | 8  | 5 28   | 16   | 6      | 28 | 5 3    | 27   | 6      | 48 | 4 40   |
| 6    | 6      | 10 | 5 26   | 17   | 6      | 30 | 5 1    | 28   | 6      | 49 | 4 38   |
| 7    | 6      | 12 | 5 23   | 18   | 6      | 31 | 4 58   | 29   | 6      | 51 | 4 36   |
| 8    | 6      | 12 | 5 21   | 19   | 6      | 33 | 4 56   | 30   | 6      | 53 | 4 34   |
| 9    | 6      | 15 | 5 19   | 20   | 6      | 35 | 4 52   | 31   | 6      | 55 | 4 32   |
| 10   | 6      | 17 | 5 16   | 21   | 6      | 37 | 4 51   |      |        |    |        |
| 11   | 6      | 19 | 5 11   | 22   | 6      | 39 | 4 50   |      |        |    |        |



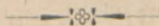


## Październik.

Właściwe polowanie na kuropatwy zbliża się ku końcowi; kury, zupełnie już wypierzone, nie dotrzymują, a przysięgą gołę po większej części pola utrudniają spotkanie z kuropatwami. Kto by jednak chciał na nie polować, a ma po temu odpowiedni teren, jak np. kultury, do pola przylegające, lub obszerniejsze remizy, może na nie urządzać naganki. Jeżeli kto chce przezimować kuropatwy, to czas je chwycić; najlepiej nadetatowe koguty tylko zimować lub zabić, a parki, w najlepszych, zaopatrzonych w paszę rewirach, puścić na wolność. Teraz pora odstrzeliwania bażantów, a w rewirach leśnych — zajęcy. Przez cały październik poluje się w krzakach z wyżłem i w podszytych laskach na słonki, które w tym czasie najlepsze, bo ciężkie i oblane; również na ciągu wieczornym mile teraz na nie polowanie. Dla jeleni kapitałnych i rosłych minął już czas rykowiska. Co do danieli, to od połowy miesiąca poleca się odstrzeliwać tylko śpiczaki i gorsze cieleta, oraz nadetatowe lub stare łanie. Dla jeleni i sarn odnawia się lizawki. Trwa jeszcze polowanie na borsuka i w tym i w przyszłym miesiącu. W zwierzyńcach z końcem miesiąca półka, żytem obsiane, można otworzyć dla zwierzyny. Żołędzie, buczynę i kasztany zbiera się teraz i przechowuje w przewiewnym miejscu, raz po raz szuflą je przewracając. Na polowanie z ogarami najlepsza teraz pora.

W październiku wolno polować na: dziki, łosie, jelenie, sarny, zajęce, gluszcze, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy, dropie, kwiczoły i wszelkie ptactwo przelotne.

**Uwaga.** Tępić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (żbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, lasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Tablice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych“ przez J. Sztolmana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszolowy.**



# LISTOPAD.

| НОЯБРЬ 30 д. |                                      | LISTOPAD ma 30 dni. |                                         |
|--------------|--------------------------------------|---------------------|-----------------------------------------|
| День         | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь            | Dnia                | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego |
| 19 С.        | Окт. Пр. Іоїлї, Блж. Клеопатры.      | 1 Ś.                | Wszystkich Świątych.                    |
| 20 Ч.        | Вел. мч. Артемія.                    | 2 С.                | Dzień Zaduszny, Jerzego B. W.           |
| 21 П.        | ✙ Прп. Іларіона, мч. Дасія.          | 3 Р.                | ✙ Huberta B. W., Sylwii matr.           |
| 22 С.        | ✙ <b>Казан. Икон. Божіей Матери.</b> | 4 S.                | Karola Boromeusza B. W.                 |
| 23 В.        | Нед. 20. Св. Ап. Іакова бр. Госп.    | 5 N.                | 21 po św. Opieki N. M. P., Zachar.      |
| 24 П.        | Мч. Арефы, Св. Аванасія.             | 6 Р.                | Leandra W., Feliksa.                    |
| 25 В.        | Мч. Маркіана и Мартирія.             | 7 W.                | Nikandra i Karyny M. m.                 |
| 26 С.        | Св. Вмч. Димитрія Солун., П. Аван.   | 8 Ś.                | Godfryda i Maura B. b. W. w.            |
| 27 Ч.        | Мч. Нестора, Марка, Капитолины.      | 9 С.                | Teodora i Oresta M. m.                  |
| 28 П.        | Мч. Терентія, Вмч. Параскевы.        | 10 Р.               | Andrzeja z Awelinu W.                   |
| 29 С.        | Прмч. Анастасія, прм. Авраамія.      | 11 S.               | Marcina B. W.                           |
| 30 В.        | Нед. 21. Св. мч. Зиновія, Зиновія.   | 12 N.               | 22 po św. Marcina P. M., 5-ciu br.      |
| 31 П.        | Свв. Апп. Стахія, Амилія.            | 13 Р.               | Dydaka W., Zebiny M.                    |
| 1 В.         | Нояб. Свв. без. Космы и Даміана.     | 14 W.               | Jukunda B. W., Serapiona M.             |
| 2 С.         | Мч. Акиндина, Пр. Маркіана.          | 15 Ś.               | Leopolda W.                             |
| 3 Ч.         | Мч. Акепсеїма еп., Іосифа.           | 16 С.               | Edmunda B. W.                           |
| 4 П.         | Прп. Іоаннікія Велик. мч. Никан.     | 17 Р.               | Grzegorza Cudotw. B. W.                 |
| 5 С.         | Мч. Галактіона, Св. Григорія.        | 18 S.               | Odonu P.                                |
| 6 В.         | Нед. 22. Пр. Павла исп., пр. Варл.   | 19 N.               | 23 po św. Stanisława K., Elżbiety.      |
| 7 П.         | Мч. Іерона, прп. Лазаря.             | 20 Р.               | Feliksa Walezyusza W.                   |
| 8 В.         | Соборъ Архистратіаи Михаила.         | 21 W.               | Ociarowanie N. M. P., Alberta.          |
| 9 С.         | Мч. Онисифора, Порфирія, П. Мат.     | 22 Ś.               | Cecylii P. M., Marka i Stefana.         |
| 10 Ч.        | Свв. Апп. Олімпа, Родіона.           | 23 С.               | Klemensa P. M., Felicjaty M.            |
| 11 П.        | Вмч. Мины, мч. Виктора.              | 24 Р.               | Jana od Krzyża W.                       |
| 12 С.        | Св. Іоанна милостив., Пр. Нила.      | 25 S.               | Katarzyny P. M., Erazma M.              |
| 13 В.        | Нед. 23. Св. Іоанна Златоуст., Н.    | 26 N.               | 24 po św. Piotra B. M., Konrada.        |
| 14 П.        | ✙ С. А. Филипа, Св. Григорія.        | 27 Р.               | ✙ Wirgiliusza B. W., Barlaama.          |
| 15 В.        | Мч. Гурія, Самона и Авина.           | 28 W.               | Mansweta B. M., Rufa M.                 |
| 16 С.        | Св. Апост. и Еванг. Матвея.          | 29 Ś.               | Saturnina i Filemona M. m.              |
| 17 Ч.        | Св. Григорія еп. Неок., пр. Лаз.     | 30 С.               | Andrzeja Apost., Justyny P. M.          |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |    | Zachód |    | Dnia | Wschód |    | Zachód |    | Dnia | Wschód |    | Zachód |    |
|------|--------|----|--------|----|------|--------|----|--------|----|------|--------|----|--------|----|
|      | g. m.  |    | g. m.  |    |      | g. m.  |    | g. m.  |    |      | g. m.  |    | g. m.  |    |
| 1    | 6      | 57 | 4      | 30 | 11   | 7      | 16 | 4      | 12 | 21   | 7      | 34 | 3      | 58 |
| 2    | 6      | 59 | 4      | 28 | 12   | 7      | 17 | 4      | 10 | 22   | 7      | 35 | 3      | 57 |
| 3    | 7      | 1  | 4      | 26 | 13   | 7      | 19 | 4      | 9  | 23   | 7      | 37 | 3      | 56 |
| 4    | 7      | 3  | 4      | 24 | 14   | 7      | 21 | 4      | 7  | 24   | 7      | 39 | 3      | 54 |
| 5    | 7      | 5  | 4      | 22 | 15   | 7      | 23 | 4      | 6  | 25   | 7      | 40 | 3      | 53 |
| 6    | 7      | 6  | 4      | 20 | 16   | 7      | 25 | 4      | 4  | 26   | 7      | 42 | 3      | 52 |
| 7    | 7      | 8  | 4      | 19 | 17   | 7      | 26 | 4      | 3  | 27   | 7      | 44 | 3      | 51 |
| 8    | 7      | 10 | 4      | 17 | 18   | 7      | 28 | 4      | 2  | 28   | 7      | 45 | 3      | 50 |
| 9    | 7      | 12 | 4      | 15 | 19   | 7      | 30 | 4      | 0  | 29   | 7      | 47 | 3      | 50 |
| 10   | 7      | 14 | 4      | 14 | 20   | 7      | 32 | 3      | 59 | 30   | 7      | 48 | 3      | 49 |





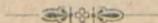
## Listopad.

W tym miesiącu dla danieli czas rykowi-ska; śpiczaki i cielęta, jako i jałowe sztuki, tak samo, jak w zeszłym miesiącu, odstrze-liwać można. Jelenie i rogacze najlepiej teraz bić na upatrzone-go, podjeżdżając lub podchodząc; kozy o tyle się tylko odstrze-liwa, o ile etat tego wymaga. Z dniem 14 tego miesiąca kończy się, podług naszego prawa, polowanie na kłepy, łanie i kozy. Dzikie chodzą w tym czasie w wielkich stadach, a odyńce są już przy trzodzie, bo z końcem miesiąca nadchodzi czas lochania się. Rozpoczyna się polowanie z naganką, a skrzętny hodowca-my-śliwy zbiera owoce swej pracy i pieczołowitości i zawczasu my-śli o przygotowaniu zimowej paszy dla zwierzyny na nadchodzą-cą zimę.

Lis myszkuje w dniu mglistym w polach i zachodzi już nocą do wiosek po gęsi i kury, a dniem czyha w pobliżu w oczere-tach i krzakach. Na każdym nowiu nadarza się myśliwemu spo-sobność śledzenia bacznie tych rabusiów i tępienia ich. Na ku-ropatwy polowanie już właściwie skończone, można jednak strze-lać je przy nagankach polnych lub kotlach, urządzanych na za-jące. Jest to miła okrasa tych polowań.

W listopadzie wolno polować na: dziki, losie (byki), jelenie (byki), sarny (rogacze), zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, ku-ropatwy, dropie, kwiczoły i wszelkie ptactwo przelotne, a do 1 (14) listopada na kłepy, łanie i kozy.

**Uwaga.** Tępić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie koty (żbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Ta-blice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych“ przez J. Sztolcmana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszołowy.**



# GRUDZIEŃ.

| ДЕКАБРЬ 31 д. |                                       | GRUDZIEŃ ma 31 dni. |                                         |
|---------------|---------------------------------------|---------------------|-----------------------------------------|
| День          | ПРАВОСЛАВНЫЙ<br>Календарь             | Dnia                | ŚWIĘTA KOŚCIOŁA<br>Rzymsko-Katolickiego |
| 18 П.         | Нояб. Мч. Платона и Романа.           | 1 P.                | Eligiusza B.W., Natalii M.              |
| 19 С.         | Св. пр. Авдия, мч. Варлаама.          | 2 S.                | Bibianny P. M.                          |
| 20 В.         | Нед. 24. Пр. Григория, мч. Оеклы.     | 3 N.                | 1 Adw. Franciszka Ksawerego.            |
| 21 П.         | ⊕ Введ. во Храмъ Пр. Бог.             | 4 P.                | Barnaby P. M., Piotra Chryzol.          |
| 22 В.         | ⊕ Св. Ап. Филиппа и Архиппа, Пр. Мих. | 5 W.                | ⊕ Sabby Op., Niceta B. W.               |
| 23 С.         | Св. Амфилохия, Григория, Алек. Нев.   | 6 Ś.                | †† Mikołaja B. W., Leoneyi M.           |
| 24 Ч.         | Вмчч. Екктерины, Меркурия.            | 7 C.                | †† Ambrożego B.W. D. K.                 |
| 25 П.         | Мч. Климента папы, Петра.             | 8 P.                | †† Niepokalane Poczęcie N. M. P.        |
| 26 С.         | Прп. Апплиция и Иакова.               | 9 S.                | Waleryi i Leokadyi P. p. M. m.          |
| 27 В.         | Нед. 25. Вмч. Иакова, пр. Палладия.   | 10 N.               | 2 Adw. Najśw. M. P. Loretańskiej.       |
| 28 П.         | Прм. Стефана, мч. Василия.            | 11 P.               | Damazego P. W., Sabina B.W.             |
| 29 В.         | Мч. Парамона, Филумена, пр. Нек.      | 12 W.               | Aleksandra M.                           |
| 30 С.         | Св. Ап. Андрея перво., С. Фрументия.  | 13 Ś.               | †† Lucyi P. M., Otylli P.               |
| 1 Ч.          | Дек. Прр. Наума, мч. Анания.          | 14 C.               | Dyoskora i Herona M. m.                 |
| 2 П.          | Пр. Аввакума, Пр. Афанасия печ.       | 15 P.               | †† Waleryana i Ireneusza M. m.          |
| 3 С.          | Св. Пр. Софонии, Пр. Иоанна.          | 16 S.               | Euzebiusza B. M.                        |
| 4 В.          | Нед. 26. Вмч. Варвары, Пр. Иоанна.    | 17 N.               | 3 Adw. Łazarza B., Olimpii W.           |
| 5 П.          | Прп. Саввы осы., Захарии.             | 18 P.               | Oczekiwanie N. P. M., Gracyana.         |
| 6 В.          | ⊕ Св. Николая Муръ-лик. Чуд.          | 19 W.               | ⊕ Daryusza i Nemezyusza M.              |
| 7 С.          | Св. Амвросия Медола., П. Павла.       | 20 Ś.               | †† Teofila i Zenona M. m.               |
| 8 Ч.          | Свв. Апп. Сосоена, Аполлоса.          | 21 C.               | Tomasza Apost.                          |
| 9 П.          | Зач. Св. Анны, пр. Стефана.           | 22 P.               | †† Honorata i Zenona M. m.              |
| 10 С.         | Мч. Мины, Ермагена, Евграфа.          | 23 S.               | †† Wigilia, Wiktoryi P. M.              |
| 11 В.         | Нед. Св. Пр. Прп. Данила и Луки.      | 24 N.               | 4 Adw. Irminy P., Metrob.               |
| 12 П.         | Св. Спиридона, Смч. Александра.       | 25 P.               | Narodzenie Chr. Pana.                   |
| 13 В.         | Мч. Евстратия, Евгения, Св. Арс.      | 26 W.               | Szczepana i Męcz.                       |
| 14 С.         | Мч. Опрса, Филимона.                  | 27 Ś.               | Jana Apost. i Ewangelisty.              |
| 15 Ч.         | Св. мч. Елевверия, Прп. Павла.        | 28 C.               | Młodsianków M. m.                       |
| 16 П.         | Св. Пр. Аггея, мчк. Марина.           | 29 P.               | Tomasza Kantuar. M.                     |
| 17 С.         | Св. Пр. Данила и 3-хъ отр., Ананія.   | 30 S.               | Eugeniusza B. W.                        |
| 18 В.         | Н. ПЕРЕДЪ РОЖ. ХРИСТ. (Св. Отець).    | 31 N.               | N. PO NAR. CHR. P. Sylwestra.           |

## Wschód i Zachód Słońca.

| Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    | Dnia | Wschód |    |
|------|--------|----|------|--------|----|------|--------|----|
|      | g.     | m. |      | g.     | m. |      | g.     | m. |
| 1    | 7      | 50 | 12   | 8      | 4  | 23   | 8      | 12 |
| 2    | 7      | 51 | 13   | 8      | 5  | 24   | 8      | 12 |
| 3    | 7      | 52 | 14   | 8      | 6  | 25   | 8      | 13 |
| 4    | 7      | 54 | 15   | 8      | 7  | 26   | 8      | 13 |
| 5    | 7      | 55 | 16   | 8      | 7  | 27   | 8      | 13 |
| 6    | 7      | 56 | 17   | 8      | 8  | 28   | 8      | 13 |
| 7    | 7      | 58 | 18   | 8      | 9  | 29   | 8      | 14 |
| 8    | 7      | 59 | 19   | 9      | 10 | 30   | 8      | 14 |
| 9    | 8      | 0  | 20   | 8      | 10 | 31   | 8      | 14 |
| 10   | 8      | 1  | 21   | 8      | 11 |      |        |    |
| 11   | 8      | 3  | 22   | 8      | 11 |      |        |    |



## Grudzień.

Grudzień oznacza grudę, to też pospolicie w tym miesiącu ją zastajemy. Na gołęj grudzie tropu nie dojrzeć, wypada więc czekać ponowy. Ponowa to dla myśliwego niejako mapa, wskazująca mu, gdzie ma zwierza szukać; dla początkującego to księga, pouczająca go nie tylko o stanowisku zwierzyny, ale i o rozpoznaniu jej po tropach. Skoro po odwilży utworzy się skorupa na śniegu, poleca się zaprzestać polowania na wszelką szlachetną zwierzynę; przeciwnie, nawet baczną zwracać oko, by remizy wówczas w dobrym były stanie, jako i paśniki w paszę obficie zaopatrzone, bo zwierzyna, nie mogąc przebić skorupy śnieżnej, z głodu gryza gałązki i korę z młodych drzewek w zagajach i szkółkach. Jeśli tylko śnieg grubszą warstwą ziemię pokryje stawiać po polach budki dla kuropatw i ziarno w nich sypać. Skorupę na oziminach przeorywać, aby się zwierzyna mogła do paszy dogrzebać. Polowania na zające już się wszędzie rozpoczęły. Dzikiego można tropić, lecz polując na niego, pilnie przestrzegać, aby macior od warchlaków nie strzelać, jeśli nie chcemy ubytku w zwierzostanie spowodować. Na wodach otwartych dzikie kaczki trzymają się przez całą zimę.

W grudniu wolno polować na: dzikiego, łosia (byki), jelenie (byki), sarny (rogacze), zające, głuszce, cietrzewie, jarzabki, kuropatwy, dropie, kwiczoły i wszelkie ptactwo przelotne.

**Uwaga.** Tępić należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki lisy, borsuki, dzikie koty (żbiki), rysie, wydry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodne ptaki drapieżne, jak: orły, jastrzębie, błotniaki i t. p. Aby nauczyć się odróżniać ptaki drapieżne szkodne od użytecznych, rekomendujemy „Tablice do określania ptaków drapieżnych i krukowatych“ przez J. Sztolcmana. Tablice te Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa rozdaje członkom swym bezpłatnie. **Ochroniać pustulki i myszolowy.**



# Kalendarz Myśliwski

dla gubernij Królestwa Polskiego (Przepisy z 1871 r.).

Po le ☐ oznacza czas polowania, pole ☒ czas ochrony.

| Nazwa                       |                        | Styczeń                             | Luty                                | Marzec                              | Kwiecień                            | Maj                                 | Czerwiec                            | Lipiec                              | Sierpień                            | Wrzesień                            | Październik                         | Listopad                            | Grudzień                            |
|-----------------------------|------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|-------------------------------------|
| Łosie                       | { byki<br>kłępy        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Jelenie                     | { byki<br>łanie        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Sarny                       | { rogacze<br>kozy      | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Zajęce                      |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Dziki                       |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Niedźwiedzie                |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Wilki                       |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Lisy                        |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Dzikie koty i żbiki         |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Rysie                       |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Wydry                       |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Kuny                        |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Łasice                      |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Orły, jastrzębie            |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Głusze                      | { koguty<br>głusze     | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Cietrzewie                  | { koguty<br>cietliorki | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Jarząbki                    | { koguty<br>kury       | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Dropie                      |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Kuropatwy                   |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Przepiórki                  |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Chrościele v. Derkacze      |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Golębie grzywacze, turkawki |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Kwiczoty                    |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Drozdzy                     |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Gęsi                        |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Kaczki                      | { kaczory<br>kaczki    | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Nury                        |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Ślonki                      |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Dubelty                     |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Bekasy, kszyki, ficlaury    |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Kuligi                      |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Kurki                       |                        | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> | <input checked="" type="checkbox"/> |
| Data n. st.                 |                        | 28                                  | 14                                  |                                     |                                     |                                     | 14                                  | 14                                  | 14                                  | 14                                  | 14                                  |                                     |                                     |



# Kalendarz Myśliwski

dla gubernij Cesarstwa (Prawo z 1892 r.).

Pole ☐ oznacza czas polowania, pole ☒ czas ochronny.

| Nazwa                                  |                 | Styczeń     | Luty | Marzec | Kwiecień | Maj | Czerwiec | Lipiec | Sierpień | Wrzesień | Październik | Listopad | Grudzień |
|----------------------------------------|-----------------|-------------|------|--------|----------|-----|----------|--------|----------|----------|-------------|----------|----------|
| Łosie                                  | byki            |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
|                                        | klępy, cieleta  |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Jelenie                                | byki            |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
|                                        | łanie i cieleta |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Sarny                                  | rogacze         |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
|                                        | kozły i kozłeta |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Żubry                                  |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Sajgi, dżejr., mufl. kozioroż., kozice |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Zajęce                                 |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Dziki                                  |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Niedźwiedzie                           |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Wilki                                  |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Lisy                                   |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Rysie i dzikie koty (żbiki)            |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Wydry                                  |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Kuny, tchórze, lasice                  |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Orły, jastrzębie                       |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Głusze                                 | koguty          |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
|                                        | głusze          |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Cietrzewie                             | koguty          |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
|                                        | ciociorki       |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Kuropatwy szare i skalne               |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Jarząbki, pardwy, przepiórki           |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Frankoliny                             |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Bażanty                                |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Dropie i strepety                      |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Kaczki                                 | kaczory         |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
|                                        | kaczki          |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Dzikie gęsi i tabedzie                 |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Słonki                                 |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Dubeltki, kszuki i fiedlanzy           |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Kuligi, czajki, chróściele             |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Bataliony                              | samce           |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
|                                        | samice          |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Wszelka in. zwierz. (oprócz drapież.)  |                 |             |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |
| Data s. st.                            |                 | 15 29 15 15 |      |        |          |     |          |        |          |          |             |          |          |

Uwaga. Do drapieżników zalicza się: niedźwiedź, wilk, lis, szakal, borsuk, piesiec, tchórz, lasica, wydra, norka, gronostaj, kuna, rosomak, ryś, żbik i wiewiórka. Do ptaków drapieżnych zalicza się: orzeł bielik, sokół, jastrzębie, sroka, wrona, kruk, kawka, sół, orzechówka, srokoosze, puhacz, sowy i wróble. (Prawo z 1892 r.).

Notatnik zwierzyny, ubitej w ciągu roku myśliwskiego 19

| Data        |    |
|-------------|----|
| Miejscowość |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             |    |
|             | </ |



# Ruja zwierząt łownych i lęzenie się ptactwa łownego.

## Zwierzyna czworonożna.

| Nazwa              | Czas rui                   | Czas<br>noszenia | Pomiata<br>w<br>miesiącu  | Liczba<br>młodych | Czas polowania<br>dla gubernij<br>Królestwa Pol-<br>skiego.        |
|--------------------|----------------------------|------------------|---------------------------|-------------------|--------------------------------------------------------------------|
|                    |                            | Tygod.           |                           |                   |                                                                    |
| Jeleń              | Październik                | 40               | Maju                      | 1                 | na byki: od<br>14/VIII do 14/II<br>na łanie: od 14/IX<br>do 14/XI. |
| Sarna              | Lipiec<br>Sierpień         | 40               | Maju                      | 1—2               | na rogacze: cały<br>rok<br>na kozy: od 14/IX<br>do 14/XI.          |
| Dzik               | Grudzień                   | 18—20            | Kwietniu                  | 5—9               | cały rok.                                                          |
| Zając              | { od lutego<br>do sierpnia | 4                | { od marca<br>do września | 3—5               | od 14/VIII<br>do 28/II.                                            |
| Wilk               | Styczeń                    | 9                | Marcu                     | 5—8               | cały rok.                                                          |
| Lis                | Luty                       | 10               | Kwietniu                  | 4—8               | " "                                                                |
| Borsuk             | Listopad                   | 12               | Marcu                     | 3—4               | " "                                                                |
| Wydra              | Luty                       | 12               | Maju                      | 3—7               | " "                                                                |
| Kuna leśna         | Luty                       | 9                | Kwietniu                  | 2—4               | " "                                                                |
| Kuna ka-<br>mionka | Luty                       | 9                | Kwietniu                  | 3—4               | " "                                                                |
| Tchórz             | Luty                       | 9                | Kwietniu                  | 5—7               | " "                                                                |
| Łasica             | Kwiecień                   | 9                | Czerweu                   | 3—6               | " "                                                                |

## Ptaki łowne osiadłe.

| Nazwa     | Czas niesienia jaj w miesiącu | Ilość jaj w legu | Czas polowania dla gubernij Królestwa Polskiego       |
|-----------|-------------------------------|------------------|-------------------------------------------------------|
| Gluszec   | Kwiecień—Maj                  | 7—13             | na koguty: cały rok.<br>na kury: od 14/VIII do 28/II. |
| Cietrzew  | Kwiecień—Maj                  | 8—14             |                                                       |
| Jarząbek  | Kwiecień—Maj                  | 8—14             |                                                       |
| Kuropatwa | Maj—Czerwiec                  | 12—25            | od 14/VIII do 28/II.                                  |
| Drop      | Kwiecień                      | 2                | od 14/VIII do 28/II.                                  |
| Kwiczol   | Kwiecień—Maj                  | 5—6              | od 14/VII do 14/IV.                                   |

## Ptaki łowne przelotne.

| Nazwa       | Czas niesienia jaj w miesiącach | Ilość jaj w legu | Czas polowania dla gubernij Królestwa Polskiego         |
|-------------|---------------------------------|------------------|---------------------------------------------------------|
| Przepiórka  | Czerwiec                        | 8—16             | od 14/VII do 14/IV.                                     |
| Ślonka      | Kwiecień                        | 3—4              |                                                         |
| Kszyk       | Kwiecień—Sierp.                 | 4                |                                                         |
| Dubelt      | Maj—Czerwiec                    | 4                |                                                         |
| Ficlauz     | Maj                             | 4                |                                                         |
| Chrusciel   | Maj                             | 8—12             |                                                         |
| Łyska       | Maj                             | 6—15             |                                                         |
| Kurka wodna | Maj                             | 6—12             |                                                         |
| Żóraw       | Kwiecień—Maj                    | 2                |                                                         |
| Krzyżówka   | Marzec—Kwiec.                   | 8—16             |                                                         |
| Cyranka     | Kwiecień                        | 7—14             | na kaczory: cały rok.<br>na kaczki: od 14/VII do 14/IV. |



# PRZEPISY O POLOWANIU

## w guberniach Królestwa Polskiego

Z NAJWYŻSZEGO zezwolenia 17 lipca 1871 roku.

### ROZDZIAŁ I.

#### O prawie polowania.

§ 1. Prawo polowania służy osobom, posiadającym przynajmniej 150 morgów gruntu w jednym obrębie.

§ 2. Właścicielom kilku, graniczących między sobą części gruntów, wynoszących razem przynajmniej 150 morgów, służy prawo polowania, z warunkiem, aby to prawo rozciągało się nie więcej jak do trzech z pomiędzy nich, za wzajemnem między sobą porozumieniem; także wolno właścicielom tych części, za wspólną zgodą, wypuszczać polowanie na całej, do nich należącej przestrzeni w dzierżawę, za pewną opłatą, lecz w żadnym razie nie więcej jak trzem osobom.

§ 3. Prawo własności polowania, czy to do jednej, czy też do kilku osób należące, może być ustępowane za szczególnymi umowami i pod warunkami lub bez nich, na zasadzie urządzeń ogólnych.

§ 4. Prawo użytkowania z polowania, łowów i rybołówstwa na całej rozległości gruntów, nabytych przez włościan, do jednej gromady wiejskiej należących, nie stanowi wyłącznego prawa każdego z włościan, lecz jest prawem całej gromady.

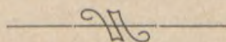
*Uwaga.* Ukaz NAJWYŻSZY z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. o urządzeniu włościan w Królestwie Polskiem (Dziennik Praw. Tom 62 st. 4).

§ 5. Na gruncie cudzym użytkowanie z polowania, z łowów i rybołówstwa może odbywać się nie inaczej, jak za piśmiennem zezwoleniem właściciela gruntu lub gromady wiejskiej; w lasach zaś rządowych i miejskich, za osobnem na piśmie, właściwych władz zezwoleniem.

§ 6. Za naruszenie praw własności poczytuje się również polowanie lub łowy na zwierzynę i ptaki na gruncie cudzym, lub w cudzym lesie, nawet i w tym wypadku, gdyby nie było ani zwierzyny, ani ptactwa zabitego lub złowionego.

§ 7. Zwierzyna postrzelona, w razie przejścia jej na sąsiedni obręb myśliwski, nie może być ścigana, i stanowi własność właściciela tegoż obrębu; wyjątek zachodzi co do polowania „par force“.

§ 8. Prawo własności polowania i przemysłu łowczego, ograniczonem być może wyrokami sądowemi i przepisami policyjnemi, niżej wyluszczonemi.



## ROZDZIAŁ II.

## Przepisy o polowaniu.

§ 9. Każdy pragnący polować, obowiązany jest wyjednać od miejscowego Naczelnika powiatu imienne, myśliwskie świadectwo, które wydawanem będzie na rok jeden, to jest: od 1 do 1 Stycznia \*). Podczas polowania świadectwo to koniecznie przy sobie mieć należy.

§ 10. Cudzoziemcom Naczelnik powiatu wydaje wyżej wzmiankowane świadectwo w takim tylko razie, jeżeli przedstawia poleczenie któregoś z właścicieli tegoż samego powiatu; poręczający odpowiedzialnym jest za uiszczenie przez cudzoziemca kar pieniężnych i należności sądowych, z tytułu naruszenia przepisów myśliwskich.

§ 11. Za każde świadectwo opłaca się po rublu jednym na dochód skarbu; za przygotowanie zaś świadectwa żadna opłata nie będzie pobierana.

§ 12. Osobom, służącym w leśnictwie w dobrach rządowych, miejscach i prywatnych, wydawane będą świadectwa bezpłatne, z oznaczeniem miejscowości, pod ich zarządem zostającej, w obrębie której świadectwo to może mieć znaczenie.

§ 13. Zabrania się wydawać świadectwa myśliwskie osobom, niemającym lat 16-tu, i osobom, zostającym pod dozorem policyjnym.

§ 14. Osobom, skazanym na karę za naruszenie przepisów myśliwskich, może być wzbronione czasowo wydawanie świadectwa, nie dłużej wszakże jak na lat trzy.

§ 15. Dla ochrony zwierzyny w peryodzie jej rozmnażania się, w pewnej porze roku polowanie jest zupełnie wzbronione:

a) Na samice losie, jelenie i sarny od 1 Listopada do 1 Września \*\*).

b) Na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i drogie od dnia 15 Lutego do 1 Sierpnia.

c) Na ptactwo przelotne, jako to: na żorawie, czaple, kuliki, chruściele, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, skowronki, gęsi, kaczki, nurki—od dnia 1 Kwietnia do 1 Lipca.

§ 16. Na dziki, równie jak na samce: losie, jelenie \*\*\*), sarny, kaczory, wreszcie na samce: głuszce, cietrzewie, jarząbki i słonki na ciągu wolno polować przez rok cały pojedynczo lub z obławą.

§ 17. Zwierzęta i ptaki drapieżne, jako to: niedźwiedzie, wilki, borsuki, lisy, dzikie koty, rysie, wydry, kuny, lasice, orły, jastrzębie i t. p. wolno zabijać przez rok cały i tępić wszelkimi środkami.

§ 18. Ptaków śpiewających i karmiących się owadami, w szczególności zaś słowików, pod żadnym pozorem niewolno strzelać i łowić.

§ 19. O terminach polowania, wzmiankowanych w rozdziale niniejszym, dokonane będą corocznie ogłoszenia w miejscowych Dziennikach Gubernialnych.

§ 20. W czasie, w ciągu którego polowanie jest wzbronionem, sprzeżać zwierzyny pod żadnym pozorem nie dozwala się.

## ROZDZIAŁ III.

## O sposobach polowania.

§ 21. Wszelkiego rodzaju polowanie i łowiectwo odbywać się może nie inaczej, jak sposobami, prawem dozwolonemi.

\*) Daty w niniejszych „Przepisach“ podane są według starego stylu.

\*\*) To jest, polowanie na te zwierzęta dozwala się w ciągu miesięcy Września i Października.

\*\*) Zwracamy uwagę, że na jelenie według Najwyższego Ukazu z r. 1886, wolno jest polować tylko od 1 (14) sierpnia do 1 (14) lutego.



§ 22. Sposoby, prawem zakazane, są następujące:

a) Sidła, sieci, łapki, haki i trucizna wszelkiego rodzaju.

b) Żelaza zastawiane nie na wytopienie zwierząt drapieżnych, a przysparzaniem w miejscach, grożących niebezpieczeństwem miejscowym mieszkańcom.

*Uwaga.* Łowienie w sieci kuropatw dla ich wykarmienia i rozplodzenia w porze zimowej, osobom, które o tem zameldują władzy miejscowej, będzie dozwolone, za osobnem upoważnieniem na piśmie.

c) Polowanie nocną porą lub przy świetle.

d) Polowanie bez dozwolenia właściciela, na polach, zasianych zbożem jarem i ozimem.

e) Na obszarach, młodym lasem zasianych.

f) Wykręcanie gniazd, wybieranie jaj i pisklat, wyjąwszy gatunków drapieżnych.

§ 23. Obławy na zwierzęta drapieżne naznaczane będą albo z polecenia zwierzchności (policyjnej), albo na życzenie właścicieli obrębów myśliwskich (prywatne).

§ 24. Obława, z polecenia władzy miejscowej naznaczona, ograniczać się powinna na wytopieniu tych jedynie zwierząt, na które przedsięwzięta została.

§ 25. Nikt z miejscowych mieszkańców nie ma prawa uchylać się od udziału w obławie policyjnej, bez powodów, na szczególny wzgląd zasługujących.

§ 26. Zdobywcę z obławy stanowi własność tego, kto zabił drapieżne zwierze.

§ 27. Oznaczenie i porządek wypłaty wynagrodzenia za topienie wilków uskutecznia się na zasadzie istniejących przepisów.

§ 28. Gdyby zgładzenie drapieżnego zwierzęcia wyświadczyło szczególną przysługę dla bezpieczeństwa mieszkańców, a równie gdyby połączone było ze szczególnem narażeniem się myśliwego, w takim razie władzy miejscowej pozostawia się prawo wyjednania oddzielnego wynagrodzenia.

§ 29. Obławy prywatne nie inaczej odbywać się mogą, jak z wiadomością miejscowej władzy policyjnej.

## ROZDZIAŁ IV.

### O psach.

§ 30. Psy dzielą się na: zwyczajne i myśliwskie.

§ 31. Każdy pies, tak zwyczajny, jak i myśliwski, winien mieć swego pana, któryby za niego odpowiadał.

§ 32. Psy zwyczajne, jako to: podwórzowe, łańcuchowe, owczarskie i pokojowe, nie inaczej powinny być wypuszczane w pole i do lasów, jak na sznurku albo z przywiązaniem do szyi klockami, długimi na  $2\frac{1}{2}$  stopy, grubymi na  $2\frac{1}{2}$  cala, a to dla przeszkodzenia im w tropieniu i gonieniu zwierzyny.

§ 33. Psy zwyczajne, bez sznurka i bez klocków po polach i lasach biegające, równie jak koty, mogą być bezkarnie zabijane.

§ 34. Dla psów, strzegących stada, klocek może być zastąpiony przez długi sznur, u szyi uwiązany.

§ 35. Za psy myśliwskie należy uważać: ogary, charty, wyżły, taksy i wogóle wyczyszczone i używane do polowania.

§ 36. Z liczby pomienionych gatunków, na charty i ogary, równie jak na ich przychowki rasy mieszanej, ustanawia się opłata; od każdego charta po rubli 15, a od każdego ogara po rubli 5 rocznie.

*Uwaga.* Szczenięta, niezdatne do polowania, nie podlegają opłacie.



§ 37. Ażeby uzyskać prawo trzymania chartów i ogarów za ustanowioną od nich opłatą, właściciele tychże obowiązani będą podawać corocznie deklaracje do właściwej władzy powiatowej, z oznaczeniem ich ilości w dniu 1 Września.

§ 38. Opłaty, wyżej wskazane, mają być wnoszone do kas okręgowych za pokwitowaniami, na ten cel przepisanymi, które służyć będą za dowód prawa trzymania psów pomienionych.

§ 39. Straży leśnej w lasach rządowych, miejskich i instytucyjnych, tudzież osobom, w tychże lasach zamieszkałym, bezwarunkowo zabrania się trzymać charty i ogary.

§ 40. Podczas polowania charty i ogary powinny być nie inaczej, jak na smyczy, z której mogą być spuszczone dopiero w chwili pogoni zwierza na rozkaz myśliwego.

§ 41. Psy myśliwskie, z wyjątkiem wyzłów, biegające po polach i lasach bez właściciela, mogą być zatrzymane i oddawane właścicielom za wynagrodzeniem nie wyższem, jak rubli 3.

§ 42. Za używanie psów w porze, do polowania zakazanej, winni ulegnąć karze pieniężnej, niżej oznaczonej.

## ROZDZIAŁ V.

### O środkach karnych.

§ 43. Osoby, przekonane o polowanie na swych gruntach, mających mniej jak 150 morgów rozległości, ulegną:

za 1-m razem ostrzeżeniu i napomnieniu,

za 2-m razem karze pieniężnej w ilości 10 rubli,

za 3-m razem takiejże karze w ilości rubli 25, z odebraniem broni i psów.

*Uwaga.* Broń i psy odebrane, będą sprzedane przez publiczną licytację na korzyść zakładów dobroczynnych.

§ 44. Osoby, przekonane o polowanie na cudzym gruncie bez pozwolenia właściciela lub dzierżawcy obrebu myśliwskiego, ulegną:

za 1-m razem karze pieniężnej w ilości rubli 5;

za 2-m razem karze pieniężnej w ilości rubli 15;

za 3-m razem karze pieniężnej w ilości rubli 25, tudzież odebraniu broni i psów.

*Uwaga.* Niezależnie od pomienionych kar pieniężnych, winni obowiązani będzie wynagrodzić właścicielowi lub dzierżawcy szkody, zrządzone w zasianych polach i lasach, tudzież zwrócić zabita zwierzynę.

§ 45. Za samowolny polów ryb, równie jak polowanie na zwierzynę ptactwo w lasach i na gruntach rządowych lub publicznych, winni ulegnąć karze, oznaczonej w art. 468 Kodeksu kar głównych i poprawczych.

§ 46. Samowolne polowanie w zwierzyńcach lub miejscach ogrodzonych, należących czy to do instytucji rządowych i miejskich, czy też do osób prywatnych, ściąganie na winnych karę, jak za kradzież, na mocy praw obowiązujących.

§ 47. Przekonani o polowanie bez przepisanego świadectwa na prawo polowania, ulegną karze pieniężnej w ilości rubli 3 w drodze administracyjnej.

§ 48. Przekonani o polowanie za fałszywym świadectwem lub do innej osoby należącemu, ulegną karze, jak za oszustwo, na mocy praw obowiązujących.

§ 49. Za wszelkie polowanie, tudzież łowy na zwierzynę i ptactwo, oprócz tępienia zwierząt i ptaków drapieżnych, w porze, do polowania zakazanej, winni ulegnąć karze pieniężnej:

za 1-m razem w ilości rubli 10,

za 2-m razem w ilości rubli 20,

za 3-m razem w ilości rubli 40.



§ 50. Za wykręcanie gniazd albo wybieranie z nich pisklat i jaj, z wyjątkiem gniazd ptaków drapieżnych, winny ulegnie aresztowi na czas od dnia 1-go do 3-ch dni.

§ 51. Za łowienie albo tępienie ptaków śpiewających, a w szczególności zaś słowików, winni ulegną karze pieniężnej od rubla 1-go do rubli 10-u za każdą sztukę.

§ 52. Za tępienie lub łowienie takich zwierząt i ptaków, których łowić lub zabijać nie wolno, podług przepisów ogólnych lub miejscowych, winny ulegnie karze pieniężnej od 50 do 150 rubli, albo osadzeniu w więzy od trzech do sześciu miesięcy, w miarę okoliczności, mniej lub więcej winę jego zwiększających.

§ 53. Za przywóz i handel zwierzyną po miastach i wioskach w porze, do polowania zakazanej, winny ulegnie karze pieniężnej, w § 49 oznaczonej, zwierzyną zaś ulegnie konfiskacie i sprzedaży na korzyść zakładów dobroczynnych.

§ 54. Urzędnicy policyjni i wójci, za nieużycie środków powstrzymujących polowanie, tudzież łowy na zwierzynę i ptactwo, a nie mniej za dopuszczenie handlu niemi w porze zakazanej, ulegną:

za 1-m razem karze administracyjnej, według uznania ich zwierzchności, za 2-m razem pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

§ 55. Za odbywanie polowania sposobami, w § 22 w pozycjach *a* i *b* wymienionemi, winni, oprócz odebrania i zniszczenia sprzętów i przyborów, ulegną karze pieniężnej od rubla 1 kop. 50 do rubli 10-ciu, albo aresztowi od dni 3-ch do 7-miu.

§ 56. Za polowanie nocną porą albo przy świetle ogniomem, winni ulegną karze pieniężnej od 10-ciu do 40-tu rubli, w miarę swej zamożności.

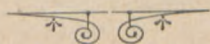
§ 57. Za obławy, bez wiadomości miejscowej władzy policyjnej urządzone, winny ulegnie karze pieniężnej od rubli 5-ciu do 25-ciu.

§ 58. Za wypuszczenie do lasu lub w pole psów, nie wyłączając psów myśliwskich, bez zachowania przepisów, w § 32 ustanowionych, to jest, bez właściciela, nie na sznurku, bez kłoca, lub powroza, winny właściciel ulegnie karze pieniężnej od 50 kop. do rubli 3-ch, stosownie do zamożności.

§ 59. Za utrzymywanie chartów i ogarów bez przepisanej opłaty, winni ulegną karze pieniężnej, w dwójnasób większej od ustanowionej opłaty w drodze administracyjnej.

§ 60. Za trzymanie chartów i ogarów przez straż leśną, winni ulegną karze pieniężnej po rubli 25 za każdą sztukę i zabranii psów.

§ 61. Wszystkie wogóle kary pieniężne za wykroczenia, powyżej wyszczególnione, wpływać będą do skarbu, po potrąceniu połowy na korzyść donoszącego.

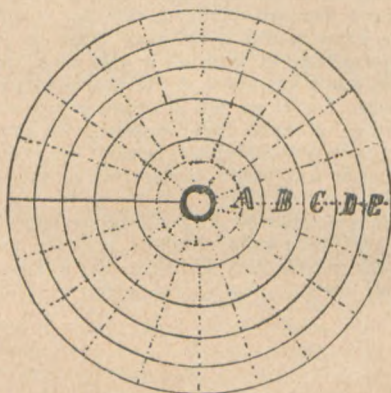
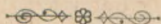


# TARCZA

do próbowania broni śrótowej, przyjęta przez Niemiecki Instytut w Halensee,  
a opracowana dla krajowego śrótu

przez

Władysława Słoneczyńskiego



Krag posiada średnicy 75 cent. i podzielony jest na 5 koncentrycznych kół: A, B, C, D i E i na 100 pól (każde koło zawiera 20 pól):

|        |          |      |     |    |      |     |   |
|--------|----------|------|-----|----|------|-----|---|
| koło A | średnicy | 25,2 | cm. | ma | 498  | cm. | □ |
| „ B    | „        | 39,6 | „   | „  | 731  | „   |   |
| „ C    | „        | 52,1 | „   | „  | 904  | „   |   |
| „ D    | „        | 63,8 | „   | „  | 1066 | „   |   |
| „ E    | „        | 7,50 | „   | „  | 1219 | „   |   |

Średnie wyniki dobrych broni 12 kal., wagi 3,10—3,20 kilo ( $7\frac{1}{2}$  — 8 funtów) na odległość 35 metrów (50 kroków po 70 cm.) przy ładunku śrótu (fabryki sosnowickiej) 34,5 grama (№ 5—136 śrócin, № 9—397 śrócin), ładunka prochu czarnego 5,75 grama:

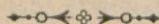


| № 5.              |                   | Zwężenie<br>w milimetrach | Ilość śrócin<br>w tarczy | Pokrycie |
|-------------------|-------------------|---------------------------|--------------------------|----------|
| Lufy cylindryczne | (old cylinder)    | 0,00                      | 60—66                    | 44—48    |
| „ „ poprawione    | (improved „ ) do  | 0,10                      | 63—72                    | 45—50    |
| „ ze zwężeniem    | (quarter choke) „ | 0,35                      | 69—86                    | 49—56    |
| „ „               | (half „ ) „       | 0,70                      | 82—96                    | 55—60    |
| „ „               | (full „ ) „       | 1,00                      | 91—96                    | 58—60    |
| „ „               | (extra-full „ ) „ | ponad 1,00                | 91—95                    | 58—60    |

| № 9.              |                   |            |         |       |
|-------------------|-------------------|------------|---------|-------|
| Lufy cylindryczne | (old cylinder)    | 0,00       | 138—155 | 73—77 |
| „ „               | (improved „ ) do  | 0,10       | 147—171 | 75—80 |
| „ ze zwężeniem    | (quarter choke) „ | 0,35       | 163—207 | 79—86 |
| „ „               | (half „ ) „       | 0,70       | 198—242 | 85—90 |
| „ „               | (full „ ) „       | 1,00       | 230—250 | 89—91 |
| „ „               | (extra-full „ )   | ponad 1,00 | 238—250 | 90—91 |

**Uwaga.** a) *Zwężenie* w milimetrach oznacza różnicę pomiędzy średnicą lufy w jej najszerszym miejscu (w środku) a średnicą przy wylocie.

b) *Pokrycie* oznacza ilość pól, zajętych przez śróciny.



# Przykazania myśliwskie.

---

## I. Przepisy ogólne

1) Terminów polowania, prawem określonych, jaknajsurowiej przestrzegać; możemy je opóźniać, lecz nigdy przyspieszać.

2) Dla porządku mieć zawsze przy sobie bilet na broń i na prawo polowania.

3) Szanować cudze granice.

4) W stosunku do innych myśliwych mieć za zasadę: „nie czyni drugiemu, co tobie nie miło“; a zatem:

5) Nie strzelać sąsiadowi pod jego stanowisko.

6) Nie zabierać sąsiadowi zwierzyny, gdy silnie zastrzeloną, nieraz ledwie czolgającą się—dobijemy,

7) Nie strzelać w miocie grubego zwierza lub lisa, gdy mamy strzał bardzo niepewny, bo nie tylko sobie, ale i sąsiadom okazję psujemy.

8) W razach spółki wątpliwej kierować się bezstronnością i być zawsze skłonny do ustępstw. Harmonia więcej warta na polowaniu od zdobytej sztuki, a zbyt ni upór w kłótniach myśliwskich jest przeważnie cechą fuszerów.

9) Na polowaniach gremialnych słuchać bezgłędnie rozporządzeń prowadzącego polowanie, chyba by tenże coś przeciwko etyce myśliwskiej zalecał,

10) W kotłach unikać przysiadania, wybiegania przed linię lub robienia gruszek. Łuki można robić tylko wtedy, gdy wszyscy myśliwi to czynią.

11) Nie wstydzić się nigdy pudła.

---



## II. Broń

12) Broń utrzymywać czysto; chronić ile możności od zamoczenia; zamki od czasu do czasu, a szarnirsztift po każdym polowaniu oliwić; po każdym polowaniu, lufy czysto przetrzeć wazeliną lub naftą; po każdym sezonie (raz w rok) dać puszkarzowi, aby zamki i śruby opatrzył i wyczyścił; wozić na bryce lub saniach o ile możności w futerałach—a będzie nam długo i wiernie służyła.

13) Unikać pożyczania broni znajomym, a w ostatecznym razie dawać ją tylko tym, którzy będą ją tak, jak my sami, szanowali.

14) Obchodzić się z bronią rozważnie, abyśmy nieszczęsnego wypadku nie spowodowali. *Nigdy nie zwracać strzelby tyłotamą luf w stronę ludzi, choćbyśmy nawet byli przekonani, że broń jest nienabita.*

15) Nabita broń nosić tylko w następujących pozycjach:

**Pozycja 1-sza.** Trzymając prawą ręką za szyjkę osady, oprzeć lufami o prawe ramię, w pozycji wywróconej, to jest kurkami ku dołowi, a cynglami ku górze skierowaną (Fig. 1).



Fig. 1.

**Pozycja 2-ga.** Trzymając prawą ręką za szyjkę osady, a lewą za lufy powyżej czółenka, przyczem lufy skierowane być winny ku górze i od prawej ku lewej stronie. Pozycja ta jest doskonałą, gdy się lada chwila strzału spodziewamy (Fig. 2).

**Pozycja 3-cia.** Na flintpasie zawieszona na prawem ramieniu, przyczem lufy bezwarunkowo skierowane być winny ku górze (Fig. 3).



Fig. 3.

**Pozycja 4-ta.** Pod prawą pachą z lufami, ku dołowi skierowanymi. Ta pozycja winna być używana tylko wtedy, gdy obok nas nikogo niema (Fig. 4).



Fig. 2.

**Pozycja 5-ta.** Lufy położone na lewem przedramieniu; lewa dłoń obejmuje szyjkę osady od dołu. Tej pozycji, jak i poprzedniej, używać należy tylko wtedy, gdy przy nas w bliskości nikogo niema gdyż prawie horyzontalne położenie luf przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla otoczenia (Fig. 5).



Fig. 4.

Wszelkie inne sposoby noszenia broni powinny być wykluczone.

16) Przy schodzeniu ze stanowiska ładunki bezwarunkowo z broni wyjmować.

17) Przy siadaniu na brykę, lub sanie, zajrzeć do łuf, choćbyśmy nawet przekonani byli, że ładunki przedtem wyjęliśmy.



Fig. 5.

### III. Pies.

18) Psa kochać, lecz go zbyt częstemi karesami nie psuć i nie spoufalać.

19) Karmić go dobrze, lecz nie za obficie; jeść dawać najwyżej 2 razy dziennie; utrzymywać w czystości, myjąc go przynajmniej raz na dwa tygodnie; pościel jego (najlepiej sienniczek) utrzymywać w jaknajwiększej czystości.

20) Na polowaniu pamiętać, aby mu wody nie zabrakło; jeśli polujemy w okolicy bezwodnej, mieć na bryce blaszankę z wodą i blaszaną miednicę, aby choć parę razy w ciągu dnia pies się wodą orzeźwił.

21) Gdy nam wypadnie większą przestrzeń bryką przejechać, nie pozwalać psu biedz za bryką, lecz go wziąć do siebie; takie długie marsze psa wycieńczają niepotrzebnie, a kurzawa ujemnie na węż go oddziaływa.

22) Jeśli się pies kręci na bryce, skarcić go i kazać mu leżeć spokojnie na dnie bryki. Niema nic przykrzejszego dla towarzyszków podróży, jak niespokojny pies w pojeździe.

23) Psa karcieć jaknajrzadziej, lecz surowo. Unikać częstego lizania batem, które psa z karą oswaja, nie wywierając nań wrażeń.

24) Nigdy psa nie bić w gniewie.

25) Nigdy psa nie kopać nogami lub nie targać za uszy.

26) Nigdy psa nie pożyczać nikomu, choćby najlepszemu myśliwemu.

27) Nie pozwalać psu biegać samopas po polu, gdy na polowanie idziemy lub z polowania wracamy, lecz trzymać go przy nodze.



28) Przy tresowaniu nie przeciążać psa zbyt, bo go zmęczymy do wszelkiej roboty. Tresurę powtarzać kilka razy dziennie, lecz nie przedłużać jej zanadto.

#### IV. Zwierzyna.

- 29) Strzelać tylko wtedy, gdy jest szansa zabicia.
- 30) Nie strzelać strzałami lub łuskami do jeleni, łosi, dzików. ani też do rogaczy na podjeździe, bo to nie po myśliwsku.
- 31) Nie strzelać zajęcy przed 1 października.
- 32) Nie strzelać przepiórek przed 14 sierpnia.
- 33) Nie strzelać starych kuropatw od bardzo młodych i wogóle unikać strzelania starych, jeśli je tylko wyróżnić możemy.
- 34) Nie wybijać kuropatw do ostatniej sztuki w stadzie.
- 35) Nie strzelać kuropatw na podjazdach na śniegu.
- 36) Unikać strzelania do stada w kupę, a tylko wybierać o ile możliwości, sztuki odbite, abyśmy nie kalectyli niepotrzebnie zwierzyny.
- 37) Nie strzelać zajęcy na wychodnego.
- 38) Nie strzelać guszców, a nawet cietrzewi, przed psem.
- 39) Nie strzelać żadnego pióra na ziemi, gdy cieknie. Wyjatek stanowią: słonka i drop, oraz cietrzewie i guszcze na toku, a także wszelka zwierzyna postrzelona.
- 40) Dostrzelić zawsze zwierza, gdy raniony, męczy się przy naszym stanowisku.

#### V. Na stanowisku

41) Skoro staniemy na stanowisku, nabić broń i stanowisko wystudować, to jest, zbadać okiem miejsca, gdzie mamy najłatwiejszy strzał.

42) Dobrze jest czasami kilka gałązek przed sobą wyciąć kordelasem, gdyż to nam powiększa szanse zabicia. Tego cięcia jednak zbyt nie przedłużać, bo możemy ruszonego przedwcześnie, zwierza spłoszyć.

43) Unikać zbierania się przed sygnałem na stanowiskach sąsiadów dla rozmowy, szczególnie, jeśli w miocie spodziewamy się grubego zwierza lub lisa.

44) Na stanowisku stać spokojnie, gdyż kręceniem się nie tylko sobie, ale i innym, zwierza spłoszyć możemy.

45) Podczas trwania miotu mieć uwagę wyteżoną nieustannie na wszystkie strony. Jeżeli sztuka idzie na sąsiada, pilnować jej, lecz jednocześnie mieć uwagę zwróconą i na inne strony.

46) Oprócz miotu, pilnie obserwować sąsiada, gdyż jego ruchy często ostrzedz nas mogą o zbliżeniu się zwierza.

47) Nie schodzić ze stanowiska, póki nie przekonamy się, że cała naganka wyszła na linię.

---



## Środki na pospolitsze choroby psów.

1) **Wyrzuty skórne.** Wycisnąć wrzodziki, energicznie wcierać balsam peruwiański (czysty lub ze spirytusem) lub nalewkę jodową (1:10), kreolinę czystą lub ze spirytusem, przy kreolinie i jodzie tylko w małych partyach chorą skórę się smaruje, aby psa nie zatruć, — nareszcie bardzo zbawienne są kąpiele słarczane.

2) **Pęknięcie skóry ucha, wrzody w kanale ucha, rak uszny.** Miejsca chore i ropiace się, posypywać jodoformem, dermatolem i t. p. Rozrannie brzegi ucha, poleca się obandażować amerykańskim (Heftplaster) lepkiem plastrem.

3) **Tasiemiec.** Należy psa głodzić przez dobę przed rozpoczęciem kuracyi. Daje się *Extr. filicis maris* 1 gram do czterech gramów, podług wielkości psa, lub „Kamaleę” 2—10 gramów, potem w dwie godziny oleju rycynowego dwie łyżki.

4) **Zapalenie gardła.** Okłady Priesswitza; wcieranie olejku laurowego, płókanie jamy pyska za pomocą szpryki alunem etc.

5) **Biegunka.** Stosowna dyeta: żadnego napoju zimnego choremu zwierzęciu nie dawać; ciepłe okłady na brzuch i masaż tegoż, dobre wino czerwone, co kilka godzin łyżkę; opium (*Tinet. opii simplex*) 5—10 kropli.

6) **Obce ciała w przelyku.** Jeżeli je okiem dojrzeć można lub poczuć dotykaniem, palcem lub szczypcykami natychmiast wyciągnąć, dać dużą porcję tartych kartosli i na *wymioty*; podskórnie zastrzyknąć Apomorfinę, ewentualnie wezwać weterynarza.

7) **Uderzenie krwi do głowy i zapalenie mózgu.** Chorego psa umieszcza się w chłodnym, ciemnym pokoju lub zamknięciu; spokój, ścisła dyeta; środki rozwalniające (Rycynowy olej  $1\frac{1}{2}$ —2

łyżek) lub Calomel 0,1 grama etc.; lód na głowę; lewatywy mydlane.

8) **Wrzód na końcu ogona.** Po starannem oczyszczeniu karbolową wodą, posypuje się ranę dermatolem lub jodoformem. By pies nie lizał i nie rozraniał sobie wrzodu przez obcieranie się, bandażuje się koniec ogona watą, którą najlepiej umocować jeszcze „lepkim plastrem amerykańskim“.

9) **Zatrzymanie moczu.** Zwykła przyczyna — kamyki pęcherzowe. Konieczny weterynarz; aż do jego przybycia robi się gorące kataplazmy,

10) **Zapalenie rogówki.** W razie ciężkim (wrzody) wezwać weterynarza. Plamki na rogówce usunąć nieraz można okładami Priesswitza, Calomelem w postaci proszku lub maści.

11) **Zapalenie i katar przewodu oddechowego.** Psa trzymać w zamknięciu ciepłym; okłady Priesswitza na około szyi; wewnątrz salmiak 4,0, soku lukrecyowego 10,0, wody koprowej 90,0 gramów; z tej mieszaniny daje się co kilka godzin po łyżce deserowej; równie dobry syrop Senequa po łyżeczce od kawy. W przypadkach chronicznych: inhalacje pary smolnej lub roztworu solnego; wewnętrznie dwuwęglan sody (*sodium bicarbonicum*).

12) **Złamanie nogi.** Wezwać weterynarza, a przed jego przybyciem, o ile się da, zestawić kości złamane i założyć prowizoryczny bandaż szynowy z pasków mocnej tektury na pokładzie waty.

13) **Kurcze.** Środki uspakajające: herbata lub krople walerianowe (serdeczne), morfina; w przypadkach ciężkiej epilepsji dawać należy sole bromowe (Bromkalium 15,0, wody 150,0 gram.) po łyżeczce co 3 godziny.

14) **Katar żołądka.** Dyeta; przeciw wymiotom gorące kataplazmy na żołądek; emulsje olejku migdałowego (ol. migdałowego 20,0, gumy arabskiej 10,0, wody cynamonowej 100,0 gramów), z tego co kilka godzin po łyżce; później krople rabarbarowe, wino pepsynowe.

15) **Zapalenie nerek, mocz krwisty.** Tu potrzebny specjalista: przed jego przybyciem dawać w przestankach po małej łyżance mleka z odwarem konopi.

16) **Robaki w uchu.** Czyścić starannie kanał uszny; wdmuchiwać w niego proszek salicylowy z talkiem (*Pulvis salicylicus cum talco*). Również maści, cynkowa i ołowiana, są bardzo skuteczne.

17) **Parchy.** Kąpiel w szarem mydle, poczem smarowania preparatami smolnami. Lecząc młode psy, poleca się używać



balsamu peruwiańskiego do smarowania. Dezynfekcyja słomy, der i budy, konieczna.

18) **Reumatyzm.** Pokarmu daje się nie wiele, ale pożywnego i strawnego; członki bolące wyciera się spirytusem kamforowym, opodeldogiem lub fluidem. Wewnętrznie można dać proszki salicylowe lub rozezyn (*Natr. salicylicum* 5.0:60.0 wody), co kilka godzin łyżkę.

19) **Ukąszenie węży jadowitych.** Natychmiast przewiązuje się silnie sznurkiem lub łąką członek ukąszony *po nad raną*; poczem wypala się ranę piekielnym kamieniem lub gorącym żelazem. Wewnętrznie daje się mocną wódkę.

20) **Glisty.** Dobrym środkiem jest nasienie cytwarowe 5.0 gr. lub santonina 0.1 gr. z olejem rycynowym 40.0 gr. Jest to doza *jednodniowa*; dobrze działa także marchew gotowana, mocno ocukrzona.

21) **Nosacizna.** Doświadczenie uczy, że psy, *w młodości źle odżywiane*, najłatwiej podlegają tej chorobie. To też, chcąc ustrzedz psa także w przyszłości przed nosacizną, należy w młodości żywić go strawą posilną i dbać o ruch dostateczny. Przy formie gastrycznej nosacizny polecamy powyżej podane środki *pod Nr. 5-tym i 14-tym* na biegunkę i katar żołądkowy; objawy kataralne przewodu oddechowego wymagają okładów Priesswitztza, inhalacji *wody kreolinowej* (1:3000); symptomata nerwowe, kurcze i t. p. uspakaja *bromkalium* lub *morfina*; przeciw groźnemu upadkowi sił, sennaści, działać trzeba *mocną kawą* lub *winem kamforowem* (w przestankach po łyżeczce).

22) **Naderwanie ścięgna u nogi.** Okłady ochładzające (woda zwyczajna, woda gulardowa); unieruchomienie chorej kończyny za pomocą stosownego bandażu; masaż.

23) **Liszaj mokry, ciekący.** Po należytem wymyciu posypuje się chore miejsca proszkiem salicylowym z talkiem aptecznym (*Pulvis salicylicum cum talco*) lub dermatolem. Przy objawach chronicznych, zwłaszcza na grzbiecie, bardzo są przydatne rozmaite kombinacye maści ichtyolowych. Przytem konieczna ścisła dyeta, a wiele ruchu.

24) **Otrucia.** a) Środki przeciwdziałające *arszenikowi*: magnezya palona (*magnesia usta*), co kwadrans łyżeczkę od kawy w wodzie, mleka jaknajwięcej; b) *przeciw fosforowi*: Siarczan miedzi (1:50 wody), co dziesięć minut łyżkę stołową aż do skutecznych wymiotów; dobry także antydot lub olej terpentynowy z kleikiem po łyżeczce od kawy; c) *przeciw strychninie* — morfina lub atropina.

25) **Zatrzymanie stolca.** Olej rycynowy, dwie łyżki. Calomel 0,1 grama, lewatywy.

26) **Rany.** Przedewszystkiem zatamować krew. W tym celu macza się watę w wodzie zwyczajnej lub karbolowej i mocno przyciska ranę. Późem wymywa się miejsce zranione, *wodą karbolową, sublimatową* (1 : 1000), *kreolinową* i t. p. Rany z zranienia powstałe, zeszyć trzeba natychmiast, poczem zastosowuje się właściwy bandaż z waty lub gazy, naturalnie aseptycznej, oczyszczanej. Rany, ze stłuczenia lub z pogryzienia pochodzące, posypuje się jodoformem, dermatolem etc. i zakłada się bandaż, jak wyżej. W cięższych wypadkach ropienia się, połączonych z febrą, używa się weterynarza. Postrzał śrótem zagoi się bez wyjmowania śrócin, po przykładaniu zimnych okładów, wody karbolowej etc.

---



# Hodowla zwierzyny i jej karmienie

(według R. Dombrowskiego).

Najglówniejszą podstawą racjonalnej hodowli zwierzyny jest z jednej strony ustanowienie przez hodowlę etatu, który ma pozostać w rezerwie, z uwzględnieniem obszaru rewirów, oraz klimatycznych i kulturalnych stosunków; z drugiej zaś—wielkiej wagi jest odpowiednie dbanie o wyżywienie tego zwierzostanu przez zimę. Stosunek płci męskiej do żeńskiej powinien być ściśle uregulowany u zwierza szlachetnego. Podług płci i wieku taką normę należałoby przyjąć:

|                                               |     |
|-----------------------------------------------|-----|
| 1) Jelenie na 100 sztuk w rewirze:            |     |
| a) łownych lub prawie łownych sztuk . . . . . | 10  |
| b) słabszych i śpiczaków . . . . .            | 15  |
| c) cieląt . . . . .                           | 40  |
| d) łań . . . . .                              | 35  |
| Suma . . . . .                                | 100 |
| 2) Daniele: ten sam stosunek, co u jeleni.    |     |
| 3) Sarny na 100 sztuk:                        |     |
| a) kozłów walnych . . . . .                   | 16  |
| b) śpiczaków . . . . .                        | 8   |
| c) starych kóz . . . . .                      | 50  |
| d) młodych kóz . . . . .                      | 26  |
| Suma . . . . .                                | 100 |

Stosunek bażantów, głuźców i cietrzewi w wolnym stanie przedstawiałby się, jak następuje: 1 kogut na 5 kur. W bażantarniach można wziąć jako normę 1:7.

Zajęcie i kuropatwa: (1:1) jeden samiec na jedną samicę.

Zdanie wielu fachowców, jakoby się nie dało w ten sposób ukształtować stosunku u dwóch, powyżej wymienionych gatunków zwierzyny, jest podług Raula Dombrowskiego, bezpodstawne. W przybliżeniu uda się to zawsze. Aby zredukować liczbę samców, które o wiele ilość samicy przewyższają u zajęcy, a powiększyć ilość samicy, myśliwy-hodowca baczyc powinien na nagan-kach zimowych, by zajęce, na naganiaczy pędzące, oszczędzano, bo to są prawie zawsze samice; niejednokrotnie tego dowiedzio-no. Stosunek płciowy u kuropatw najlepiej uregulować w zimie, przy chwyтaniu ich. Nadetatowe koguty skazuje się na śmierć, a resztę puszcza na wolność. W ogólności świat łowiecki wła-snie na zajęcia i kuropatwę pod tym względem za mało zwraca uwagi. A przecież jest to rzecz wielkiej wagi, ogromny wpływ na liczebność w roku następnym wywierająca.

Co do karmy zwierzostanu, by go zawsze utrzymać na wysokości jego zadania, to obowiązkiem hodowcy dbać, by wszelka zwierzętna w jego rewirach miała paszy pod dostatkiem. W zakres ten wchodzi także dobra uprawa pól, staranne pielęgnowanie łąk i bagnisk, zakładanie pól leśnych, oparkanie ich i obsiewanie, budowanie remiz ochronnych. Takie gospodarstwo łowieckie w każdej porze roku sownie się nagrodzi. Zimą porą paśniki obficie zasilać należy zdrową paszą dla sarn i jeleni a dla ptactwa budki szykować. Potrzeby *dziennie* dla poszczególnych gatunków zwierzętny są następujące:

1) *Jelenie*: Na sztukę 1 kg. siana lub ta sama ilość liści suszonych topoli, lipy, klonu, dębu, wierzby, buku, leszczyny, lub też 1 kg. kasztanów, a w braku tego 1½ kg. owsianki lub strąkowego zboża w sнопach. W razie wielkich mrozów i śniegów porcyę powiększyć trzeba.

2) *Daniele* kontentują się ¾ powyższej porcyi.

3) *Sarny*. Na sztukę ½ kilogr. czerwonej koniczyny, siana i lubinu lub ekwiwalent liści suszonych. Prócz tego, dla całego stada przy jednym paśniku dziennie 4 kg. owsa w sнопach.

4) *Dziki*: W *zwierzęciu* na sztukę, od lutego do czerwca 0.8 kilogr. kukurydzy lub strąkowego ziarna; od lipca do października włącznie 0.5 kilogr. kukurydzy lub strąkowego zboża. Odtąd aż do końca roku 1 kg., a gdy niema mrozu, jaknajczęściej 2.5 kg. kartofli. Jeżeli mróz silny dłużej trzyma, poleca się do suchej paszy powyższej domieszać raz lub dwa razy na tydzień cokolwiek węgla kamiennego w proszku. Dziki w owym czasie ogólnie cierpią na zatwardzenie, a to ma być dobrym środkiem. Drabiny i koryta z paszą trzeba ustawiać w miejscach zacisznych, najlepiej na leśnych polanach, by zwierz jaknajdalej mógł wzrokiem sięgnąć.

W rewirach, bogatych w zwierz szlachetnego, lizawki są nieodzowne. Sól w organizmie zwierzęcym ogromny wpływ wywiera na trawienie substancyj organicznych.

Porcyę *dziennie soli* na sztukę zwierzętny, szlachetnej są następujące, podług doświadczeń autora: 10 gramów, czyli 3.65 kg. na rok. Dla innej zwierzętny wystarcza ½, powyższej ilości.

Chcąc *bażanty* w swych rewirach stale zaaklimatyzować, należy stosować następującą metodę sypania ziarna: Na 100 sztuk *dziennie* od stycznia do kwietnia włącznie: 7 litrów pszenicy lub 8 litrów jęczmienia. Od maja do września włącznie 3½ litra pszenicy lub 4 litry jęczmienia. Od października do końca roku 7 litrów pszenicy lub 8 jęczmienia.

*Kuropatwa* zadowolni się ¼ ilości powyższej.

Rady powyższe, wykonane systematycznie i z zamilowaniem, pod każdym względem się opłaca, podnosząc nietylko jakość zwierzętny, ale i ilość.



# Czem się żywią nasze leśne zwierzęta w zimie?

przez

*Wiktora Stephana.*

---

Może nie wszyscy, posługujący się kalendarzem myśliwskim, są myśliwymi, bez wątpienia jednak wszyscy są miłośnikami natury. Każdego zatem ciekawią potrzeby życia zwierząt, a nie każdy ma czas lub odpowiedni teren na bliższe ich poznanie.

W lecie na przechadzkach i t. p. wycieczkach łatwo ten i ów zaobserwuje sposób życia naszych zwierząt, z nastaniem jednak ciężkiej pory, kiedy śnieg pokryje ziemię, a szczególnie podczas mroźnych zadymek zimowych każdy ściąga do miast, do ognisk życia, a w lesie przetrwać musi ten krytyczny czas jedynie leśnik i zwierzyna. Wobec tego, treściwe zestawienie — w tej ciężkiej porze — potrzeb życiowych naszych mieszkańców lasu, nabiera więcej ogólnego znaczenia.

Dla łatwiejszego przedstawienia przedmiotu podzielę nasze zwierzęta leśne na ssaki i ptaki, a każdy ten główny dział na zwierzęta łowne i drapieżne. Przed omówieniem każdego gatunku wymienię przedewszystkiem w każdym dziale zwierzęta, które nas obchodzą bliżej, dlatego, że są powszechnie

znane, albo że często się o nich mówi i słyszy, więc dla ogółu mają większe znaczenie; przyczem ptaki postawię na pierwszym miejscu, i tak:

a) Do ptaków łownych należą:

1. Głuszec
2. Cietrzew
3. Jarzābek
4. Kuropatwa.

b) Do ptaków drapieżnych należą:

1. Jastrzębie
2. Sokoły
3. Kruki
4. Wrony
5. Sroki
6. Sójki.

c) Do ssaków łownych należą:

1. Dzik
2. Jeleń
3. Sarna
4. Zając.

d) Do ssaków drapieżnych należą:

1. Wilk
2. Lis
3. Borsuk
4. Ryś, czyli Ostrowidz, i Żbik, czyli dziki kot
5. Kuna
6. Tchórz
7. Wiewiórka.

a) **Ptaki łowne.**

1. *Głuszec*, żywi się przeważnie szpilkami sosny, świerka i jodły, można atoli przypuszczać na podstawie badań wo-



la, że szpilki sosnowe smakują mu najlepiej. W lasach liściastych żywi się pączkami buków i innych drzew liściastych; w lasach mieszanych przekłada szpilki nad pączki drzew liściastych.

Wody wyszukuje w oparzeliskach i odwiedza je kilka razy na dzień.

2. *Cietrzew*, jest w każdej porze roku od głuszca o wiele wybredniejszy, a więc i w zimie wyszukuje delikatniejszego pożywienia. Szpilkami drzew nie żywi się nawet podczas ciężkiej zimy, wyjątkowo zjada młode szyszki sosnowe. W czasie wysokich śniegów, kiedy wyszukanie pożywienia na ziemi, wrzosie lub na krzewach i t. p., jest utrudnione, wówczas cietrzew zaspakaja głód pączkami drzew liściastych, jak brzoź, osik, leszczyny, olszy, wierzby, buka i t. p. Owoce lub nasiona drzew i krzewów, jak dęba, buka, jałowcu i t. p., służą mu również za pożywienie. Przy oparzeliskach przebywa chętnie, podobnie jak głuszc.

3. *Jarząbek*, żywi się mniej więcej tak, jak cietrzew pączkami drzew liściastych, jak brzoź, olsz i t. p., przeważnie jednak jagodami jałowcu i męzkami kwiatami leszczyny.

Jarząbek przebywa najchętniej w lasach mieszanych w pobliżu wody i na zboczach południowych.

4. *Kuropatwa*, przebywa zwykle na skrajach lasu i tam żywi się albo owocami krzewów i traw, albo żeruje na pobliskich polach na oziminach.

Wole ubitej kuropatwy w śnieżnej zimie wypełnione jest zwykle sieczką oziminy. Pojedyncze, zielone piórka oziminy pocięte są na  $\frac{1}{2}$  do 1 centm. dług. kawałki. Gdy jednak na wysokim śniegu utworzy się skorupa, której kuropatwa przebić nie może, — wówczas bywa i tak, że całe stadko giną z wycieńczenia — śmiercią głodową.

#### b) Ptaki drapieżne.

1. *Jastrzębie*, żywią się wogóle żywą zdobyczą, dlatego też szczególnie w ciężkie zimy z braku żeru zapędzają się do zagród ludzkich i tam w drobiu wyrządzają nieraz dotkliwe

szkody. Jastrzębie, podobnie jak niektóre inne drapieżniki (wilk, kuna, tchórz i t. p.), mają to do siebie, że nie łowią tyle, ile potrzebują do zaspokojenia głodu, ale mordują tyle, ile mogą. Wniewoli w razie głodu zjada mocniejszy słabszego bez względu na stosunek pokrewieństwa; — ojciec zjada syna z takim apetytem, jak mocniejszy syn uczyniłby to ze słabszym ojcem.

2. *Sokoły*, są wogóle pożyteczne, żywią się bowiem małymi ssakami, jak myszami i t. p., nb. że i mały ptaszek padnie nieraz ofiarą tego drapieżnika.

W niewoli zachowują się, podobnie jak jastrzębie, — z głodu bowiem zjada mocniejszy słabszego.

Na zimę ciągną sokoły zwykle na południe (ząd nazwa sokół wędrowny), gdzie żywią się przeważnie szarańcami. Na południu jest wielka ilość szarańczy, więc sokołom nie trudno się wyżywić. Szarańczę łowi sokół szponami wyłącznie w locie, w locie także odrywa dziobem twarde części owada, jak skrzydła i nogi, a następnie już oporządzoną, również w locie pożera.

3. *Kruki*, żyją nawet w zimie parami, a co do pożywienia — można śmiało powiedzieć, że to ptaki w całym znaczeniu tego wyrazu — wszystkożerne, w zimie atoli żywią się przeważnie padliną. W braku padliny wyszukują po drogach w pomocie zwierząt, ziarn różnego zboża i t. p.

4. *Wrony*, zbierają się na zimę w większe lub mniejsze stada i ściągają zwykle w pobliże mieszkań ludzkich, do ogrodów, wsi i miast, gdzie w śmietnikach i t. p. wyszukują w odpadkach jakiegokolwiek żeru.

Szczególną siłę przyciągania mają dla wron uczęszczane drogi i szosy, na których w pomocie końskim wyszukują skrzętnie niedotrawionych ziarn. W razie obfitego śniegu, który pokrywa pomiot zwierząt, ciągną wrony na pola, na których kupki z nawozem wystają po nad ogólną powierzchnię i tam w czasie biedy zaspakajają głód nawet przetrawionym, bydłowym nawozem.

Sterty ze zbożem, ustawione na polach, nawiedzają wrony



zwykle gromadnie, a dobierając się do ziarna, formalnie je rozdrapują.

W braku powyższego pożywienia, napadają wrony na pośmiecuszki i t. p. drobne ptaszki, które srogą zimą są zwykle wycieńczone, a więc tem łatwiej padają ofiarą napadci. Na zbiedzonego ptaszka uderza wrona z góry, lub łapie go w locie i unosi ofiarę w celu spożycia w bezpieczne miejsce, w dziobie zwykle, a nie w szponach, jak to czynią inne drapieżniki.

5. *Sroki*, żyją, podobnie jak wrony, zwykle jednak w mniejszych partyach, t. j. familiami. W braku pożywienia w ciężkie zimy żywią się także pączkami kwiatowymi różnych drzew i krzewów. W zimie pojawiają się zwykle w ogrodach i w pobliżu zagród ludzkich, gdzie razem z wronami żerują na śmietnikach i t. p.

6. *Sójki*, mają już ustaloną opinię ptaków drapieżnych, atoli nie w takim stopniu, jak gatunki, wymienione wyżej. W zimie umieją sobie sójki radzić, w braku bowiem piskląt, jaj i t. p. zaspakajają głód owocami drzew leśnych, jak buków, dębów i t. p., a w braku tego, żywią się pączkami kwiatowymi różnych drzew.

### c) **Ssaki łowne.**

1. *Dzik*, nie zmienia sposobu życia w zimie. W ciągu całego roku żywi się wszystkim, co tylko spożyć się da, jest bowiem stworzeniem wszystkożernem. Z drugiej strony dzikom nie można odmówić pewnej wybredności w doborze pożywienia, szczególnie w okolicznościach, w których obfitość pokarmów daje możliwość wyboru.

O wybredności dzików można się przekonać najlepiej w zimie przy zadawaniu karmy. W dnie mroźne przychodzą dziki do zadawanych ziemniaków regularnie, zwykle nawet wyczekują dłuższy czas przybycia transportu na miejscu, gdzie się ich zanęciło, dzik bowiem jest zwierzęciem nietyle bojaźliwym ile czujnym i ostrożnym. W razie kilkudniowej odwilży, przychodzi dzików do zadawanego żeru mniej, lub

nie pojawiają się wcale i przekładają wówczas rycie za kornkami lub wyszukiwanie larw (poczwerek) nad zadaną, powiedzieć można, wyborną co do gatunku karmę. Jeżeli zadamy równocześnie ziemniaki, marchew i buraki, to się przekonamy, że dzikom smakuja najlepiej ziemniaki, następnie marchew, a buraki pozostają zwykle nietknięte. Podczas śnieżnej i mroźnej zimy niedokarmione dziki chudną nadmiernie, a bywa też, że zresztą silne i odporne te zwierzęta dziesiątkują choroby, szczególnie wtedy, kiedy na ostrej powłoce śniegu poranią sobie ryj i nogi do krwi.

W lasach bukowych i dębowych, szczególnie w lata nasienne, mają dziki zawsze tyle bukwi i żołądzi, ile do wyżywienia potrzebują, więc tam o głodzie nie może być mowy.

2. *Jeleń*, występuje głównie w lasach liściastych lub mieszanych. W lata nasienne żywi się podczas zimy przeważnie bukwia i żołądź, które nawet z pod głębokiego śniegu badylami (nogami), a z pod większego i średniego śniegu jedynie pyskiem odgrzebuje. W braku bukwi i żołądzy odgrzebuje śnieg i żywi się wszelką niską roślinnością. Na oparzeliskach (ciepłe bagienka) zjada chętnie i w zimie zieloną trawę. Na wypadek, gdy powyższego pożywienia zabraknie, żywi się pączkami miękkich drzew. W mniejszych lasach wychodzi nocą na ościenne pola i żeruje na oziminach. W ostatniej biedzie przygryza pędy młodych drzew szpilkowych, lub koruje młode pnie i zjada miazgę drzewną.

W razie cięcia lasu podchodzi do zrębów i ze ściętego, a z pierwszej kory oczyszczonego drzewa — doszczętnie miazgę ogryza. Na drzewie, oskrobanem przez jelenie, zostają trwałe ślady po zębach w postaci płytszych lub głębszych rowków w różnych kierunkach. Aby się uchronić od ewentualnych szkód i zdrowo zwierzyne przezimować, zadają jeleniom zwykle okopowe i koniczynę w stałe do tego urządzone szopach i zakrytych drabinach.

3. *Sarna*, żywi się mniej więcej tem samem, co jelen, z powodu jednak węższej budowy, łatwiej pada ofiarą zimy. Do miazgi stojących drzew, nawet w najsroźsze zimy się nie dobiera, natomiast, ogryza czubki sosen i świerków



w kulturach, ogryza także korę ściętych, miękkich drzew liściastych. W braku czegoś lepszego zjada chętnie pączki leszczyny. Śmiało jednak powiedzieć można, że wrzosa i żarnowce stanowią dla sarn główną podstawę zimowego pożywienia, szczególnie w czystych lasach sosnowych. Na pobliskie pola wychodzą sarny bardzo chętnie, gdzie całą noc żerują na oziminach, rzepakach lub koniczynach.

W większych lasach odwiedzają sarny stale cięcia, gdzie żywią się pączkami spuszczonej (ściętej) drzew; nasycone, układają się zwykle przy ogniskach, pozostawionych przez robotników, lub chronią się przed mroźną i śnieżną zawieją za ustawione sążnie lub kupki chrustu.

Z robotnikami osławają się i zwykle w pobliżu cięcia cały dzień przebywają.

Pożytek, jaki sarna oddaje człowiekowi, jest w obecnych czasach dostatecznie oceniany, to też prawie wszędzie zadają tej zwierzynie w ciągu zimy karmę (koniczynę, owies i t. p.), aby ją nie tylko od ewentualnej śmierci głodowej ochronić, ale nadto w dobrym zdrowiu przezimować. Koniczynę przywiązuje się zwykle do drzew przy ścieżkach, wydeptanych przez zwierzynę, lub zakłada w specjalne, zakryte brożki i jarzma, czyli drabinki.

4. *Zając*, opiera się stale i zwykle zdrowo przezwycięża nawet najsrońsze zimy. Pokrywa zimowa wytrzymuje jego ciężar, nie zapada się przeto i nie uszkadza skoków, a zatem i nie wyczerpuje z sił tak, jak inne większe, lub z inną budową nóg, zwierzęta. Przenosząc się bez trudu z miejsca na miejsce wyszukuje pożywienia nieraz bardzo daleko od stałej siedziby. Czasami, gdy odszuka dogodnie żerowisko przenosi się tam na pewien czas na stałe, a gdy nastaną lepsze czasy, wraca do swojej dawnej siedziby. Pół godziny czasu do przebycia drogi na żerowisko, to zwykła wędrówka, bywa jednak często i tak, że godzinę czasu zużywa, zanim się do żerowiska dostanie.

W polach główne pożywienie stanowią oziminy, koniczyzny, rzepaki, kapuśniska i t. p. W głębokich lasach zwykle jest zajęcy mniej, i te, czysto leśne zające żywią się tra-

wami, wrzosem, żarnowcem, pączkami i korą prawie wszystkich drzew liściastych.

Zając zabiera się do zadanej karmy bez ceremonii i od pierwszej chwili zajada z wielkiem uznaniem zarówno kapustę, marchew, koniczynę, a nawet wytloki buraków cukrowych.

Zając, a szczególnie jego pierwsze potomstwo, w marcu nie obawia się tyle mrozów, ile pory mokrej. Mokry marzec est dla zającej wprost zabójczy.

#### d) **Ssaki drapieżne.**

1. *Wilk*, zapędma się w srogie zimy w pobliże mieszkań ludzkich, gdzie przy nadarzonej sposobności dusi owce, kozy, psy, a nawet drób. Ciekawa jest okoliczność, że wilk jest zajadłym przeciwnikiem psa; a pomimo to w pewnych warunkach wzajemnie się krzyżują... Zgłodniałe wilki łączą się w stada i wspólnie napadają na konie i bydło, a znane są wypadki, że rzucają się i na ludzi, — w takie głodne czasy nie gardzą także jakąkolwiek padliną. Z natury jest wilk bardzo bojaźliwy, spotkania z człowiekiem zwykle zdaleka unika, a do śmielszych napadów przynagla wilka jedynie głód. Wszelka zwierzyna, którą tylko ująć mogą, nie wyłaczając lisa, pada nieraz ich ofiarą.

W naszym kraju jest wilk prawie wytępiony i niedługo zaliczymy go do zwierząt historycznych.

2. *Lis*, żywi się w zimie, podobnie jak wilk, zwykle jednak napada na mniejsze lub okaleczone, a wskutek tego osłabione zwierzęta. W ciężkie zimy zapędma się również do zagród ludzkich, do ogrodów i t. p., które skrzętnie przeszkuduje za jakimkolwiek żerem; jak bieda, nie gardzi nawet odpadkami lub resztkami z kuchni, chociaż nie są odwietrzonem witerunkiem

W normalne zimy ugania się po polach i myszkuje zwykle podczas śnieżycy.

Dla lisa jest zając w każdej porze roku pożądanym przysmakiem, dlatego też chętnie zwykle przybiega na wabia



(kniazienie zająca) w nadziei, że skorzysta z uczty przy szczęśliwszym koledze.

Na sarny poluje lis ze skutkiem podczas wysokich śniegów — zwykle w górach, kiedy powłoka zamarzniętego śniegu, ciężaru sarny nie wytrzymuje wskutek czego sarna zapada się na każdym kroku, rani sobie biegi (nogi), spada z sił i bardzo się wyczerpuje, gdy tymczasem lis, jako lżejszy, z odmienną budową nóg, utrzymuje się na powierzchni, więc łatwo sarnę dogania. Zwierzyna postrzelona staje się również zwykle pastwą lisów, a bywa, że postrzelony lis pada ofiarą zgłodniałych współbraci.

3. *Borsuk*, gdyby był tak mało szkodliwy w lecie, jak mało szkodliwym jest w zimie, to nie zasługiwałby na miano drapieżnego; w zimie bowiem, opuszcza borsuk swoje nory tylko niekiedy — podczas odwilży — aby się wypróżnić i gdzieś w pobliżu napić wody. Borsuk nie śpi przez całą zimę tak, jak to powszechnie utrzymują, zwłaszcza, że zwykle w lutym wywodzi potomstwo.

4. *Rys i żbik*, obydwa gatunki są nadzwyczaj krwiożercze; żywią się żywym łupem i tylko w ostatniej biedzie zaspakajają głód padliną. Na szczęście dla naszych zwierzostanów są zarówno rys, jak i żbik prawie wytępione.

5. *Kuna*, jest reprezentowana przez dwa gatunki: przez kunę domową z białem i przez leśną — z żółtem podgardlem. Obydwa gatunki prowadzą podobny, rabunkowy sposób życia, domowa jednak wyrządza częściej dotkliwe szkody w kurnikach, a leśna w zwierzostanie.

Kuna leśna jest najzaciętszym wrogiem wiewiórek; w braku jednak tej łatwej zdobyczy, rzuca się na wszelkie zwierzęta, które może opanować, a także poluje na ptaki bądź na ziemi, bądź na drzewach. W wielkiej biedzie podchodzi kuna leśna do zabudowań i tam w drobiu i gołębiach wyrządza straszne spustoszenia. Ptasie jaja, tudzież wszelkie owoce są dla kun obydwu gatunków przysmakiem.

6. *Tchórz*, ściga na zimę, do wsi i miast, gdzie żywi się przeważnie myszami, szczurami i t. p. Jeżeli tchórz

dostanie się do kurnika, to potrafi takie samo spustoszenie wyrządzić, jak kuna.

7. *Wiewiórka*, na pozór niewinne to stworzonko, wyrządza w lesie dotkliwe szkody. — Latem plądruje ptasie gniazda i niszczy wszystko, co w nich zostanie — zarówno jaja, jak i młode. W zimie żywi się przeważnie owocami lub nasionami drzew leśnych, z których w miarę możliwości zbiera zapasy na zimę. W braku zapasów ogryza charakterystycznie — spiralnie — korę drzew, szczególnie świerka, przyczem odcina pędy końcowe gałęzi, które w lasach świerkowych zaściełają nieraz ziemię zupełnie. Podczas tych mrozów i dużych śniegów przespiają wiewiórki zwykle jakiś czas w gniazdach.

Wiewiórka miewa kilka gniazd, to gniazdo jednak, w którym zimuje, o ile nie jest w dziupli drzewa, jest dosyć starannie zbudowane i posiada dwa otwory: wejściowy i wyjściowy. Wiewiórka nowych gniazd nie buduje—zwykle używa gniazd wronich i t. p., które jedynie uzupełnia. Trzymana w mieszkaniu, śpi długo, na zimę jednak nie zasypia.

Ciekawe jest to, że wiewiórka nie znosi gorzkich nasion, wystarczy jej podać do zjedzenia dwa gorzkie migdały, aby ją życia pozbawić.

Okazuje się, że źródła pożywienia naszej zwierzyny, szczególnie łownej, są bardzo ograniczone, wskutek czego w ostre zimy dużo zwierzyny ginie niechybnie z wycieńczenia i głodu, jeżeli człowiek dodatkową karmą tej ostateczności w porę nie zapobiega.





# Hodowla młodych kuropatw.

(Wskazówki praktyczne)

opracował J. K.

---

W pismach zagranicznych udało nam się zebrać szereg ciekawych wskazówek praktycznych w sprawie hodowli młodych kuropatw. Wskazówki te pochodzą częściowo od niemieckich autorów, poczęści zaś od francuskich. Są więc bardzo wszechstronne, a tem samem mogą być nader pożyteczne i pouczające także dla polskich hodowców.

Na czele autorów, zajmujących się tą sprawą, stoi C. Cronau, znany teoretyk i praktyk w kierunku hodowniczym, autor »Bażanta Łownego«, książki, którą daliśmy w przekładzie jako dodatek do »Łowca Polskiego«. W pracy swej o hodowli młodych kuropatw, Cronau powołuje się na teoretyka francuskiego, Gilberta Duclos'a, i na francuza-praktyka C. Fressarta; rzecz uzupełnia wreszcie dr. Neuendorff, mający wieloletnie doświadczenie w tym kierunku.

---

A oto, co pisze w tym przedmiocie C. Cronau:

Często słyszymy narzekania na straty, które wyrządza się stanowi kuropatw w polach wśród koniczyny i na łąkach, gdzie podczas koszenia niszczy mnóstwo gniazd i stadek tych pta-

ków. Wiadomo, że w niektórych okolicach straty dochodzą do takich rozmiarów, iż odczuwa się potem brak dotkliwy wielu gatunków zwierzyny, łownej (kuropatw, bażantów itd.). Ażeby zapobiedz temu niedostatkowi, albo żeby przynajmniej złe możliwie ograniczyć, pomyślano o rozmaitych środkach zaradczych i wynaleziono to i owo, ale są to wszystko środki dosyć niepewne i dające zbyt nikły rezultat; stosowanie ich jest przytem po największej części bardzo kosztowne i nie wynagradza trudów i pieniędzy, wydatkowanych w tym celu, gdy nawet wyniki są względnie udatne.

Również rzadko, a nawet prawie nigdy nie oplaci się ochraniać gniazd za pomocą odszukiwania ich na łące i w konicznie przed kośbą i zabezpieczenia w ten sposób, żeby najbliższe otoczenie nie zostało dotknięte kosą. Raz bowiem zaniepokojone zwierzęta lęgowe, rzadko kiedy wracają w przyszłości do gniazd dawnych, zwłaszcza, gdy okolica po skoszeniu, zmienia zupełnie wygląd poprzedni; a jeżeli nawet wracają, to rychło ulegają wytępieniu przez sroki i wrony, które z całą prawie pewnością wysłędzą wszystkie gniazda, wystawione na niebezpieczeństwo, jak to często miałem sposobność zaobserwować osobiście i jak zresztą wiadomo powszechnie.

Pozatem są jeszcze inne przepisy, dążące do zaradzenia szkodliwemu stanowi rzeczy; przepisy te stosują nawet gdzieś, ale, o ile wiem, żaden z nich nie miał skutku tak dobrego, żeby warto było o nim mówić i polecić ten środek w praktyce. Wszystkie bez wyjątku, środki, mimo zaleceń, tu i ówdzie spotykanych na ich korzyść, dają wyniki niedostateczne; w rezultacie więc zostaje tylko jedyny pod pewnemi względami skuteczny środek, a mianowicie wybieranie jaj z zagrożonych gniazd i staranie się potem o to, żeby te jaja dochodziły w sztucznej wylęgarni lub pod kurami domowemi. Nie trzeba oczywiście udowadniać dalej, że i ten sposób jest tylko w ostateczności odpowiedni do stosowania. Albowiem popierwsze, w wielu wypadkach łąg taki nie udaje się zupełnie, a powtórę kosztą i trudy są zwłaszcza tak wielkie, że nie można uważać tej metody hodowlanej za istotnie dobrą; gdy pomiemy zresztą okoliczności, złe wpływające na wynik ilościowy,



to hodowla taka jakościowo daje zwierzynę, niedosyć odpowiednią do polowania, której nawet porównywać nie można ze, zwierzętami łownymi, hodowanymi na swobodzie.

Ze wszystkich rozważań powyższych mamy wniosek jasny że zarówno dawniej, jak i obecnie, miało się do rozporządzenia środki, które nie dawały o wiele lepszych rezultatów, aniżeli te, jakie osiągamy, zostawiając zwierzynę na swobodzie, zupełnie bez opieki i nie łóżąc na ten cel pieniędzy. Takie środki, przeważnie mało znane, były dawniej i są obecnie stosowane, najczęściej bez jakiego takiego nawet wyniku dobrego.

Natomiast we Francyi, gdzie zły stan rzeczy w niektórych okręgach dał się szczególnie we znaki, w rewirach, które ucierpiały najwięcej, zarówno z powodu niszczenia gniazd przy żniwach, jak i z innych przyczyn, — zaczęto w ten sposób uzupełniać braki w zwierzostanie, że sprowadzano do tych rewirów młode wraz z rodzicami z wielkich zakładów hodowniczych, albo też rozmnażano kuropatwy sposobem bardzo mało kosztownym, używając do tego jaj, wybranych z gniazd, uszkodzonych przy żniwach. Najczęściej stosowano we Francyi to ostatnie postępowanie, które okazało się zawsze bardzo skutecznem przy nieznacznym koszcie. Z pożytkiem przeto dla ogółu będzie zapoznanie się ze szczegółami tej hodowli, którą niewątpliwie zechce stosować u siebie wielu właścicieli rewirów myśliwskich.

---

P. Gilbert Duclos opisuje w „*Bulletin de la Société nationale d'acclimation*“ sposób hodowli, który stosuje u siebie już od dwudziestu lat p. C. Fressart, właściciel obszernego rewiru w pobliżu Paryża, zawsze z wybornym skutkiem. Autor zaznacza przedewszystkiem, że zaniechano wychowania młodych kuropatw przez ptactwo domowe, powierzając tę czynność samym kuropatwom, ale używano do tego starych kogutów, nie kur, które, jak się okazało, są mniej odpowiednie w tym celu. P. Duclos pisze dalej.

„W okręgach myśliwskich, w których dbają o utrzymanie zwierzostanu, bierze się zagrożone jaja kuropatw z gniazda i pod-



kląda w wiadomy sposób kwokom, zwyczajnym kurom domowym, z góry przygotowanym, a te wysiadują jaja do skutku. Gdy doświadczenie daje wynik pożądaný, to odpowiednio do metody, dotąd stosowanej, zabiera się pisklęta od macochy i wprowadza je do woliery, gdzie otrzymują pokarm właściwy i są pielęgnowane dopóty, dopóki nie dochodzą do samodzielności. Lecz jakichże trudów i kosztów wymaga ten rodzaj hodowli, ponieważ natura stworzeń młodocianych pożąda najstarszej opieki, bez której często wszystko przepada, wskutek masowego zdychania.

Inaczej jednak się dzieje przy postępowaniu, stosowaniem u p. Fressarta, który długie lata skutecznie ochrania gniazda, zagrożone przez kosę żniwiarza. Już zawczasu przygotowuje z całą troskliwością wylęgarnię sztuczną do przyjmowania jaj, wydobywanych w wielkiej ilości z odpowiednich gniazd w polu przed zbliżeniem się pory żniw. Zanim jednak się wkłada jaja do przyrządu wylégowego, trzeba koniecznie zbadać je dokładnie pod względem wartości wewnętrznej. Albowiem, jak wiadomo powszechnie, niema nic szkodliwszego nad to, gdy do aparatu się kładzie jaja z odumarłym zarodkiem lub nawet z nawpół rozwiniętymi, zdechłymi, młodemi stworzonkami, ponieważ one wywierają wpływ szkodliwy na jaja, leżące w sąsiedztwie, a zawierające młode pisklęta. Przy przestrzeganiu zatem tej ostrożności wkłada się jaja do przyrządu wylégowego i codziennie bada się je dokładnie.

Skoro tylko pisklęta wydostaną się z jajek, trzeba najdalej po upływie paru godzin umieścić ptaszki w schowankach, wyłożonych bawełną, a podobnych do znanych pod nazwą „kwok sztucznych“; tutaj zabezpieczone od wszelkiej krzywdy, pozostają przez pierwsze dwa dni życia.

P. Fressart zaopatruje się co rok w 60 do 80 kogutów zwykłych kuropatw, złapanych na swobodzie, które, aczkolwiek to się dziwnem wydaje, są zupełnie odpowiednie do wychowania młodych własnego gatunku.

Koguty, wzięte ze swobodnego życia, mają też w tym kierunku pierwszeństwo przed wychowaniem w wolierach. Te ostatnie bowiem, okazują się zupełnie niewłaściwymi, zwłaszcza



do czekających ich w przyszłości, obowiązków wodzenia piskląt w rewirach oznaczonych. Spostrzeżenie to da się doskonale wyjaśnić, gdy uprzytomnimy sobie, że ptaki, hodowane w wolierach, nie mają znajomości przestrzeni szerokiej, i są zupełnie odzwyczajone, z powodu hodowli w zamknięciu, od wielu właściwości, związanych z życiem na swobodzie.

Koguty, które bierzemy w celu przygotowania ich do czynności wychowawczej, wprowadza się do wolier, gdzie przebywają do czasu, gdy są potrzebne do rozpoczęcia swej roli, poczem umieszczamy koguty w odpowiadających celowi, skrzyniach hodowlanych, podobnych do używanych przy hodowli młodych bażantów. Skrzynia taka, jak to widać z załączonego

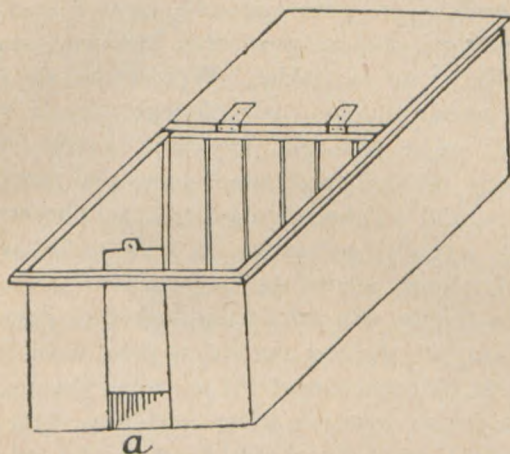


Fig. 1. 9krzynia hodowlana.

szkicu, składa się z dwóch oddziałów: mniejszego dla umieszczenia kogutów, oraz trzykrotnie większego dla użytku młodych ptaków. Obie te części rozdziela zamknięcie, złożone z prętów okrągłych, grubych na palec, które umieszcza się

w takim od siebie oddaleniu, żeby kogut nie mógł się przez nie przedostać, a natomiast młode ptaki były w stanie, bez żadnej przeszkody swobodnie przez nie przechodzić, dopóki nie dojdą do wieku około czterech tygodni. Oddział, w którym przebywa kogut, tworzy przestrzeń, zamkniętą we wszystkich częściach deskami, otrzymując oświetlenie jedynie przez pręty, rozdzielające obydwie przedziały. Większy z nich, pokryty jest z góry siatką o bardzo cienkich oczkach, a dla ochrony przeciw niepogodzie za dnia oraz na noc zawsze zamyka się otwór, do czego służy umyślne okienko. Obok *a* przy wąskiej stronie

tego przedziału znajduje się mała zasuwka (szyber), którą otwieramy, chcąc wypuścić na swobodę młode kuropatwy; podobna zasuwka znajduje się na przeciwległej stronie dla wpuszczania koguta.

Do przedziału, mieszczącego koguta, wprowadzamy go troskliwie na dwa dni przed umieszczeniem tam młodych kuropatw, a czyni się to w taki sposób, żeby ściana, rozdzielająca oba przedziały, była zupełnie ciemna, co osiągamy, zakrywając ją szczelnie deskami wsuwanymi. Ta bezwarunkowa ostrożność okazuje się następnie rzeczą wielkiej wagi; zaniedbanie tego może przyczynić się do ograniczenia rezultatów, a nawet do unicestwienia.

Załatwiwszy wszelkie przygotowania dla przyjmowania młodych kuropatw, możemy dopiero powierzyć kogutowi staremu 12, a niekiedy także 15 do 20 piskląt. Wprowadza się je ostrożnie do pomieszczenia, matowo oświetlonego, przyczem prawie stale zauważyć można, że kogut przyjmuje ptaszki odrazu bez wahania, a one znajdują potrzebne ciepło pod skrzydłami adoptującego ojca. Od tej chwili mają opiekuna, obrońcę i ojca, dbającego o ich wygody i potrzeby. W kilka godzin po złączeniu młodych z ojczyzną, usuwa się deski ruchome, zasłaniające ścianę środkową między obu przedziałami skrzyni, przyczem zauważa się odrazu, że młódzież swobodnie przechodzi do większego pomieszczenia, przeznaczonego dla jej pielęgnowania, i regularnie w miarę potrzeby wraca do swego opiekuna, który spełnia wszystkie obowiązki prawdziwej matki pod zamknięciem ogrodzeniem w ciasnej przestrzeni.

Po upływie kilku dni można otworzyć zasuwkę (a), przez którą wychowawcy wychodzą na swobodę z karmnika. Gromadka korzysta wnet z pozyskanego, większego miejsca swobodnego, nie nadużywając jednak tego pod żadnym względem. Głos wabiący starego koguta nie chybia nigdy przeznaczenia, zwołując zawsze regularnie pupile pod ochraniające skrzydła starego opiekuna. Po 18 lub 20 dniach, jeżeli pogoda sprzyja, wynosi się skrzynię hodowlaną na swobodę, na łąkę, obficie zarośniętą krzewami, a graniczącą z parcelą leśną. Wszystkie skrzynie ustawia się tam rzędami, w oddale-



niu od siebie, wynoszącym około 10 m. To dziesięciometrowe oddalenie między skrzyniami hodowlanymi wystarcza na to, żeby uniknąć zamieszania między oddzielnymi gromadkami. Jeżeli jednak, mimo zachowania tej ostrożności, młode kuropatwy dostaną się do innej skrzyni, nie dla nich przeznaczonej, to niema zresztą wielkiej szkody z tego powodu: trzeba tylko zwrócić uwagę na to, żeby w jednej skrzyni nie nagromadziła się zbyt wielka liczba wychowanków.

W ten sposób młode kuropatwy spędzają tylko czas około trzech tygodni; potem budzi się w ptakach popęd do używania większej swobody, przedsiębiorą więc dalsze wycieczki, a w następstwie tego opieka ojcowska staje się coraz mniej potrzebną, aż w końcu jedynie w nocy korzystają z ochrony skrzydeł. Wtedy nadchodzi już czas właściwy na uwolnienie „matkującego ojca“, korzysta on skwapliwie z danej mu swobody, a za nim dążą wychowanki, które nie opuszczają go wcale. Tworzą one teraz stadko kuropatwiane, prowadzone przez starego koguta; nie łączą się też nigdy z innymi stadkami, zarówno z temi, które korzystały z podobnej hodowli, jak i z wychowanymi na swobodzie.

Na tem kończy się zadanie koguta, a brak, wyrządzony przez kosa, jest powetowany. Częstokroć udawało się zauważyć, że kuropatwy, które zostały wychowane w sposób, powyżej opisany, i które wodzi stary kogut, są już po upływie 3 do 4 dni tak niezwykle dzikie, jak wychowane na swobodzie. Różnica w zachowaniu się, między takimi a temi, które wodziła kura domowa, jest bardzo wydatna i daje się szczególnie zauważyć na miejscach hodowlanych, na których wychowano jednocześnie dwa stadka na różny sposób. Młode kuropatwy, powierzone opiece koguta, wyróżniają się prawie zawsze korzystnie, są bardziej ożywione i wogóle o wiele dziksze i zupełnie podobne do tych, które były wylęgnięte na swobodzie; nie należy też wątpić, że ojczym przelewa na wychowanki swoje właściwości charakterystyczne.

Nie trzeba zatem dalszych dowodów, że opisana hodowla przy używaniu starych kogutów jest najlepszą ze wszelkich innych metod, chociażby dlatego, iż wymaga tylko krótkiego



czasu, około 25 dni. Młode kuropatwy, wodzone przez starego koguta, uczą się od niego wszelkich prawideł ostrożności, celem obronienia siebie przeciw licznym wrogom, i poznają wszystkie wybiegi, służące do ochrony własnego życia.

Wreszcie można przytoczyć jeszcze ostatnie spostrzeżenie, według którego kogut wybornie nadaje się do celów hodownicznych. Polega ono na tem, że kura nader niechętnie przyjmuje powierzone jej młode, natomiast kogut bez żadnych przeszkód daje się zużytkować do tego celu. Dalej okoliczność, że nadmiar kogutów często jest bardzo szkodliwy w rewirach, przemawia także za tem, aby używać tych kogutów, jako „ptaków hodowlanych“. Przy sposobności dodać należy, że w prawidłowym gospodarstwie łowieckim, trzeba tylko w tym wypadku uprzątnąć nadmiar szkodliwych kogutów, jeśli nie jest się w możności zaradzenia złemu stanowi rzeczy przez dodanie tym kogutom kur z innych rewirów. Kury takie, sprowadzone z obcych rewirów, łatwo się parzą z miejscowymi kogutami, a to krzyżowanie daje zwierzyne pod każdym względem bardzo wartościową. Produkty krzyżowania wyróżniają się korzystnie od zwykłych kuropatw miejscowych, są większe, mają obfitsze stadka i posiadają znaczniejszą odporność przeciw wszelkim niebezpieczeństwom.

Na zakończenie opisu doświadczeń, wykonanych przez p. Fressarta, dodaje Cronau uwagę, że hodowca ten w przeciągu ostatnich lat 10, za pomocą swego sposobu postępowania, zdołał wyhodować od 7.000 do 8.000 sztuk kuropatw w swoim rewirze.

Nie są to więc — kończy — w żaden sposób jakieś eksperymenty, lecz środki, długi czas wypróbowane i na praktyce doświadczalnej oparte.

Szereg innych wskazówek praktycznych daje także dr. Neuendorff, który od 15 lat zajmuje się hodowlą młodych kuropatw; zgadzając się całkowicie z opisem teoretycznym p. Fressarta, twierdzi tylko, że sam posiada lepszy model skrzyni hodowlanej (zob. rysunek). Zapewnia ona bowiem lepszą ochronę przeciw



zmianom pogody i daje łatwiejsze przejście do kuropatwy hodującej, młodym ptaszkom. Trzeba widzieć, jak przy wabieniu ptaka

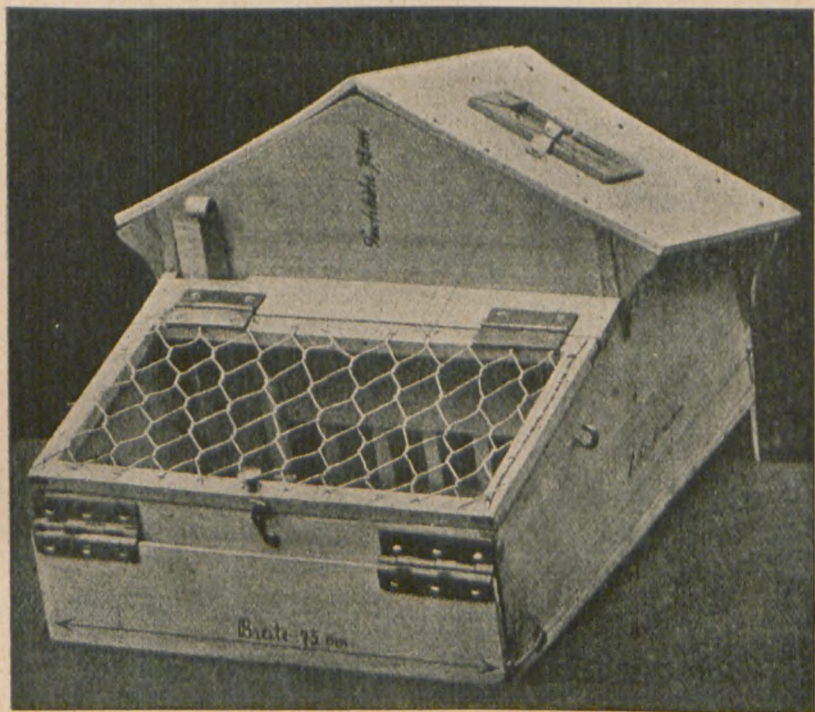


Fig. 2. Skrzynia hodowlana dra Neuendorffa.  
Długość 1 metr, szerokość 75 ctm., wysokość 75 ctm.

hodującego, młode pisklęta, szukając i piszcząc, latają wokoło skrzyni, ażeby zrozumieć, jak ważną jest rzeczą odpowiedni otwór wejściowy.

Co się tyczy kogutów dzikich lub oswojonych, to dr. N. sądzi, że dzikie łapać trzeba najpóźniej w styczniu, gdyż w lutym chodzą już w parach. Jeżeli zatem zabierze się koguty do zamknięcia, to popsuje się przez to parę, już skojarzoną; od lutego zaś trudno znaleźć koguta samego bez pary. Gdy znowu łapiemy koguty w styczniu, to muszą siedzieć w wolierach do połowy czerwca, bo przed tą porą nie zjawiają się u nas młode ku-

ropatwy. Wynosi to około 5 miesięcy, co jest okresem czasu zbyt długim. Doświadczenie bowiem wskazuje, że prawdziwie dzikie kuropatwy z wielką trudnością trzymają się w wolierach, gdzie nieraz łby sobie rozbijają. O ile zaś po złapaniu kogutów zamknijemy je w ciemnej stajni i oswajać będziemy głodzeniem, a potem z upływem kilku tygodni wsadzimy do woliery, to już będą nie dzikie, lecz oswojone.

Jak dalece zaś oswaja się kuropatwa, dowodzi kogut, znajdujący się u tegoż dra N., a który bez kontroli opuszcza wolierę, kiedy mu się podoba, i wraca do niej spacerkiem, po drodze zaś odwiedza znajdującego się w pobliżu, psa myśliwskiego w budzie, utrzymując z nim bardzo dobry stosunek przyjacielski.

Dr. N. sądzi też, że również dobrze używać można koguta oswojonego, tembardziej, że o dzikie koguty bardzo trudno się wystarać. Z doświadczenia opowiada, w jaki sposób szło z początku z takim kogutem oswojonym.

Gdy go wsadził do skrzyni hodowlanej, zachowywał się w niej tak niespokojnie, jak dzika kuropatwa. Potem jednak uspokoił się, zwłaszcza kiedy przyciemniono skrzynię; usiadł cicho w kącie, ale nie chciał brać pokarmu. Po dwóch dniach spróbował dr. N. wieczorem po ciemku podsuwać kilka starszych piskląt kogutowi, który przyjął je spokojnie. Ale rezultat był niedobry, bo z powodu chłodnego wieczoru kilka z nich zdechło, a kogut oswojony nie okazywał zresztą zdolności w kierunku hodowniczym.

Być więc może, iż pod tym względem dziki kogut jest odpowiedniejszy, stosownie do wskazówek Cronaua i Fressarta.

W każdym razie dr. N. podaje opis własnej metody, którą stosował dotychczas, wyłożywszy jej teorię na posiedzeniu jednemu z niemieckich klubów myśliwskich.

Brał on mianowicie jaja ze żłętego pola i po wysiadanii ich przez kwoki bantamskie, wpuszczał kurki wraz z matką do skrzyni hodowlanej, a po kilku dniach małe wchodziły do niej i wychodziły, ale kwoka siedziała w zamkniętym przedziale skrzyni.

Po trzech tygodniach zabiera się młodym matkę i przyzwyczajają się je do szukania sobie pokarmu samodzielnie, dając im



go coraz mniej. Kuropatwy, będące już wtedy wielkości szpaka, w ten sposób odrazu dziczeją.

Jeżeli się zapóźno wypuszcza młode, to one nie hartują się dosyć pod względem pogody, a karmione zbyt długo, nie mogą przyzwyczaić się do szukania pokarmu.

Gdy mamy odpowiednio rozwinięte kuropatewki i pogoda sprzyja, to już po trzech dniach odbiegają daleko od skrzyni i łapią w trawie chrząszczyka lub komara, albo wydobywają nasionka z roślin, dbając w ten sposób same o siebie.

O ile zaś nie wypuszczamy młodych wcześniej na swobodę, to trzeba dla nich bardzo dużo pokarmu. Głównem pożywieniem, jakie one przyjmują chętnie i trawią dobrze, są mrówki i jaja mrówcze. Dla 50—60 młodych, które zwykle ma się ze 100 jaj wylęgłych, potrzeba osobnego człowieka, zaspakajającego ich potrzeby.

Dr. N. sądzi, że oddalenie skrzyń od siebie o 10 metrów jest niedostateczne, gdyż nawet przy 50 metrach odległości jeszcze nieraz młode przechodzą do obcej skrzyni. Kwoka-Bantam może prowadzić 25—30 kuropatewek młodych.

W końcu zaznaczyć należy, że przy wszelkich metodach hodowli młodych kuropatw najważniejszą rzeczą jest dobra pogoda i ochranianie młodych od niepogody. Jeżeli w drugiej połowie czerwca i początku lipca będzie bardzo ciepło, to hodowia uda się dobrze przy każdej metodzie.

---

# Pielęgnowanie i hodowla bażantów.

przez C. Cronau'a.

przełożył J. K-z.

Pielęgnowanie i hodowla bażantów, na niektórych punktach odmienne od tychże czynności przy ptactwie domowym, wymagają pilnej uwagi oraz szczególnie znacznego urozmaïcenia w wyborze materyału, podawanego na pokarm, który powinien odpowiadać żywieniu się na swobodzie. Im bardziej czynimy zadość tym wymaganiom, z tem większą pewnością oczekiwać możemy dobrego wyniku.

Zadanie, jakie mamy spełniać, niezbyt trudne, wydaje się jednak uciążliwem na pierwszy rzut oka, lecz staje się nader prostem przy używaniu środków pomocniczych, których dostarczają ogrody i pola, a przy prawidłowym doborze różnych pokarmów nie jest nawet znacznie kosztowniejsze, niż pielęgnowanie zwykłego ptactwa domowego. W każdym razie różni się od tego ostatniego w niektórych szczegółach, a różnica ta wynika przeważnie stąd, że nasze ptactwo domowe od tysięcy lat przyzwyczaïło się już i oswoïło, a z biegiem czasu tak się ściśle związało z ludzkim trybem życia i zastosowało do tych zwyczajów, iż ma o wiele łatwiejsze wymagania na punkcie żywienia i pielęgnowania, aniżeli zwierzęta, żyjące na swobodzie, oraz takie, które jedynie w ograniczonych okolicznościach znajdują gościnię w otoczeniu



ludzkiem. Do tych ostatnich zwierząt zaliczyć należy zwłaszcza bażanty, tembardziej, że dotychczas nie można ich włączyć do zwierząt domowych, gdyż bażanty z małemi wyjątkami nie okazują wcale usposobienia do zajęcia takiego stanowiska.

Pielęgnowanie i hodowla bażantów, zarówno tych, które żyją na swobodzie, jak i oswojonych od wieków (*Phasianus colchicus* i *torquatus*), a wreszcie także oddzielnych członków, wprowadzanych do nas licznie dopiero w połowie ubiegłego stulecia, a należących do grupy, uważanej dotąd jeszcze przeważnie tylko za ozdobę ptaszarni,—były przedmiotem badań ludzi, interesujących się oddawna tą sprawą, którzy zwracali należytą uwagę na szczegóły odpowiednie słowem żywem i piórem, zwłaszcza w pismach zawodowych. Tem niemniej w danym wypadku poglądy pod niektórymi względami są jeszcze tak odmienne, a często nawet wprost sprzeczne z sobą, że nader pożytecznem będzie przytoczenie doświadczeń zawodowca umiejętnego, które powinny zainteresować wszystkich hodowców.

Zawodowiec taki odezwał się w czasopiśmie „L'acclimation“ (Supplement Nr. 8, 9. 25 stycznia 1903 r.), pisząc tak wyczerpująco i wymownie, że mogę tylko z uznaniem wyrazić się o tej pracy. Jednocześnie wszakże uzupełnić ją mogę swem doświadczeniem długoletniem oraz szczegółami lokalnemi i różnemi innemi względami, ażeby ułatwić zamiłowanemu hodowcy wybór drogi właściwej w hodowli, która przy pewnej staranności da niezawodnie zupełnie zadawalające wyniki.

Wymienione źródło, z którego czerpię, podaje następujący opis szczegółowy pielęgnowania i hodowli bażantów:

## I. Pielęgnowanie starych bażantów.

„Urozmaicanie w wyborze pokarmów posiada wielką wagę dla wyniku, gdyż wiele gatunków bażantów odznacza się nielada wybrednością pod względem przyjmowania pokarmów, gardząc prędko żywnością bezustannie jednakową. Ze zboża

polecamy przedewszystkiem jako najodpowiedniejsze: pszenicę, pszenicę jarą, grykę (tatarkę), kukurydzę i t. d., wszystko jednak najlepszego gatunku. Zresztą w bażantarni trzeba się kierować tą samą zasadą, co w ptaszarniach wogóle, a za źle zrozumianą oszczędność uważać należy używanie zboża lichego gatunku. Za taki materiał pokarmowy płaci się zwykle później bardzo drogo i wyrządza się zawsze szkodę, której nie powetuje mniejszy wydatek początkowy. Anglicy używają często ryżu, który kosztuje u nich niewiele; we Francyi zaś, gdzie ryż jest bardzo drogi, zadawałają się mniejszemi ilościami, zadawanemi dla urozmaicenia. Wszystkie bażanty lubią kartofle gotowane, które się im podaje „w mundurach“ („*en robe de chambre*“), rozdrabniając je na małe kawałki. Żołędzie, podobnież cienko pokrajane, są także pokarmem, godnym polecenia; podawane jednak w zbyt-niej ilości, mogą stać się niebezpiecznemi.

Materyały zwierzęce są również bardzo pożądane i nie należy nigdy obchodzić się zupełnie bez robaczków i ślimaków. Wszystkie bażanty bez wyjątku jedzą je bardzo chętnie, uważając rozdrobnione zwierzątka za szczególny przysmak. Ale i tutaj powinno się unikać nadmiaru, podając jedynie umiarkowaną ilość.

Poleca się dalej wysuszoną krew wołową, którą wyrabia się jako artykuł handlowy, podobnie jak konserwy mięsne w Ameryce, albo też zamiast krwi daje się mielone mięso (ekstrakt mięsny). Można używać stale jednego lub drugiego materyału, lecz tylko w dyskretnych porcjach. Można także polecić kości mielone bez obcych domieszek, jako podatny pokarm. Dołączone prawidłowo w skromnych rozmiarach do pokarmu, utrzymują bażanty w dobrym zdrowiu i służą za środek przeciw skubaniu piór i zjadaniu jaj.

Ważną rzeczą, na którą niedosyć zwraca się uwagi, mimo że trzeba o tem stale i pilnie pamiętać, jest podawanie bażantom możliwie o każdej porze roku—zieleniny (włoszczyzny) w znacznej obfitości. Darni, którą pokryta jest woliera, zjadają prędko jej mieszkańcy; należy przeto koniecznie uzupełnić ją wszelkiego rodzaju zieleniną. Do niej zaliczyć



można: sałatę, a szczególnie sałatę głowiastą, następnie szczyrbaki, rozmaite konifery, jarmuż, rzeżuchę, słowem: wszystko, co się znajduje właśnie w ogrodach i na polu, nie wyłączając nawet młodej trawki, koniczyzny, lucerny, liści winnych. Podaje się wszystko w bardzo znacznych rozmiarach, ponieważ pożądanie roślinności przez bażanty jest niezwykle usilne, a tem większe, im woliera jest mniejsza. Gdy w zimie śnieg przeszkadza w zdobywaniu zieleniny, uzupełnia się niedostatek różnemi gatunkami rzepy, pokrajaną marchwią i t. p., należy jednak powrócić do paszy zielonej, skoro tylko można ją uzyskać.

## II. Hodowla młodych bażantów.

*Okres pierwszy.* Ten zaczyna się po wykluciu i kończy z dniem 21-ym życia, trwa zatem trzy tygodnie. Podczas tego okresu bażanciki bez względu na to, do jakiego należą gatunku,—wymagają doborowej żywności z możliwem urozmaicaniem. Pierwsza trudność polega przedewszystkiem na tem, że nie wszystkie gatunki są dość posłuszne nawoływaniu i wzywaniu kury wodzącej, która zachęca młode do przyjmowania pokarmu. Pomijając zdarzające się wyjątki, nie wahamy się jednak ani chwili zalecić, ażeby do gniazda jaj bażancich dodano jedno lub dwa jaja kur małej rasy. Wylęgające się stąd kurki wskazują bażancikom drogę podczas przyjmowania pokarmów, uczą sposobu żywienia się, szukania opieki i ciepła u macochy i chodzić za jej głosem wabiącym. Piskłęta obcego rodzaju, jak to inaczej być nie może, pochłaniają wprawdzie pewną ilość lepszego pokarmu bażańcego, który jest przeznaczony wyłącznie dla bażancików, ale jeśli chcemy usunąć tę niewygodę, to już po upływie 3 do 4 dni można tych gości niepożądanych przenieść do stada podobnych im ptaków.

Młode bażanty nie są wielkimi żarłokami; są raczej bardzo wybredne, należy przeto już teraz ich żywność urozmaicać wszechstronnie, ażeby miały stale apetyt wyborny.



Wszechstronność pokarmu jest główną tajemnicą powodzenia w hodowli; obok tego pożądanem jest bardzo dostarczanie żywej zdobyczy, znajdującej się wszędzie w przyrodzie. Zamiast więc owadów z powietrza, polecamy szczególnie czerwie, dobrze oczyszczone, następnie mączniki, małe dżdżowniki, owady wszelkiego rodzaju, jaja mrówcze i t. p.

Pierwszy pokarm młodych bażantów składa się, prócz wymienionych powyżej owadów wszelkich gatunków i t. d., z pasztetu, który się wyrabia z serca wołowego, dobrze posiekanego, pietruszki, sałaty i jajka, na twardo ugotowanego; wszystko razem trzeba dobrze wymieszać. Pokarm ten można podawać często i zawsze w małej ilości, unikać zaś należy używania resztek poprzedniego jedzenia do następnego karmienia.

Zamiast siekanych jaj twardych, które schną prędko podczas ciepłej pogody, można używać innego pokarmu, poleconego gorąco przez rzeczoznawców. Daje się mianowicie młodym bażantom na pierwszy pokarm także mieszaninę z jaj z mlekiem, zagrzaną przy łagodnym ogniu, a podobną do jajecznicy. Do tej potrawy z jaj dodaje się małe ilości siewienia konopnego, cienko rozdrobnionego, oraz trochę rozproszkowanego suchara i sałaty.

Jaja mrówcze, które bardzo polecają wszyscy hodowcy, są niewątpliwie jednym z najlepszych materiałów odżywczych w hodowli, ale mimo to polecamy używać ich wtedy jedynie, gdy możemy być pewni, że nie nastąpi przerwa w dostarczaniu tych jaj.

Pokarm, przygotowany do hodowli, daje się zawsze tylko w małych ilościach, a mianowicie po raz pierwszy: o godzinie 5 rano, o g. 8-ej, o g. 11 przed południem, o g. 2, o g. 5 po południu i ostatni raz o g. 7 wieczór; ostatnia porcja powinna być nieco obfitsza, niż poprzednie, ażeby nazajutrz rano ptaki posiadały jeszcze trochę z paszy wieczornej. Zieleniny wydaje się „à discretion“: młodej trawki, sałaty i t. d.

Gdy bażanciki mają już 6 do 7 dni życia, po ukazywaniu się pierwszych piór skrzydełkowych, można też wprowadzić zmianę w pielegnowaniu, polegającą na tem, że się im



daje nieznaczne ilości białego prosa, a przy jednym lub dwóch karmieniach codziennych domieszać do miękkiej paszy, zamiast jajka, ryż gotowany; natomiast zachowuje się pozostałe części składowe: siekaną cebulę (z badyłkami), siemię konopne, na proszek roztarte, trochę pieprzu i cienko rozdrobniony ośrodek bułki; wszystko razem powinno być dobrze zmieszane.

\* \* \*

*Okres drugi.* Za taki uważać należy wiek, rozpoczynający się po trzecim tygodniu życia i kończący się z czwartym miesiącem. Podaje się tę samą żywność, co na końcu okresu pierwszego, lecz dołącza się do tego: chrabaszczę, osypkę, krew wołową (wysuszoną), mięso mielone, siemię konopne i drobną kukurydzę, którą spożywają namiętnie.

Po dwóch miesiącach zmniejsza się coraz bardziej porcję miękkiej paszy i jaj mrówczych, o ile je zadawano.

Podczas dni upalnych można także podawać bułkę i mleko, zmieszane z trochę otręb, w chłodne zaś dni i w czasie zmiany piór daje się chleb biały w wodzie osłodzonej, zmieszanej z odrobiną wina czerwonego.

Podczas zmiany piór, która odbywa się między trzecim a czwartym miesiącem życia, daje się obfitą i posilną żywność. W tym celu dodaje się do paszy, dotychczas podawanej, sporą ilość materiału zwierzęcego: dużo krwi wysuszonej, żółtka, gotowanego serca wołowego, owady i t. d.; jednocześnie daje się także owoce i jagody sezonowe.

\* \* \*

*Okres trzeci.* Po wypierzeniu się następuje okres trzeci; młode zwierzęta przyzwyczajają się do pokarmu starych, trzeba jednak unikać raptownego przejścia do tego pokarmu, a należy powoli i stopniowo usuwać dotychczasową żywność.

Przepisy te stosują się w ogólności do wszystkich gatunków bażantów. Co się tyczy mniej wymagających, jak na przykład bażantów srebrzystych, to można im skromniej udzielić materiałów odżywczych, cennych; natomiast odwrotnie, przy gatunkach delikatniejszych nie trzeba oszczędzać porcyj

owadów i pasztetów z jaj; dotyczy to zarówno Lofoforów, Tragopanów, jak i innych gatunków, wymagających starannejszego pielęgnowania.

W końcu można jeszcze polecić możliwie, jaknajczęściej uprawiać grunt w wolierach i nanowo go obsiewać: starać się przytem należy jeszcze o to, żeby umieszczać darninę na dobrej warstwie gruntu.

Rezerwuje się także kącik, zaopatrzony w piasek i cienki żwir; tutaj bażanty kąpią się w kurzu i znajdują też ziarenka piasku, niezbędne dla nich do trawienia. Jeżeli nie można się wystarać o darninę, to pokrywa się grunt warstwą piasku, zmieszanego z trochę ziemi ogrodowej“.

Na tem kończy autor wspomnianego artykułu, a ja mogę się w ogólności zgodzić z jego wywodami i twierdzeniami w całości, z wyjątkiem niektórych szczegółów, które zależą od warunków lokalnych i innych względów, tudzież punktu, dotyczącego kosztów. Nad temi szczegółami zastanowię się bliżej i opierając się na własnych doświadczeniach, podam niektóre uzupełnienia i odmienne poglądy, które, mam nadzieję, w połączeniu z powyższemi wskazówkami przyczynią się do osiągnięcia tem pewniejszych wyników.

Co się tyczy pielęgnowania wszelkich bażantów, to pogląd, że urozmaicanie w wyborze pokarmu stanowi zaletę,— mogę uzupełnić twierdząc o tem, iż szczególnie pomyślny wpływ na trawienie i dobre zdrowie pielęgnowanych wywiera ta wszechstronność przy karmieniu. Z gatunków zboża dla *wszystkich* bażantów polecam szczególnie grykę, pszenicę, trochę jęczmienia i od czasu do czasu drobne ilości mniejszych nasion: prosa w łupinie i siemienia ostrego (siemienia kanarkowego); to ostatnie służy do tworzenia się kości, na które ono w wysokim stopniu wpływa pomyślnie.

Kukurydza jest dla wszelkich bażantów pokarmem wątpliwej wartości, a dla niektórych gatunków nawet niebezpieczna. Bażanty barwiste, Tragopany i inne, pokrewne im gatunki, pod względem odżywiania, karmione nadmiernie kukurydzą, zdychają zazwyczaj; nadmierne tworzenie się tłuszczu u tych



gatunków, przeważnie mających skłonność tylko do pokarmów roślinnych,—sprowadza rychły skon tych zwierząt, jako naturalne następstwo tego żywienia. Dla młodych zwierząt, w czasie jesieni, w okresie rozwijania się, a w każdym razie także w zimie po urodzeniu, karmienie kukurydzą okazuje się mniej niebezpieczne, zwłaszcza dla gatunków już całkowicie zaaklimatyzowanych: dla bażanta łownego, złotego i srebrzystego. Mimo to jednak odradzałbym karmienia kukurydzą nadmiernie także tych ptaków w późniejszym okresie życia. Owies i żyto nie są odpowiednim pokarmem dla bażantów i nie należy wcale używać tych gatunków zboża.

Samo się rozumie, że podawać należy tylko dobry materiał pokarmowy, co zresztą jest już znane dostatecznie, można też przyjąć za правило: dawać z dobrego najlepsze. Ryż to pokarm, który bardzo służy zdrowiu, zwłaszcza szlachetniejszych gatunków: bażantów barwistych, Tragopanów, Pucrasyj, Praelatus, Polyplectronów i innych. A jeżeli sprawozdawca w artykule powyższym obawia się wysokiej ceny, to sądzę, że się stanowczo myli, gdyż zwyczajny, tańszy gatunek — tak zwany ryż ułomny — zupełnie odpowiedni dla celu wspomnianego, można wszędzie nabyć po cenie umiarkowanej; w Niemczech kosztuje cetnar 12 marek. Nie poleca się podawania w zupełnie surowym stanie, lecz należy gotować w gorącej wodzie, tak jednak, żeby uniknąć tworzenia się jednej masy gęstej. Ryż oddaje poważne usługi, gdy się go używa jako dodatku do miękkiej paszy, której stanowi istotną część składową.

Gotowanych kartofli nie używałem nigdy do karmienia bażantów; nie będę jednak zaprzeczał, że ten pokarm dla niektórych bażantów, szczególnie dla bażantów łownych, jest pożądanym urozmaicheniem, dającym dobre skutki. Pod tym względem miałem przed dawnymi laty sposobność przypatrywania się zastosowaniu kartofli w wielkiej bażantarni. Zmieszano je z substancjami mączystymi (mąką kukurydzową lub t. p.), rzucając w postaci kulek wielkości pięści, przed bażantami na darninie; kule rozsypały się tutaj na małe kawałki, a ptaki zjadały je z zamiłowaniem.



Przeciw używaniu żołądźi, oraz bukievek i t. p., szczególnie dla bażantów łownych, nic mieć nie można. Wszakże dostawa tego pokarmu zależy tak wiele od przypadkowych okoliczności, że prawie mówić nie można o nim, jako o odpowiedniej paszy.

Przy polecaniu materiałów zwierzęcych do karmienia, zwrócę się przedewszystkiem do zaproponowanej w artykule, krwi wołowej, skrzeplej, a to z przyczyny, że dostawa i przygotowanie tej krwi do karmienia jest połączone z takimi trudnościami, iż, mojem zdaniem, wygodniej będzie zastąpić ten materiał innym. Muszę jednak wspomnieć o tem, że właśnie krew wołowa, skrzepla, w związku z innymi materiałami zwierzęcymi, jak również roślinnymi, może zastępować świeże jaja mrówcze przy hodowli młodych bażantów, a ci, co to polecają, twierdzą, że oddaje bardzo dobre usługi.

Jako użyteczną żywność można polecić doskonale owa-  
dy wszelkiego rodzaju, ślimaki, robaki i drobną gadzinę, a nawet myszy dla niektórych gatunków (bażanta łownego, bażanta królewskiego). Stanowi to wyborne urozmaicenie przy pielęgnowaniu, aczkolwiek wystaranie się o ten pokarm w dostatecznej ilości przedstawia zawsze trudne zadanie; wyjątek stanowi dostawa robaków, gdyż łatwo oczywiście je uzyskać w rozmaitych lochach, w których przebywają licznie. Jako odpowiadające celowi są także znane: kości mielone (fosforan wapna) i podobne materiały, szczególnie pożądane, gdy zamykamy wychowanki w ograniczonej przestrzeni, w woli-  
erach.

W końcu, rośliny wszelkich gatunków powinno się ciągle dawać bażantom w dostatecznej ilości, albowiem wszystkie ptaki kurowate, żyjące na swobodzie, wolą zawsze ten właśnie materiał, który zjadają w wielkiej ilości, i to mianowicie w najrozmaitszej postaci, jako: liście, korzenie, jagody i t. d. W życiu niewolniczym obfitość tego materiału odżywczego jest w każdym razie ograniczona, ponieważ dostawa jest zawsze związana z pewnemi trudnościami, tak, że w końcu ma się do rozporządzenia jedynie rośliny ogrodowe, do tego celu odpowiednie. Lecz już te nawet także przed-



stawiają bogaty wybór w różnych gatunkach warzyw, które można zużytkować po większej części, nie wyłączając także chwastu, znajdującego się wszędzie w obfitości, przy hodowli warzyw i na łąkach. Chwast oddaje często wyborne usługi w hodowli, stanowiąc paszę bardzo korzystną, zwłaszcza takie, jak papawa, chlastawa, brodawnik, świni mlecz, świni pysk, mniszek, mnich, popia główka, mnisza główka, psi mlecz, radyki, wilczy ząb, żabi kwiat, plesz, lwi ząb, gołębi groch, oraz starzec i marzyglówek. Gdy rzucamy te rośliny w wielkiej ilości przed bażantami i kurami wogóle, one znajdują w nich zawsze dość sporą ilość materiału posilnego i użytecznego, który spożywają ze szczególnem zamiłowaniem razem z roślinami ogrodowymi: sałatą, kapustą włoską, rzeżuchą i t. p. Można też polecić dla urozmaicenia inne materiały roślinne z pól i łąk: koniczyne, lucernę, trawę, młode zboże, szczególnie zaś roślinę, rzęsę wodną, o ile można się o nią wystarać, gdyż zawiera jednocześnie mnóstwo małych ślimaczków i owadów. Przy karmieniu rzęsą wodną należy zachować ostrożność pod tym względem, że w roślinie owej znajdują się liczne stworzonka pilśniowate, które dostawszy się do żołądka, mogą łatwo powodować chorobę i śmierć, jak tego, niestety, doświadczałem dawno temu, karmiąc tym materiałem, z wielkim uszczerbkiem dla mego zwierzostanu.

Bardzo także polecić można do karmienia korzenie i rośliny główkowe, a wreszcie owoce różnych gatunków. Wybornym pokarmem jest marchew, ćwikła, brukiew, niemające drzewiastej właściwości, tudzież w równej mierze jabłka i gruszki, cienko pokrajane; są one dobre zwłaszcza podczas zimy, kiedy mogą służyć w zastępstwie brakującej wtedy zieleniny. Podobnie wreszcie dobrze służą bażantom wszelkiego rodzaju jagody: agrest, porzeczki, winogrona, poziomki, borówki, itd.; w zimie daje się zamiast tego, drobne rodzynki (korynckie), których można używać z dobrym skutkiem przy sporządzaniu paszy miękkiej.

W końcu dodać należy w tym przedmiocie, że u mnie karmiono wszystkie stare bażanty bez wyjątku, dwa razy dziennie, rano jaknajwcześniej, a po południu w zimie około



4 godziny, a latem między 6 a 7. Przy każdym karmieniu albo krótko potem, zadawano miękką paszę, mieszaninę z ryżu, siekanej włoszczyzny, piany z jaj, drobnego siemienia, owoców, jagód, jarmużu i t. p., zależnie od pory roku. W przeciągu czasu między karmieniem porannem a wieczornem dawano jeszcze, conajmniej raz jeden dziennie, zieleninę (sałatę, kapustę włoską, rośliny chwastowe, liście winne i t. d.), a od czasu do czasu także jeszcze inne materyały (chrząszcze itd.), o ile ich dostarczała pora roku.

Co się tyczy pielęgnowania i obchodzenia się z młode-  
mi bażantami w pierwszym okresie życia, który autor wspomnianego artykułu określa na mniej więcej 21 dni, to, według mego doświadczenia, można się wprawdzie ogólnikowo zgodzić z tym poglądem, muszę jednak zauważyć, iż rzadko tylko występuje rzekoma trudność przy pierwszym karmieniu, którego jakoby nie chcą przyjmować młode zwierzęta. Prawie wszystkie młode bażanty, bez względu na to, do jakiego należą gatunku, z jedynym wyjątkiem bażantów pawich, przyzwyczajają się zaraz do przyjmowania pokarmu z ziemi, o ile znajdują się w skrzyni hodowlanej, zwłaszcza wtedy, jeżeli wybrano do hodowli bażantów odpowiednie kury (kury jedwabiste, Yokohama i krzyżowanie obydwóch ze zwykłemi kurami chłopskimi).

Dodawaniem młodych kurcząt zwyczajnych jest, według mego doświadczenia, niepotrzebne; osiągnąłem bowiem cel pożądaný bez tego, zawsze bez wyjątku. Młode bażanty pawie (pawiochuby), które biorą pokarm z dzioba matki, wykazują jeszcze inne osobliwości w zachowaniu się względem niej wogóle, lecz one stanowią wyjątek, i to wtedy tylko, gdy się im daje niewłaściwą macochę. Wyjątkowo potrzebna jest pomoc przy pierwszym zadawaniu pokarmu, w ten sposób, że się podsuwa świeże jaja mrówcze, ściśnięte między cienkimi pręcikami, tuż w pobliżu dzioba kwoki, a stąd dopiero pisklęta przyjmują ten pokarm. O ile wogóle taka pomoc okazuje się potrzebną, to wystarcza jednak kilka prób, żeby usunąć raz na zawsze tę niewygodę.



Inaczej się dzieje wszakże przy hodowaniu przez macochę w wolierach, zamiast w skrzyniach hodowlanych, ponieważ na wielkiej przestrzeni młode zwierzęta, jeszcze nie przyzwyczajone do wabiącego tonu matki, łatwo się rozbiegają. Wypadek podobny zdarza się także u innych gatunków w okolicznościach niesprzyjających. Skrzynia hodowlana jest dla hodowli bażantów niezbędnym przyrządem, głównie dlatego, że się przeszkadza w ten sposób młodzieży wychodzić na manowce przy nieodpowiadającym jej naturze postępowaniu macochy. Ten środek pomocniczy hodowli, skrzynia hodowlana, jest tedy zupełnie odpowiedni w celu usunięcia złego stanu, wynikającego z odmienności przyzwyczajień kury domowej, a matki naturalnej.

Wszechstronne mieszanie pokarmu zaleca się koniecznie, zwłaszcza w pierwszym okresie życia; wtedy też należy dawać świeże jaja, mrówcze, albo pokrajane robaki-mączniki, zmieszane z pianą jaj, odrobiną tartego suchara lub ośrodka bułki i cienko rozdrobnionej zieleniny. Jest to zwłaszcza dobre, gdy trzeba zastąpić materiał spożywczy, na swobodzie przyjmowany.

Czerwi nie poleca się: według mego doświadczenia, są one pokarmem niebezpiecznym, powodującym często chorobę i śmierć. Jeżeli się ich mimo to używa, trzeba to czynić bardzo ostrożnie i dawać jedynie w drobnej ilości. Należy przytem oczyszczać je przed karmieniem, albo za pomocą aparatu, niedawno w tym celu wynalezionej, albo przynajmniej kładąc je do wilgotnej ziemi, gdzie przebywać powinny 24 godziny.

Zalecony pasztet, składający się ze krwi wołowej, jaja *twardo ugotowanego* i zieleniny różnego gatunku, był więcej używany za dawnych czasów, niż obecnie. Spełnia on wprawdzie zadanie swe w hodowli, ale można go doskonale zastąpić przez inny materiał, bardziej odpowiedni i mniej uciążliwy. Twarde jaje szczególnie trzeba zupełnie zarzucić, a zamiast niego, używać opisaną już pianę z jaj. Twardo ugotowane jaje, nawet cienko rozdrobnione, otrzymuje w cieple prędko właściwość taką, że twardnieje, jak skóra, i jest niestrawne,

a przeto nieodpowiednie dla delikatnego organizmu młodych bażantów. Pozatem nie posiada ono części składowych, znajdujących się w mleku (zwłaszcza w serwatce), a wytwarzających mięśnie i kości: kazeiny, cukru mlecznego i materiałów mineralnych, które obok ingrediencji jaja: albuminu, fosforu, siarki i t. d., są niezbędne dla pomyślnego rozwoju cielesnego. Pożądanem, a nawet wymagalnem jest domieszanie małych ilości sproszkowanego siemienia konopnego do pokarmu, już od czwartego mniej więcej dnia życia; podobnież domieszać trzeba cienko rozdrobnioną zieleninę (sałatę, rzeżuchę.—tylko w skromnych porcjach). Wszystkie te materiały pokarmowe nie dorównywały jednak nawet w przybliżeniu, wartości świeżych jaj mrówczych, które, o ile można je otrzymywać, dawać się powinno w pierwszym okresie życia w możliwie dużej obfitości—*à discretion*—przy każdym karmieniu. Dozwala się później wprowadzić ograniczać tę ilość, ale zawsze nie jest to pożądane. Jaj mrówczych nie można zastąpić żadnym innym materiałem pokarmowym, a chociaż nie ulega wątpliwości, że wychowanie odbywać się może bez tego także, to jednak wartość hodowli ponosi przez to znaczną stratę. W pewnym stopniu, aczkolwiek niedostatecznie, zastępują je suszone jaja mrówcze, lekko napęczniałe; można także polecić same mrówki, a zwłaszcza mieszaninę, jaką mamy w mrowiskach.

Regularne karmienie, czystość i usuwanie wszelkich starych materiałów pokarmowych, są warunkami zasadniczymi przy hodowli; sześciokrotne karmienie dziennie, jak wskazano powyżej, jest bardzo pożądane; koniecznem jest także obfite karmienie przed wieczorem.

Przeciw pozostałym szczegółom, dotyczącym postępowania w pierwszym okresie hodowli, nic mieć nie mogę, aczkolwiek, jak już wspomniałem, zamiast poleconego pasztetu, uważam za stosowny dotychczas podawany pokarm obok ryżu, prosa i siemienia ostrego. Pieprz, bez wątpienia szkodliwy materiał, nie jest odpowiedni do karmienia młodych bażantów.

Przeciw poleconemu pielęgnowaniu w drugim okresie życia, nie mam również uwag większych, z wyjątkiem tych, które poczyniłem okazyjnie przy omawianiu pierwszego okresu



życia. Bardzo dobrze służą w drugim okresie, jak wiem z doświadczenia, bułki z mlekiem, podawane raz lub dwa razy dziennie w płytkim naczyniu. Przy takim jednak karmieniu trzeba pilnie uważać, ażeby stare resztki usuwać we właściwym czasie.

Otręby okazały się nieodpowiednim pokarmem dla bażantów; również obejść się można dobrze bez poleconego wina czerwonego w wodzie.

Przeciw pielęgnowaniu, opisanemu dla trzeciego okresu hodowli, także zarzutów żadnych czynić nie można. Przy sposobności jednak pragnę zwrócić uwagę, że bardzo użytecznem jest udzielanie bażantom wszelkich gatunków możliwie największej swobody, zwłaszcza w coraz starszym wieku. Szczególnie niektóre gatunki (Lofofory, Tragopany, Pukrazye i inne) muszą przebywać na wielkich przestrzeniach, ażeby w nich znajdowały część swej naturalnej żywności: robaki, korzenie, piasek i t. d.

Bardzo odpowiednie są równiny cieniste, o gruncie wilgotnym, zawierającym różnorodne materiały pokarmowe, a przeplatane łązkami. Czynią one zadość wielu potrzebom wychowanków i ochraniają szczególnie bażanty barwiste przed grożącym im często, nieprawidłowem kształtowaniem się dzioba. Na tę dolegliwość chorują oprócz innych gatunków, głównie bażanty barwiste, stare i młode. Poznaje się ją po tem, że dziób górny sterczy nad dolnym, a mianowicie często w ten sposób, iż uniemożliwia przyjmowanie pokarmu. Te zaś gatunki, które po większej części biorą pokarm bezpośrednio z ziemi, muszą do tego używać głównie dzioba. O ile więc z powodu niewłaściwie wybranej miejscowości, pozbawiamy ptaka możliwości posiłkowania się częstego dziobem przy karmieniu, to występuje wtedy nienaturalne wydłużenie dzioba górnego, co wymaga koniecznie od czasu do czasu stosowania operacji chirurgicznej.

---

# Karmienie dzików.

napisał

*Ludwik Dach.*

---

Do fachowych pism myśliwskich zwracają się hodowcy często z zapytaniem, co należy dawać na pokarm dla dzików w ustawionych dla nich żłobach. Zwracają także niektórzy uwagę na to, że kartofle są letnią porą za drogie.

W sprawie tej trzeba przedewszystkiem uwzględnić *poszczególne warunki przyrodzone każdego rewiru*. W ogólności bowiem chcąc dać wskazówki o jakiegokolwiek gałęzi hodowli zwierzyny, musimy najprzód obeznać się z okolicznościami, towarzyszącymi tej hodowli, by mieć pewną podstawę do sądu o potrzebach zwierzyny. W danym wypadku naprzykład, pisząc o dzikach, winniśmy odróżnić hodowlę w ogrodzeniu od swobodnej. Pierwsza przedstawia naturalnie liczne trudności, a pokarm jest tu o wiele droższy, niż wtedy, gdy dziki przebywają w kniei. Postaramy się więc zestawić kilka wskazówek o taniem karmieniu dzików, czyniąc to możliwie w ten sposób, żeby uwzględnić wszystkie warunki hodowli.

Większa część właścicieli rewirów wie zazwyczaj ogólnikowo, czego potrzeba do pielęgnowania różnej zwierzyny. Dosyć także wiadomo, co jedzą chętnie zwierzęta jeleniowate



i pomniejsze, jak zające i t. d. Jaki jednak pokarm przyjmują dziki, co je szczególnie nęci i wabi, o tem nie wiedzą nic absolutnie, często nawet tak zwani wielcy hodowcy—myśliwi. Nie trzeba bynajmniej ciągle karmić dzików wyłącznie ziarnem (osypką), kartoflami i żołądziami. Ogromna obfitość roślin na zielonych polach dostarcza mnóstwa innych pokarmów.

Przez wiele lat mogłem obserwować dziki w różnorodnych rewirach górskich i na równinach, prawie codziennie. W lasach iglastych, na mniejszych łąkach i polach uprawnych, rozrzuconych między gąszczami większemi, w różnych innych miejscach obserwowałem dziki przy ryciu; podobnie widziałem te zwierzęta we wszelkich postawach na gruntach piaszczystych, jak również w lasach, pełnych różnego rodzaju żeru, a mających mieszane zapasy pokarmu; na nizinach, wreszcie na barwnych, bogatych gruntach gliniastych.

Przedewszystkiem trzeba zauważyć, iż licha gleba piaszczysta *o wiele niższą ma wartość* od ziemi urodzajnej, tłustej, podatnej do uprawy, także ze względu na dziki. Są to zwierzęta wszystkożerne, a na marnych gruntach nie znajdują ani wielkiej obfitości traw i warzyw, grzybów, roślin główkowych, owoców i korzeni, ani znacznej ilości pokarmu zwierzęcego, co wszystko mają dostatecznie w lepszych rewirach. Są rewiry piaszczyste, w których brak zupełnie prawie tuczy (wypasu) ziemnej i które tylko czasami dostarczają kalamitów owadowych, gąsienic, poczwerek i motyli w większej ilości. W takich warunkach hodowca musi naturalnie dawać bardzo wiele pokarmu dzikom, łożąc na to nadzwyczaj dużo pieniędzy, gdyż żaden rodzaj zwierzyny nie ma tak wielkich wymagań na punkcie *urozmaicenia* pokarmu, oraz pod względem *obfitości* jego, jak dziki.

Mnóstwo rzeczy, których się teraz nie używa, służyć może do karmienia dzików, dając nam znaczną oszczędność. Odpadające przy pracy na maszynach młócarskich i czyszczących, drobne nasiona, prochy, roztarte plewy, wysiewki (łuski plewowe) i t. d., można brać do tego celu z dobrym skutkiem. Gdzie to możliwe, trzeba oddawać dzikom cienkie, przez maszynę roztarte odpadki wszelkich roślin strąkowych. W ta-

kich odpadkach znajdują się zawsze jeszcze całe strąki, rozbite i uszkodzone boby, grochy, wyki i t. p. Cały materiał wygarnia się szuflą z pod maszyny, wkłada do worków i przechowuje na miejscu suchem, przewiewnem i niestęchłem, do czasu użytkowania.

Chwast, który ogrodnik wydobywa z pośród zagonów jarzyn; odpadki z roślin okopowych, przedewszystkiem jednak rosnące na ugorach, perze polne (*Triticum repens*), są wybor-nym środkiem pokarmowym dla czarnej zwierzyny. O ile udało nam się otrzymać wielką ilość perzu, to go suszymy w słońcu, zgarniamy go potem do kupy za pomocą grabi, urządzamy zeń stożek (bróg) i nakrywamy trawą suchą, paprocią i t. d. Korzenie perzu są wyjątkowo słodkie, mają w sobie bardzo dużo azotu i *wysoką wartość odżywczą*. Przed podaniem pokarmu tego można go włożyć do wody, ażeby znowu napęczniał. Wymoczony perz dziki zjadają nawet po upływie roku.

*Cirsium*, albo *Serratula arvense*, oset powłoczny albo sierpnik rolowy, jest podobnież pożyteczny. Gdy usuwamy go z roli, zbieramy młode słupki i zanosimy je do ziarnika dzików. O ile oset jest stary i przejrzały, to go siekamy na grube kawałki, a nawet także wyparzamy w gorącej wodzie, potem zmieszamy go z odrobiną otrąb i dopiero podajemy.

*Kasztany dzikie* i *żołędzie* użytkowuje się w wiadomy sposób. *Owoce dzikie* (płonki), *odpadki owocowe* i *tańsze owoce* z sadu, podaje się za świeża i dopóty, dopóki się nie zepsują, można niemi karmić. Gdy się psuć zaczynają, to suszymy je w suszarni owocowej lub nasiennej, w gorzelnii, browarze i t. d., a potem je przechowujemy. Tak konserwowane jabłka, gruszki, śliwki i t. d., trzymają się długie lata. Najlepiej jest mieszać je z innemi środkami odżywczemi, albo podawać sparzone razem z żołędziami, kasztanami i roślinami okopowemi.

*Ephestia elutella*, karaczan sienny, albo molik owoców suszonych, szkodzi jednak tym zapasom, bo przez niego gorzknieją. Trzeba przeto bardzo oględnie i czysto utrzymywać skrzynie i worki, w których leżą owoce suszone.



Używać można wszystkich jagód gatunków: *Sorbus*, *Sambucus* i *Vaccinie*, zarówno świeżych, jak suszonych.

*Kartofle*, *marchew*, *brukiew* i *ćwikłę* podaje się świeże i parzone. Zakwaszone trzymają się bardzo długo.

W latach, kiedy jest dużo chrabąszczów, strząsa się je *za dnia*, zbiera, zabija sparzeniem lub prażeniem i konserwuje. Gdy się je ostrożnie przechowuje, trzymają się bardzo długi czas i stanowią pokarm, *nadzwyczajnie obfitujący w azot*, a przyjmowany nader chętnie.

*Atriplex oblongifolia*, lebioda (loboda), należąca do dosyć licznej w gatunki, rodziny *Chenopodyów*, czyli roślin o gęsich stopach, jest pokarmem, który czarna zwierzyna żre z *niezwykłym npragnieniem*. Używać można wszystkich gatunków. Nasiona wyrwanych tych roślin kwitnących dojrzewają jeszcze później powoli, można je więc w każdym razie szybko usunąć z pola i ogrodu. Dają potem plon tysiackrotny. Można urządzić w lesie podatne, soczyste miejsca, jako rolę pod gatunki lebiody. Chudą glebę trzeba najprzód nawozić kompostem, zielonym nawozem, juchą, fekaliami i ekskrementami. Te pola atripleksowe są ciągle nawiedzane przez dziki.

Na polach dla dzików można hodować następujące płody dla czarnej zwierzyny. Widywałem częstokroć, jak dziki żarły te gatunki zboża i podkrzewu, o których poniżej. Co do niektórych gatunków, sędzę podług apetytu, z jakim je spożywają świnię domowe. A ponieważ dziki są o wiele mniej wybredne, niż świnia domowa, przeto uważam za rzecz absolutnie pewną, że będą także przyjmowały te płody.

Można tedy hodować wszelkie gatunki *gryki* i *tatarki*, oraz należące do gatunków, zwanych barani ogon, rdęst, mokrzec, muchotrzew, a szczególnie *Fagopyrum esculentum* i *argenteum*.

Dalej cykorya, podróżnik pospolity, *Cichorium intybus*. Do tego grunt potrzebny dobry, podatny do głębokiej uprawy. Zapuszcza bardzo głębokie korzenie, jest bardzo oporna przeciw suszy, wytrzymuje 6 do 10 lat i daje wielkie mnóstwo zielska.

Niezwykłe chętnie przyjmują mieszaninę *wyki*, innego zboża okrągłego, *owsa* i *jęczmienia*. Kolczasty janowiec niemiecki: krzecinkę, drok kolący, mrzyglód (*Ulex europaeus*), trzeba podawać utłuczone.

Z gatunków koniczyny można uprawiać na polu, albo podawać jako zieloną paszę wszystkie gatunki, szczególnie jednak koniczynę czerwoną, zieloną, szwedzką. Z koniczyny inkarnatowej, *Trifolium incarnatum*, można także hodować na jesieni na ścierniskach mieszaninę z sałatą polną, *Valeriana locusta olitoria*. W połączeniu dają na następną wiosnę dojrziałą, obfitą paszę zieloną.

Koniczyna szwedzka, *Trifolium hybridum*, wyrasta również bardzo wcześnie, jest trwała i zadowala się nawet bardzo lichym gruntem. Ale gleba, poniżej opisana, czyni tę koniczynę szczególnie bardzo wartościową dla hodowcy zwierzyny. Dla mchu żelazistego, dla gruntów mchowych i torfowych głównie, mamy przynajmniej dobre rośliny pastewne i zabezpieczające. Jednak tam właśnie, gdzie są bagniska i sitowie, dziki właśnie tkwią najchętniej. A oto w takich miejscowościach rośnie wspomniany gatunek koniczyny bardzo dobrze i szybko. Znany agronom, Stieber, napisał swojego czasu w „Gazecie agronomicznej”, że znajdował *dziko rosnący*, taki gatunek skrzyżowany koniczyny na wszystkich gruntach, a nawet na żelazistych przekopach łąkowych i mchowych. Uważam tę wskazówkę za wyjątkowo ważną dla hodowcy.

Przegorzan, jeżonóg (*Echinops bannaticus*), według analizy Sprengela, dojrzewa wcześnie i daje kilka żniw nadzwyczaj pożywej paszy. Na lichych gruntach, gdzie koniczyna czerwona już rosnąć nie może, oset powyższy zapuszcza swe potężne korzenie główne, pionowe (macice) na głębokość metra w ziemi i działa w dodatku ulepszająco na glebę. Sprengel poleca zasiać go w ilości od 80 do 100 *kg.* na *ha* pod osłoną płodu jęczmienia albo żyta jarego. Po zasiewie trzeba zawałcować ziemię.

Te i wszystkie następne płody polne trzeba hodować na większych ugorach, ukrytych w lasach, umyślnie dla dzików.



Pola dzieli się na trzy różne części dla roślin trwałych, dla bardzo długo wytrzymujących i dla jednorocznych. Trzeba też pamiętać o racjonalnym płodozmianie, ażeby po sobie następowały plody liściaste i trawiaste, rośliny o korzeniach płytkich a głębokich. Można także rozrzucać tu i owdzie w rewirze nawet drobne kawałki różnych roślin. Nadają się do tego wysokie miejsca na łąkach, głęboko wrzynające się, wąskie kawałki gruntu, stare nieużytki, a nawet luki, wyżarte przez gąsienice, oraz po drzewołomach.

Żywokost, czyli żywignat (*Symphytum asperrimum*), lubi brzegi mchowego gruntu i łąk, oraz glebę nieco ścisłą, szczególnie jednak wilgotną. Rośnie także na pochyłościach (skar-pach) rowów i brzegach jezior. Roślina ta, dostarczająca wielkiej ilości paszy, jest trwała, rozmnaża się łatwo przez swój pień korzenny i wymaga tylko nieznacznego pielęgnowania.

Przyrodnik Morre twierdzi z pochwałą, że korzenie żółtej rośliny, zwanej bączewie, lub gaska, grzybień (*Nuphar lutea*) zawiera bardzo wiele krochmalu, kwasu fosforowego i wapna. Dla dzików trzeba ją sparzać.

Znana teraz powszechnie seradella (*Ornithopus sativus*), bardzo smakuje we wszystkich swych częściach czarnej zwierzynie. Wyjątkowo lubi ona odpadki nasion, drobne listki i strączki, opadające w siennicy (zapolu) i przy młóceniu nasion. W gęstej pilśni tej rośliny pastewnej szuka na jesieni liczne robactwo kryjówki dla siebie. Z tego też powodu dziki ciągną chętnie do pola seradelowego. Są więc policją sanitarną i dbającą o stan pomyślny rewirów leśnych i polnych. Można także dawać czarnej zwierzynie odpadki siemienia lnianego (*Linum usitatissimum*), guziki owocowe (jajniki) i łupiny, surowe lub parzone.

Ostroliściasty śpinak (botwinka), *Spinacia patientia*, a również śpinak trwały (*Bunias orientalis*), które rosną na ścierniskach po letnich roślinach trawiastych, zasługują też na uwagę. Liście ich są prawie na stopę długie, a po zżęciu wyrastają zawsze nanowo. Roślina jest trwała i lubi zmieszany z próchnicą piasek nieco glinowaty. W Akademii *Tharand* dokonane

doświadczenia wykazały, że śpinak trwały równa się prawie lucernie pod względem plonu.

Mokrzyca (*Alsine*) lub *Stellaria media*, jest polecona przezi agronoma Stieberta w „Ilustrowanej Gazecie rolniczej“, jako „wyborny środek tuczny dla świń“. Według wszelkich relacji, grunt wilgotny zdaje się być tutaj najodpowiedniejszy. O sposobie uprawy tej rośliny, jak również wielu innych, proponowanych gatunków, można się dowiedzieć szczegółowo we właściwych dziełach rolniczo-gospodarskich.

Broda Jowisza, albo koniczyna jodłowa (*Anthyllis vulneraria*), płód suchych wyżyn i gruntu wapiennego, ma bardzo luźny związek z gatunkami koniczyny *Trifolium*. Można ją siać na bardzo lichym gruncie, każdy zaś gospodarz, który ją raz uprawiał, nie może się jej dosyć nachwalić.

Czy dokonano już doświadczeń pastewnych względem świń domowych z jęczmieniem główkowym, *Hordeum bulbosum*, nie mogłem nigdzie znaleźć w odpowiedniej literaturze. Następująca jednak okoliczność wskazała mi widocznie, że dziki przyjmują także płody, które dojrzewają nawet na najlichszym gruncie, oraz ich korzenie. Wszystkie korzenie tej szczególnej rośliny są główkowate. Conajmniej wszędzie zgrubiałe i napęczniałe. Cały pień korzeniowy posiada pęki okrągłe cebulaste i kształtu gruszek. Podobne są zupełnie do korzeni niektórych paproci. W rewirze, gdzie takie stoja, trzeba ich bardzo pilnować. Dziki mają także w korzeniach paproci żer dobry. Gdyby jaki rolnik bogatszy, ożywiony gorącą chęcią poznania botaniki leśnej, zechciał czynić doświadczenia z jęczmieniem główkowatym, to byłoby poważne wzbogacenie tej wiedzy po ogłoszeniu przez badacza wyników, próby i wyczerpującego opisu.

*Quinoa chenopodium*, białonasienna gęsia stopa (mączyniec) hoduje się bardzo licznie na płaskowzgórzach Ameryk, południowej. Roślina ta wyrasta szybko i daje wielkie mnóstwo zielska. Świnie domowe chciwie przyjmują tę paszę. Ta lebioda rośnie także dobrze na lichym gruncie, podług relacydnaj jak jest wtedy trochę niezdatna do rozrastania się



właściwego sieci korzeni, bo wymaga łożyska do kiełkowania, bardzo pulchnego i o gruncie, nadającym się do głębokiej orki.

Sorgho albo mohar (*Sorghum sacharatum*), nie udaje się wprawdzie w strefie północnej i na wyżynach, lecz tylko w ciepłym klimacie; tam jednak jest bardzo ulubione. Roślina to pokrewna kukurydzy, tylko delikatniejsza i wysmuklejsza; lubi grunt gliniasty i wapienny, dobry, ciepły, doskonale uprawny. W pierwszym czasie wegetacji trzeba pole często okopywać. Sorgho podaje się jako zieloną paszę i jest ulubionym żerem świń wogóle.

Podobnie dzieje się z pokrewną rośliną poprzedniej, kukurydzą (*Zea mais*). Z różnych gatunków i odmian najbardziej zasługuje na polecenie kukurydza węgierska, *Cinquantino*. Uprawa kukurydzy jest też powszechnie znaną. Zaraz po obsianiu niegodziwe wrony rabują pola i mogą zniszczyć cały zasiew, jeżeli się ich nie usuwa gruntownie z okolicy.

Ponieważ świnię domową chętnie przyjmują rośliny rozmaite, pływające na wodzie i rosnące w niej i obok niej, przeto przypuszczam, że to samo jest i u dzików. Trzeba zatem wyławiać te rośliny z wód i zanosić do paśników, *in natura* albo sparzone. Sądzę, że dostatecznie będzie czynić doświadczenie z trzema gatunkami: rzeżuchą wodną, *Nasturtium palustre*, rzeżuchą błotnistą i *Nasturtium officinale*. Próba będzie niezawodnie udatna. Również przyda się rzęsa wodna (*Lemna polyrrhiza, minos i gibba*). Można także brać na próbę *Nasturtium amphibium*, oraz rzęsę wodną bezkorzenną (*Wolffia arrhiza*).

Sposób podawania wszelkiego ziarna dzikom, jest znany. Trzeba jednak przypomnieć następujące przedmioty w potrzebie naglącej: zdechłe zwierzęta i pokarm mięsny; słodziny, wywary, odpadki z fabryk krochmalu. Do koryta kładzie się resztki z pod tłoczni winnej i owocowej. Słód, odpadki z fabryk konserw i innych podobnych, wielkich zakładów.

Z tego bogatego menu można sobie wybrać coś odpowiedniego we wszelkich przypuszczalnych okolicznościach.

Dobrze byłoby, gdyby hodowcy donosili do pisma fachowego o wynikach, osiągniętych z karmienia dzików różnorodną paszą, powyżej wyliczoną. Jest to tem ważniejsze, że niewątpliwie także zwierzyna jeleniowata będzie mogła pożywić się temi smakołykami i zostanie wierną temu rewirowi. W lepszych warunkach klimatycznych można także hodować w dodatku lucernę i sparcetę (rzęśnię), które wabią zarówno dziki, jak i inną zwierzynę łowną.





# Warunki dobrego strzelania

przez

*Jana Sztolcmana.*

---

Zanim przystąpię do rozbioru właściwego tematu niniejszego artykułu, ustalić muszę, kogo właściwie nazywać trzeba „dobrym“ lub „doskonałym strzelcem“, gdyż w tym względzie panuje opinia różnorodna. Prawie każdy z nas słyszał niejednokrotnie w swem życiu o takim myśliwym, co to nigdy nie pudłował, a co do mnie osobiście, tom nie tylko słyszał, ale też nieraz miałem sposobność polować z takimi, „nigdy nie pudłującymi“ strzelcami i bynajmniej nie wydałbym im patentu doskonałych; z drugiej strony niejednokrotnie w mej długiej i pracowitej karyerze myśliwskiej zdarzało mi się nieraz mieć za sąsiadów najznakomitszych strzelców naszego kraju lub Francyi, i przekonałem się, że i oni pudłują także od czasu do czasu.

Ta różnorodność opinij w oznaczeniu doskonałości danego strzelca pochodzi stąd, że jedni za punkt wyjścia oceny biorą minimalną ilość pudeł, nie biorąc na uwagę, czy dane strzały były łatwe, czy trudne; gdy inni opinię swoją opierają na maksymalnej ilości trudnych strzałów, danych przez myśliwego. Taki pan, co to nigdy nie pudłuje, strzela zwykle w bardzo ograniczonym promieniu; polując w gęstej kniei, nie

awanturuje strzałów do migających zrzadka w lukach kotów; kuropatwy lub bażanty na wązkich liniach puszcza bez strzału, słowem, strzela tylko na pewniaka, mierząc dokładnie, biorąc, jak to mówią, na muszkę. Nigdy nie da on strzału, który wywoła aplauz sąsiadów, bo jego ambicyą jest dawać jaknajmniej pudeł, a cel ten osiąga tylko, przebieając w strzałach. Są to zwykle ludzie zimni, bez nerwów, wyrachowani, umiejący doskonale ocenić, gdzie można strzał na pewniaka puścić, a gdzie nie. Tacy, jeśli im wyjątkowo szczęście na polowaniu nie sprzyja, zwykle mają znacznie mniej zwierzyny na rozkładzie od innych.

Przyznam się, że nie jest to dla mnie ideał doskonałego strzelca. Wolę ją tego, co to na stanowisku stoi niby od niechcienia, a jednak swym bystrym wzrokiem bada knieję na wszystkie strony. Mignęło coś w gąszczu; momentalnie, jak piorun, rzucił strzelbę do ramienia i zanim mieliśmy czas zorientować się, już huknął strzał i gdzieś tam daleko przed stanowiskiem naszego mistrza podskakuje w śmiertelnych podrygach szarak. Ciągną pod niebiosami dwa koguty cietrzewie. Trzask, trzask—już oba jednocześnie leca, jak szmaty, ku ziemi, a między jednym a drugim strzałem upłynęło ledwie tyle czasu, ile potrzeba na przeniesienie palca od prawego do lewego cyngla. Satysfakcja jest patrzeć na takiego pana, kiedy strzela kuropatwy na nagance. Ciągnie stado wprost na niego, jeszcze dość daleko, a już spada jedna, potem druga kuropatwa, a gdy go stado mija, szybko chwytą drugą flintę od swego strzelca i poza siebie trzecim strzałem zrzuca jeszcze jedną. Tylko takich strzelców w Anglii i we Francyi, gdzie wogóle sztuka strzelania stoi znacznie wyżej, aniżeli u nas, nazywają mistrzami (*les grands fusils*).

Otóż doskonałym strzelcem nazwiemy tego, który strzela pewnie, szybko i nie przebiega w strzałach.

Ustaliwszy tym sposobem zalety doskonałego strzelca, przejdziemy kolejno warunki niezbędne, jeśli już nie do najlepszego strzelania, bo to nie każdemu jest sądzonem, to przynajmniej do możliwie dobrego. A warunki te są zależne od bardzo różnorodnych przyczyn, bo przedewszystkiem od ga-



tunku i rodzaju broni oraz ładunków, od indywidualnej konstytucyi strzelającego, od jego pozycyi socyalnej i majątkowej, a wreszcie od przyczyn zewnętrznych (pogody).

Jedną z zasadniczych podstaw dobrego strzelania jest *broń*, w wyborze której powinniśmy być bardzo skrupulatni. Jeśli tylko kieszeń nasza pozwala na to, kupujmy zawsze najwyższe gatunki broni, a takie przedewszystkiem znaleźć możemy u firm angielskich: Purdey, Holland and Holland, Charles Lancaster, lub Greener, lecz te nie dla każdego są przystępne, gdyż cena ich sięga powyżej 600 rubli; starajmy się więc o nabycie broni belgijskich firm: Lebeau, Francotte lub Bodson, a także paryskich Guyota i Pirlet-Badin'a. Dobrą strzelbę tych fabryk, bezkurkową z eżektorami, dostaniemy w Warszawie za cenę około 500 rubli. Co do takich broni sprawdza się znany pewnik, że najtaniej kosztują drogie, ale dobre rzeczy. Nigdy więc nie żałujmy pieniędzy na kupno broni i lepiej oszczędźmy sobie na innych przyjemnościach, a ten wydatek uważajmy za konieczny. Droga broń pierwszorzędných firm zagranicznych gwarantuje nam przedewszystkiem dobre i równomierne strzały, a pozatem zabezpiecza nas od przykrych wypadków zepsucia się na polowaniu, a gorzej jeszcze od pęknięcia luf, mogącego spowodować kalectwo.

Najpraktyczniejszym w użyciu okazał się kal. 12, który się też wszędzie rozpowszechnił i dlatego radzimy wybierać zawsze ten kaliber, gdyż w razie braku ładunków łatwo możemy się w nie zaopatrzyć u którego z sąsiadów lub u gospodarza polowania. Lufy powinny być nie za długie i nie za krótkie, najlepiej około 30 cali angielskich (75 do 76 cent.). Zbyt długie lufy są trudniejsze w manipulowaniu przy szybkim strzelaniu, gdy zbyt krótkie mogą ujemnie wpływać na ostrość strzału. Czoków radzimy tylko używać bardzo dobrym strzelcom, gdyż dają one zbytne zgęszczenie w środku strzału, przez co dla strzelców średniej lub poniżej średniej miary, zwierzyzna, strzelana na krótszy dystans, łatwo wyjść może ze strzału. Zwróćmy też uwagę na wagę strzelby: broń zbyt ciężka, jest trudniejszą do manipulowania i męczy nam rękę co wpływa ujemnie na strzały; strzelba zbyt lekka daje znów

silniejsze kopnięcie, co przy częstem strzelaniu sprawia nam przykry ból, a w takich wypadkach najlepszy strzelec pudłować może. Należy więc dobierać wagę broni 12 kal. od  $7\frac{1}{2}$  funta do  $7\frac{3}{4}$  funta. Spusty powinny być również dobrane, aby nie były za twarde lub za miękkie, gdyż przy zbyt twardej łatwo będziemy wyprowadzali lufy z linii strzału przy ściąganiu cyngłów; przy zbyt miękkich nie trudno jest o wypadek, bo zbyt nerwowy strzelec może łatwo ściągnąć przed czasem. Lancaster radzi 4-funtowe spusty do obu luf, co łatwo uregulować może puszkarz przy kupowaniu strzelby.

Najważniejszym jednak warunkiem w broni do dobrego strzelania jest jej składność dla danego indywiduum. Broń może być najlepszego gatunku, a myśliwy obdarzony największym talentem, a jednak rezultaty będą liche, jeśli tylko jedno drugiemu nie pasuje. Przeciwnie, najlepszy strzelec może sobie zepsuć nabytą już praktykę, jeśli tylko przez dłuższy czas będzie strzelał z nieskładnej broni, bo pudłując często, straci zaufanie do siebie i nie będzie w stanie strzałów swoich rektyfikować. Dlatego nie należy żałować ani czasu, ani kosztów na próbne strzelania, byle tylko raz na zawsze dobrać sobie składną strzelbę, bo następnie, gdy ją zmienić będziemy chcieli, łatwo nam będzie obstarować nową według pomiarów tej dawnej, składnej dla nas broni.

Główną rolę w składności broni gra osada. Jeśli osada jest zbyt krzywa, to będziemy z niej dołowali; jeśli zbyt prosta, strzały nasze będą padały powyżej celu; jeśli osada jest za długa, to utrudniamy sobie szybkie składanie się, gdyż będziemy nią zawadzali o ubranie; przy krótkiej znów osadzie zbyt zgięte w łokciach ręce nie trzymają jej dość mocno przy ramieniu i odczuwać będziemy silniejsze kopnięcie. Nadto niezmiernie ważną rolę gra tak zwane odchylenie osady (*l'avantage*), które dla osób zbyt tłustych powinno być w prawo, gdy znów osoby chude wymagają odchylenia w lewo.

Ażeby przekonać się, czy dana broń jest dla nas składną, trzeba obrać sobie jakiś cel, np. czarne kółko na arkuszu białego papieru, i szybko złożwszy się, zwrócić uwagę, w jakiej pozycji znajduje się linia luf względem oka i celu. Jeśli osada jest



dla nas zbyt krzywą, to przy szybkim złożeniu nie będziemy widzieli muszki, albo ujrzymy ją niedostatecznie. Gdy osada test za prostą, wówczas widzimy szynę na znacznej przestrzeni. Jeśli osada potrzebuje odchylenia w prawo, to ujrzymy muszkę na lewo od top-lewera i przeciwnie. Obserwacyi jednak naszej nie opierajmy na kilku rzuceniach strzelbą, lecz doświadczenie to powtarzajmy wielką ilość razy i gdy stale wady zauważone powtarzać się będą, decydujmy o składności lub nieskładności broni. Uważajmy też przy rzucaniu strzelbą, czy nie zawadzamy osadą o ubranie, gdyż to nam będzie strzał szybki utrudniać.

Lancaster radzi w tym wypadku zrobić następujące doświadczenie. Trzymając strzelbę w zwykłej pozycji przygotowania się do strzału, pochylić tułów od pasa ku przodowi i rzucać wtedy strzelbą do ramienia, co nam wtedy przyjdzie bardzo łatwo, nawet przy osadzie zbyt długiej. Następnie, wyprostowując powoli tułów, rzucać ciągle strzelbą do ramienia, a wtedy przyjdzie chwila, kiedy pięta osady zacznie zawadzać o ubranie. To nam da pojęcie, na wiele osadę skrócić należy.

Gdy nareszcie po licznych próbach dobierzemy sobie strzelbę, która zdaje się nam składną, zacznijmy z niej strzelać do celu, najlepiej do dużej tarczy białej z namalowanym pośrodku, czarnem kółkiem. Strzelać należy z niewielkiej odległości, składając się szybko, jak do lotu, a wtedy uwidocznią się wszystkie felery osady: jeśli jest za prosta, to strzały będą padały ponad celem, jeśli za krzywa — pod celem; jeśli strzały padają na prawo od celu, należy osadę odchylić na prawo, i przeciwnie.

Próby takie należy zrobić koniecznie, jeśli tylko chcemy dojść do możliwej doskonałości w strzelaniu, bo tutaj mamy dane do oceny tej lub owej wadliwości naszej strzelby, czego nigdy nie sprawdzimy, strzelając do zwierzyny, gdyż tam nie będziemy wiedzieli, jak śróty poszły. Pamiętajmy zawsze o tem, że nigdy nie wyjdziemy na pierwszorzędnego strzelca, jeśli tylko nie będziemy mieli strzelby, doskonałe dla nas składnej.

Nadto strzelba powinna być przyjemną w ujęciu i doskonale zrównoważoną, gdyż są to także warunki jej składności, a taką znajdziemy tylko pośród broni pierwszorzędnych firm europejskich, wypadkiem zaś tylko pomiędzy tańszymi strzelbami.

Jeśli kto strzela na nagankach z dwóch broni, to powinien je mieć parzyste, to jest zupełnie jednakowego modelu, jednej wagi i doskonale jednakowo skalibrowane, słowem strzelby bliźnięta; bo strzelając z broni różnego typu, a szczególnie z osadami o różnych krzywiznach, otrzyma daleko gorsze rezultaty i nawet, jak to mówią „popsuje sobie rękę“, to jest, straci nabytą już wprawę.

Władanie strzelbą jest pewnego rodzaju żonglerstwem i dlatego jeśli kto ma ambicję zostania pierwszorzędnym strzelcem, powinien się stale w tej sztuce wprawiać. Angielscy profesorowie sztuki strzelania radzą nawet wprawnym strzelcom nie zaniedbywać ćwiczeń, polegających na rzucaniu strzelbą w pokoju do upatrzonego celu. Powtarzać je należy rok cały, a szczególnie podczas martwego sezonu, po trzy razy tygodniowo, a po 10 minut za każdym razem. Kto może i ma ochotę lekcye te odbywać częściej i dłużej, ten tylko na tem zyskać może. Przy rzucaniu strzelbą sprawdzać za każdym razem dokładność naszego zmierzenia, mając na uwadze, że oko nasze, środek osady, muszka i cel powinny się znajdować na jednej linii prostej i że muszka nie powinna ani za wiele ani za mało wystawać ponad grzbietem osady.

Dobrze jest także ćwiczenia takie odbywać do ruchomych celów, np. do jaskółek, do ciągnących wróblu i t. p. W tym celu nabić lufę pustym ładunkiem i wzięwszy odpowiednio na cel ptaka, pocisnąć cyngiel, a wówczas sprawdzić, w jakim położeniu znajdują się lufy względem celu i czy przypadkiem krzywo po lufach nie mierzyliśmy. Wiele bardzo osób nerwowych wskutek detonacyi mruży lub nawet zamyka oczy, co zawsze fatalnie wpływa na strzały. Otóż takie ćwiczenia z pustymi ładunkami odzwyczajają od tej wady, a przytem nowicysz uczy się zimno i spokojnie mierzyć.



Obok doskonałej i składnej broni niezbędnym warunkiem dobrego strzelania są *ładunki*, które przede wszystkim powinny być zrobione z najlepszych materyałów (proch, śrót i przybitki). Używając lichych materyałów, zaoszczędzimy przez sezon kilka rubli, lecz za to narazimy się na częste pudła, niezależne bynajmniej od naszej sprawności. Dzisiaj mamy już u nas doskonałe, miejscowe prochy bezdymne („Sokół”, i „Liszew”), oraz czarny (miałki Cesarski), mamy śrót sosnowicki, nieustępujący bynajmniej zagranicznemu pod względem skalibrowania i okrągłości; mamy wreszcie przybitki różnych fabryk rosyjskich. Nie bawmy się więc w kupowanie lichych prochów lub śrótów po małych miasteczkach od żydowskich dostawców, nie przybijajmy pakułami lub papierem, bo na tem wszystkim niewielką oszczędność zrobimy, a zwierzyne tylko kaleczyć będziemy. Lepiej jest zapłacić nieco drożej za te materyały u porządnej firmy warszawskiej, a nigdy tego nie pożałujemy.

Obok dobrego materyału w ładunkach trzeba koniecznie, aby one były robione dokładnie i zawsze jednakowo. Każda broń, czy to tania, czy droga, wymaga pewnej miary danego prochu, pewnej miary śrótu i właściwego przybicia, przyczem daje maximum zgęszczenia i penetracji śrótów. Każdy więc myśliwy powinien dla swej broni znaleźć ten, odpowiadający jego strzelbie ładunek i następnie ściśle go stosować. Dzisiaj, gdy mamy strzelnicę z wszelkimi urządzeniami do czynienia prób, kwestya to tylko czasu i niewielkiego względnie wydatku, którego żałować nie powinniśmy. Wieleż to myśliwych otrzymuje ze swych broni nadzwyczaj słabe rezultaty li-tylko dlatego, że nie postarało się o znalezienie właściwego ładunku. Pamiętajmy tylko o tem, że jeśli sami nie mamy czasu na robienie ładunków, to powierzajmy czynność tę takiej osobie, w której mieć możemy pełne zaufanie. Uwaga ta stosuje się szczególnie do prochów bezdymnych, przy sypaniu których zachowywać należy wielką skrupulatność, gdyż przesadzenie dozy, jeśli nie fatalny wypadek, to w każdym razie silne kopnięcie i strzał niepewny spowodzić może. Jeśli sumiennego pomocnika do robienia ładunków nie

mamy, to lepiej jest stałować je u którejkolwiek z pierwszorzędných firm warszawskich. Wypadnie nam to wprawdzie drożej, ale będziemy mieli przynajmniej pewność, że zawodu nie spotkamy.

Przypuśćmy teraz, że mamy broń, doskonale strzelającą, ładunki do niej dobrane i skrupulatnie zrobione. Zachodzi pytanie, czy każdy strzelec, zaopatrzony w taką broń, po pewnym czasie praktyki będzie doskonałym strzelcem? Wszyscy *a priori* odpowiedzą, że nie, bo do tego trzeba właściwej konstytucyi, inaczej mówiąc, wrodzonego *talentu* strzeleckiego. Znałem myśliwych, zaopatrzonych w strzelby pierwszorzędných fabryk angielskich lub francuskich, wypuszczających rocznie po 10000 i więcej ładunków, a którzy nigdy nie wyszli poza normę średniego lub miernego strzelania; gdy przeciwnie, inni przy małej stosunkowo praktyce, dochodzili względnie do świetnej wprawy. Jest to rzecz indywidualnego uzdolnienia, na które się składa głównie doskonały wzrok i jakiś nieuchwytny rodzaj nerwowości, lecz nie tej, co to zmusza strzelca ściągnąć cyngiel w niewłaściwej i niepożądaney chwili, lecz tej, która momentalnie koordynuje jego ruchy z procesem mózgowym.

Doskonały *wzrok*, jakkolwiek nie jest warunkiem *sine qua non* dobrego strzelania, to jednak znakomicie się do niego przyczynia, i wszyscy pierwszorzędni strzelcy, których miałem sposobność poznać, byli obdarzeni znakomitym wzrokiem. Znałem jednego, który w swoim czasie był niewątpliwie najlepszym strzelcem w całej Polsce, a strzelał równie dobrze śrótem, jak i kulami, co jest wogóle rzeczą dość rzadką. Otóż znajomy mój był obdarzony wzrokiem tak bystrym, że z odległości 4 wiorst widział godzinę na zegarze stacyjnym. Znałem innego, równie może świetnego strzelca, który kładł w ciemnym pokoju na ziemi gazetę, stawiał z obu jej stron po jednej zapaloney świecy i stojąc (był średniego wzrostu), czytał ją równie dobrze, jak my czytamy z normalnej odległości. Z drugiej strony znam strzelca, który prawie bez pudła trafia kulkami z flobera rzucone przez siebie w górę kopiejkówki, strzela znakomicie kuropatwy na nagance, a jednak pudłuje



często, gdy trzeba szarego zajaca na szarej roli strzelić, bo już nie widzi dobrze jego konturów. Gdyby ten sam zając mknął mu na tle nieba, pewnieby go równie dobrze strzelał, jak wyrutki lub kuropatwy.

Ratują się krótkowidze, używając właściwych numerów okularów, lecz te im wrodzonego, dobrego wzroku nie zastąpią i jakkolwiek znam wielu dobrych strzelców z tej kategorii, to jednak nie widziałem między nimi ani jednego pierwszorzędneho. Skoro już jednak konieczność zmusza nas do używania szkieł na polowaniu, to niech je dobiera doskonały okulista. Nadto okulary powinny być do tego specjalnie robione, o szklach okrągłych, a nie owalnych, o średnicy względnie dużej, aby przy mierzeniu oprawa nie wypadła na wprost źrenicy. Zwracam jeszcze uwagę na jeden szczegół: okulary powinny być tak zrobione, ażeby dolny brzeg soczewek odstawał od policzków, gdyż tylko wtedy przy nachyleniu głowy, gdy się mierzymy, płaszczyzna soczewek będzie pionową, co jest niezbędne do dobrego widzenia. Oprawa okularów myśliwskich jest zwykle rogowa. Dobrze jest mieć zapasową parę na polowaniu, na wypadek stłuczenia lub zgubienia.

Mówiąc przed chwilą o indywidualnych zdolnościach danego strzelca, wspomniałem o *nerwowości*, która gra tutaj niewątpliwie wybitną rolę. Potrzebuje to bliższego wyjaśnienia. Strzelec z chwilą, kiedy chwycił zwierzyne na cel, ściąga cyngiel. Na razie zdawałoby się, że to pojęcie należytego wzięcia na cel i ruch palca powinny być absolutnie współczesne; tymczasem doświadczenie wykazało, że od chwili, kiedy mózg wysłał rozkaz palcowi do ściągnięcia cyngla, do chwili, kiedy ten palec rozkaz wykonał, upływa pewien przeciąg czasu, dający się nawet dość ściśle określić. Przerwa ta pomiędzy czynnością mózgu a czynnością palca bywa nadto niejednakowa, względnie do temperamentu osobników, i gdy u jednych wynosi  $\frac{1}{100}$  sekundy, u innych, flegmatycznych, trwa  $\frac{6}{100}$  sekundy, czyli sześć razy dłużej. Dane te zawdzięczamy obserwacyom i doświadczeniom, czynionym przez Anglika, dra Fleminga. Jeśli chodzi o strzelanie do celów stałych, różnica ta gra bardzo

podrzedną rolę. Inaczej wszelako rzeczy stoją, gdy strzelamy do celów ruchomych, przesuwających się ze znaczną szybkością, np. do bażantów lub kuropatw na nagance przy silnym wietrze. Z matematycznych wyliczeń szybkości śrótu wypada, że przy szybkości ptaka 65 wiorst na godzinę, człowiek flegmatyczny musi zakładać przed ptaka prawie o cały metr więcej, aniżeli człowiek nerwowy (*nb.* na byle jaką metę), gdyż inaczej pozostanie w tyle ze strzałem. Taka jest znaczna różnica pomiędzy chwilą dania rozkazu przez mózg, a chwilą wykonania tego rozkazu przez palec obu osobników.

Z powyższego widzimy, że człowiek nerwowy ma daleko większe szanse zostania doskonałym strzelcem, aniżeli człowiek flegmatyczny, a to dlatego, że przy strzelaniu szybko mknącej lub lecącej zwierzyny, najtrudniejszą kwestyą jest właściwe unormowanie zakładania przed nią. Widoczne m. zaś jest, że flegmatyk musi nawet tam zakładać, gdzie człowiek nerwowy będzie brał prawie prosto na cel <sup>1)</sup>.

Ważnym czynnikiem dobrego strzelania jest także *zmysł szybkiego orientowania się* w sytuacji, który pozwala nam wybrać tę chwilę do strzału, kiedy zwierzyna znajduje się dla nas w najkorzystniejszym położeniu. Nie należy strzelać ani za wcześnie, ani za późno. Do tego bezwątpienia dochodzi się często powtarzaną praktyką, lecz i tu ważną gra rolę osobiste uzdolnienie strzelca, bo gdy jeden przy pojawieniu się zwierzyny zachowuje zimną krew, inny traci głowę i mimowolnie strzela w niewłaściwym momencie, straciwszy lub nie doczekawszy się odpowiedniej chwili do strzału. Opowiadano mi, że jeden z najznakomitszych strzelców śrótowych, lord de Grey, tak szybko orientuje się w położeniu, że gdy strzela do pierwszego ptaka ze stada (kuropatwy, grousy), już wie naprzód, którego będzie strzelał swym drugim strzałem.

---

<sup>1)</sup> Myśliwi, którzy mało polowali na kuropatwy z naganką, nie mają pojęcia, jak wiele trzeba zakładać przed zwierzyną, strzelając do boku. I tak, strzelając № 6 hart. śrótu do ptaka, lecącego z szybkością 40 mil ang. = 54½ kilom. = 54 wiorsty na godzinę, na odległość 30 yardów = 27,3 metr. już trzeba zakładać około 0,91 metra.



Dobry wzrok i zwinność ruchów są to fizyczne zalety strzelca, gdy nerwowość, przytomność umysłu i zimna krew stanowią jego psychologiczne cechy. Jak jedne, tak i drugie są niezbędne do znakomitego strzelania i kto ich nie posiada, niech nawet nie marzy, aby wyszedł na pierwszorzędnego strzelca. Nie każdemu sądzonem jest dorównać takiemu lordowi de Grey, jak nie każdy może dorównać Paderewskiemu w grze na fortepianie. Znakomite strzelanie jest swojego rodzaju wirtuozostwem, do którego trzeba wyjątkowych, wrodzonych zdolności.

Takie wrodzone zdolności rozwija w nas *wprawa*. Kto chce doskonale strzelać, ten musi bardzo dużo i ciągle ten sport praktykować i dlatego to powiedziałem na początku mego artykułu, że nawet pozycja socyalna i finansowa ma wielkie znaczenie dla dobrego strzelania, bo ona daje nam możność poświęcenia się temu sportowi. Wszyscy najznakomitsi strzelcy świata, taki lord de Grey i lord Walsingham w Anglii, taki hr. Clary, hr. Queslin i p. Journu we Francyi, taki hr. Trauttmansdorf w Austrii, taki Ira Paine lub dr. Carwer w Ameryce, są to albo ludzie bogaci, mogący wszystko czas wolny poświęcić polowaniu, albo li-też zawodowcy, dla których strzelanie jest środkiem zarobkowania. Każdy z nich wypuszcza kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy strzałów rocznie, a praktyka ta przy wrodzonych, wyjątkowych zdolnościach utrzymuje ich w tak zwanej po sportowemu „dobrej kondycji“.

*Chwilowy stan naszego organizmu* jest też niemałego znaczenia dla osiągnięcia dobrych rezultatów przy strzelaniu. Jeden i ten sam myśliwy będzie strzelał raz lepiej, drugi raz gorzej, stosownie do stanu nerwów i zdrowia. Wogóle, im strzelec jest lepszy, tem mniejsze są skoki pomiędzy jego najlepszym a najgorszym strzelaniem, przez co chcę powiedzieć, że strzela równiej. Przeciwnie, ludzie bardzo nerwowi, mają dnie świetnego i chwile bardzo miernego strzelania. Przyczynia się do tego niehygieniczny tryb życia. Niewyspana noc lub nadużycie przed polowaniem napojów wysokowych przyczynia się bardzo do obniżenia stopnia naszej sprawności,

a te same skutki sprowadza nadużycie pokarmów, które powoduje ocieężałość i sennaść. Silne zmęczenie, chorobliwy stan organizmu, jak np. ból głowy, pozbawia nas także pewności siebie i fatalnie wpływa na rezultaty naszego strzelania. Z tego wszystkiego wynika, że jeśli chcemy dobrze strzelać, powinniśmy się doskonale przez noc wyspać, unikając dnia poprzedniego zbytńich libacyj. Jeśli czujemy się niezdrówi lub osłabieni, lepiej w domu pozostańmy, bo inaczej możemy się narazić na drwinki naszych towarzyszków, gdy wbrew zwyczajowi pudłować będziemy.

Znaczny procent myśliwych podlega tak zwanej „migrenie strzeleckiej“, czyli silnym bólowi głowy, spowodowanym gwałtownymi wstrząśnieniami przy strzelaniu. Są osoby, u których fatalna ta dolegliwość powtarza się za każdym razem, gdy tylko większą ilość ładunków wypuszczą, i tym radzę nie używać kal. 12-go, lecz 20-ego, który wymagając znacznie mniejszego ładunku, daje też mniejsze wstrząśnienie. U innych migrena zdarza się wyjątkowo, i to zwykle po niewyspanych nocach, spędzonych przy kieliszku i dlatego raz jeszcze powtarzam, przed polowaniem unikajmy wszelkich libacyj i niewywcasu.

Znakomity mistrz sztuki strzelania, Lancaster, kategorycznie utrzymuje, że ciasne i niewygodne buty przy pracowitem chodzeniu znacznie obniżają naszą sprawność w strzelaniu, i wierzyć temu można, gdyż wszelkie cierpienie fizyczne rozstraja nasze nerwy, a wiemy z doświadczenia, że zły stan nerwowy jest zgubny dla dobrego strzelania.

*Ubranie*, a szczególnie te jego części, które pokrywają nasz tułów, powinny być luźno i wygodnie zrobione, nie za ciasne w plecach i pachach, gdyż takie kępuje swobodę naszych ruchów, i ujemnie wpływają na szybkość naszych ruchów, niezbędną do dobrego strzelania. Unikajmy też kieszeni na piersiach z prawej strony, gdyż o nią zawadzać będziemy piętą naszej osady, co nam nieraz ruch naszego zmierzenia opóźni. Fatalny też panuje zwyczaj pomiędzy naszymi myśliwymi, używania w porze zimowej czapek barankowych bez daszków. Promienie słoneczne, padając bezpośrednio na źrenicę naszego



oka, przeszkadzają wprost dokładnemu rozróżnianiu przedmiotów, co przy silnej rewerberacji promieni na lufach, której uniknąć nie możemy, powodować musi wadliwe mierzenie, a co za tem idzie—częste pudła. Używajmy więc w zimie czapek barankowych, ale z opuszczanemi daszkami z tegoż samego karakułu, jaki to model spotyka się we wszystkich większych magazynach kuśmierzy warszawskich.

Prawa nasza ręka, a szczególnie jej palec wskazujący, używany do ściągania cynгла, powinna być na mrozie w cieple trzymana, bo spowodowane zimnem zdrętwienie jej spowodza opóźnienie w ściąganiu cynгла, co się niekorzystnie odbija na rezultatach naszych strzałów. Rękawiczka zapobiega w znacznym stopniu oziębieniu ręki, lecz z drugiej strony krępuje do pewnego stopnia ruchy palca wskazującego. Jeśli używamy do strzelania, rękawiczek w porze zimowej, to wybierajmy przynajmniej te ich gatunki, które są zrobione z wełny miękkiej (najlepiej wigoniowej). Mnóstwo jednak osób nie może strzelać w rękawiczkach i tym radzimy używać zarękawków, zrobionych po bokach naszej lisiury myśliwskiej. Zarękawek taki, wysłany ciepłym futrem, służy za doskonałe schronienie dla naszej prawej ręki w chwilach pauzy między jednym a drugim strzałem. Lewą rękę miejmy zawsze w rękawicze, bo to nam strzału nie popsuje.

Na zakończenie wypada mi powiedzieć, w jaki sposób stan *pogody* wpływa dodatnio lub ujemnie na rezultat strzelania. Sprawdzić mogłem, że najlepiej wszyscy strzelają w piękny, słoneczny dzień przy cichej pogodzie, ale i tu muszę zrobić uwagę, o ile nie strzelamy pod słońce. Fatalny wpływ światła słonecznego zauważyć szczególnie mogłem pod wieczór, gdy słońce jest już blisko horyzontu, a linia strzelców jest twarzą wprost do niego zwrócona. Wtedy zmęczone zbytciem światłem oko, tak źle rozróżnia przedmioty, że najlepsi strzelcy pudłują, gdy im wypadnie strzelać.

Silna wichura ujemnie wpływa na dokładność strzałów, co pochodzi z wielorakich przyczyn, a przedewszystkiem, że silny wiatr odchyła stróty od właściwego kierunku, dzięki czemu wskutek zmienionych warunków zakładamy zbyt dużo

lub zbyt mało. A oprócz tego, strzelba w naszym ręku nie jest już tak pewna i podlega często niespodzianemu odchyleniu przy silniejszym porywie wiatru. Wichura powiększa także szybkość ptaków, gdy te lecą w jej kierunku, a zbyt cennym jest chyba dowodzić, że im szybciej ptak leci, tem jest trudniejszy do zabicia. Sprawdzić też mogłem nawet przy dobrowym komplecie strzelających, że przy silnych wichurach procent pudel jest daleko większy, może nawet dwa razy większy aniżeli przy spokojnej pogodzie.

Dnie bardzo pochmurne a szczególnie dżdżyste są również fatalne dla dobrego strzelania. Przy małej względnie ilości światła rozróżniamy znacznie słabiej przedmioty, osobliwie na tle szarej roli, i to wpływa ujemnie na rezultat naszych strzałów. Uważałem też wielokrotnie, że przy gęstej mgle wszyscy strzelają znacznie gorzej, co według mego zdania, pochodzi ztąd, że zwierzyna (szczególniej kuropatwy) wydaje nam się większą i wskutek tego zakładamy niewłaściwie, wyobrażając ją sobie na bliższą metę, aniżeli się ona znajduje w rzeczywistości.





# PRZYCZYNEK do krajowej ornitologii łowieckiej.

(Sowy. Drozdy. Gołębie. Ptaki kurowate. Gęsi. Łabędzie.  
Perkozy czyli nurki. Nury).

PRZEZ

*Jana Sztolcmana.*

Niniejsza praca uzupełnia podjęte przezemnie, sporządzenie „Ornitologii łowieckiej“, czyli podręcznika do określania wszystkich ptaków łownych. Przypomnę tylko czytelnikom, że drukowałem już poprzednio: „Nasze kaczki“ („Jeździec i Myśliwy“ 1896 r. NN. 18, 19, 20 i 21); „Ptaki drapieżne dzienne“ („Kalendarz myśliwski“ 1898 r.) i „Nasze ptaki brodzące“ („Kalendarz Myśliwski“ 1901 r.). W przyszłości Redakcja „Łowca Polskiego“ przedsięwzięmie wydanie wszystkich tych prac w jednej książeczce, aby myśliwi nasi mogli się nią posilkować do określania zabitych przez siebie ptaków. Tym sposobem rozpowszechni się między nimi znajomość ptactwa łownego, a niejeden rzadki gatunek ocalony zostanie dla zbiorów.

Dodać muszę, iż w niniejszym artykule, jak i w „Na-

szych ptakach brodzących", wszystkie gatunki rzadkie są drukowane petitem (drobnym drukiem).

## I. S o w y.

(*Striges*).

Sowy czyli nocne ptaki drapieżne, odznaczają się miękkim, puszystym upierzeniem, dziobem haczykowatym, jak u ptaków drapieżnych dziennych, wielkimi oczami, oraz palcami obrośniętymi aż po same szpony, a przynajmniej pokrytymi szczeniastem, rzadkiem pierzem. Długie, waziotkie piórka, rozchodzące się promieniście od oczu, tworzą wkoło nich rodzaj tarcz, które nazwano *szlarą*. Szlara u niektórych gatunków jest bardzo wyraźna, u innych, jakkolwiek widoczna, nie jest tak wybitna. Prawie wszystkie mają obyczaje nocne i przeważnie należą do ptaków użytecznych dla rolnictwa ze względu na tępienie myszy i innych szkodliwych gryzoniów.

Kraj nasz zamieszkuje, lub peryodycznie odwiedza 13 gatunków sów, z których 8 należy do rzadkości, a tylko 5 uważać można za pospolite.

Dla ułatwienia oryentowania się podzielimy wszystkie nasze sowy na trzy grupy:

*Grupa I-a.* Sowy wielkie (złożone skrzydło powyżej 370 mm.). Wszystkie cztery gatunki do tej grupy, należą u nas do rzadkości.

*Grupa II-a.* Sowy średnie (złożone skrzydło 230 do 315 mm.),

*Grupa III-a.* Sowy małe (złożone skrzydło poniżej 185 mm.).

### GRUPA I.

## S o w y w i e l k i e.

**Puhacz** (*Bubo ignavus*).

U Taczanowskiego *Bubo maximus*.

Największa z sów (skrzydło złożone 430 do 500 mm.). Nad oczami pęczki piór dłuższych formują rodzaj pary uszu. Szlara wyraźna. Ubar-



wienie tworzy się z mieszaniny kolorów: płowego, czarniawego i białego. Oczy pomarańczowe.

W Królestwie Polskiem należy już dziś do rzadkości i spotyka się jeszcze gdzieniegdzie w lasach po prawej stronie Wisły. Pospolitszy na Litwie, Wołyniu i Polesiu. Bardzo szkodny dla zwierzostanów.

### **Sowa mszarna** (*Syrnium lapponicum*).

Niewiele mniejsza od puhacza (skrzydło złożone około 470 mm.). Odnacza się nadzwyczaj wyraźną szlarą popielatą, koncentrycznymi, czarniawemi kółkami upstrzoną. Pośród szlary niewielkie, żółte oczy. Całkowite ubarwienie popielatawe z szaro-brunatną pstrociną. Ogon bardzo mało klinowaty.

W Królestwie Polskiem pojawia się nadzwyczaj rzadko; częściej spotyka się na Litwie. Dla zwierzostanów szkodna.

### **Sowa uralaska** (*Syrnium uralense*)

Mniejsza od poprzedzającej (skrzydło złożone od 360 do 400 mm.). Szlara mniej wyraźna i pozbawiona charakterystycznych prążek koncentrycznych, a przeciwnie, upstrzona niewyraźnie promienistemi paskami. Oczy ciemno-brunatne, a nie żółte. Ogon bardzo klinowaty i upstrzony szerokimi pręgami. Całe ubarwienie bardziej wpadające w kolor płowy, aniżeli u sowy mszarnej.

W Królestwie Polskiem należy do największych rzadkości. Dość często spotyka się we wschodniej Galicyi i na Litwie. Dla zwierzostanów szkodna.

### **Sowa biała lub śnieżna** (*Nyctea scandiaca*).

U Taczanowskiego *Surnia nyctea*.

Równie duża, jak poprzednia. Skrzydło złożone 400 do 420 mm. Łatwa do poznania po śnieżno-białem upierzeniu, gdzieniegdzie szarym kolorem cętkowana (u samca) lub w poprzek pręgowana (samica). Oczy cytrynowo-żółte.

Pojawia się u nas niekiedy zimą, należy jednak do ptaków bardzo rzadkich. Tylko w wyjątkowe zimy nalatuje do nas nieco obficie. Podobno karmi się prawie wyłącznie myszami i innemi drobnemi gryzoniami. Na północy główne jej pożywienie stanowią lemingi.

## GRUPA II.

### **Sowy średnie.**

#### **Puszczyk** (*Syrnium aluco*).

Skrzydło złożone około 280 mm. Oko prawie czarne, wielkie. Całkowite ubarwienie składa się z pstrocinny rdza-

wej, czarniawej i białej. U niektórych osobników przeważa kolor popielaty, u innych rdzawy.

Należy do najpospolitszych sów i trzyma się u nas zarówno latem, jak i zimą. Karmi się prawie wyłącznie myszami i polnikami, a tem samem zasługuje na ochronę.

### **Sowa jarzębata** (*Surnia ulula*).

U Taczanowskiego *Surnia nisoria*.

Skrzydło złożone 235 do 245 mm. Łatwa do odróżnienia po regularnem, czarniawem, poprzecznem pręgowaniu na białawem tle na całej spodniej części ciała. Szlara wyraźna, obwiedziona od góry i po bokach czarną pręgą. Wierzch głowy czarniawy, upstrzony białymi groszkami. Ogon mocno stopniowany. Oczy cytrynowo-żółte.

U nas zjawia się dość rzadko i tylko w porze zimowej. Według obserwacji Wiktora Godlewskiego, na Syberyi atakuje w dzień kuropatwy, można ją przeto do szkodników zaliczyć, lecz dla swej rzadkości nie ma znaczenia w gospodarce łowieckiej.

### **Sowa płomykowata** (*Strix flammea*).

Skrzydło złożone 290 do 305 mm. Wierzch ciała popielaty, drobniutko, czarnym i białym kolorem upstrzony. W skrzydłach dużo rudziny. Spód ciała i boki szyi rudawo-płowe (niekiedy czysto białe), upstrzone czarniawymi kropczkami lub płomykami. Szlara nadzwyczaj wyraźna, sercowata, koloru brudno-białego, lub różowawego, przy oczach brunatna. Oczy prawie czarne.

U nas wszędzie się spotyka, lecz nigdzie nie jest liczna. Trzyma się stale miejscowości. Należy do najużyteczniejszych ptaków i na ochronę zasługuje.

### **Sowa błotna** (*Asio accipitrinus*).

U Taczanowskiego *Otus brachyotus*.

Skrzydło złożone 304 do 312 mm. Wierzch grubo płowym i czarniawym kolorem upstrzony. Spód ciała pło-



wy, w podłuż czarniawym kreskowany. Szlara wyraźna, przy oczach czarna, przy dziobie biała, potem płowym i czarnym pstra, a wokoło obwiedziona od wewnątrz czarnym, a od zewnątrz białym kolorem. Tęcza cytrynowo-żółta.

U nas bardzo pospolita na przelotach wiosennych, a szczególnie jesiennych. Tę to sowę spotyka się tak często po zagajnikach, na polach w okopowych, lub też na łąkach. Według zdania Taczanowskiego łowi ona nawet w dzień bekasy i inne ptaki błotne, a także kuropatwy i przepiórki, głównem wszelako jej pożywieniem są myszy i różne inne drobne gryzonie, czem sownie kompensuje nieznaczne szkody w zwierzostanach.

### **Sowa uszata** (*Asio otus*).

U Taczanowskiego *Otus deminuta*.

Skrzydło złożone 280 do 310 mm. Ogólnym wyglądem przypomina poprzednią, lecz różni się uszkami, utworzonymi z piórek dłuższych ponad oczami, co jej nadaje wygląd małego puhacza. Oczy pomarańczowe.

U nas przebywa stale, ale nigdzie nie spotyka się w wielkiej liczbie. Karmi się głównie myszami, które po nocach łapie. Zasluguje na ochronę.

## GRUPA III.

### **S o w y m a ł e.**

#### **Pójdźka** (*Carine noctua*).

U Taczanowskiego *Athene noctua*.

Skrzydło złożone 153 do 168 mm. Wierzch ciemno-brunatno-szary, upstrzony białymi, okrągłymi plamami. Spód białawy, z szaro-brunatną pstrociną. Oczy żółte. Palce pokryte rzadkiem, szczeciniastem pierzem. Szlara niewyraźna.

U nas pospolita. Lata nawet w dzień. Należy do bardzo niewinnych i użytecznych ptaszków.

**Sowa włochata** (*Nyctala tengmalmi*).

U Taczanowskiego *Ulula dasyptus*.

Nieco większa od poprzedzającej (skrzydło 172 do 185). Palce suto upierzone, aż po same szpony. Oczy żółte.

U nas należy do bardzo rzadkich (najczęściej jeszcze spotyka się w gubernii suwalskiej). Dla zwierzostanów obojętna.

**Sóweczka** (*Glaucidium passerinum*).

Najmniejsza ze wszystkich sów (ledwie nieco większa od wróbla). Skrzydła złożone 94 do 102 mm. Ubarwiona dość podobnie jak pójdzka. Oczy żółte.

Według Taczanowskiego, u nas wszędzie dość pospolita, ale, że jest nader mała i kryje się po gąszczach, nikt jej prawie nie zna. Dla zwierzostanów obojętna.

**Syczek** (*Scops giu*).

U Taczanowskiego *Ephialtes scops*.

Wielkość między pójdką a karliczką (sóweczką). Skrzydło złożone 147 do 160 mm. Szaro-rudawy z subtelnym, czarnym rysunkiem. Na plecach rząd plam płowych lub białawych. Po bokach głowy pęczki dłuższych piórek tworzą uszki, jak u pułacza. Oczy cytrynowo-żółte.

U nas jest najrzadszą sową krajową; jakoby nieco częściej spotyka się na Litwie. Dla łowiectwa obojętny.

## II. Drozdy.

(*Turdidae*).

Kraj nasz zamieszkuje sześć gatunków drozdów, z których dwa, a mianowicie: kwiczoł i paszkot, należą bezwarunkowo do ptaków łownych. Podaję tu jednak charakterystykę wszystkich sześciu gatunków, aby się myśliwi mogli orientować, gdy którego z nich zabija.

**Paszkot** (*Turdus viscivorus*).

Największy z naszych drozdów (skrzydło złożone 150 do 157 mm.). Wierzch jednostajnie szary. Na skrzydłach



jasne, wąskie obwódki. Spód płowo biały z czarnymi trójkątnymi lub owalnymi cętkami.

U nas wszędzie się spotyka, ale nie tak licznie, jak kwiczoł. Mięso jego równie jest smaczne, jak i kwiczoła.

### **Kwiczoł** (*Turdus pilaris*).

Nieco mniejszy od poprzedzającego (skrzydło złożone 137 do 148 mm.). Głowa i kark popielate; plecy kasztanowate przód szyi oraz pierś rdzawo-płowe z czarnym upstrzeniem; środek brzucha czysto biały.

U nas wszędzie bardzo pospolity.

### **Drozd rdzawoboczny** (*Turdus iliacus*).

Mniejszy od obu poprzednich (skrzydło złożone 114 do 120 mm.). Wierzch ciemno-szary, brew biaława; przód szyi oraz pierś białe, z gęstą czarną pstroczną; środek brzucha biały; boki ciała czerwono-cynamonowe, po czem go można łatwo od innych drozdów odróżnić.

Kraj nasz odwiedza ten drozd masami dwa razy do roku: w kwietniu i wrześniu. Mięso bardzo smaczne.

### **Drozd śpiewak** (*Turdus musicus*).

Wielkość poprzedniego (skrzydło złożone około 115 mm.). Ubarwiony podobnie jak paszkot. Wierzch ciała szary. Spód biały, cętkowany czarnymi, trójkątnymi plamami. Na przodzie piersi tło zwykle płowe, a nie białe.

U nas wszędzie bardzo pospolity, od połowy marca do listopada. Mięso ma doskonałe, ale należy go ochraniać, gdyż jest to jeden z najlepszych naszych śpiewaków, a przytem niszczeniem owadów przynosi wielki użytek. Na południu wyrządza szkody w winnicach.

### **Kos** (*Merula merula*).

U Tęczanowskiego *Turdus merula*.

Nieco większy od poprzedzającego (skrzydło złożone

około 125 mm.). Samiec całkowicie czarny z dziobem żółtym. Samica ciemno-brunatna.

### **Kos obrożny** (*Merula torquata*).

U Taczanowskiego *Turdus torquatus*.

Skrzydło złożone 134 do 140 mm. Samiec całkowicie sadzowato-czarny. Przód piersi czysto biały. Samica z wierzchu szara, od spodu biaława z czarniawą pstróczną.

W Królestwie Polskiem należy do wielkich rzadkości; dość często spotyka się w górach Galicyjskich.

## **III. Gołębie.**

(*Columbae*).

Kraj nasz odwiedza trzy gatunki gołębi, bardzo łatwo wyróżnić się dające pomiędzy sobą zarówno wielkością, jak i ubarwieniem.

### **Grzywacz** (*Columba palumbus*).

Największy z trzech gatunków (skrzydło złożone 240 do 250 mm.). Głowa popielata; wierzch ciała szaro-popielaty; spód ciała różowawo-winny. Po bokach szyi po jednej dużej, białej plamie z płowawym nalotem. Brzeg złożonego skrzydła biały. Oko żółte; nogi fioletowo-czerwone.

Do nas przylatuje w końcu marca lub początkach kwietnia i przebywa do końca października.

### **Siniak** (*Columba oenas*).

Średni z trzech gatunków (wielkości domowego gołębia). Skrzydło złożone 210 do 215 mm. Niebieskawo-popielaty. Przód piersi z winnym nalotem. Boki szyi metalicznie różowo i zielono połyskujące. Oko ciemno-brunatne.

U nas zjawia się niekiedy już w połowie lutego, niekiedy w połowie marca i trzyma się do końca października, choć czasami spotyka się go jeszcze w listopadzie, a nawet i w grudniu.



**Turkawka** (*Turtur turtur*).U Taczanowskiego *Turtur aurita*.

Najmniejszy z trzech naszych gołębi (skrzydło złożone 175 do 180 mm.), wierzch głowy popielaty. Pióra na plecach czarniawe z szeroką, rudawą obwódką. Pierś i część brzucha z winnym nalotem. Po bokach szyi czarna plama z białą pstrocizną. Oko pomarańczowe.

Do nas zaczyna przylatywać w połowie lub przy końcu kwietnia i trzyma się do drugiej połowy września.

## IV. Ptaki kurowate.

*(Gallinae).*

W kraju naszym spotykamy 7 gatunków ptaków kurowatych, z których 6 jest osiadłych, a jeden (przepiórka) nalatuje do nas z wiosną, a na zimę odlatuje do cieplejszych krain. Wszystkie te ptaki tak są doskonale znane myśliwym że opis ich byłby tu zbytecznym. Ograniczę się więc tylko do wymienienia anormalnych upierzeń, jak również do charakterystyki różnych faz rozwoju kuropatwy, wytwarzających specjalną nomenklaturę myśliwską. Na zakończenie podam charakterystykę spotykanych u nas gatunków bażanta, który, aczkolwiek sprowadzony do nas dzięki interwencji człowieka, dziś rozmnaża się w wielu okolicach naszego kraju w stanie dzikim, więc za ptaka, należącego do naszej fauny, słusznie uważany być może.

**Kuropatwa właściwa lub szara** (*Perdix perdix*).U Taczanowskiego *Perdix cinerea*.

Ptak w pierwszym pierzu posiada całkowite ubarwienie brudno-szare z płową lub rudawą pstrocizną. W tem stadium rozwoju nazywa się *zielonką*. Zanim dorośnie do połowy wielkości, już się zaczyna pierzyć, a pierwsze wypadają sterówki środkowe, gdy skrajne pozostają jeszcze, co ogonowi nadaje formę widełek i wtedy ptak nazywa się *widlówką*.

lub *widelką*. Następnie zaczynają wyrastać nowe pióra (właściwie już starym ptakom), przedewszystkiem na szyi, plecach i bokach ciała, gdy na głowie i na spodzie ciała pozostają jeszcze pierwsze pióra (zielonki). W tem stadyum ptak nazywa się *farbówką*. Dopiero, gdy ptak wyrośnie już całkowicie, zaczynają się pokazywać rudawe piórka na głowie i gardzieli, piersi stają się siwe i podkova zaczyna występować coraz wyraźniej. Ptak w tej fazie rozwoju nazywa się *kuropatwą w okularach*.

Jakkolwiek powszechnem jest mniemanie pomiędzy myśliwymi, że u nas spotyka się dwie odmiany kuropatwy (zwyczajna i kamionka), to jednak zaznaczyć muszę, że nauka tych odmian nie przyjmuje. Natomiast wspomnieć trzeba o dwóch rodzajach anormalnych ubarwień, będących raczej objawem patologicznym, a nie skutkiem wpływów klimatycznych, a mianowicie o osobnikach białych (albinosach) i osobnikach brunatnych, których ubarwienie ciemne do wypadków melanizmu zaliczyć chyba można.

*Albinosy* spotyka się wszędzie, lecz wogóle bardzo rzadko. Jako objaw zwyrodnienia, albinizm dotyka zwykle pojedyncze osobniki w mniejszym lub większym stopniu i dlatego spotkać można nieraz kuropatwy, u których tylko nieznaczne piórka są białe, u innych połowa upierzenia jest biała, gdy wreszcie można trafić na indywidua całkowicie białe. Trafiają się i takie, u których albinizm występuje w formie, jakby spłowienia całego upierzenia; ptak zachowuje rysunek na całym ciele, lecz barwa piór jest [bardzo blada, zwykle kremowa.

*Odmiana brunatna* (melanistyczna) przez długi czas uważaną była przez uczonych za oddzielny gatunek i w dziełach ornitologicznych za kuropatwę górską (*Perdix montana*) podawaną, aż w końcu opatrzono się, że są to tylko wyrodki melanistyczne zwykłej, szarej kuropatwy, spotykane najczęściej na zachodzie (w Austrii i we Francji). U nas dawniej odmiany brunatnej nie spotykano, bo Taczanowski w dziele swem „Ptaki Krajowe“ (Kraków, 1882) opisu jej nie podaje. Pierwszy egzemplarz, jaki mi się zdarzyło spot-



kać, pochodził od hr. Władysława Potockiego z Parzymiech i zabity został w 1902 roku. Poniżej podaję opis trzech egzemplarzy tej odmiany, jakie się znajdują w Ornitologicznym Muzeum hr. Branickich w Warszawie:

1) Pochodzi z Rambouillet (Francya) od hr. Mikołaja Potockiego. Głowa, szyja i środek brzucha kremowo-białe; plecy pokryte są mieszaniną piór, właściwych kuropatwie, i czerwono-brunatnych; boki piersi i ciała oraz ogon czerwono-brunatne.

2) Pochodzi również z Rambouillet od hr. Mikołaja Potockiego. Posiada głowę i szyję, aż po piersi jednostajnie rdzawo-cynamonowe; plecy kasztanowate z podłużnymi, białawymi kreskami wzdłuż stosin piór; spód czerwono-kasztanowaty.

3) Pochodzi z Parzymiech (gub. piotrkowska), od hr. Władysława Potockiego. Posiada głowę rudawo-płową, z pojedynczymi, czarniawymi piórkami na wierzchu, oraz po bokach; pod oczami czarniawe te piórka tworzą dość obszerne plamy. Plecy są smolisto-czarniawe, lecz na tem tle przebijają kolor ciemno-kasztanowaty. Spód ciała jest kasztanowato-brunatny, a każde piórko jest czarno obrzeżone. To pojawienie się czarnego koloru dowodzi, że odmiana brunatna kuropatw należy do melanistycznych (*melanos* = czarny).

Nadmienić muszę, że zarówno odmiana albinistyczna jak i melanistyczna, pochodzi od zwykłej, szarej kuropatwy wskutek zwyrodnienia i że na odwrót mogą się rodzić normalnie upierzone kuropatwy z rodziców anormalnych.

### **Przepiórka** (*Coturnix coturnix*).

U Taczanowskiego *Coturnix dactylisonans*.

Przylatuje do nas w końcu kwietnia lub w początkach maja, a we wrześniu zaczyna zwolna odlatywać, chociaż niektóre osobniki przebywają czasami do listopada, jeśli ich śniegi nie wystraszą.

**Pardwa** (*Lagopus lagopus*).U Taczanowskiego *Lagopus albus*.

Według Taczanowskiego, przed kilkudziesięciu laty pardwy spotykały się w niewielkiej ilości w leśnictwie Kidulskim w gub. suwalskiej. Nie mam żadnych danych, czy dziś się tam jeszcze przytrafiają. W każdym razie była to jedyna miejscowość, gdzie się ptak ten spotykał w nowszych czasach w granicach Królestwa Polskiego. Na Litwie i Żmudzi pardwa do pospolitszych ptaków należy.

**Jarząbek** (*Tetrastes bonasia*).U Taczanowskiego *Bonasia betulina*.

Przed 50-iu laty ptak ten spotykał się pod samą Warszawą; dziś, wskutek zmniejszenia się obszarów leśnych, spotyka się jeszcze w niewielkich ilościach w guberniach: kieleckiej, piotrkowskiej, radomskiej, lubelskiej, siedleckiej, łomżyńskiej i suwalskiej. Daleko jest pospolitszy na Litwie, Wołyniu i Polesiu.

**Cietrzew** (*Lyrurus tetrix*).

Bardzo starego koguta od młodego można odróżnić: po bardziej zagiętych na boki, piórach lirowatych ogona; po bardziej czarnych i mocno połyskujących piórach barkowych, które u młodszych są pstre; po czarnych plamkach po środku białych, podogonowych piór.

Jako anormalne ubarwienie, najczęściej trafiają się wypadki albinizmu, który rozprzestrzenia się mniej lub więcej. Znane są osobniki, które mają na całych plecach, w skrzydłach i w ogonie pióra białe, czarnym wokoło obwiedzione. Według Bogdanowa, trafiają się też odmiany dymiasz-szare, lub koloru gliniastego.

Rozpowszechnione też są wśród kur cietrzewi (choć u nas takich nie spotykałem) odmiany z cechami samczemi. Znanym jest objaw w świecie zwierzęcym, że stare bardzo samice—zwykle jałowe—zaczynają przybierać cechy samców. Podobny wypadek zachodzi też z kurami cietrzewi. Ujawnia



się to przedewszystkiem przez lirowate zagięcie piór ogonowych (sterówek) przy zwykłym ubarwieniu samicy. Jednocześnie występują czarne piórka na piersiach i brzuchu. U niektórych osobników (samiec) czarny ten kolor rozwija się znacznie, a nawet w pewnych, rzadkich wypadkach zajmuje całe ciało. Podobną samicę cietrzewia posiada Muzeum hr. Branickich w Warszawie. Przypomina ona wyglądem kogutę, tylko brak jej zupełnie koralów, a na piersiach pióra są białe, czarnym obrzeżone. Kilka lotek trzeciorzędnych posiada zwykle ubarwienie, jak u samicy.

### Głuszec (*Tetrao urogallus*).

Dziś ptak ten spotyka się w obrębie Królestwa Polskiego w kilku zaledwie okolicach, a mianowicie w Lubelskiem (w Ordynacyi Zamoyskiej) i w gub. suwalskiej. Jakoby trafiał się jeszcze w niektórych leśnictwach gub. radomskiej, ale są to już ostatni przedstawiciele rodu głuszcowego w tych stronach, skazani na zagładę w krótkim przeciągu czasu.

### Mieszańce ptaków kurowatych.

*Gargatun* czyli *mieszaniec głuszca z cietrzewiem* (*Tetrao urogallus*  $\times$  *Lyrurus tetrrix*). Cechy obu form macierzystych przelewają się na potomstwo w różnym stopniu i dlatego mieszańce głuszca i cietrzewia występują pod postaciami bardzo różnemi, stosownie do tego, czy w nich przewagę wziął rozrodczy element jednego lub drugiego ptaka. Ponieważ z drugiej strony mieszańce te bywają niekiedy płodne, więc, krzyżując się w dalszym ciągu z jedną z form macierzystych, przelewają na swe potomstwo cechy tej formy. Zwykle jednak typowy gargatun jest to ptak wielkości pośredniej, pomiędzy głuszcem i cietrzewiem (skrzydło złożone około 340 mm.) o upierzeniu ciemnem, prawie czarnem, przyczem na przodzie szyi oraz piersiach wyraźnym jest dość silny, buraczkowy połysk metaliczny. Pióra ogona są albo proste, albo też zlekka na boki wygięte, co

przypomina cietrzewia. Pozatem spotyka się okazy więcej zbliżone do głuszca, a nawet znane są i takie, które ubarwieniem zupełnie przypominają tego ostatniego, tylko są odeń mniejsze. Wreszcie wspomnieć muszę o kurach gargatuna, które są zupełnie pośrednie, zarówno co do ubarwienia, jak i wielkości, pomiędzy kurami głuszca a cietrzewia.

*Mieszaniec cietrzewia z jarząbkim* (*Lyrurus tetrix*  $\times$  *Tetrastes bonasia*). Nie słyszałem nigdy, aby u nas ktokolwiek zabił tego mieszańca. Opis jego podaje według egzemplarza, pochodzącego z Norwegii, a znajdującego się w zbiorach Johna Fowlera w Londynie. Wielkość pośrednia między cietrzewiem a jarząbkim (skrzydło złożone około 210 mm.). Ogólny typ ubarwienia jarzábka, ale plecy szare, drobnutko czarnym pręgowane. Sterówki (z wyjątkiem środkowych, które są koloru pleców) czarne, z białymi na końcu brzeżkami. Na bokach szyi, piersiach i brzuchu pióra czarne, szeroko białym obrzeżone. Gardziel czarna, jak również pręga pod okiem, ciągnąca się wzdłuż po bokach szyi.

*Mieszaniec cietrzewia z pardwą* (*Lyrurus tetrix*  $\times$  *Lagopus lagopus*). Nie słyszałem, jak i o poprzednim, aby u nas kiedykolwiek był zabity ten rodzaj mieszańców. Znane egzemplarze pochodzą z Rosyi (gubernie: archangielska, ołoniecka, nowgorodzka i kazańska). Jest to ptak wielkości pośredniej między cietrzewiem a pardwą (o  $\frac{1}{3}$  do 2 razy większy od pardwy). Ubarwienie składa się z mieszaniny kolorów białego z czarnym, lub białego z rudawym. Zwykle kolor biały przeważa. Palce u niektórych są suto upierzone, jak u pardwy; u innych—obnażone, z grzebykami, jak u cietrzewi.

### Bażanty (*Phasianidae*).

W naszych bażantarniach przeważa typ bażanta wyczajnego, czyli kolchijskiego, zwanego także czeskim (*Phasianus colchicus*), gdyż bażant ten jest najdawniej znany w Europie i do nas był też przez długie lata wyłącznie sprowadzany. Dopiero od lat może dwudziestu zaczęły napływać inne gatunki, które się przemieszały z tym bażantem, tworząc tru-



dną do opisanie mozaikę. Dla tej przyczyny podaję tu tylko opisy tych pięciu gatunków czystych, jakie ewentualnie w naszych beżantarniach spotkać się mogą, te bowiem gatunki najbardziej są zagranicą rozpowszechnione i do nas łatwo przez pośrednictwo handlarzy dostać się mogły. Dla łatwiejszego zorientowania się, podzielimy te pięć gatunków na dwie grupy, a mianowicie: bażantów bezobrożnych i bażantów obrożnych. Opisów kur nie podaję, gdyż są one po większej części do siebie bardzo podobne, i trzeba doskonałego specjalisty, aby je rozróżnił.

#### a) Bażanty bezobrożne.

Cała szyja ciemna bez białej obroży.

*Bażant kolchijski* (*Phasianus colchicus*). Wierzch głowy ciemno-zielony, metalicznie połyskujący. Szyja ciemno-szafirowa z metalicznym połyskiem. Plecy z metalicznym, fioletowym połyskiem, przyczem każde pióro posiada pośrodku plamę płową w kształcie litery V. Piersi i brzuch z fioletowym, metalicznym nalotem, przyczem każde piórko obrzeżone granatowym, metalicznym rąbkim. Boki ciała kasztanowate z czarnymi obrzeżeniami piórek. Ojczyzna: Turcja europejska, Grecya, Azja Mniejsza i Kaukaz.

*Bażant różnobarwny* (*Phasianus versicolor*). Wierzch głowy szaro-zielony, metalicznie połyskujący. Szyja ciemno-szafirowa, metalicznie połyskująca. Wierzch ciała brudno-kasztanowaty z zielonawym, metalicznym nalotem, przyczem każde piórko posiada płową plamę w kształcie litery V z tępym końcem. Kuper szaro-zielonkawy ze słabym, metalicznym połyskiem. Cały spód ciała ciemno-zielony, mocno metalicznie połyskujący. Ramiona popielate. Ojczyzna: Japonia.

#### b) Bażanty obrożne.

Na szyi mniej lub więcej szeroka biała opaska.

*Bażant mongolski* (*Phasianus mongolicus*). Głowa i szyja ciemno-zielone, połyskujące. U spodu szyi niezbyt szeroka, czysto biała obroża, nieschodząca się na przodzie. Plecy, piersi i brzuch ciemno-kasztanowate z mocnym, zielonym, me-

talicznym nalotem i czarną, słabą pstroczną na końcach piór. Ramiona brudno-białe. Ojczyzna: dolina Syr-Daryi, okolice jeziora Bałkasz.

*Bażant mandżurski* (*Phasianus torquatus*). Wierzch głowy szary; brew biała. Górna część szyi ciemno-zielona, połyskująca. Dolną część szyi zajmuje bardzo szeroka, czysto biała obroża. Przód pleców i boki ciała blado-płowe z czarnem obrzeżeniem piór. Środek pleców kasztanowaty, przyczem każde piórko ma pośrodku białawe pole, czarno-obrzeżone. Kuper zielonkawo-szary, z czarniawą, słabą pstroczną. Piersi kasztanowate z delikatną, czarną pstroczną i słabym, fioletowym, metalicznym nalotem. Środek brzucha czarny. Ojczyzna: Mandżurya, Korea, Kraj Ussuryjski, Wschodnia Mongolia, Wschodnie Chiny aż po Kanton,

*Bażant królewski* (*Phasianus Reevesi*). Łatwo poznać się daje po olbrzymim ogonie, dochodzącym do 1 metra 60 cent. długości, oraz po braku metalicznego połysku na piórach. Wierzch głowy biały. Czoło i przęga przez oczy aż na tył głowy—czarna. Górna część szyi czysto biała, co tworzy szeroką obrożę; dolna część szyi czarna. Plecy i kuper złocisto-ochrowe, przyczem piórka są czarno obrzeżone. Piersi i boki ciała ciemno-kasztanowate z białą i czarną, półksiężycową pstroczną bardzo grubą. Środek brzucha czarny. Ojczyzna: góry północnych i wschodnich Chin.

Nadmienić muszę, że sprowadzane obecnie z zagranicy bażanty, są to po większej części mieszańce czterech pierwszych gatunków (bażanta kolchijskiego, różnokolorowego, mongolskiego i mandżurskiego). Zdaje się, że osławiony bażant angielski posiada w sobie przeważnie krew mandżurskiego gatunku.

## V. Gęsi.

(*Anseres*).

Kraj nasz odwiedza siedm gatunków gęsi, z których trzy należą do wielkich rzadkości. Te siedm gatunków rozbija się na dwie naturalne grupy, t. j. gęsi właściwe (*Anse-*



res) i bernikle (*Berniclae*). Taczanowski przytacza pięć gatunków gęsi właściwych, idąc jednak za zdaniem nowoczesnych poglądów, przyjąłem tu tylko cztery, gdyż cytowane przez Taczanowskiego: gęś polna (*Anser arvensis*) i gęś zbożowa (*Anser segetum*) są dziś uważane za jeden i ten sam gatunek.

### a) Gęsi właściwe (*Anseres*).

Nogi jasne (cieliste lub pomarańczowe).

#### Gęś gęgawa (*Anser cinereus*).

Skrzydło złożone 415 do 455 mm.; dziób od kąta ust o końca 70 mm. Ubarwienie całkowicie szare z jaśniejszymi obwódkami piór. Dziób blado-pomarańczowy z białym końcem (paznogciem). Nogi żółtawo-cieliste.

Pojawia się tylko na przelotach wiosennych i jesiennych w mniejszej jednak ilości od gatunku następującego. Podobno gnieździ się na Pińszczyźnie.

#### Gęś zbożowa (*Anser segetum*).

Skrzydło złożone 415 do 455 mm. Dziób od kąta ust do końca 53 do 70 mm. Całkowicie szara. Dziób czarny z pomarańczową przepaską niedaleko końca. Nogi żółte lub pomarańczowe.

Nalatuje do nas w marcu i początku kwietnia w swej podróży na północ, skąd wraca w październiku, pozostając u nas zwykle do samych śniegów.

#### Gęś białoczelna (*Anser albifrons*).

Mniejsza od obu poprzedzających. Skrzydło złożone 390 do 400 mm. Dziób od kąta ust do końca 52 do 53 mm. Ogólne ubarwienie szare; czoło czysto białe; na piersiach i brzuchu nieregularne, czarne plamy, dość rzadko rozrzucone. Nogi pomarańczowe; dziób pomarańczowy z białym końcem (paznogciem).

U nas trafia się na przelotach wiosennych i jesiennych, ale rzadziej, aniżeli gatunek następujący.

### **Gęś krótkodzioba** (*Anser erythropus*).

Najmniejsza ze wszystkich gęsi właściwych krajowych. Skrzydło złożone 380 do 387 mm. Dziób od kąta ust do końca 39 do 45 mm. Podobnie ubarwiona jak gęś białoczelna, tylko plamy czarne na piersiach i brzuchu wyraźniejsze. Dziób cielisto-biały; nogi pomarańczowe.

Z wiosny pojawia się znacznie później od pierwszych dwóch gatunków gęsi właściwych; niekiedy jeszcze w połowie maja dają się widzieć przelatujące stadka.

### **b) Bernikle** (*Berniclae*).

Nogi czarne. Ubarwienie ozdobniejsze, aniżeli u gęsi właściwych. Dziób stosunkowo krótszy i wyższy.

Trzy gatunki, u nas sporadycznie spotykane, należą do wielkich rzadkości.

### **Bernikla obrożna** (*Bernicla torquata*).

Głowa i szyja aż po przód pleców i piersi, łupkowo-czarne. Na szyi niekompletna, czysto-biała obroża. Reszta ciała popielato-szara. Kuper i podogonie czysto-białe, Tęcze ciemno-brunatne; dziób i nogi czarne. Skrzydło złożone 324 do 360 mm. Dziób od kąta ust do końca 39 do 42 mm.

U nas wogóle rzadko się pojawia. Muzeum hr. Branickich w Warszawie posiada trzy egzemplarze tej gęsi, z których dwa zabite zostały przez rybaka na Wiśle pod cytaclą warszawską, a jeden w Willanowie w 1895.

### **Bernicla białolica** (*Bernicla leucopsis*).

Większa od poprzedzającej. Skrzydła złożone 400 do 425 mm. Dziób od kąta ust do końca 35 do 39 mm. Czoło aż po oczy, szeroka brew, policzki i gardziel—czysto białe, tylko między dziobem a oczami czarna smuga. Reszta wierzchu głowy, szyja i przód pleców i piersi—czarne. Wierzch ciała czarno i popielato pręgowany. Spód ciała popielato-biały; podogonie czysto białe. Tęcza ciemno-brunatna. Dziób i nogi czarne.

Gąska ta u nas rzadko się bardzo pokazuje. Taczanowski cytuje w swem dziele jeden egzemplarz w zbiorze ś. p. ks. kanonika Wyszyńskiego, jeden egzem-



plarz, zabity na Wiśle pod Piotrowinem, a znajdujący się w Gabinetie Zoologicznym w Warszawie i cztery okazy, widziane przez siebie pod Kozienicami w 1854 roku.

### **Bernikła rdzawoszyja** (*Bernicla ruficolis*).

Wielkość bernikli obrożnej. Skrzydło złożone 330 do 350 mm. Dziób od kąta ust do końca 28 do 30 mm. Głowa, tylna część szyi, plecy i boki ciała — czarne; pomiędzy okiem a dziobem duża, biała plama. Po za okiem i na bokach szyi ciemno-rdzawa plama, oddzielona białą wypustką; przód szyi oraz piersi pięknego, rdzawego koloru, oddzielone białą wypustką. Brzuch, podbrzusze i podogonie — białe. Tęcza żółto-brunatna; dziób ciemno-brunatny z czarnym paznogciem nogi czarne.

Najrzadsza z trzech gatunków bernikli. Taczanowski raz tylko jeden obserwował ją przelatującą pod Lubartowem w 1848 roku. W Galicyi jeden okaz zdobyty został w cyrkule Brzeżańskim, a Tyzenhauz posiadał jeden okaz zdobyty w gub. mińskiej.

## **VI. Łabędzie.**

(*Cygninae*).

Trzy gatunki łabędzi odwiedza nasz kraj w nielicznych wypadkach. Łatwo je wyróżnić po kolorze i kształcie dzioba, a także po wielkości. Stare ptaki są zawsze czysto-białe, młode zaś mają ubarwienie szarawe.

### **Łabędź nadobny** (*Cygnus olor*).

U Taczanowskiego *Cygnus gibbus*.

Na dziobie gulkowata narość, zwieszająca się aż ponad nozdrza. Dziób koloru pomarańczowo-czerwonego; narość czarna. Skrzydło złożone 590 do 620 mm. Szyję nosi zgiętą esowato.

Ten to gatunek trzymany bywa, jako ptak ozdobny, na stawach i sadzawkach. Do nas załatuje tylko w ciągu zimy, a także niekiedy wczesną wiosną lub późną jesienią.

### **Łabędź krzykliwy** (*Cygnus musicus*).

Dziób od nasady po same nozdrza żółty (według Menziera — cielisty); połowa od końca czarna. Na dziobie brak

gulowatej narości. Wielkość mniej więcej poprzedzającego. Skrzydło złożone 535 do 620 mm. Szyję nosi prosto.

Według Taczanowskiego do nas zalatuje rzadziej od poprzedzającego; mimo to spostrzegany był w różnych okolicach kraju.

### **Łabędź czarnodzioby** (*Cygnus Bewicki*).

U Taczanowskiego *Cygnus minor*.

Najmniejszy z trzech. Skrzydło złożone około 510 mm. Brak gulowatej narości na dziobie. Dziób żółty tylko przy samej nasadzie (kolor żółty nie dochodzi do nozdrzy).

W Królestwie Polskiem dotąd nigdy nie był spostrzegany. Według Tyzenhauza spotykany był na Litwie w czasie przelotów zimowych.

## **VII. Perkozy czyli nurki.**

(*Podicipitidae*).

Perkozy odznaczają się srebrzystymi piórkami na spodzie ciała, oraz płatkowatymi rozszerzeniami wkoło palców zamiast płetw kompletnych, jak u innych ptaków wodnych. Dziób szczupły, szydłowaty. Samce są zwykle ozdobniejsze od samic; niektóre z nich posiadają piórka na wierzchu i bokach głowy, wydłużone, tworzące rodzaj rożków i kryz. Młode, które tych ozdób nie posiadają, można poznać po wymiarach skrzydeł i dziobów. U nas spotyka się pięć gatunków perkozów.

### **Perkoz dwuczubny** (*Podiceps cristatus*).

Największy z naszych perkozów (skrzydło złożone 190 do 200 mm., dziób od kąta do ust 65 do 72 mm.). Samiec posiada wierzch głowy czarny z dwoma czubkami w formie rogów na wierzchu głowy. Wkoło głowy suta kryza, ruda przy nasadzie, czarna od zewnątrz. Tęcza ponsowa z wąską obwódką złocistą naokoło źrenicy. Samica posiada kryzę i czubki nie tak sute.

Przylatuje do nas z nastaniem roztopów wiosennych



i trzyma się aż do zamarznięcia wód. Na zimę tylko wyjątkowo pozostaje.

### **Perkoz rdzawoszyjny** (*Podiceps griseigena*).

U Taczanowskiego *Podiceps suberislatus*.

Prawie tak duży jak i poprzedni (skrzydło złożone 155 po 180 mm. Dziób od kąta ust do końca 50 do 61 mm.). Wierzch głowy czarny; boki głowy i gardziel popielate; szyja rdzawa. Tęcza brudno-czerwona.

U nas rzadki. Leże się tylko w nielicznych miejscowościach.

### **Perkoz zausznik** (*Podiceps nigricollis*).

U Taczanowskiego *Podiceps auritus*.

Znacznie mniejszy od obu poprzedzających (skrzydło złożone 125 do 135 mm.; dziób od kąta ust do końca 25 do 31 mm.). Głowa i szyja czarna; po bokach głowy, poczynając od tylnego kąta oka, wyrastają długie, wąskie piórka koloru rdzawo - złocistego, tworzące rodzaj uszu. Tęcza żółtawa.

U nas dość pospolity na wiosennych i jesiennych przelotach, nie zostało jednak sprawdzonem, czy się gnieździ.

### **Perkoz rogaty** (*Podiceps auritus*).

Wielkości poprzedzającego, tylko dziób silniejszy (skrzydło złożone 126 do 138 mm; dziób od kąta ust do końca 32 do 35 mm.). Głowa i szyja czarne; podobnie jak u poprzedzającego, po bokach głowy, poczynawszy od tylnego kąta oka, rozchodzą się piórka złocisto-rudawe, pokrywające całe boki głowy i bar. dziej sute, aniżeli u zausznika. Tęcza czerwona z wąską, białą obwódką wkoło żrenicy.

Nurek ten jest najrzadszym ze wszystkich gatunków, u nas spotykanych. Taczanowski cytuje ledwie cztery okazy, zabite w granicach Królestwa Polskiego.

### **Perkoz mniejszy** (*Tachybaptus minor*).

U Taczanowskiego *Podiceps minor*.

Najmniejszy ze wszystkich nurków krajowych (skrzydło złożone 98 do 103 mm.; dziób od kąta ust do końca 26

do 29 mm.). Brak mu czuba i ozdób za oczami. Wierzch głowy, kark i podgardle czarne; boki twarzy i wierzchnia część szyi kasztanowate; plecy oliwkowo-czarniawe. Młode mają wierzch szary, boki rudawe; spód srebrzysto-biały. Tęcza blado-brunatna.

Najpospolitszy z naszych nurków.

## VIII. N u r y.

(*Colymbidae*).

Z kształtu podobne do nurków, czyli perkozów, lecz są od nich znacznie większe, a nadto różnią się płetwą kompletną, to jest łączącą całkowicie trzy przednie palce. Młode wszystkich trzech gatunków są do siebie podobne. Można je określić po wielkości skrzydła i dzioba.

### Nur lodowiec (*Colymbus glacialis*).

Największy z trzech gatunków nurów (skrzydło złożone 360 do 366 mm.); dziób od kąta ust do końca 113 do 120 mm. Cała głowa i szyja czarne (na przodzie szyi miejscami biała pstrocizna). Wierzch ciała czarny, na całej przestrzeni upstrzony białymi plamami. Spód czysto biały. Tęcza brunatna.

Najrzadszy z wielkich nurów. Taczanowski cytuje tylko jeden okaz, zabity w granicach Królestwa Polskiego.

### Nur czarnoszyi (*Colymbus arcticus*).

Nieco mniejszy od poprzedzającego (skrzydło złożone 322 do 340 mm.; dziób od kąta ust do końca 92 do 103 mm.). Cały wierzch głowy i tył szyi popielate. Gardziel i przód szyi czarne; na gardzieli serya białych plamek. Plecy czarne z kilku seryami białych, czworokątnych plamek. Spód czysto biały. Tęcza brunatno-karminowa.

Ptak ten najczęściej ze wszystkich nurów zalatuje do naszego kraju i według świadectwa Taczanowskiego, spotyka się głównie na jesieni, a także z wiosną i zimą.



**Nur rdzawogardlisty** (*Colymbus septentrionalis*).

Nieco mniejszy od poprzedzającego (skrzydło złożone 257 do 290 mm.; dziób od kąta ust do końca 76 do 84 mm.). Wierch i boki głowy i szyi popielate tył szyi czarno i białe kreskowane; przód szyi kasztanowaty. Plecy czarniawe, rzadka drobniotkami, białymi plamkami upstrzone. Spód ciała czysto biały. Tęcza brudno-czerwona.

Rzadszy od nura rdzawo-gardlistego, ale pospolitszy od lodowca. Do nas zalatują przeważnie młode egzemplarze.



ZE WSPOMNIENÍ STAREGO MYŚLIWEGO.

## Pościg za pojedynkiem, pełen błogich nadziei i gorzkich zawodów.

Przez

*K. Dębickiego.*

Było to w roku 1845 podczas zimy, jednej z najbardziej śnieżnych i mroźnych. Siedzieliśmy przy obiedzie, gdy mnie zawiadomiono, że chłopcy widzieli dzika, chodzącego pode wsią. Zerwałem się tego momentu, przekręciłem strzelbą, nabiłem sztofami, włożyłem długie buty i lisiurkę, a już i Pioterek, chłopak stajenny stoi z saneczkami przed domem. Wychoząc z pokoju, wuj się do mnie odzywa:

— Weź i moją strzelbę, może ci się przydać, to pojedynek.

— Dziękuję; wujaszka naboje zawsze mi twarz tłuka.—

Na to odzywa się szwagier:

— To weź moją, loftkami nabita.

Szwagier przed paru dniami przyjechał swemi końmi z dalekiej drogi (wiadomość ta przyda się później). Wziąłem więc tę strzelbę i jazda, oczywiście co koń wyskoczy. Przejechawszy wieś, znalazłem się odrazu nad brzegiem ogromnych łąk, które w połączeniu z odległemi polami stanowiły jakby edną, niezmierną okiem płaszczynę. Niedaleko ode wsi,



środkiem łąki płynął Wieprz, a za nim na prawo w pewnej odległości widać było ogromny bór. Wyjechawszy ze wsi zaraz zobaczyłem dziką; był na lewo ode mnie, kręcił się nad Wieprzem, wietrząc coś po ziemi. Mówię tedy do Pioterka:

— Nie patrz na dziką, jedź prosto do lasu, bo on tam będzie uciekał, jak tylko nas zobaczy.

Naturalnie jechaliśmy co koń wyskoczy, ale niezadługo natrafiliśmy na dolinę, tak głęboko zasypaną śniegiem, że już byłem prawie pewien, iż mi się koń położy, a wszystko pójdzie na marne. Wybrnęliśmy jakoś szczęśliwie, a dostawszy się na wyższe miejsce, popędziliśmy znowu. Gdy tym sposobem oddaliliśmy się ode wsi, dzik nas spostrzegł i kopnął się w tej chwili; pierwszy raz widziałem dziką w otwartym polu. Nie miałem pojęcia, żeby miał bieg tak szybki, bo jeśli nie równał się z zającem, to z pewnością niewiele mu ustępował. Co prawda, i myśmy dobrze jechali, ale niezadługo wpadliśmy znów w zaspę. Nimeśmy się z niej wydobyli dzik może o wiorstę był już oddalony; Pioterek zaś, jak tylko lepszą znalazł drogę, natychmiast konia popędzać zaczął. Mówię więc do niego:

— Daj pokój, szkoda konia.

Lecz on jakby nie słyszał, popędzał bez ustanku. I tym razem niedługo było tej jazdy, — znów wpadliśmy w zaspę. Gdyśmy się z niej wydobywali, dzik już z pewnością był dalej jak wiorsta a szedł; ciągle w ogromnych susach, co choć zdaleka, znać było po ciągłym podrzucaniu łba do góry; nadto linia jego biegu, z moją linią przecinającą tworzyły kąt ostry — nie mogło więc być mowy o przebiegnięciu mu. Gdy Pioterek zaczął znów konia popędzać, odzywam się powtórnie:

— Daj pokój, co mu zrobisz, szkoda konia.

Lecz i tym razem on jakby głuchy, popędzał nieustannie; to mnie zastanowiło. Przypomniałem sobie wreszcie, że winien już byłem jego instynktowi i energii parę lisów, które również za niemożliwe do zdobycia uważałem. Ha! niech jedzie, póki dzik nie pójdzie do lasu; może jego instynkt lepszy od mego rozumowania, zwłaszcza że wybraliśmy się na gładką równinę bez żadnych zamieci. Nie spuszczaając oka z mego



uciekiniera, zaczynam się oryentować, w jakiej on jest obecnie miejscowości, i mówię do Pioterka.

— Wiesz ty,—zdaje mi się, że dzik jest gdzieś niedaleko tego miejsca, gdzie trzy głębokie rowy schodzą się do jednego; jeżeliby on tam trafił, to jeszcze kto wie, co by z tego być mogło.

Prawie w tej chwili dzik schował się raptownie. Oho! zaraz wyskoczył, dał kilka susów i schował się znowu. Wtedy już ja przynaglłam: Jedź, na miłość Boską. Ale Pioterkowi nie trzeba było dodawać animuszu. Dzik, wyskoczywszy z drugiego rowu i dawszy znów kilka susów wpadł w trzeci. Czy ten był głębszy, czy dzik podmęczony, dość, że zabawił w nim dłużej, aniżeli w poprzednich, poczem wyskoczywszy, stanął, a ja tymczasem jadąc wciąż marsz, marsz, dojeżdżałem do lasu. Dzik postawszy czas pewien, ku wielkiej mojej ucieście zmienił dotychczasowy swój kierunek i zwrócił się raptem na prawo to jest, wprost do lasu i już nie w susach, tylko klusem. Teraz już byłem zupełnie pewien, przecięcia mu drogi. Dojechawszy do lasu, zastałem pyszną pozycję: od samego lasu była duża wydma piaszczysta, po drugiej jej stronie, to jest od łąk, równy jej długością, jakby ręką ludzką sypany wał na wysokość człowieka rzadka porosły karłowatą sośnianką. Zakrywał on mi wprawdzie dziką, ale to mniejsza, bo mogłem niewidziany od niego, przebiegać, a swoją drogą miarkować, gdzie się potrzeba będzie zatrzymać. Wyskoczyłem wreszcie, podszedłem do wału, a podsunąwszy się jeszcze kilkadziesiąt kroków, klęknąłem za krzakiem, mając teraz dziką na sztych. Byłem z tego niezmiernie uradowany,—tworzyłem też sobie przed czasem złote projekta. Już tak, jakbym widział, że dzik przyszedł do mnie na kilka kroków, że mu wpakowałem sztof pod łopatkę, że został w miejscu, jak zając. Tymczasem przybliżył się on mniej więcej na 150 kroków. Wówczas dopiero przyszło mi na myśl zbadać, z której strony wiatr, bo właściwie nie było wiatru, tylko bardzo słaby ciąg powietrza. W tym celu wykręciłem twarz—i naraz wszystkie moje złote projekta, nadzieje prysły, jak bańka mydlana: powiew odemnie szedł prosto na dziką! Tak mnie



to stropiło, żem się prawdopodobnie niedość szybko zdecydował, żeby zmienić stanowisko, co zresztą poza waleń z łatwością wykonać mogłem, i dzik mnie zwietrzył. Stanął, podniósł uszy, fuknął i wykręcił się w miejscu. Żeby mu odjąć ochotę wędrowania do lasu, jak mi tylko bok pokazał, chciałem mu puścić sztof gdzieś tam koło ucha, tymczasem pociągnąłem odrazu za obydwie cyngle. Dzik skoczył, jak oparzony, i począł zmykać pod trop. Nie mogłem jechać wprost za nim, bo o przebyciu rowu nie mogło być mowy, trzeba więc było dostać się do gościńca, który niedaleko wyszedłszy z lasu wiódł do wsi, która na widnokręgu znaczyła się wielkimi drzewami; nakładałem wprawdzie drogi, bo tym sposobem musiałem przebywać dwa boki trójkąta, gdy dzik szedł po przekątnej, ale spodziewałem się powetować tę stratę, na utartej drodze. Puściliśmy się zatem w tę stronę, ale niebawem wał się skończył. Widzę teraz dzika, idzie prosto do wzmiankowanej wsi, lecz prawdopodobnie musiał on znowu przebywać owe rowy i zostawić w nich połowę sił swoich i energii, bo szedł teraz klusem. Ja tymczasem dojechałem do pola; tu było tak kopno, że ani prośby, ani groźby nie mogły zmusić konia do biegu; szedł tylko stępa. Szczęściem, że do gościńca nie było dalej jak 100 kroków; na domiar złego wyjechał ktoś z lasu z dzwonkiem u dyszla; jechał szybko ku wsi. Wnioskując z tego, że dzik na samym początku, spostrzegłszy mnie, tak się przestraszył i tak uciekał zawzięcie, byłem przekonany, że gdy teraz zobaczy sanki i w dodatku usłyszy dzwonek, będzie znów uciekał, i to w stronę łąk, gdzie dopędzenie go było nader trudnem, a może i niemożliwem. Tymczasem ten ktoś przejechał, nie zrobiwszy najmniejszej dywersyi w biegu dzika. Ale i ja już dostałem się na gościniec. Jechaliśmy znów aż miło; widziałem też ku wielkiej mojej radości, że przestrzeń pomiędzy mną a dzikiem zmniejszyła się widocznie. W ten sposób dojeżdżałem do wsi, która z prawej strony ulicą swoją stała prostopadle do drogi. Tuż popod wsią ciągnęło się niezbyt szerokie, ale aż po za wieś sięgające jezioro; na drugiej jego stronie w tym samym kierunku, była ulica ze stodół i zabudowań chłopskich, na lewej zaś stronie kilkadziesiąt kroków od go-



ścińca stała sama jedna tylko chałupa; do niej prosto szedł dzik. Widząc, że popod samym jej progiem przeszedłszy, następnie wszedł w opłotki, wiodące do dużego sadu, którego jeden bok przylegał do drogi; że sad jest ogrodzony płotem chruścianym, a przy nim jest zaspą równej wysokości—byłem najpewniejszy, że tu będzie jego koniec, bo on nie będzie w stanie przeleźć przez ten płot. Kiedy już byłem niedalej jak 70—80 kroków, srodze byłem skonfundowany, gdy dzik, przełazłszy przez płot, tylko mi się mignął przez drogę. Zdawało mi się, że poszedł w ulicę pomiędzy budynki; skrzyłem więc natychmiast przez jezioro, lecz gdym dopadł ulicy, nie widząc tropu, myślałem, że poszedł w pole po za budynkami. Gdy zaś o wyjechaniu na pole nie mogło być mowy, bo albo stodoły ścielnie z sobą połączone, albo choć była przerwa, to zasypana śniegiem powyżej człowieka—wyskoczyłem z sanek i biegnąc ku wzgórkowi na polu, żeby zobaczyć, gdzie się dzik obraca, usłyszałem jakieś wołanie. Oglądałem się i widzę chłopca, który machając na mnie czapką, woła:

— Proszę pana, proszę pana!

Wróciłem do sanek. Przyjeżdżam do tego człowieka; był to chłopak mniej więcej lat dwudziestu, bystrych oczu i inteligentnej fizygnomii, zwać go będziemy Jaśkiem.

— Gdzie dzik?

— W okólniku.

— Gdzie?

— A o, w okólniku — i wskazał mi ręką.

Wtedy dopiero zobaczyłem gromadę chłopów z dragami. Rzecz tak się miała: dzik wydobywszy się z sadu, wpadł pomiędzy trzy budynki, ustawione w podkowę. W jednym rogu między temi budynkami był odstęp, może półtora łokcia szeroki, zastawiony starą bramą drewnianą. Dzik znalazłszy się w tak ciasnem miejscu, uderzył w tę bramę, a połamawszy ją, wpadł do okólnika, to jest pomiędzy cztery budynki, ściśle z sobą złączone. Gdym to zobaczył, posłałem Jaska, aby czempredziej przyniósł jakie drzwi, gnojownice lub coś podobnego, aby założyć ten otwór. Chłopak pobiegł, a ja tymczasem układałem sobie plan, jakby tego dzika zwięzać i żyw-



cem przywieźć do domu, jak mi się to z innym zeszłego tygodnia udało.

Nie spuszczać oka z tej luki między budynkami, spostrzegłem w okólniku, że dzik sadi do niej prosto. Chłopi zaczęli na wszystkie strony uciekać, i ja usunąłem mu się z drogi, trzymając w ręku ową strzelbę szwagra, nabitą loftkami. Jakkolwiek wiedziałem, że loftki na pojedynka niewiele znaczą, zawsze jednak mogłem coś niecoś liczyć na bliskość strzału i rzeczywiście dzik przebiegał koło mnie niedalej, jak o dziesięć, a najwyżej o dwanaście kroków. Pałę z jednej lufy, z drugiej, ale jakaż mnie złość porwała, gdy zamiast dwóch wystrzałów dało się tylko słyszeć dwa syknięcia. Strzelba widać w drodze była zamoknięta! A czemuż nie wziąłem wujowskiej strzelby, ta nie byłaby mnie zawiodła, bo przyjechała w futerale. Zakląłem okropnie, ale dzik tymczasem poszedł ulicą między stodołami; gdy Pioterek zawrócił konia, już go widać nie było. Jechałem za tropem, który na ubitej drodze dobre dawał świadectwo o wadze dzika i jego chyżości. Jak się tylko budynki skończyły, skręcił natychmiast i poszedł za jezioro, ja zaś gdym przybył w to miejsce, byłem w kłopotcie, czy rychło będę mógł przejechać na drugą stronę tak brzeg przeciwny wydał mi się wysokim i stromym, ale jakoś przejechałem szczęśliwie. Tu widzę dzika nie dalej jak o kroków 200, idzie stępo, za nim sześciu chłopaków konno szczuje go psami. Na polu tak było kłopotno, że konia znowu inaczej jak stępo, żadną miarą użyć nie można było. Widząc, że tym sposobem nigdy dzika nie dojadę, zacząłem wraz z Pioterkiem wołać na całe gardło na chłopaków. Usłyszeli; zawrócił jeden, był to znajomy nam Jasiak.

— Słuchaj chłopczel! koń mi ustał,<sup>a</sup> a dzik idzie do lasu, gdzie mu już nic nie poradzę (las był mocno podszyty)—zберите się wszyscy na prawy jego bok, róbcie ogromny hałas, szczujcie go psami, żeby go skrócić trochę na lewo do tych krzaków, co ot widać. Jeżeli on tu na polu ustał, to jak go się zapędzi pomiędzy zasy, to stanie.

Pojechał Jaśko, zarządził, jak chciałem, i dzik skręcił do krzaków. Wlokąc się za nim, widzę, że wszedł w krzaki,



a chłopcy się zatrzymali; wstąpiła we mnie otucha, bo oczywiście dzik stanął, skoro chłopcy dalej nie jada. I tak było istotnie. Niezmiernie się ucieszyłem, bo dzik wpadł, prawdziwie jak gdyby w pułapkę, jeden wał śniegu na wysokość człowieka, bez żadnej przerwy zakreślał  $\frac{3}{4}$  koła o średnicy kilkudziesięciu kroków.

Zaczawszy nabijać strzelbę myślę sobie: No, teraz kochanku, nie wykrecisz mi się, chwile twoje policzone. Nabiliśmy tylko jedną lufę; dlaczego nie obie, mając do czynienia z tak niebezpiecznem stworzeniem! Już tylko nałożyć piston; zaglądam do przegródki, w której je zawsze chowałem, niema, i w drugiej niema. Wyrząsam torbę, może się jeden przynajmniej gdzie zawieruszył, niema ani jednego!—Zostawiłem w domu. A to już widzę wszystkie piekielne duchy spiknęły się dziś na mnie. Każdy, co choć kropelkę krwi myśliwskiej ma w żyłach, pojmie i odczuje, co mi się wówczas dziać musiało. Ale jeszcze błysnęła mi nadzieja. O małą wiorstę widać było znajomy mi dwór, gdzie wiedziałem, że jest strzelba; nadto od krzaków do tego dworu szedł rów, mówię więc do Pioterka: „Jedź burtą ponad rowem, będziesz mógł pospieszyć. Jeżeli państwa nie zastaniesz, jest tam z pewnością stary karbowy i stara gospodyni, powiesz im, co i jak. Jeżeli ci uwierzą, to dobrze; jeżeli nie, to już na moją odpowiedzialność wejdź przemocą do mieszkanka, w drugim pokoju wisi na ścianie strzelba i torba, przywieź mi torbę jaknajprędzej“. Popędził Pioterek. Ja tymczasem zburzony, zirytowany do najwyższego stopnia zaczynam rozmyślać, co zrobić, jak pistonów nie będzie. Ale daremnie już mózg suszyłem; nic wymyślić nie mogłem. Zachód słońca najdalej za pół godziny, a do domu było 8—9 wiorst. Trzeba więc będzie z żalem i wstydem powrócić do domu z próżnemi rękoma.

W trakcie tych medytacyj coś zadudniało za mną, oglądam się, a tu w tej chwili wpada chłop na koniu z ogromnym kundlem, krzyknawszy jednocześnie: „huż go Burek“. Stało się to tak nagle i niespodziewanie, że nie byłem w możności przeszkodzenia tej nieproszonej i niepożądaney inter-



wencyi, tembardziej, że burek przyzwyczajony widać do wodzenia za ucho świń chłopskich na dworskiem podwórzu, sunął śmiało do dzika, a ten odrazu wziął go pod siebie, trącił i żarł całym pyskiem kilka razy; w oka mgnieniu zaczerwieniały kudły, zafarbował się śnieg naokoło. Wreszcie biedne psisko wydobywszy się, na trzech nogach z ogromnym lamentem poszedł do domu.

Rozgniewałem się ogromnie, bo ta awantura mogła mi wypędzić dzika z pułapki, w jakiej się znajdował. I rzeczywiście puścił się zaraz klusem, ale uszedłszy ze 30 kroków, widząc się ciągle otoczonym nieprzebytym wałem, stanął zapieniony, młazząc i mieląc pyskiem. Kto nie widział rozwścieczonego pojedyńka, ten nie może mieć pojęcia, jak straszny wygląd ma ten zwierz. Ten ogromny, najeżony łeb, te sterczące kły śmiercionośne, ta piana przy pysku, jak dwa kłębki wielkości pięści, to kłapanie zębami, ten wzrok skośny, a szczególnież te, na czarnem tle białka oczu, zwrócone na człowieka, myślę, że i odważnego dreszczem przejąć mogą.

Zacząłem się ogromnie niecierpliwić, że nie widać Pioterka, chociaż byłem pewien, że on tam daremnie czasu nie traci, ale bo też każda minuta za godzinę mi starczyła, zwiększając ją ciągle. Nareszcie dostrzegłem tuman śniegu; to chyba Pioterek i rzeczywiście on to był. Gdy się zbliżył o jakieś 100 kroków, nie mogłem wytrzymać, wybiegłem na pole. Pocciwy chłopczysko domyślił się, o co mi chodzi; porwał torbę i wzniosł ją dół góry. Tak byłem zdenerwowany, tak się obawiałem nowej jakiej, nieprzewidzianej przeszkody i tak upadły na duchu, że straciłem zupełnie wiarę w strzelbę i w mój strzał.

Z tem wszystkiem jednak, nałożywszy piston, szedłem wprost do boku dzika. Gdym się znalazł od niego mniej więcej o 20 kroków, zwróciwszy na mnie swe straszliwe białka, począł kłapać zębami.

Zatrzymałem się, a gdy po strzale dzik zrobiwszy trzy kroki, stanął, to gdybym był zabobonny, gotówbym był wtenczas uwierzyć, że ktoś czary rzucił na mnie. Odskoczyłem w tył i na gwałt strzelbę nabijać zacząłem. Aż tu odzywa się Jasiek:

— Proszę pana, ja pójdę do niego.

— Ani się waż, jak zabije, to pójdziesz. — Chociaż rzeczywiście dzik już wówczas nie żył. Stał on do połowy boków w śniegu, musiał więc niewiele obsunąć się nadół, i ja tego nie dostrzegłem, ale dobrze widział to Jasiek. I kiedy ja zaledwie proch przybić zdążyłem, on się znów odzywa:

— Proszę pana, już nie trza.

Spojrzałem, a on siedzi na dziku, jak na koniu.

— Czy nie rusza się? — pytam.

— E, e, gdzie zaś, ani zipnie, o!

I wzięwszy go za kark, potelepał nim na jedną i drugą stronę.

— No, to dajcież go tu chłopcy, na plac.

Skoczyli tego momentu i odrazu rzucili się do rwania szczeciny. Trochę mi go oszpecili, ale trudno im było zabraniać tej uciechy; wszak i oni mi dopomagali.

Tak więc wróciłem do domu wielce uradowany, że mi się szczęśliwie udało pokonać tyle przeszkód różnego rodzaju. Ciekawy tylko jeszcze byłem dowiedzieć się, gdzie uderzył sztof, że dzik tak w miejscu pozostał. Pokazało się, że miał serce prawie na dwa kawałki rozszarpane; bo też sztof, z gładkiej lufy, na niezbyt dużą odległość jest doskonałym pociskiem, znamienicie gruchocze kości, straszliwe robiąc w mięśniach spustoszenia.

---



# POLOWANIE NA LWY

## w portugalskich Koloniach Przylądkowych.

---

Francuz, p. Wilhelm Vasse, odbył w r. 1900 trzymiesięczną wycieczkę myśliwską do portugalskich Kolonij Przylądkowych w towarzystwie swojej żony, oraz dragomana wyprawy, niejakiego p. A. Rezultat tej wyprawy był świetny, zabito bowiem przez tak krótki przeciąg czasu: 5 hipopotamów, 5 lwów (trzy zabite z broni palnej i dwa złapane w żelaza), 5 bawołów, 2 ciwetty (gatunek niewielkich zwierzątek drapieżnych), 5 guźców (dzików afrykańskich, zwanych *Phacochoerus*), 5 dzików innego gatunku, 143 antylop rozmaitego gatunku, 21 hyen (wziętych w żelaza lub otrutych) i 15 sztuk rozmaitej, drobnej zwierzyny—ogółem 210 sztuk grubego i drobnego zwierza.

P. Vasse obszerne sprawozdanie ze swojej wyprawy pomieścił w zeszlórocznych zeszytach paryskiej „La Chasse Illustrée”. Opowiadania jego są nacechowane prostotą i budzą w czytelniku zaufanie, że pozbawione są wszelkiej blagi. Licząc na to, że niektóre epizody, dotyczące polowania na lwy, mogą zająć naszych czytelników, podajemy je tu w całości.

---

.....Gdym przebiegał dżungle afrykańskie, prześladowała mnie uporczywie myśl, kiedy nareszcie spotkam się ze lwem?

To niepowodzenie nie miało bynajmniej za powód braku tych drapieżników w okolicy, gdyż co wieczór słychać było w obozie ich donośne ryki; niekiedy podchodziły one blisko do naszej siedziby, wyrażając głośno swój gniew z pojawienia się intruzów w sąsiedztwie ich ulubionego wodopoju. Niestety, na tem się tylko kończyło i jak dotychczas, nie spotkalśmy ani jednego z tych królów puszczy. Nareszcie 20 sierpnia wyruszyliśmy z obozu wczesnym rankiem, moja żona, p. A. i ja, w towarzystwie pewnej liczby tropowników i strzelbonośców. W pół godziny po wyjściu z obozu natrafiliśmy na ślady bawołów, które tędy przejść musiały przed trzema godzinami. Puszczamy się po ich tropach i po długim marszu spostrzegamy ślady dwóch lwów, które widocznie eskortują stado. Pełni zapału, ruszamy dalej, gdy przybywszy na rodzaj polany, nasz przewodnik spostrzega z oznakami zdziwienia, że lwy, rzuciwszy się na swą zdobycz, chybiły celu, a bawoły umknęły. Jeszcze więc jedno niepowodzenie więcej: ani lwów, ani bawołów; ta myśl, to przekonanie chybionych zabiegów wpływa deprymująco na nasze usposobienie.

Ponieważ szliśmy już od pięciu godzin dobrym krokiem, postanawiamy wypocząć nieco, aby jednocześnie pośniadać. Kiedy ludzie nasi zajęci są rozpakowaniem prowizyj, pan A. puści się kawałek dalej, aż do niezbyt odległej, niewielkiej kałuży wody, aby zbadać tam, jaki rodzaj zwierzyny przychodził dzisiaj ranka do tego wodopoju; a następnie powróci do nas, by zakąsić nieco, i zaproponuje wtedy plan postępowania na popołudnie. Rusza więc z kilku murzynami, gdy moja żona i ja pozostajemy w towarzystwie reszty. W chwili, kiedy zajęci jesteśmy w cieniu gęstych drzew i lian, odkorkowywaniem butelek i otwieraniem puszek z konserwami, silny huk strzału rozlega się po lesie. Odrazu poznałem głos ekspresu kal. 577 i nie wątpię, że pan A. strzelał do czegoś poważnego. Ponieważ nie słychać nowych strzałów, zabieram się znówu do przygotowania naszej zakąski, gdy nagle przybiega dwóch negrów, zasapanych szybkim biegiem. Objaśniają mi, że Tombariko (ten, który nigdy nie chybia — imię, jakie murzyni dają memu przyjacielowi) strzelił do lwicy; że trafił ją



w lewe udo, że jej teraz szuka i że prosi, abym mu przyszedł dopomódz w jego poszukiwaniach.

Żona moja i ja szybko zrywamy się, chwytam mój ekspres i w jednej chwili puszczamy się kłusem.

Nagle potężne ryknięcie, pełne niepojętego gniewu, zatrzymuje nas na miejscu; lecz w tejże chwili pada strzał i przerywa ten ryk wściekły, poczem wszystko zapada w głęboką ciszę. Teraz już nie biegniemy, lecz lecimy i wkrótce potem dopadamy do pana A., siedzącego około wspaniałej lwicy. Powtórzę dokładnie ten epizod, tak, jak mi go opowiedział mój towarzysz.

Wkrótce po opuszczeniu obozu, negrzy, idący przodem, doszli na 40 metrów do palmy, pod którą, ukryte w trawie dwa lwy, samiec i samica, pożerały świeżo zabita zebłą. Były to te same dwa lwy, które chybiwszy bawołu, a pchane głodem, napadły i zabiły to zwierzę. Pan A. miał swój ekspres przewieszony na flintpasie przez ramię; zanim go chwycił i kurki naciągnął, już lew skrył się w gąszczu, a za nim pomknęła w susach i lwica; już, już ma zniknąć w krzakach, gdy p. A. zmierzwszy z rzutu na sto metrów, pakuje jej kulę w lewe udo; pocisk przenika w brzuch i zatrzymuje się w nerwach w bliźkości kręgosłupa. W chwili strzału lwica wydała tylko lekkie ryknięcie, nie robiąc wrażenia ranionej, i p. A. wściekły, przychodzi do przekonania, że ją chybił. Zachęca jednak negrów, aby odszukali tropy obu lwów, kierując się tą myślą, że lwy nie odejdą daleko od miejsca, gdzie mają zabita zebłą, gdyż fakt zabicia jej w biały dzień dowodził, że musiały być bardzo głodne. W tej chwili dwaj muzułmiani, przybyli z Zambezi, Magogodo i Cimenti, literalnie włożą na lwicę, która się przyczaiła w wysokiej trawie. Zwierz podnosi się i mruczając, groźnie, pokazuje swe straszne zęby przestraszonym ludziom którzy się szybko cofają. Pan A., słysząc ich wołanie, nadbiega szybko, lecz lwica tymczasem ulotniła się, pozostawiając w miejscu, gdzie przedtem leżała, niewielką kałużę krwi. Z tego widocznem jest, że zwierzę jest ranione, lecz lekko, także możliwem jest, że lwica w walce z zebłą otrzymała ranę, która się otworzyła podczas ucieczki. Takie było mniemanie pana A.; mimo to posyła on dwóch negrów po mnie, abym



mu dopomógł do poszukiwań, a następnie puszcza się ostrożnie po tropie z kurkami podniesionemi, z palcem na cynglu. Robi tak ze sto metrów, badając pilnie wzrokiem okolice.

Przybywszy w jednym miejscu do gniazda termitów, obchodzi je bokiem. Nie widzi i nie słyszy nic; jasnem jest dla niego, że lwica wyniosła się. Bierze wtedy broń i kładzie palec na kurku, aby go spuścić. W tej chwili ryk, któryśmy słyszeli, wstrząsa powietrzem i z gąszczu wyłania się lwica. Ze stulonymi uszami, z uniesionemi wargami, szczerząc straszne zęby, z ogonem wyprostowanym, jak u kota, robiącego susy, z okiem, pełnem wyrazu złości, drapieźnik rzuca się z szaloną szybkością, z groźnym pomrukiem, któryśmy słyszeli. W jedno mgnienie oka mój przyjaciel odskakuje w bok, mierzy i strzela. Wielki to już był czas; lwica z przesytą piersią, pada, jak piorunem rażona. Wówczas pan A. siada obok jej trupa i wtedy dopiero uzmysławia sobie straszne niebezpieczeństwo, jakiego przed chwilą uniknął.

Powinszowawszy mu tak pięknego strzału, mierzymy lwicę, która liczy 2 metry 65 cent. od nosa do końca ogona. Nasi ludzie związują jej cztery nogi i założywszy na grubym drąg, we czterech, przenoszą trupa na miejsce, gdzie nas oczekuje śniadanie. Zanim jednak siedliśmy do stołu, wyegzaminaliśmy dobrze miejsce, gdzie lwy zażarły zebre; ziemia w tem miejscu była tak zryta, jakby ją kto pługiem zorał. Drapieźnik chwycił biedne zwierzę za gardło, a mimo to ofiara miała jeszcze siłę przewlec napastnika na przestrzeni 100 metrów. Padła nareszcie, a lwy pociągnęły trupa, ważącego przeszło 500 kilo, aż pod palmę, położoną o 10 metrów dalej.

Po śniadaniu ludzie nasi przystępują do obdarcia skóry, lecz straszny odór, dobywający się z wnętrzości, zmusza nas do ucieczki. Po ukończeniu tej przykrew operacyi, przeniesiono całe ciało aż do naszego obozu, ku uciechu wszystkich naszych tragarzy: pieczeń ze lwa, wódka, dana w formie gratyfikacyi, są to dostateczne powody, aby uszczęśliwić murzyna. Taki dzikus jest przekonany, że gdy zje kawałek mięsa ze zwierzęcia, które uważa za wyższe od siebie, przejmuje od niego część tych zalet, jakie w niem podziwiał. Lew należy właśnie



do tych stworzeń, które budzą respekt w murzynie. „To jest człowiek” — powiada negr, gdy go spotka, i zamiast strzelać do niego, nazywa go swym szefem, wita go ukłonem, pociągając nogami po ziemi, jak powinien robić każdy Kafr, dobrze wychowany; następnie prosi grzecznie króla puszczy, aby mu pozwolił przejść spokojnie.

W jednej chwili gotowe są ramy drewniane, na których ma być rozciągnięta skóra lwicy. Zwierz został poćwiertowany, a wszystek łój starannie zebrany, gdyż chcieliśmy go zachować. Rozpalono ognie, przy których uwijają się Kafrowie w oczekiwaniu wspaniałej uczt. Co do nas, obchodzimy uroczyscie ten dzień, próbując połównicy ze lwa, którą skrapiamy szklaneczką szampana. Mięso lwa jest doskonałe — nadzwyczaj delikatne i białe, i można je porównać do najlepszej cielęciny. Około godziny 8-ej wieczorem ucztą jest w pełni rozwoju; słychać wszędzie rozmowy i wybuchy śmiechu naszych murzynów, gdy nagle tuż w pobliżu rozlega się potężny ryk, głos rozpaczy nieszczęsnego wdowca, który widocznie przyszedł tu upomnieć się o swoją połowicę. Ryk jego wyraża groźbę i boleść, a głos jego pobudza wszystkie lwy z całej okolicy; wkrótce całe stado drapieżników otacza nas; lwy grożą nam, posyłają nas do stu par dyabłów, chciałyby nas pożreć, lecz ogniska palą się, a zresztą jesteśmy zbyt liczni.

Z chwilą gdy lwy rozpoczęły swój potężny koncert, zapanowała cisza w obozie; wszyscy negrzy zgrupowali się koło nas, w sąsiedztwie naszych namiotów; dorzucono drzewa do ognia, których płomienie wznoszą się teraz wysoko pod niebiosa. My zaś, siedząc przy stole, ze sztucerami przy nogach, słuchamy tego strasznego ryku, niemi z zachwytu i ze zdziwienia, tak wspaniałym był ten koncert. Jeden z naszych tragarzy, niepoprawny pijaczyna i lunatyk, który pierwszego wieczoru przyszedł nas odwiedzić w naszym namiocie, wypiwszy za dużo tego dnia, pozostał sam jeden w obozie Kafrów o 50 metrów od nas, a ledwie o 10 metrów od gąszczu. Zmuszony jestem kazać go przenieść siłą w pobliże naszego namiotu. Nie chciał za nic w świecie opuścić swego legowiska, utrzymując, że niema się czego obawiać, gdyż wysmarował sobie



całe ciało tłuszczem lwicy, więc jest silny i odważny. Ten sabbat trwał do samego brzasku i dopiero wtedy lwy odeszły.

Gdy powróciwszy do Francyi, przeczytałem zajmujące dzieła nieszczęsnego Foa, który zmarł tak wcześnie, żałowałem, że nie miał w tę noc pamiętną latarni elektrycznej Trouve'go. Miałbym wtedy doskonałą okazję dołączyć do mych trofeów nieszczęśliwego wdowca.

„Dni płyną, lecz nie są do siebie podobne“, jak mówi stare francuskie przysłowie, które widocznie sprawdza się i w Afryce, jak to mieliśmy sposobność przekonać się nazajutrz po tym dniu pamiętnym. Wyszliśmy wczesnym rankiem z panem A., pozostawiwszy w obozie moją żonę, zbyt zmęczoną wczorajszą bezsennością; szliśmy, pełni ufności w nasze powodzenie, pewni prawie, że spotkamy choć jednego z tych lwów, które wczoraj wyrażały współczucie swym krewniakom.

Uszliśmy niedaleko, gdyśmy wpadli na świeże tropy tego samego stada bawołów, które tropiliśmy dnia wczorajszego. Stado przeszło tędy najwyżej przed godziną. Radośnie puszczamy się tropem, który nas wkrótce doprowadził do nieprzebytych gąszczów. Naraz jeden z murzynów zatrzymuje nas, gdyż widział, jak utrzymuje, młodego lwa w chwili, gdy przebiegał polankę; o trzy metry dalej wpadamy na tropy całego stada lwów, które się składa z lwicy i trojga młodych, mogących mieć po roku. Lwica idzie widocznie za stadem bawołów.

Puszczamy się tropem tych myśliwych, na których z kolei my polujemy. Po trzech godzinach uciążliwego marszu, nie ujrzawszy ani razu drapieżników, jakkolwiek nie są one dalej jak o 200 metrów od nas, spostrzegamy się, że lwy skręcają na prawo, gdy przeciwnie bawoły poszły na lewo. Niepodobna domysleć się, jaki powód był tego: może nas spostrzegły, a może widziały jaką zwierzynę, łatwiejszą do złowienia. W każdym razie znaleźliśmy się w niemałym kłopotcie. Naradziwszy się szybko, zdecydowaliśmy, że każdy z nas pójdzie osobno — ja po tropach lwów, gdy pan A. puści się za bawołami.

Tropy były ledwie widoczne, aż w końcu tracę je zupełnie, więc po długim, bezskutecznym marszu, decyduję się zrobić przystanek pod drzewem, a po zjedzeniu śniadania, zawracam do obozu,



od którego dzieli mnie znaczna przestrzeń. Po drodze zabijam gazellę i kaczkę dla naszej spiżarni, i w końcu przybywam na niewielką, po części spaloną równinę. Naraz spostrzegam parę lwów, które w swych zręcznych skokach wydają mi się większe, aniżeli są w rzeczywistości. Samiec posiada płową grzywę. Zbyt są daleko, abym mógł do nich strzelać z dobrym rezultatem; puszczam się więc klusem, aby się do nich zbliżyć jaknajwięcej. Gdym był od nich na jakie 150 metrów, pomykają znowu, lecz zatrzymują się wkrótce. Dzieli je mała odległość od gąszczu, więc trzeba strzelać. Wybieram samca, który stanął prawie do boku w cieniu palmy; strzał mój jednak poszedł za nisko, trafiwszy w ziemię pod zwierzem, o czym przekonałem się ze słupa kurzu, jaki kula podjęła. Po strzale lew robi susa i zaczyna zmiatać, a ja mu w pełnym galopie posyłam kulę, która mu brzuch przeszywa. Rycząc z bólu i z gniewu, lew znika mi w gąszczu.

Podszedłszy do miejsca strzału, staram się zbadać, gdzie mogła trafić moja kula. W jednym miejscu kropla krwi, potem druga, tu znów kawałek wnętrzości, zawieszony na cierniach — ot i wszystko. Posuwamy się do brzegu gąszczu, lecz jest on tak zwarty, że nie widać nic na odległość 2 metrów. W takich warunkach tropienie byłoby szaleństwem; wczorajsza lekcja wydaje owoce. Jakkolwiek mam niepokohowaną chęć zdobycia zwierzęcia, nie decyduję się jednak na ten krok ryzykowny. Wolę stracić lwa i czekać innej, lepszej okazji. Struty mem niepowodzeniem, wracam do obozu. Tu Charly komunikuje mi, że chodząc do zastawionych żelaz, widział dwa lwy, zbrakło mu jednak odwagi strzelać do drapieżników.

Wkrótce wraca też pan A., chybiwszy do bawołu. Tak więc widzieliśmy dnia tego 7 lwów, nie mogąc do żadnego strzelić w dobrych warunkach. Zresztą zdawało się, że to nie były ostatnie z nimi sposkania. Co wieczór ryki ich słyhać było w bliskości obozu, a nawet ten stary lew, który nas był odwiedził w „tendo“, kręcił się często w naszym sąsiedztwie. Obecność jego niepokoiła bardzo naszego dragomana, który słusznie obawiał się, aby ten pojedynek, zbyt stary do polowania na antylopy, nie zechciał zapróbować ludzkiego mięsa i nie wpadł



nam kiedy do obozu. Pewnego wieczoru przy stole rozmowa zeszła na ten przedmiot; na poparcie swego twierdzenia, przyjaciel nasz zacytował nam liczne przypadki, które sam widział lub o jakich słyszał. Do stołu usługiwał nam Malchi, ten wielki murzyn, o którym mówiłem poprzednio. Przy swej głupocie był to tchórz, jakich mało. Ponieważ znał on trochę język francuski, więc nasłuchawszy się wszystkich tych strasznych historyj, poszedł spać z głową, nabitą niemi.

Była może godzina 1-a w nocy; wszyscy byli pogrążeni we śnie głębokim, gdy rozdzierający krzyk zbudził nas, przejmując dreszczem zgrozy. W jednej chwili cały obóz jest już na nogach; murzyni wydają rozpaczliwe krzyki, biegając na wszystkie strony z zapalonemi pochodniami; inni starają się wdrapać na drzewa; strzelcy pana A. chwytają za broń, a wszyscy krzyczą: „lew, lew!“. Słowem panika w całym znaczeniu tego wyrazu. Na pierwszy alarm zerwałem się z łóżka, chwytając za strzelbę. W tej chwili słyszę głos drago-mana: „A ja się ciągle tego obawiałem!“. Gdy pierwszy popłoch przeszedł, zaczynają jedni drugich wypytywać. „Kogo lew porwał? To tego.“—Lecz nie, bo on jest. Wreszcie dowiadujemy się, że to Malchi stał się ofiarą, lecz w tej chwili widzę jego olbrzymią postać, którą ciągle wstrząsa dreszcz przestachu, jak burza wielkiem drzewem. „Cóż to, lew cię porwał?“— „Tak, panie,“ — odpowiada, szczękając zębami i wskazując na ramię, na którym nieznac nawet najmniejszego zadrapięcia. Wpadam wtedy w straszną wściekłość i zaaplikowawszy mu potężne kopnięcie w przeznaczone ku temu miejsce, każę mu się położyć spać. Odchodzi wśród wybuchu śmiechów całego obozu. I trzeba było jeszcze długiego czasu, nim zrozumiał, że lew nie miał zamiaru go porywać.

Zresztą lwy nie szczędziły nam swych wizyt, a nawet dwa razy słyszeliśmy je ryczące o godzinie 8-ej rano. Oba te dni wyszliśmy z obozu wczesnym rankiem, skoro tylko można już było strzelać; rosa przenikała przez nasze ubranie, ziębiąc nam ciało; lecz co to znaczy; słońce wysuszy nam to wkrótce, a zresztą ryk lwów dowodzi, że one są tam niedaleko, a to było dla nas wielką zachętą. Czas stracony, gdyż oba razy



wracamy z niczem, usłyszawszy tylko w bliskości szelest pomykających zwierząt.

Mój upór miał jednak być wkrótce nagrodzony dobrym skutkiem, D. 27-go sierpnia, ś-ty Hubert wynagrodził mą cierpliwość, kładąc kres moim pragnieniom. Zamiarem naszym było dnia tego przeszukać skrzętnie obszerne terytoryum, pokryte palmami, pod któremi rosła gęsta trawa, w tem miejscu bowiem kilka lwów obrało sobie siedzibę. Śledząc ich ruchy, mogliśmy nabrać pewności, że spędzają one tutaj dzienne godziny. Ażeby sobie ułatwić zadanie, zapalamy dżunglę i od samego rana posuwamy się naprzód, pilnując skrzętnie, jakie zwierzęta umykają przed ogniem, zapalonym przez naszych ludzi. Od ósmej rano do czwartej po południu spaliliśmy tysiące hektarów. Nie brak tu drobniejszej zwierzyny; antylopy, gazelle, dziki, zebry i inne stworzenia pomykają obok nas niestrzelane; tylko lwów ani poświeci.

Daliśmy sobie słowo, że nie będziemy strzelali tego drobiazgu do godziny 6-ej po południu. Godzina 5-a, a my śledzimy, zniechęceni i struci. Pomyka mi pod nogami niewielka, ruda małpa, jakiej nigdy ani przedtem, ani potem nie widziałem. Składam się do niej, lecz wstrzymuję się zaraz, nie chcąc złamać danego słowa. Robię jeszcze 20 metrów i wychyliwszy się z poza termitowego gniazda, staje, jak wryty, pełen niewysłowionego zachwytu. Zaledwie o 40 kroków odemnie, spostrzegam lwicę, leżącą na czubku dwumetrowego gniazda termitowego, którego kolor podchodzi zupełnie do płowej barwy zwierzęcia, przypominającego w tej pozycji sflinksa. Lwica wydaje mi się olbrzymią. Jakżeż ona jest piękna, jak godną tego otoczenia, w którym ją spostrzegłem. Przed nią zachodzące słońce rzuca na horyzoncie welon krwisty; a z tyłu pożar, huczący pod wpływem wiatru, posuwa naprzód fale dymu, oświetlanego chwilami przez ogniste języki. Serce mi bije pod wpływem wzruszenia, lecz szybko opanowuję moją emocję. Podciągam kurki mego karabinu, a ruch ten powtarza mój dragoman. Lwica jest do mnie zwrócona grzbietem, mogę więc tylko widzieć same krzyże; strzelę więc tam, starając się przetrącić kręgosłup. Jest to doskonały strzał.

który momentalnie obezwładnia zwierzę. Celuję dokumentnie; strzał! W tej chwili trudny do opisania ryk, rozdziera powietrze i w dymie mego strzału spostrzegam szarżującego lwa, samca, który mi się wydaje jeszcze większym, dzięki bujnej grzywie czarnej. Próżne jednak było nasze przerażenie: zwierzę wystraszone strzałem, był również zdziwiony naszym widokiem, jak my jego pojawieniem się. Zawraca więc, a pan A. puszcza za nim kulę, która wywołuje tylko pomruk bólu, poczem lew znika.

Wracamy do mojej lwicy. Kula była doskonała i zwierzę pozostał na miejscu ze sparaliżowanym zadem. Zwraca się ku nam, rycząc z bólu, wściekła, że się ruszyć nie może. Siedząc na zadzie, szczyrzy do nas zęby, straszna i wspaniała zarazem. Zbliżam się do niej na dwadzieścia metrów i z tej odległości strzelam jej kulę w samo serce, kładąc kres jej agonii. Lwica pada na ziemię z głuchym łoskotem. Rzuciwszy na nią kilku grudzinami ziemi, ażeby się przekonać, czy przypadkiem nie żyje jeszcze, biegnę ku niej, dotykam się, pieszczę ją, oszalały z radości; mam ochotę tańczyć i echem krzyków moich zapęłnić dżunglę. Po kilku minutach uspakajam się, słysząc, jak pan A. lamentuje nad swem pudłem do lwa. Tłómaczę mu, że lwa trafił, a po sprawdzeniu tropów, przekonywamy się, że kula w samej rzeczy brzuch przeszła.

Pan A. pragnie natychmiast iść za tropem, ale mu zwracam uwagę, że dzień ma się ku schyłkowi i mało już jest światła, aby strzelić z dobrym skutkiem, a lew jest względnie lekko postrzelony, że zatem lepiej jest wrócić jutro wczesnym rankiem, aby rozpocząć poszukiwania, że wreszcie ludzie nasi, zajęci ćwiartowaniem lwicy, umkną zaraz po naszym odejściu z obawy powrotu lwa. Mój towarzysz daje to sobie nareszcie wytłómaczyć i przypatrujemy się obdzieraniu mojej lwicy, która mierzy 2 metry 80 cent. Przyglądając się tym nerwowym członkom, tym łapom przednim, grubszy od uda tęgiego mężczyzny, łatwo wyobrażamy sobie potęgę mięśni i straszną siłę tego niebezpiecznego zwierza. Niewątpliwie, z wyjątkiem grubosków, jest to król puszczy afrykańskich. Po wyegzaminowaniu wnętrza, w których znaleźliśmy



szczątki wielkiej antylopy (*Kobus*) i zabrawszy tłuszcz z drapieżnika, puszczamy się w dalszą drogę, sprawdziliśmy przedtem, że były tam trzy lwy: zabita lwica i dwa lwy, które leżały u podstawy gniazda termitowego. Po strzale, jeden rzucił się ku nam, i do tego strzelał pan A., gdy drugi, zasłonięty gniazdem, skrył się w gąszczu, niewidziany przez nas.

Noc szybko zapada i mimo pośpiechu, przybywamy do obozu już po ciemku. Nasi tragarze lecieli, jakby na skrzydłach wiatru, taki mieli strach ujżenia którego z lwów po za sobą.

Uczciwszy należycie mój strzał pamiętny i spędziwszy noc spokojnie, bardzo rano ruszyliśmy na poszukiwania ranionego lwa. Znalazszy się na miejscu, ze zdziwieniem spostrzegamy, że trup lwicy pozostał nietknięty: to ten lew niestrzelany powrócił i pilnował noc całą resztek swej połowicy od napaści hyen. Lecz gdy mu głód dokuczył, wyprawił sobie lekką kolację, zjadłszy niewielkiego jeżozwierzka, którego porzrucane tu i owdzie kolce zebrałem starannie. Z nadejściem dnia zdecydował się nareszcie ustąpić, być może wtedy dopiero, gdy usłyszał nasze kroki. Zaczynamy szukać ranionego lwa; tropy jego zrazu są łatwe do rozpoznania, gdyż każdy skok zaznaczył się w popiele z dnia poprzedniego. O 500 metrów dalej, gdy mu rana zaczęła dokuczać, położył się w krzaku, którego płomienie wziąć nie mogły. Byłby tam na nas niechybnie szarżował, gdybyśmy mieli odwagę wczoraj iść po jego tropach; winszuję więc sobie, że odradziłem memu przyjacielowi ten krok niebaczny. Przy słabem świetle zapadającego dnia, trudno byłoby go tam dojrzeć, a jeszcze trudniej strzelić do niego z dobrym rezultatem, więc niewątpliwie ktoś z nas mógłby to życiem przypłacić.

Zwierz widząc, że go pozostawiliśmy w spokoju, wstał i poszedł dalej stępą; śledzimy za nim w ciągu 3-ch godzin aż do niewielkiej kałuży, w której pragnienie swe ugasił i zaległ obok. Na ziemi znajdujemy kawałek wnętrzości — i na tem koniec. Grunt dalej nie jest już pokryty popiołem, twarde, jak skała, od dwumiesięcznej suszy i najlepszy tropownik nie jest w stanie rozróżnić śladów zwierzęcia, które nie daje

już farby. Szperamy na wszystkie strony, zapalając trawy, przetrząsając gąszcze,—wszystko na próżno. Ten lew już przepadł dla nas.

---

1-go września, po długim marszu przybywamy do oznaczonego miejsca. Obchodzę zaraz wkoło staw, nad brzegami którego nasi ludzie rozciągają namioty. Idąc tak, potykam się o jakiś przedmiot, jest to czaszka murzyna, zjedzonego przez jakąś dziką bestię. Jest to jeden z tych tajemniczych dramatów, jakie się ciągle rozgrywają w pustkowiach dżungli. Wieluż to z tych nieszczęśliwych zostało porwanych w czasie snu i pożartych przez drapieżniki, a dziś kości ich bieleją w puszczy. Nikt nie jest w stanie ocenić ich liczby. Wiem jednak i twierdzę stanowczo, że jeśli nie będą przedsięwzięte odpowiednie kroki, to lwy z czasem staną na przeszkodzie kolonizacji tych krajów. W miarę, jak cywilizacja europejska będzie postępowała w głąb Afryki, stada dzikiego zwierza znikną, a wtedy lwy, pchane głodem, staną się ludożercami.

Już dziś istnieją okolice, w których żaden murzyn nie odważy się wyjść z domu przed wschodem słońca. Toć my, w naszej wyprawie widzieliśmy na oko lub sprawdziliśmy tropy dwudziestu różnych lwów; zabiliśmy ich pięć, a dwa napewno zdechły od ran; pozostało zatem 15 na niewielkiej stosunkowo przestrzeni. Nie mówię tu bynajmniej o tych, o których nam tylko mówiono; wymieniam te tylko, któreśmy sami we dwóch widzieli, lub których tropy zmierzylśmy. Jest wprawdzie w tym kraju pewna liczba myśliwych białych, lecz mało jest takich, którzy mają broń odpowiednią, a i z tych niewielu odważa się polować na lwy, słysząc ciągle o nieszczęśliwych wypadkach, jakie się co chwila zdarzają z nierozważnymi sportsmenami. Co się zaś tyczy murzynów, to niema ani jednego, któryby się odważył strzelić do lwa. Prawdopodobnie więc z tych lwów, któreśmy w okolicy pozostawili, dziś namnożyło się więcej i przypuszczać można, że liczba ich urosła do trzydziestu.

---



Pan A. wyszedłszy d. 7-go września na wycieczkę, powrócił dopiero 9-go rano. Nasi ludzie sygnalizowali jego zbliżenie się, więc też wyszedłem naprzeciwko niego. Był sam, a na jego twarzy uwidocznia się głęboka boleść. „Cóż takiego się stało?” — „Wielkie nieszczęście. Jeden z naszych murzynów został ciężko raniony przez lwa. Trzeba natychmiast przygotować wszystko do opatrunku.” — „Któryż to z nich?” — „Candiero.” Ten Candiero był to murzyn rodem z Gorongozy; dopiero przed kilku dniami zgodził się do nas, jako tropownik. Nadzwyczaj łagodny, chętny i uważny, był przytem herkulesowej budowy i robił jaknajlepsze wrażenie, szczególnie, że zdradzał wielką odwagę. Ta to właśnie odwaga, posunięta do ostatecznych granic, była przyczyną jego śmierci.

Opowiem całą tę katastrofę, powtarzając ściśle słowa mojego przyjaciela.

„Od samego rana posuwaliśmy się w kierunku, gdzie miałem nadzieję spotkać wodę, gdy około godziny 3-ej, spostrzegłem na ziemi tropy stada bawołów. Przyszło mi zaraz na myśl skorzystać z tej sposobności, aby zaopatrzyć nasz obóz w mięso i powiększyć jeszcze nasze trofea nowym nabytkiem. Szedłem tak tropem bawołów od jakiejś pół godziny, kiedy nagle spostrzegłem jakieś płowe zwierzę, kłusujące pod drzewami. Odrazu poznałem, że była to młoda lwica, a przekonany, że nie musi być sama, pozostawiłem ją w spokoju, oczekując pojawienia się starego lwa. Idąc ciągle tropem bawołów, skręciłem wraz z nimi na lewo, gdy wtem poza mną rozległ się straszny ryk, zwiastujący szarżę lwa. Zwróciwszy się szybko ku tyłowi, podbiegłem z jakie 10 metrów, gdy jednocześnie ludzie moi, porzuciwszy swe pakunki, ratowali się ucieczką na sąsiednie mimozy ze zręcznością małpy. W tej chwili znalazłem się oko w oko z lwicą, która szarżowała na moich tragarzy; była to matka młodej lwicy; poczuła nas i rzuciła się ku nam z wściekłością, broniąc swej progenitury. Przeczuwałem, że walka będzie gorąca; zabiłem już dotychczas w Afryce 16 lwów, a dopiero po raz pierwszy

zdarzało mi się, aby na mnie szarżował lew bez najmniejszej prowokacji z mojej strony.

Lwica, stropiona mojem nagłym pojawieniem się, zniknęła mi z oczu, przywarowawszy w trawie, lecz ruch ten trwał tylko sekundy; wstaje na nowo i jednym susem rozpoczyna szarżę. W tej chwili pakuje jej moją ekspresową kulę w lewą łopatkę z taką siłą, że odłamki kości przenikają aż do brzucha—pomiedzy skórą a mięsem. Pada z dymem, a ja tymczasem odskakuję parę kroków w tył, aby nabić strzelbę na nowo. Po moim strzale groźny pomruk rozlega się na wszystkie strony, a szczególnie w stronie sąsiedniego gąszczu. Jest tam razem 6 lwów: jeden stary samiec, dwie lwice i troje lwiat rocznych. W tej chwili moi ludzie krzyczą mi ze swoich drzew, że jeden lew, wyszedłszy z gąszczu, przechodził wtedy przez świeże wypalenisko. Wracam do miejsca, gdzie padła lwica, i znajduję tam kałużę krwi, a czerwone ślady wskazują mi wyraźnie, że zwierz ustąpił do gęstych zarośli.

Przyszło mi na myśl, że to może raniona lwica przemknęła wypaleniskiem. Udaję się więc tam w towarzystwie Nyamazany, uzbrojonego w karabin Lee Metford, i Candiera, niosącego moją strzelbę; lecz przekonywam się, że to był jeden z młodych, nieranionych lewków. Wracam nazad, lecz moi strażnicy dają mi znać ze swych czatowni, że inny lew znów wyszedł z gąszczu. Był to także lew zdrowy. Wróciwszy nazad, podchodzę do gęstwiny i słyszę groźny pomruk, a poruszenia trawy wskazują mi, że tamtędy lew się wynosi. W przekonaniu, że jest to moja lwica raniona, postanawiam przejść wysokie trawy, lecz przedtem chcę się przekonać, że w samej rzeczy jest to ona. Spostrzegłszy w odległości 20-stu metrów niewielkie podwyższenie, stawiam obu negrów obok siebie i każę im rzucić kilka gałązek do tego legowiska.

Była to dobra myśl! Zaledwie pierwsza gałązka spadła w trawę, gdy rozwścieczona lwica ukazuje się nam, a spostrzegłszy mnie, szarżuje z rozmachem. Przy każdym skoku złamana noga kręci się w powietrzu, a zaczepiwszy się wśród gałęzi, powoduje upadek zwierza. W chwili, gdy ten



się podnosi, posyłam mu kulę, która przeszywa prawe płuco i brzuch. Lwica kotłuje się chwilę na gruncie, nieco spadzistym, a uniesiona własnym impulsem, znika w gąszczu, zkad przed chwilą wyszła. Chcę otworzyć mój ekspres, aby go nabić na nowo, lecz igła przebiła piston i niema sposobu broni złamać. Zanim udało mi się wybrnąć z tego położenia, Candiero rzuca się w stronę, gdzie lwica zniknęła, z moją strzelbą w rękach. „Nieszczęsny waryacie, stój!“. „Panie, ona nie żyje“ -- odpowiada mi, biegnąc. Przybiegłszy na dwa metry od zwierza, strzela; lecz lwica żyła jeszcze i tylko czekała sposobnej chwili, aby się pomścić i skonać.

Candiero nie umiał strzelać, jak wszyscy zresztą kafrowie, mimo to strzałem swym strzaskał drapieżnikowi stopę prawej nogi, paraliżując ruchy pazurów. Lwica rzuciła się z szybkością błyskawicy. Widziałem tylko, jak broń wyleciała w powietrze, a Candiero, goniony przez lwicę, umykał co mu nóg starczyło. Zręcznym skokiem murzyn zaczepił się za gałęzie mimozy, jeszcze chwila i uniknie niebezpieczeństwa; lecz lwica wspina się na tylnych łapach i chwyciwszy negra za łydkę, ściaga go z drzewa i rzuca na ziemię. Gdyby zwierz miał wszystkie cztery nogi całe, jużby było po moim Kafrze, lecz na szczęście lwica ma tylko swe zęby do ataku. Candiero, silny i energiczny, zrywa się i rozpaczliwie walczy z nieprzyjacielem, który wspiawszy się na tylnych nogach, opasał go prawą przednią łapą, jak zapaśnicy w czasie walki, i stara się chwycić zębami swą ofiarę, która mu się zręcznie uchyla. Głowa lwicy robi ruchy na prawo, na lewo, rwąc i gryząc do woli. Blizką jest już śmierci, ale przynajmniej pomścić się ją stara. Przez ten czas Candiero usiłuje uniknąć strasznych zębów i szuka ręką noża, uciepionego do pasa. Kręcą się tak przez kilka sekund, aż w końcu stają nieruchomie: lwica chwyciła murzyna za łopatkę i biedny człowiek czuje jak straszne zęby przenikają aż w płuca. Lewą ręką stara się uwolnić z tych potężnych kleszczy, gdy prawą zadaje po gardzieli rany nożem, który nareszcie zdołał wydobyć. Dają wtedy za wygraną z nabicia strzelby i jedyną moją kulę w lufach pakuję lwicy w samo serce. Był to koniec tego wstrząsają-

cego dramatu. Zwierz, jak piorunem rażony, pada, pociągając za sobą swego przeciwnika. Biedak podnosi się, okryty krwią, zeszpecony i pada w moje ramiona, mówiąc: „Panie, ona mnie zabiła.“ „Mój przyjacielu, jeśli kto może mówić, ten jeszcze nie umarł.“

W kilka chwil po skończeniu tego smutnego opowiadania, pojawili się nasi tragarze. Złożono uważnie na ziemi ranego i rozpoczął się opatrunek. Życie w pustyni jest doskonałą szkołą hartowania ludzi. Moja ukochana żona przed czterema miesiącami napewnoby zemdląła na widok maleńkiej ranki, a teraz dzielnie się trzymała wobec tego murzyna, pokrytego jakby jedną raną. Widok rzeczywiście był wstrętny. Mięśnie prawej łydki są kompletnie oderwane od nogi aż prawie do samej kostki; lewy mięsień ramieniowy jest porwany na kawałki, a na całym ciele, nawet na głowie -- wszędzie widać rany. Najwięcej jednak strachu budzi we mnie rana lewej łopatki, przez którą uszkodzone nawet zostały płuca. Z cierpliwością, lekkością ręki i staraniem, spotykanem jedynie u kobiet, żona moja oczyszcza jedno po drugim żdźbła tytoniu, przyschnięte do ran, które zmywa wodą zaprawioną laurenolem; następnie rany zostają obandażowane gazą z salolem. W czasie tych strasznych tortur, trwających całe 2 godziny, ranny nie wydał ani jednego jęku. Przeniesiono go pod rodzaj zasłony z liści, szybko zaimprovizowanej przez naszych ludzi: jeden z jego ziomków wziął na siebie rolę sanitariusza. Nie mam jednak nadziei na wyzdrowienie chorego: rana łopatki wydaje mi się bardzo poważną, a w dodatku negrzy są bardzo skłonni do rozwinięcia się tetanusu; ślina wielkich kotów jest przytem bardzo jadowita. Pod wpływem tych obaw posyłam zaraz po ojca Candiera. Dzień przechodzi względnie dobrze i stan chorego nie pogarsza się. Jest ciągle dobrej myśli i jedynym marzeniem jego, gdy wyzdrowieje, jest iść ze strzelbą na lwy, aby pomścić swoje rany. Trzeciego dnia przybywa ojciec, człowiek jeszcze bardzo silny, którego potężna budowa przypomina syna. Opowiada mi, że rok temu, jeden z jego synów, polując z zasadzki na hipopotama, został poszarpany na kawałki przez rozjuszonego raną zwierza



Kiedy Candiero uprzedził go, że idzie na miesiąc towarzy-  
szyć białym myśliwym, stary odradzał mu, lecz syn nie chciał  
go usłuchać; chciał zarobić trochę grosza, aby sobie kupić  
żonę i teraz leży umierający, a przynajmniej okaleczony na  
całe życie. Dobrzem zrobił, sprowadziwszy starego, gdyż  
w trzy godziny po jego przybyciu zaczęła się gorączka, która  
wzmagała się szybko. Chory zaczął majaczyć; z licznych sym-  
ptomatów poznaje początki tetanusu. Część nocy biedak spędził  
w malignie, poczem rozpoczęła się agonja, a o 8-ej rano  
śmierć go zabrała. Nie myślę nawet opisywać niemej rozpa-  
czy ojca, gdyż niepodobna jest piórem wyrazić tych strasznych  
a szlachetnych cierpień.

Ludzie nasi wykopali dół w pobliskim lesie, gdzie złoży-  
liśmy ciało, przykrywszy je ziemią, wielkimi kamieniami,  
a na to cierniami. Tym sposobem nasz biedny Candiero spać  
będzie swym snem wiecznym, a hyeny nie rozwloką jego  
kości po okolicy. Szybko opuszczamy nasz obóz, gdzie upor-  
czywie prześladowuje nas pamięć tego smutnego epizodu. Nasi  
ludzie są przerażeni tym wypadkiem i nadal, w razie spo-  
tkania ze lwem, nie będzie można liczyć na nich, gdyż  
umkną napewno w pierwszej chwili. Dnia następnego wyru-  
szamy, rzuciwszy ostatnie pożegnanie naszemu biednemu Ka-  
frowi. Uniesiony szaloną śmiałością, zginął w tym zapadłym  
zakątku dżungli, niedaleko od miejsca, gdzie przed paru laty  
poległ jeden z jego ziomków, również jak i on, przez lwa  
podarty.

---

# NA KACZKI.

---

Odtylcówka Lankastra,  
Flintpas—zdarte chodaczki...  
Trudno z tem iść *ad astra*!  
Ale trzeba na... kaczki!  
    Pada słońce zachodem,  
    W oparzelisk smug siny,  
    — W zwartych kępach sitowia,  
    Gwarzą kacze rodziny.  
Szuru... szuru... po rześie!  
Stary kaczor na przodzie,  
Lśniącą szyję przekrzywił,  
Bacznie śledząc po wodzie.  
    Niedaleko za tatą,  
    Płyną mamy i córki:  
    Są: cyranki, krzyżaki,  
    A i wodne są kurki!  
Istny raut na bagnie!  
Pogawędka aż miło!  
Goście jedzą kaczeniec,  
Piją wodę przegniłą.  
    Czasem rzesza figlarna,  
    Dla popisu lub wprawy,  
    Zanurkuje w namule,  
    Wśród trzepotu i wrzawy...



Szuru! szuru... po rżesie!  
Idą szmery sitowiem...  
Nad mokradli smug siny  
Księżyc sierpnym zbiegł nowiem!  
    Stary kaczor na warcie,  
    Barwną wokół gnie szyję...  
    Czuwa... Dobry gospodarz!  
    Goście jedzą i piją...  
Nagle... Staął na wodzie,  
Trwożnie spojrzął w nadbrzeżi.  
Coś się święci! — (pomyślał).  
I dalejże w przespiegi.  
    Powiosłował ostrożnie...  
    Mruży okiem—wiatr chłonie...  
    Kwaknął hasło na trwogę!  
    I sam w pędy na tonie!  
Zahuczało! zawrzało!  
Zaszumiało sitowiem!  
Łopot skrzydeł uderzył,  
Aż na księżyc pod nowiem!  
    *Aport* Karo! Do nogil...  
    Pif! paf! dublet z Lankastra!  
    Wraca Karo... A kaczkil?  
    Poszły zdychać... *ad astra!*

*El. (Kazim. Laskowski)*

---

## Kronika Roku.

**Palma Trophy Match**, czyli wielki *match* międzynarodowy ze sztucerów na wielkie odległości, został rozegrany w Bisley (Anglia) w d. 11 lipca 1903 roku. Warunki tego konkursu opiewają, że po ośmiu strzelców z każdego konkurującego kraju strzela po 15 strzałów na 800, 900 i 1000 yardów (yard=0.91 metra) z broni wojskowej, używanej w danym kraju. W konkursie wzięły udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii, Kanady, Australii, Natalu, Norwegii i Francji. Rosyjanie nie byli przygotowani na czas, co wyniknęło wskutek różnicy kalendarzów.

Rezultat konkursu był następujący:

| KRAJ                | Suma punktów<br>na 800 yard. | Suma punktów<br>na 900 yard. | Suma punktów<br>na 1000 yard. | Ogólna suma<br>punktów |
|---------------------|------------------------------|------------------------------|-------------------------------|------------------------|
| Stany Zjednoczone   | 551                          | 515                          | 504                           | 1570                   |
| Anglia . . . . .    | 554                          | 504                          | 497                           | 1555                   |
| Kanada . . . . .    | 536                          | 494                          | 488                           | 1518                   |
| Australia . . . . . | 518                          | 492                          | 491                           | 1501                   |
| Natal . . . . .     | 513                          | 447                          | 439                           | 1399                   |
| Norwegia . . . . .  | 447                          | 408                          | 386                           | 1241                   |
| Francya . . . . .   | 441                          | 404                          | 385                           | 1230                   |

Amerykanie zdobywają tę nagrodę już trzeci rok z rzędu. W każdym razie widoczny jest ogromny postęp w strzelaniu, zarówno Amerykanów, jak i Anglików, od roku zeszłego. Tak np. Amerykanie w 1902 r. na 360 strzałów (każdy z 8-miu przedstawicieli strzela po 15 razy na każdą z trzech odległości) nie spudłowali ani razu na 800 yardów, spudłowali 4 razy na 900 yardów i 3 razy na 1000 yardów. W roku zaś 1903 na 360 strzałów nie spudłowali ani razu. Anglicy w 1902 r. spudłowali raz na 800 yardów, raz na 900 yardów i 10 razy na 1000 yardów; w roku zaś 1903—również jak i Amerykanie, pudła ani razu nie dali. Nato-



miast Francuzi pozostali znacznie w tyle poza obydwoma wspomnianymi krajami, różnica bowiem w ogólnej sumie punktów, osiągniętej przez Amerykanów i przez nich, wynosi 340.

Anglicy zakwestyonowali wygrane Amerykanów, okazało się bowiem, że ci ostatni nie strzelali z broni wojkowej, używanej w ich kraju, jak tego wymagają warunki konkursu. I w samej rzeczy, karabiny wojskowe amerykańskie mają pełny skręt gwintów w 10 calach, gdy Amerykanie w tym konkursie używali specjalnych sztucerów ze skrętem w 8 calach.

W powyższym konkursie uderza przewaga rasy anglosaksońskiej, która zajęła pięć pierwszych miejsc (Stany Zjednoczone, Anglia, Kanada, Australia i Natal).

**Próby polowe wyzłów** odbyły się w d. 5 września 1903 roku, na polach folwarku Służewiec, udzielonych grzecznie przez hr. Ksawerego Branickiego. Z próbowanych 9 psów, tylko dwa należały do kategorii „psów starszych“, gdy 7 było „w pierwszym polu“. Z pomiędzy tych dziewięciu psów, tylko jeden, „Kszyk“, pointer p. Wiktora Szostaka, zasłużył na wyróżnienie, zdobywając III-cią nagrodę (50 rubli). Sędziami w tym konkursie byli pp. Wacław Paszkowski, Jan Sztolcman i Romuald Więckowski.

**Ś. p. Henryk Haberbusz** znany przemysłowiec zmarł w d. 14 września 1903 roku w 53 roku życia. Był on członkiem Warsz. Tow. praw. myśl. od chwili jego założenia i należał do wybitnych myśliwych warszawskich. Zaczynał człowiek, doskonały towarzysz wypraw myśliwskich, zeszedł z tego świata w pełni sił męskich na anawryzm serca.

**Wystawa psów w Paryżu** w 1903 r. zgromadziła 1027 okazów, przeważnie psów myśliwskich. Świetnie były na niej reprezentowane różne rasy psów gończych, używanych do polowań *par force*. Wystawę w ciągu tygodnia zwiedziło 40,000 osób.

**Nowe przepisy o prawach stróżów leśnych** w guberniach Królestwa Polskiego zostały zatwierdzone przez Radę Państwa w 1903 r. i otrzymały Najwyższą sankcyę w dniu 8 czerwca (st. st.). Na mocy tych przepisów, prywatni stróże leśni otrzymują blachę przepisanego wzoru. Blachy wydaje naczelnik powiatu na przedstawienie właściciela lasu lub gromady włościańskiej. Stróże tacy stanowią policyę leśną i słusznym ich żądaniom wszyscy winni są ulegać. Mają oni prawo odprowadzać do urzędu gminnego lub wioskowego, wszystkich złapanych na uczynku. Dozwala im się użycia broni: a) dla odparcia wszelkiej, zbrojnej na nich napaści; b) dla odparcia napadu nawet niebrojnego, lecz dokonanego przez kilka osób, a nawet przez jedną, ale w takich okolicznościach lub warunkach, gdy żaden inny środek obrony był niemożliwy; c) w obronie innych osób od dostrzeżonego przez



stróża leśnego napadu, grożącego życiu, zdrowiu lub nietykalności napadniętych; d) przy zatrzymaniu winnego naruszenia prawa leśnego, gdy będzie starał się przeszkodzić temu wymienionemu wyżej czynami gwałtu (punkty a i b). W każdym z wyżej wymienionych wypadków, stróż leśny obowiązany jest o wszystkich okolicznościach i następstwach użycia broni raportować przy pierwszej sposobności najbliższej władzy. W razie kalectwa lub śmierci przez niewłaściwe użycie broni, stróże leśni podlegają karze według kodeksu karnego.

**Konkurs na monografię zająca**, ogłoszony przed wielu laty, przez Warsz. Tow. praw. myśl. został rozstrzygnięty w październiku 1903 r. Do oceny nadesłano trzy prace, pod następującymi godłami: „Lepiej późno, niż nigdy“, „Pro publico bono“ i „Nemrod“. Sąd konkursowy w osobach pp. senatora Konrada Machczyńskiego (przewodniczącego), ks. Stefana Lubomirskiego, Aleksandra Rembowskiego, Jana Sztolemana i hr. Augusta Zamoyńskiego, przyznał pierwszą nagrodę (250 rubli) pracy pod godłem „Lepiej późno, niż nigdy“, drugą zaś (100 rubli) pracy p. g. „Pro publico bono“. Autorem pierwszej okazał się p. Wiktor Stephan autor nagrodzonej poprzednio „Monografii sarny“; gdy autorem drugiej jest p. Julian Biesiekierski, autor nagrodzonej poprzednio pracy p. t. „Kuropatwa szara“. Wszystkie te trzy monografie („Sarna“ i „Zając“ p. Stephana, oraz „Kuropatwa szara“ p. Biesiekierskiego) były drukowane w „Łowcu Polskim“ i w osobnych broszurach wydane zostały.

**Ś. p. Wojciech Łubieński** z Kiączyzna w Ks. Poznańskim uległ nieszczęsnemu wypadkowi na polowaniu w d. 10 października 1903 r. Pozostawiona w bryce, nabita strzelba osunęła się i cały ładunek ugodził w brzuch ś. p. Łubieńskiego. Był to znany działacz na polu społecznym, pracując bez wypoczynku, jako poseł do sejmu prowincjonalnego, jako członek izby rolniczej i komitetu wyborczego, jako radca Czytelni Ludowych, współpracownik „Wielkopolanina“ i t. p.

**Wystawa psów w Petersburgu**, urządzona staraniem Tow. miłośników psów rasowych w d. 3 października (n. st.) 1903 r., wskutek nieporozumień w łonie Towarzystwa i spowodowanego przez nie rozłamu, jeśli nie zrobiła zupełnego *fiasco*, to w każdym razie do udanych zaliczoną być nie może. Urządzono ją w odległym od środka miasta, Ogrodzie Zoologicznym, a w dodatku i pogoda nie sprzyjała, gdyż padał deszcz ze śniegiem przy +2° R. Wystawiono: setterów angielskich 45, setterów irlandzkich 28, setterów szkockich 11, pointerów 35, legawców 13, spanieli 5, chartów ruskich 18, chartów angielskich 4, jamników 13, fox-terrierów 42, „łajek“ 9, gończych 7, psów luksus-



wych 106—ogółem psów 234, co w porównaniu z poprzednimi wystawami, na których produkowano 600—800 psów, przedstawia się bardzo ubogo. Wszyscy członkowie T. M. P. R. w liczbie 70, którzy wykreślili się z tego Towarzystwa, zapisali się do Towarzystwa polowań *par force* i pod jego egidą postanowili nadal urządzać wystawy w dawnej siedzibie, to jest w Michajłowskim maneżu.

**Konkursy strzeleckie**, urządzone teraz corocznie przez Warsz. Tow. praw. myśl. w Warszawskiej strzelnicy p. Zieglera, rozegrane zostały pomiędzy 15 września a 10 października 1903 r. z następującym rezultatem:

*Konkurs I* z pistoletu na 16 metr. do tarczy, nie dał wyników, gdyż nikt nie przedstawił odpowiednich warunkom seryj tarcz.

*Konkurs II* z pistoletu na komendę do manekina na 25 metr.: 1) p. Stefan Kretkowski, 2) p. Stanisław Lilpop, 3) p. Aleksander Nelken.

*Konkurs III* do ruchomego zajęcia na 40 metrów z broni śrótownej: 1) p. Ignacy Grzędzica, 2) p. Paszkowski Wacław.

*Konkurs IV* do ruchomego rogacza, ukazującego się na 5 sekund, na odległość 40 metrów ze sztucerów: 1) kap. Aleksander Żabczyński, 2) p. Stanisław Lilpop, 3) p. Stefan Kretkowski.

*Konkurs V* do ruchomego dzika na 80 kroków ze sztucerów: 1) kap. Aleksander Żabczyński, 2) hr. Stanisław Zyberk-Plater.

*Konkurs VI* do tarczy na 100 metr. ze sztucerów: 1) kap. Aleksander Żabczyński, 2) p. Schultze z Łodzi, 3) p. Knaack z Łodzi.

**Cesarz niemiecki, Wilhelm II**, podług ostatniej statystycznej tabeli, zabił w ciągu 30-tu lat: 1302 jelenie, 66 łań, 1596 danieli, 96 łań-danieli, 2507 dzików, 316 warchlaków, 798 sarn, 121 gemz, 17881 zajęcy, 1627 królików, 4 żubry, 7 łosi, 3 renifery, 3 niedźwiedzie, 3 borsuki, 26 lisów, 1 kunę, 84 głuszce, 24 cietrzewie, 18891 bażantów, 703 kuropatwy, 25 grousów, 3 słonki, 56 dzikich kaczek, 826 czapeł, 473 różnych, 1 wieloryba, 1 szczupaka—razem 47443 sztuki.

**Ś. p. Ignacy Małewski**, burmistrz m. Węgrowa, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku na polowaniu w d. 22 grudnia 1903 r. Sędziwy ten nemrod cieszył się ogólnym szacunkiem, a tragiczna śmierć jego przejęła żalem wszystkich, którzy go bliżej znali.

**Wypadki na polowaniach królewskich.** Miesiąc grudzień 1903 r. był bogaty w wypadki na polowaniach królewskich. Podczas polowania w Windsorze, królowa angielska, Aleksandra, i królowa włoska, Helena, były w niebezpieczeństwie życia. Dostały się ho-

wiem na linię strzelców, a kula, strzelona przez króla Wiktora Emanuela, gwizdnęła tuż koło uszu obu królowych.

Podczas polowania, w którym uczestniczył król hiszpański, pod Madrytem, leśniczy zastrzelił pastucha. Król, wstrząśnięty do żywego tym wypadkiem, zaniechał dalszego polowania. Krążyły też pogłoski, że zastrzelony podczas łowów królewskich pastuch, był nienawistnie usposobiony dla króla i jego rodziny. Podobno został zastrzelony w chwili, kiedy wymierzył ze strzelby do króla.

Król Carlos portugalski, polując na dziki w lasach Alentejo, został napadnięty niespodzianie przez ogromnego wilka. Król nie stracił jednak przytomności i celnym strzałem zabił wilka na miejscu.

Wreszcie cesarz austriacki, Franciszek Józef, jak wiadomo, zawołany myśliwy, miał też na polowaniu wypadek, ale przyjemny, zabił bowiem dwutysieczną kozicę w pobliżu Eisenerzu.

**Najwyższe polowania w Spale** odbyły się pomiędzy 9 listopada a 3 grudnia 1903 r. W ciągu tego czasu odbyło się tylko 18 polowań, a z tych, 7 trwało tylko po pół dnia. Na polowaniach tych padło: jeleni 47, kozłów 11, dzików 81, lisów 7, różnych drapieżników 3, zajęcy 3335, królików 74, bażantów 1800, kuropatw 503 słonka 1, cietrzew 1, ptaków drapieżnych 7, różnych 5 — ogółem 5875 sztuk zwierzyny. Najjaśniejszy Pan raczył zabić: 14 jeleni, 5 dzików, 374 zajęce, 5 różnych, 163 bażanty, 58 kuropatw — razem 619 sztuk zwierzyny.

**Grand Prix du Casino**, największy konkurs międzynarodowy w strzelaniu do gołębi, rozegrano w d. 1, 2, 3 i 4 lutego 1904 roku. Udział konkurujących był niezwykle liczny, gdyż stanęło aż 153 strzelców, między którymi 58 samych Włochów. Gołębie, dostarczone przez Robertsa, były doskonałe, skoro w pierwszym turze chybiło 50 strzelców, w drugim — również 50, a w obu turach 23 chybiło oba gołębie, między nimi pp. hr. O'Brien i p. Guyot, zwycięzcy z 1900 i 1901 roku. W dwunastym turze utrzymał się Włoch, signor Schianini, który zabiwszy  $12\frac{1}{2}$  gołębi, zdobył pierwszą nagrodę (25,725 fr. i przedmiot wartościowy). Drugą, trzecią i czwartą nagrodą w ogólnej sumie 25,450 fr. podzielili się pp. Villaviciosa, baron A. de Tavernost i de Gilles. Zeszłoroczny konkurs jest 33-cim od chwili ustanowienia Wielkiej Nagrody Kasyna (w 1872 r.). Włosi zdobywają go poraz dziesiąty.

**Ś. p. Ferdynand Mannlicher**, słynny wynalazca systemu karabinów, noszących jego nazwę, zmarł w Wiedniu d. 20 stycznia r. z. Urodzony 30 stycznia 1848 r. w Moguncyi, był do roku 1886 naczelnym inżynierem austriackiej kolei północnej Ferdynanda. Od 1878 r. pracował wytrwale nad wynalezieniem nowego syste-



mu karabinów magazynowych, a broń jego systemu wprowadzono w niektórych armiach; wynalazł także automatyczny pistolet, zastępujący rewolwer. Sztucery jego, przystosowane do celów myśliwskich, cieszą się teraz niezwykle powodzeniem wśród myśliwych.

**VIII-y wszechświatowy championat** w strzelaniu do gołębi rozegrany został w Monte-Carlo w d. 28 lutego, 1 i 2 marca r. z. Ustanowiony on został przed 21 laty, a odbywa się co trzy lata. W zeszłorocznym konkursie wzięło udział 63 strzelców, reprezentujących 10 różnych narodowości. Między strzelającymi znaleźli się prawie wszyscy mistrze, jako np. pp. Schianini — zwycięzca zeszłorocznego *Grand Prix du Casino*, dalej Pellier, Johnson, Journu, hr. O'Brien, Moncorgé—zwycięzcy z lat poprzednich, wreszcie pp. Roberts, Mackintosh, Brasseur, de Gilles, baron de Tavernost, bar. de Montpellier, Paul Lunden i inni. Warunki tego konkursu są następujące: 25 gołębi na 27 metrów — kto zabije najwięcej. Zwycięzcy championatu z lat poprzednich strzelają na 28 metrów. I-ą nagrodę (11,800 fr.) i tytuł championa zdobył Anglik, p. Roberts, zabiwszy 24/25 gołębi. Drugą i trzecią nagrodę w sumie 3,575 fr. podzielili się pp. Mackintosh (Anglik) i hr. Keglervitz sen. (Węgier), mając po 22/25 gołębi. O czwartą nagrodę (800 fr.) rozstrzeliwali się pp. Journu, Turra, Demonts i Thonier, mający po 21/25 gołębi. Przy drugim turze zwyciężył p. Journu (Francuz), biorąc czwartą nagrodę. Zeszłoroczny *champion*, p. Roberts, jest weteranem monte-carloskiej mety, gdyż od 21 lat stawał regularnie co roku do *Grand-Prix*.

**Leczenie wścieklizny radem.** Wiadomo jest, że promienie radu niszczą nie tylko różne drobnoustroje, ale nawet jady pochodzenia zwierzęcego. W Instytucie medycyny doświadczalnej w Petersburgu są obecnie prowadzone doświadczenia nad działaniem promieni radu na jad wścieklizny. Jad ten mieści się głównie w systemie nerwowym zwierzęcia. Jeśli wziąć kawałek mózgu zwierzęcia, chorego na wściekliznę, i zaszczyć go pod skórę innemu, zdrowemu, to zachoruje ono niechybnie. Doświadczenia z promieniami radu wykazały, że jeśli miejsce, gdzie został zaszczyćony jad wścieklizny, poddać niezwłocznie działaniu promieni radu, to zwierzę nie zachoruje na wściekliznę.

**I-a wystawa psów w Petersburgu,** urządzona przez Oddział hodowli psów rasowych, odbyła się w kwietniu r. z. w Michajłowskim maneżu. Jak wiadomo, wskutek nieporozumień w łonie Tow. Miłośników psów rasowych, nastąpił rozłam i 70 członków z Dostojnym Prezesem na czele wykreśliło się z Towarzystwa, a następnie utworzyło Oddział, który właśnie zajął się urządzeniem, w mowie będącej wystawy. Mimo tak fatalnego rozdroje-

nia, wystawa udała się świetnie, gromadząc 550 okazów. Najlepiej udał się dział setterów angielskich, reprezentowany przez 79 okazów, a między nimi odznaczył się „Scotch-Boy“, własność inżyniera Ryżowa. Pies ten, według zdania sędziego Anglika, p. Ferrow, jest obecnie najlepszym setterem angielskim na całym świecie. Ofiarowanej sobie sumy 200 funtów (około 2000 rubli) p. Ryżow nie przyjął. Setterów irlandzkich było na wystawie 59, szkockich—10, pointerów—52, legawców—25, spanielów—9, retriever—1, chartów ruskich—54, chartów innych ras—10, psów gończych—11, jamników—39, fox-terrierów—30, łajek—33, psów luksusowych—135.

**III Warszawska wystawa psów**, urządzona staraniem Warsz. Tow. praw. myśl., otwartą została w d. 26 maja r. z. i trwała przez dni cztery. Zainstalowano ją, jak i lat poprzednich, w ogródku przy lokalu Towarzystwa (Nowy-Świat 35). Psów zebrano więcej, aniżeli lat poprzednich, bo około 150, a wraz ze szczeniakami—do 180, a mianowicie: setterów angielskich 18, setterów szkockich—5, setterów irlandzkich—1, pointerów—19, niemieckich gładkowłosych—17, gryfonów—3 (2 niemieckie i 1 francuski), rasy markłowskiej—1, spanielów—3, jamników—12, fox-terrierów—21, terrierów różnych ras—5, buldogów—6, bokser—1, dogów—4, saint-bernardów—1, leonbergów—6, collie—2, pudle—2, szpice karłowate—2, vulpetto—1, pinczery jedwabiste—2, dalmacki pies—1 i chiński (goły) pies—1. Tranzakcye handlowe na wystawie osiągnęły sumy 1800 rubli. Wystawę zwiedziło 3,529 osób za biletami płatnemi.

**Park w Pilawinie.** Hr. Józef Potocki, znany sportsmen i podróżnik, założył w lasach swoich Piszczów (na Wołyniu), obszerny, bo 6000 morgów mierzący park, przeznaczony jedynie na hodowlę rzadkiej lub egzotycznej zwierzyny. W parku tym widzimy więc oprócz krajowych łosi—jeleni—Dybowskiego (*Cervus Dybowskii*) z Mandżuryi, jelenia „wapiti“ (*Cervus canadensis*) z północnej Ameryki, sarnę syberyjską (*Cervus v. capreolus pygargus*), niedźwiedzia himalajskiego (*Ursus thibetanus*) i wiele innych.

**Konkursy strzeleckie**, urządzane przez Warsz. Tow. praw. myślistwa, odbyły się między 1 a 26 czerwca 1904 roku. Konkursów, jak i w poprzedzającym roku, było sześć, a nagrody w nich zdobyli następujący uczestnicy.

*Konkurs I* pistoletowy na 16 metr. do tarczy, nie został dla braku uczestników rozstrzygnięty.

*Konkurs II* pistoletowy do manekina na 25 metrów, strzelanie na komendę, 7 kul:

Nagroda I (żeton złoty), ks. Konstanty Radziwiłł z Towian za 35 punktów (maximum).



Nagroda II (żeton srebrny), p. Bronisław Kułakowski za 34 punkty.

Nagroda III (żeton brązowy), p. Stefan Beni za 33 punkty.

*Konkurs III* z broni śrótowej do ruchomego zająca na 40 metr. handicap, serya 20 zajęcy:

Hr. Tadeusz Mostowski i ks. Jerzy Argutynski-Dolgorukow zrobili po 20/20 zajęcy i p. Ignacy Grzędzica 25/26. Pan Grzędzica za I nagrodę, zdobytą na poprzednich konkursach, strzelał do seryi 26. Przy rozgrywce pomiędzy dwoma pierwszymi uczestnikami pierwszeństwo utrzymał hr. Mostowski, nagrody więc przypadły:

Nagroda I (lorneta polowa systemu Henselta)—hr. Tadeusz Mostowski.

Nagroda II (zegar budzik biurkowy) ks. Argutynski-Dolgorukow.

Nagroda III (żeton srebrny)—p. Ignacy Grzędzica.

*Konkurs IV*, kulowy, do rogacza, ukazującego się na 5 sekund, odległość 40 metr.; 5 kul:

Nagroda I (karabinek repetyerowy, 10-strzałowy Winchestera)—ks. Konstanty Radziwiłł za 430 □.

Nagroda II (pistolet Browninga)—p. Walter Moes za 413 □.

Nagroda III (żeton srebrny) kap. Aleksander Żabczyński za 371 □.

*Konkurs V*, kulowy, do ruchomego dzika na 80 metr., 5 kul:

Nagroda I (karabin magazynowy Bergmana)—ks. Konstanty Radziwiłł za 508 □.

Nagroda II (kordelas)—ks. Jerzy Argutynski-Dolgorukow za 447 □.

Nagroda III (żeton srebrny)—p. Walter Moes za 374 □.

*Konkurs VI*, kulowy, na 100 metrów.

Nagroda I (żeton złoty) ks. Konstanty Radziwiłł za 39 $\frac{1}{3}$  □.

Nagroda II (żeton srebrny)—p. Marcei Łączyński za 45 $\frac{2}{3}$  □.

Nagroda III (żeton brązowy)—nierozegrana.

Godnem zaznaczenia jest, że ks. Konstanty Radziwiłł z Towian, znany hodowca i sportsmen, stanawszy poraż pierwszy do warszawskich konkursów, zdobył aż cztery pierwsze nagrody, czego przedtem nikt jeszcze nie dokazał.

**Jubileusz strzelecki.** W Zurichu obchodzono w 1904 roku czterechsetno-letni jubileusz pierwszego konkursu strzeleckiego, który się odbył w 1504 roku.

**Wypadki z bronią.** W roku zeszłym przytrafiło się znów parę wypadków z bronią, które dla przestrogi kolegów myśliwych podajemy.

W Mniszewku pod Mławą, młody, 34-letni obywatel ziem-

ski, p. Konstanty Tabęcki, wsiadając do powozu, otrzymał od służby wiadomość, że lis jest w ogrodzie. Namiętność myśliwska w jednej chwili rozgorzała i p. T., chwyciwszy strzelbę, pobiegł do ogrodu, w pośpiechu jednak potknął się i przewrócił, przy czem strzelba wypaliła, raniąc go w brzuch. Nie pomogła naj-energiczniejsza pomoc i p. T., wskutek otrzymanej rany zmarł. Ś. p. Konstanty Tabęcki był rodzonym bratem p. Michała Tabęckiego, adwokata przysięgłego, znanego w szerokich, towarzyskich kołach Warszawy.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w majątku Diedno pod Mińskiem, gdzie obywatel ziemski, p. Massalski, wracając z polowania do domu, wyjął ładunek z jednej lufy dubeltówki, a zapomniał wyjąć z drugiej. Wchodząc po schodkach na ganek dworku, stuknął kolbą o schodek. Dubeltówka wypaliła i ca-ły nabój śrótu trafił p. Massalskiego w brzuch. Nieszczęśliwy w pół godziny życia dokonał.

---



# Kronika myśliwska.

Za przykładem lat poprzednich podajemy sprawozdanie z polowań ubiegłego sezonu, załączając jednocześnie usilną prośbę do naszych łaskawych czytelników, aby i nadal raczyli nas informować o rezultatach łowów, w których czynny udział brali.

Wiadomości prosimy nadsyłać pod adresem Redakcyi „Łowca Polskiego“ (Smolna 34).

## Wykaz rezultatów polowań zeszłego sezonu 1903/1904.

| Ilość dni polowania | Majątek        | Gubernia  | Właściciel polowania  | Dziki | Rogacze | Zajace | Kuropatwy | Bażanty | Cietrzewie | Lisy | Jastrzębie | Różne                            |
|---------------------|----------------|-----------|-----------------------|-------|---------|--------|-----------|---------|------------|------|------------|----------------------------------|
| 1                   | Rusiec-Zaborów | Warszaw.  | Kółko Młochowskie     |       | 1       |        | 98        | 3       |            | 1    |            |                                  |
| 1                   | Żyrów          | Warszaw.  |                       |       |         |        | 126       |         |            |      |            |                                  |
| 3                   | Willanów       | „         | hr. Ks. Branicki      |       |         |        | 286       | 8       |            |      | 3          |                                  |
| 1                   | Jabłonna       | „         | hr. A. Potocki        |       |         | 156    |           |         |            |      | 2          | 3 słon.                          |
| 1                   | Rozalin        | „         | M. Siemiradzki        |       |         | 51     |           |         |            |      |            |                                  |
| 1                   | Wolica         | Wołyńska  | hr. J. Potocki        | 2     | 24      |        | 622       |         |            | 2    |            | 36 słon.<br>1 królik             |
| 1                   | Sobolew        | Siedlecka | Stefan Łaski          | 1     | 45      | 7      |           |         |            |      |            |                                  |
| 1                   | Jakuszyńce     | Podolska  | Artur Russanowski     | 9     | 12      |        |           |         |            | 3    |            |                                  |
| 3                   | Kock           | Siedlecka | hr. Żółtowski         | 1     | 254     | 26     | 118       |         |            | 2    | 2          | 2 słonki<br>2 ksyżki<br>1 kaczka |
| 2                   | Grzmieć        | Radomska  |                       |       |         | 110    |           |         |            | 1    |            |                                  |
| 1                   | Pogorzel       | Siedlecka | Tow. praw. myśl.      |       |         | 115    | 2         |         |            |      |            |                                  |
| 1                   | Łucznicza      | „         | „                     |       |         | 179    | 3         |         |            |      |            |                                  |
| 1                   | Mazowieck      | Podolska  | Stan. Skibniewski     | 1     | 12      |        |           |         |            | 4    |            | 2 wilki                          |
| 3                   | Kraszkowice    | Kaliska   | Teodor Ender.         | 3     | 354     | 59     | 103       | 16      |            |      | 2          | 47król.                          |
| 2                   | Broszków       | Siedlecka | Fran. Buyno           | 1     | 136     | 7      |           | 1       |            |      |            |                                  |
| 1                   | Wilków         | Warszaw.  | Aleksander Grobicki   |       |         | 139    | 6         |         |            | 1    | 1          |                                  |
| 1                   | Turowice       | „         | Stan. Zieliński       | 2     | 145     | 10     |           |         |            |      | 1          |                                  |
| 3                   | Staszów        | Radomska  | ks. M. Radziwiłł jun. | 1     | 367     | 9      |           |         |            | 3    | 1          | 1 słon.                          |
| 1                   | Nieznanice     | Piotrk.   | A. Winsze.            |       |         | 228    | 7         | 3       | 1          |      |            | 5 król.                          |
| 1½                  | Mała Wieś      | Płocka    | Stan. Sonnenberg      |       |         | 303    | 5         | 152     |            |      |            |                                  |

| Włosz dni polowania | Majątek               | Gubernia  | Właściciel polowania      | Dziki | Rogacze | Zające | Kuropatwy | Bażanty | Cietrzewie | Lisy | Jastrzębie | Różne     |
|---------------------|-----------------------|-----------|---------------------------|-------|---------|--------|-----------|---------|------------|------|------------|-----------|
| 1                   | Augustówka            | Siedlecka | Tow. praw. myśl.          |       |         | 78     |           |         |            | 2    |            |           |
| 1                   | Cienin                | Kielecka  | Karczewski                |       |         | 160    | 30        |         |            |      |            |           |
| 1                   | Ciążeń                | Kaliska   | z Golezów Dąbska          |       |         | 120    | 35        |         |            |      |            |           |
| 1                   | Strzyżew              | Warszaw.  | W. Dickson                |       |         | 155    | 10        |         |            |      |            |           |
| 1                   | Ratyń                 | Kaliska   | Golez                     |       |         | 20     | 80        |         |            |      |            |           |
| 1                   | Wilczogóra            | Warszaw.  | W. Wołowski               |       |         | 120    | 18        |         |            |      |            |           |
| 2                   | Bąkowa-Góra           | Piotr.    | hr. Ostrowski             |       |         |        |           |         |            |      |            | 690 sztuk |
| 1                   | Deby-Szla-<br>checkie | Kaliska   | Jan Łuszczewski           | 2     | 445     | 16     |           |         |            | 1    |            |           |
| 1                   | Zaluski               | Płocka    | St. Jaworowski            |       |         | 89     | 6         |         |            |      |            |           |
| 1                   | Krzesimów             | Lubelska  | St. Sonnenberg            | 4     | 156     | 1      |           |         |            | 4    |            |           |
| 2                   | Niedrzew              | Warszaw.  | bar. Dangel               |       |         | 253    | 30        |         |            | 1    |            |           |
| 1                   | Nieborów              | Warszaw.  | A. Szwede                 |       |         | 49     | 4         | 53      |            |      |            |           |
| 1                   | Galkówek              | Piotr.    | T. Różycki                | 1     | 2       | 131    |           |         |            |      |            |           |
| 1                   | Cyronów               | Siedlecka | Fr. Górski                | 1     | 102     | 2      |           |         |            | 1    |            |           |
| 1                   | Jablonna              | Warszaw.  | hr. A. Potocki            | 2     | 123     |        |           |         |            |      |            |           |
| 1                   | Zawady                | "         | hr. Ks. Branicki          |       |         | 23     | 2         |         |            |      |            |           |
| 1                   | Warszewice            | Siedlecka | Tow. praw. myśl.          |       |         | 126    | 12        |         |            |      |            |           |
| 3                   | Równo                 | Wolyńska  | ks. St. Lubomirski        |       |         | 85     |           | 156     |            |      |            | 1 orzel   |
| 1                   | Szepetówka            | Wolyńska  | hr. J. Potocki            | 10    | 100     |        |           |         |            | 3    |            |           |
| 1                   | Krzemienie-<br>wice   | Piotrk.   | E. Klossowski             | 1     | 79      | 11     |           |         |            |      |            |           |
| 1                   | Dembice               | Warszaw.  | Hack                      |       |         | 66     | 8         |         |            |      |            | 3 król.   |
| 1                   | Miedzyń               | Piotr.    | H. Bronikowski            |       |         | 202    | 6         | 1       |            | 1    |            |           |
| 1                   | Benignów              | Warszaw.  | B. Wyganowski             |       |         | 143    | 6         |         |            |      |            |           |
| 1 1/2               | Repki                 | Siedlecka | S. Doria-Derna-<br>łowicz | 2     | 171     | 2      |           |         |            | 4    |            |           |
| 1                   | Bieniewice            | Warszaw.  | G. Gradenwie              |       |         | 69     |           |         |            |      |            |           |
| 1                   | Kamionna              | "         | Ciechowski                | 4     | 101     |        |           | 3       |            |      |            |           |
| 1                   | Wola-Peko-<br>szewska | "         | A. Górski                 | 5     | 307     | 8      |           |         |            | 3    |            |           |
| 1                   | Brody                 |           | J. Zaborowski             |       |         | 99     | 12        |         |            | 1    |            |           |
| 2                   | Potoczek              | Radomska  | W. Grodzicki              |       |         | 138    | 6         | 1       |            |      |            |           |
| 1                   | Kielpiny              | Płocka    | Gockowscy                 |       |         | 52     |           |         |            |      |            |           |



| Ilość dni polowania | Majątek             | Gubernia  | Właściciel polowania       | Dziki | Rogacze | Zające | Kuropatwy | Bażanty | Cietrzewie | Lisy | Jastrzębie | Różne    |
|---------------------|---------------------|-----------|----------------------------|-------|---------|--------|-----------|---------|------------|------|------------|----------|
| 1                   | Wapielsk            | Płocka    | J. Siemiątkowski           |       |         | 58     | 1         |         |            | 1    |            |          |
| 1                   | Piórkow             | "         | E. v. Riebold              |       |         | 35     | 3         |         |            | 1    |            |          |
| 1                   | Milków              | Siedlecka | J. Zaorski                 |       |         | 41     |           |         |            |      |            |          |
| 1                   | Glinny-Stok         | "         | S. Zaorski                 |       |         | 28     |           |         |            | 2    |            |          |
| 1                   | Sobienie            | "         | Tow. praw. myśl.           |       |         | 145    | 1         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Dębiny              | Piotrk.   |                            |       |         | 66     | 6         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Kotowice            | Kaliska   | W. Kołaczkowski            |       |         | 50     |           |         |            |      |            |          |
| 1                   | Łuczniczka<br>Górna | Siedlecka | Tow. praw. myśl.           |       |         | 147    | 1         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Rejowiec            | Lubelska  | J. Budny                   | 3     | 134     | 1      |           |         |            | 9    | 1          |          |
| 1                   | Luszyń              | Kaliska   | A. Grabski                 |       |         | 165    | 4         |         |            | 2    |            |          |
| 1                   | Suchodęb            | Warszaw.  | Kiniorski                  |       |         | 143    | 6         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Kamionka            |           | Ciechanowski               | 4     | 101     | 1      | 2         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Siemianów           | Warszaw.  | Komecka                    |       | 92      | 11     |           |         |            | 1    |            |          |
| 1/2                 | Natolin             | "         | hr. Branicki Ks.           |       | 33      |        | 45        |         |            |      |            |          |
| 1                   | Lysoloje            | Lubelska  | L. Poplawski               | 1     | 136     | 6      | 14        |         |            | 3    |            |          |
| 1                   | Żychlin             |           | R. Bronikowski             | 2     | 116     | 6      | 1         |         |            |      |            | 27kr6l.  |
| 1                   | Sójki               | Warszaw.  | hr. J. Moszyński           |       | 110     | 10     |           |         |            |      |            |          |
| 1                   | Nowa-Wieś           | "         | St. Wodziński              |       | 50      | 7      |           |         |            |      |            |          |
| 1                   | Łuszczew            | Warszaw.  | H. Mittelstaedt            |       | 106     | 10     |           |         |            |      |            |          |
| 2                   | Nacpolsk            | Płocka    | hr. Szczep. Tar-<br>nowski | 3     | 344     |        |           |         |            |      | 4          |          |
| 1                   | Krzyżanów           |           | A. Różycki                 |       | 123     |        |           |         |            |      | 2          |          |
| 1                   | Kozłówka            | Lubelska  | hr. K. Zamoyski            | 4     | 2       | 18     |           |         |            |      | 2          |          |
| 2                   | Lubraniec           | Warszaw.  | E. Piwnicka                |       |         | 220    | 19        |         |            |      | 3          |          |
| 2                   | Kozińce             | Podolska  | L. Rakowski                |       |         | 70     |           | 44      |            | 1    | 1          |          |
| 1                   | Grab                | Warszaw.  | B. Daszewski               |       |         | 58     | 8         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Nędzierzew          | Kaliska   | F. Starzyński              |       |         | 64     | 6         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Michałów            | Warszaw.  | J. Dall-Trozzo             | 3     | 158     |        |           |         |            | 1    |            |          |
| 1                   | Długowola           | "         | R. Dall-Trozzo             |       |         | 84     | 7         |         |            | 1    |            |          |
| 2                   | Tomeczyce           | "         | St. Boniecki               |       |         | 173    | 5         |         | 4          | 1    |            | 1 jelen. |
| 1                   | Kętliny             | Piotrk.   |                            |       |         | 66     | 6         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Lubonie             | Warszaw.  | A. Pruski                  | 2     | 140     |        |           |         |            |      |            |          |
| 1                   | Dulsk               | Płocka    | J. Płoski                  |       |         | 25     |           |         |            |      |            |          |

| Ilość dni polowania | Majątek                | Gubernia   | Właściciel polowania |       |         |        |           |         |            |      |            | Różne               |
|---------------------|------------------------|------------|----------------------|-------|---------|--------|-----------|---------|------------|------|------------|---------------------|
|                     |                        |            |                      | Dziki | Rogacze | Zające | Kuropatwy | Bazanty | Cietrzewie | Lisy | Jastrzębie |                     |
| 1                   | Rodziki-Wielkie        | Płocka     | F. Siemiątkowski     |       |         | 71     |           |         |            |      |            |                     |
| 1                   | Kąty                   | Warszaw.   | L. Przyłubski        |       |         | 106    | 6         |         |            |      |            |                     |
| 1                   | Osmolice               | Lubelska   | J. Plewiński         | 1     | 1       | 95     |           |         |            | 5    |            |                     |
| 1                   | Leśnowola              | Warszaw.   | A. Kosińscy          |       |         | 64     | 2         |         |            | 1    | 1          |                     |
| 1                   | Kembło                 | Lubelska   | St. Wessel           | 1     | 7       | 90     | 2         |         |            |      | 1          |                     |
| 1                   | Kublicz                | Podolska   | K. Jaroszyński       |       | 3       | 75     |           |         |            |      |            |                     |
| 2                   | Dobra Kunia            | Podolska   | E. Jaroszyński       |       | 5       | 158    |           |         |            | 7    |            |                     |
| 1                   | Kijany                 | Lubelska   | St. Sonnenberg       |       |         | 311    | 17        | 29      |            |      |            |                     |
| 1                   | "                      | "          | "                    |       | 11      |        |           |         |            | 4    |            |                     |
| 1                   | Bierwce-Szlach.        | Radomska   | B. Przylęcki         |       |         | 180    | 15        |         |            |      |            |                     |
| 1                   | Szczutków              | Warszaw.   | Memerta              |       |         | 188    |           |         |            | 1    |            |                     |
| 3                   | Zimnawoda              | ks. Pozn.  | hr. A. Mycielski     |       |         | 1363   |           | 58      |            | 1    |            | 124 król.           |
| 1                   | Łatkowo                | Warszaw.   | K. Dąbrowski         |       |         | 142    | 5         |         |            |      |            |                     |
| 1                   | Zielona-Dąbrowa        | Piotrk.    | J. Kozłowski         |       |         | 275    |           |         |            | 1    |            |                     |
| 2                   | Wiśniowczyk            | Podolska   | A. Żurowski          | 2     |         | 169    | 3         |         |            | 9    | 3          |                     |
| 2                   | Ruchna                 | Siedlecka  | hr. S. Łubieński     | 6     |         | 344    | 7         |         |            |      |            |                     |
| 1                   | Teklin                 | Kaliska    | K. Rembowski         | 1     |         | 48     | 11        |         |            |      |            | 1 król.             |
| 1                   | "                      | "          | "                    |       |         | 29     | 48        |         |            |      | 2          |                     |
| 2                   | Zakrzew                | Lubelska   | N. Budny             | 7     | 1       | 58     |           |         |            | 4    |            |                     |
| 4                   | Podzamcze              | Siedlecka  | hr. A. Zamoyski      | 8     | 46      | 777    | 37        |         | 2          | 2    |            | 2                   |
| 1                   | Jarantowice            | Warszaw.   | Feldt                |       |         | 68     |           |         |            |      |            |                     |
| 1                   | Kabaty                 | Warszaw.   | hr. Ks. Branicki     | 13    |         | 322    | 2         | 7       |            | 2    | 1          |                     |
| 1                   | Chojnów                | Warszaw.   | "                    | 5     | 6       | 105    |           |         |            | 1    | 1          |                     |
| 1                   | Chojnów (Zalesie)      | "          | "                    |       | 9       | 165    |           |         |            | 1    |            |                     |
| 1                   | Głębokie               | Piotrk.    | D. Jeżewski          |       |         | 118    |           |         |            |      |            |                     |
| 1                   | Rętwiny                | Płocka     | L. Zieliński         |       |         | 80     | 5         |         |            |      |            |                     |
| 1                   | Lasy Wiśniowczykowskie | Podolska   | W. Żurowski          | 3     |         | 161    |           |         |            |      |            |                     |
| 1                   | Radźków                | Mohylowska | Doria-Dernałowicz    |       |         |        |           |         |            |      |            | (2 losie<br>1 biel. |
| 1                   | Bogucen                | Płocka     | Rutkowski            | 1     |         | 100    | 6         | 3       |            |      |            |                     |



| liczba dni polowania | Majątek                | Gubernia  | Właścicielpolo-<br>wania | Dziki | Rogacze | Zajęte | Kuropatwy | Bażanty | Cietrzewie | Łisy | Jastrzębie | Różne   |
|----------------------|------------------------|-----------|--------------------------|-------|---------|--------|-----------|---------|------------|------|------------|---------|
| 1                    | Świętosław             | Płocka    | A. Chelmicki             |       |         | 105    | 6         |         |            |      |            |         |
| 1                    | Wierzbiek              | "         | L. Zieliński             |       | 1       | 100    | 10        |         |            |      |            |         |
| 1                    | Długie                 | "         | hr. R. Plater            |       | 1       | 143    | 5         |         |            | 1    |            |         |
| 1                    | Kłokock                | "         | Z. Godlewski             |       |         | 60     |           |         |            |      |            |         |
| 1                    | Walewice               | Warszaw.  | St. Grabiński            |       | 2       | 250    | 5         |         |            |      |            |         |
| 1                    | Hrabówka               | Mohylow.  | Faszc                    |       |         | 60     |           |         |            |      |            | 5       |
| 1                    | Ruszków                | Warszaw.  | L. Morzycki              |       | 1       | 231    | 32        |         |            |      |            | 26król. |
| 1                    | Augustów               | Siedlecka | hr. A. Zamoyski          | 4     | 6       | 146    |           | 2       |            | 6    |            |         |
| 1                    | Adampol                | "         | "                        | 10    | 6       | 100    |           |         |            | 1    | 5          |         |
| 1                    | Adampol (za-<br>gajn.) | "         | "                        | 8     | 6       | 79     |           |         |            | 4    |            |         |
| 1                    | Miastków               | "         | hr. J. Potocki           |       |         | 164    | 10        | 23      |            |      |            |         |
| 3                    | Helenów                | Warszaw.  | hr. J. Potocki           |       | 2       | 261    | 21        | 46      |            | 1    |            |         |
| 2                    | Leśkowa                | Podolska  | T. Dachowski             |       |         | 197    |           |         |            | 3    |            |         |
| 1                    | Wawer                  | Warszaw.  | hr. Ks. Branicki         |       | 3       | 91     | 3         |         |            |      |            |         |
| 2                    | Kalny Retez            | "         | T. Busse                 |       | 1       | 323    | 27        |         |            |      |            | 1 król. |
| 3                    | Otrobów                | Podolska  | Krassowski               |       |         | 196    |           |         |            | 2    |            |         |
| 1                    | Kopciewice             | Mińska    | A. Lenkiewicz            |       |         |        |           |         |            |      |            | 5 wilk. |
| 2                    | Wierzchownia           | Kijowska  | hr. A. Rzewuski          |       |         | 62     |           | 47      |            | 4    |            |         |
| 6                    | Jadów                  | Siedlecka | hr. Z. Zamoyski          |       | 2       | 412    | 3         |         | 2          | 2    |            |         |

## Warszawska Spółka Myśliwska.

W październiku 1904 r. powstała w Warszawie nowa firma myśliwska, której genezę, organizację i zadania wyjaśnia «Łowiec Polski» w n-rze 20 z r. z. w artykule treści następującej:

«Liczne stosunki, jakie nas łączą od założenia «Łowca Polskiego», t. j. od lat sześciu, z myśliwymi całego kraju, dały nam możliwość dokładnego zapoznania się ze wszystkimi potrzebami i wymaganiami naszego łowieckiego ogółu.

Uwzględniać te potrzeby i dopomagać w ich zaspokojeniu w miarę sił i środków, uważaliśmy i uważać będziemy zawsze za najpierwszy obowiązek «Łowca Polskiego», jako organu dla celów myśliwskich założonego i wydawanego.

Niestety, nie zawsze byliśmy w możności sprostać temu zadaniu i zbliżyć się do tego ideału najlepszego informatora, jakim w obszernej dziedzinie łowiectwa winien być «Łowiec Polski» dla każdego myśliwego.

Największym szkopułem, o który rozbijały się nasze najlepsze chęci, była faktyczna niemożliwość dokładnego informowania naszego czytelnika w dziale nowości, dotyczących broni, jakkolwiek zeznawaliśmy zawsze z całą śiadomością, że broni dla myśliwego jest przedmiotem pierwszorzędnej wagi. Z tą luką w naszym piśmie biedziliśmy się niemało, mając to przeświadcze-



nie, że jeśli jej nie wypełnimy, nie staniemy nigdy na wysokości zadania.

A jednak lukę taką wypełnić nie łatwo, jeśli chcemy wykluczyć powierzchowność i błagę. Chcąc rzetelnie i uczciwie informować swego czytelnika o nowościach w zakresie broni palnej i jej przyborów, należy być w istotnem posiadaniu tych wszystkich nowości; należy się z nimi dobrze zapoznać. Dopiero rozebrawszy broń, zbadawszy jej system szczegółowo, a następnie należycie wypróbowawszy, można wyrazić o niej swoją opinię i poinformować ogół myśliwych tak, aby z tej informacyi mógł płynąć pożytek, nie szkoda. Powierzchowność w tych razach byłaby lekkomyślnością nie do darowania, groziłaby bowiem nietylko kieszeni, ale częstokroć i życiu naszych kolegów-myśliwych.

Pragnąc uczciwie, według powyższej metody, dział broni i przyborów w piśmie prowadzić, należałoby zaopatrzyć się w cały arsenał karabinów, sztucerów, śrótówek, rewolwerów i t. p., a nadto mieć cały skład amunicyi i przyborów myśliwskich, na co Redakcja pisma nie może sobie pozwolić, najpierw z powodu przepisów administracyjnych o prawie utrzymywania broni, a następnie z powodu kosztów, jakie pociągnęłoby za sobą tworzenie takiego arsenału i składów.

Szcześnieśliwa myśl, która kielkowała wśród nas od dawna, a której urzeczywistnienie zawdzięczamy szero-kiemu kołu prawdziwych zwolenników myślistwa i przyjaciół naszego pisma, pozwala nam wreszcie wybrnąć z tego błędnego koła, które, jak żelaznemi kleszczami, powstrzymywało rozwój działalności «Łowca Polskiego» w kierunku broniowym.

W dniu 6 października, przed notaryuszem, p. Wasiutyńskim, sporządzony został akt, na mocy którego zawiązała się spółka p. f. «*Warszawska Spółka Myśliwska*» z kapitałem zakładowym 150,000 rb., której celem jest zaopatrywać naszych myśliwych w broń i wszelkie przybory myśliwskie. Spółka ta, bezpośrednio związana z «Łowcem Polskim», a mająca za podstawę tak poważny kapitał zakładowy, da nam zupełną możność dokładnego zapoznania się z wszelkimi nowościami w zakresie broni i przyborów myśliwskich, i uczciwego informowania naszych czytelników w tym kierunku — z jednej strony, a z drugiej — da możność wszystkim naszym myśliwym zaopatrywać się w broń, amu-

nicę i wszelkie przybory w magazynach spółki, t. j. tam, gdzie nad ich łowieckim interesem czuwać będzie bacznie a bezustannie komplet myśliwych, szczerze myślistwo miłujących.

Aby uniknąć wszelkich fałszywych kroków, na jakie każde nowopowstające przedsiębiorstwo musi być narażone, *«Warszawska spółka myśliwska»* skorzystała ze sposobności i nabyła składy broni i przyborów myśliwskich, istniejące oddawna w Warszawie (Królewska 17) p. f. *«B. Ronczewski»*. Firma ta powstała przed laty 20-tu, rozwijała się pomału i stopniowo, zyskując sobie uznanie bardzo liczного koła myśliwych, a prowadząc swój interes handlowy solidnie, zdobyła pierwszorzędne stanowisko w warszawskim handlu bronią. Ponieważ współwłaściciele tej firmy oświadczyli gotowość sprzedania całego przedsiębiorstwa, przeto *«Warszawska spółka myśliwska»* postanowiła je nabyć, poprowadzić w dalszym ciągu i należycie rozwinąć, przez co rzeczzone przedsiębiorstwo, nie tracąc nic z dotychczasowych swych zalet handlowych, zyskuje ten pierwiastek szczerze myśliwski, którego mu dotychczas brakowało, a którego w handlu bronią i przyborami myśliwskimi lekceważyć nie można.

*«Warszawska spółka myśliwska»*, prowadząc już nadal te składy na własny rachunek, a rozporządzając tak poważnym kapitałem, stawia sobie za zadanie, aby każdy myśliwy znalazł w jej magazynach wszystko, co mu do jego łowiectwa potrzebne, w gatunku wyborowym i po cenach możliwie najprzystępniejszych, a dalej rozwinąć warsztaty i podnieść poziom puszkarstwa, które pozostaje u nas obecnie w stanie dziwnego zaniedbania. W tym celu postanowiła zmienić lokal na odpowiedniejszy dla pomieszczenia powiększonych składów i warsztatów. O zmianach tych we właściwym czasie nie omieszkamy powiadomić naszych czytelników. Tymczasem zaś magazyny firmy pozostają w dawnym lokalu przy ulicy Królewskiej.

Pozostaje nam jeszcze podać tu listę spółników, których nazwiska znane są dobrze licznemu kołu zwolenników myślistwa. Akt notaryalny *«Warszawskiej spółki myśliwskiej»* podpisali: pp. Ksawery hr. Braniccki, Jan Sztolcman, Józef Zarembski, Władysław Stonczyński, Stanisław Lilpop, dr. Stanisław Zaborowski,



Wiktor Stephan, Ignacy Apenszlak, Antoni Wolski i inni.»

Pozatem do «*Warszawskiej Spółki Myśliwskiej*» przystąpili w charakterze uczestników pp.: ks. Zdzisław Lubomirski, Lech Morzycki, Kazimierz Korsak, Stefan Jabłoński, hr. Tomasz Potocki, hr. Józef Broel-Plater, Oskar Saenger i Władysław Jacobson.

Przytoczony powyżej artykuł «Łowca Polskiego», wyjaśnia istotę spółki należycie, tak, że mało tu już dodać można.

Widzimy więc, że spółka zamierza prowadzić przedsiębiorstwo na szerszą skalę, aniżeli dotychczas istniejące firmy myśliwsko-sportowe. Chce ona, aby każdy myśliwy znalazł w jej składach i magazynach zaspokojenie wszelkich swych potrzeb myśliwskich, a więc mógł nabyć broń i amunicję, wszelkie przybory do broni i jego myślistwa potrzebne, zaprenumerować «Łowca Polskiego, czy kupić książkę myśliwską, zasięgnąć informacyi myśliwsko-hodowniczej, czy wiadomości o psach myśliwskich i t. d. — słowem, aby każdy myśliwy w każdym wypadku mógł zwrócić się do «*Warszawskiej spółki myśliwskiej*» z tą myślą, że załatwiony zostanie tam, gdzie osiągnięcie najwyższych zysków nie jest celem *jedynym*.

Wyrobić sobie w tym kierunku zupełne zaufanie myśliwych będzie najważniejszym zadaniem spółki, bo zaufanie w tym razie gra rolę pierwszorzędną.

Prawdziwych znawców broni jest niewiele, a cała masa myśliwych, nabywająca broń, musi niestety, polegać tylko na swojej ufności w tę lub inną firmę, conajwyżej może się rozejrzeć w cennikach, w których cena broni oznaczona jest zawsze w cyfrach od — do. Po za tem przeciętny nabywca broni jest bezbronny i na dobrej wierze polegać musi — a właśnie na ową dobrą wiarę spółka zasłużyć będzie się starała.

Na jeden jeszcze szczegół w działalności spółki należy zwrócić uwagę, t. j. na zamiar rozszerzenia warsztatów puszkar-

skich i rozwinięcie krajowego puszkarstwa. Spółka zamierza sprowadzić odpowiednich majstrów z zagranicy, pod których kierunkiem kształcić się będą siły miejscowe w fachu, tak mało i niedbale uprawianym obecnie w Warszawie. Dobra robota puszkarska jest bardzo trudna a subtelna, a więc kosztowna; warsztaty puszkarskie nie dają zysków, a więc i niema ludzi chętnych do ich prowadzenia na własny rachunek, stąd też i pracownicy nie mają pola do należytego wyrobienia się w kierunku puszkarskim. Spółka z tak znacznym kapitałem zakładowym uważa za swój obowiązek zaprowadzić odpowiednie potrzeby warsztaty, w przekonaniu, że zrobi rzecz dobrą i prawdziwie pożyteczną.







Istnieje od 1854 r.

Pracownia wypychania zwierząt i ptaków

**ANTONIEGO ŁASTOWSKIEGO**

dawniej S. WYSOCKIEGO

Krakowskie-Przedmieście 2.

Posiadam wielki wybór wypchanych ptaków krajowych i egzotycznych, łbów i rogów sarnich, jelenich i łosich, oraz dywanów ze skór zwierząt.

Wypycham tanio i doskonale wszelkie ptaki lub zwierzęta ssące, oprawiam rogi i urządzam dywany.

Kupuję rogi jelenie, łosie, daniele i sarnie.

**Ceny przystępne.**

*Antoni Łastowski,*

*Uczeń Delesalle'a w Paryżu,  
Preparator Muzeum Zoologicznego  
- hr. Branickich w Warszawie.*



# WAŻNE

## dla p.p. Myśliwych.

Kupuję upolowaną zwierzynę w każdej ilości, zawieram umowy na mające się odbyć polowania.

# ADAM WIŁUCKI

Gościnny Dwór № 139.





wych 106—ogółem psów 234, co w porównaniu z poprzedniami wystawami, na których produkowano 600—800 psów, przedstawia się bardzo ubogo. Wszyscy członkowie T. M. P. R. w liczbie 70, którzy wykreśliли się z tego Towarzystwa, zapisali się do Towarzystwa polowań *par force* i pod jego egidą postanowili nadal urządzać wystawy w dawnej siedzibie, to jest w Michajłowskim maneżu.

**Konkursy strzeleckie**, urządzone teraz corocznie przez Warsz. Tow. praw. myśl. w Warszawskiej strzelnicy p. Zieglera, rozegrane zostały pomiędzy 15 września a 10 października 1903 r. z następującym rezultatem:

**Konkurs I** z pistoletu na 16 metr. do tarczy, nie dał wyników, gdyż nikt nie przedstawił odpowiednich warunkom seryj tarcz.

**Konkurs II** z pistoletu na komendę do manekina na 25 metr.; 1) p. Stefan Kretkowski, 2) p. Stanisław Lilpop, 3) p. Aleksander Nelken.

**Konkurs III** do ruchomego zająca na 40 metrów z broni śrótownej: 1) p. Ignacy Grzędzica, 2) p. Paszkowski Wacław.

**Konkurs IV** do ruchomego rogacza, ukazującego się na 5 sekund, na odległość 40 metrów ze sztucerów: 1) kap. Aleksander Żabczyński, 2) p. Stanisław Lilpop, 3) p. Stefan Kretkowski.

**Konkurs V** do ruchomego dzika na 80 kroków ze sztucerów: 1) kap. Aleksander Żabczyński, 2) hr. Stanisław Zyberk-Plater.

**Konkurs VI** do tarczy na 100 metr. ze sztucerów: 1) kap. Aleksander Żabczyński, 2) p. Schultze z Łodzi, 3) p. Knaack z Łodzi.

**Cesarz niemiecki, Wilhelm II**, podług ostatniej statystycznej tabeli, zabił w ciągu 30-tu lat: 1302 jelenie, 66 łań, 1506 danieli, 96 łań-danieli, 2507 dzików, 316 warchlaków, 798 sarn, 121 gemz, 17881 zające, 1627 królików, 4 żubry, 7 losi, 3 renifery, 3 niedźwiedzie, 3 borsuki, 26 lisów, 1 kunę, 84 głuszce, 24 cietrzewie, 18891 bażantów, 703 kuropatwy, 25 grousów, 3 słonki, 56 dzikich kaczek, 826 czapeł, 473 różnych, 1 wieloryba, 1 szczupaka—razem 47443 sztuki.

**Ś. p. Ignacy Małewski**, burmistrz m. Węgrowa, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku na polowaniu w d. 22 grudnia 1903 r. Sędziwy ten nemrod cieszył się ogólnym szacunkiem, a tragiczna śmierć jego przejęła żalem wszystkich, którzy go bliżej znali.

**Wypadki na polowaniach królewskich.** Miesiąc grudzień 1903 r. był bogaty w wypadki na polowaniach królewskich. Podczas polowania w Windsorze, królowa angielska, Aleksandra, i królowa włoska, Helena, były w niebezpieczeństwie życia. Dostały się ba-



wiem na linię strzelców, a kula, strzelona przez króla Wiktora Emanuela, gwizdnęła tuż koło uszu obu królowych.

Podczas polowania, w którym uczestniczył król hiszpański, pod Madrytem, leśniczy zastrzelił pastucha. Król, wstrząśnięty do żywego tym wypadkiem, zaniechał dalszego polowania. Krążyły też pogłoski, że zastrzelony podczas łowów królewskich pastuch, był nienawistnie usposobiony dla króla i jego rodziny. Podobno został zastrzelony w chwili, kiedy wymierzył ze strzelby do króla.

Król Carlos portugalski, polując na dziki w lasach Alentejo, został napadnięty niespodzianie przez ogromnego wilka. Król nie stracił jednak przytomności i celnym strzałem zabił wilka na miejscu.

Wreszcie cesarz austriacki, Franciszek Józef, jak wiadomo, zawołany myśliwy, miał też na polowaniu wypadek, ale przyjemny, zabił bowiem dwutysięczną kozicę w pobliżu Eisenerzu.

**Najwyższe polowania w Spale** odbyły się pomiędzy 9 listopada a 3 grudnia 1903 r. W ciągu tego czasu odbyło się tylko 18 polowań, a z tych, 7 trwało tylko po pół dnia. Na polowaniach tych padło: jeleni 47, kozłów 11, dzików 81, lisów 7, różnych drapieżników 3, zajęcy 3335, królików 74, bażantów 1800, kuropatw 603 słonka 1, cietrzew 1, ptaków drapieżnych 7, różnych 5 — ogółem 5875 sztuk zwierzyny. Najjaśniejszy Pan raczył zabić: 14 jeleni, 5 dzików, 374 zajęce, 5 różnych, 163 bażanty, 58 kuropatw — razem 619 sztuk zwierzyny.

**Grand Prix du Casino**, największy konkurs międzynarodowy w strzelaniu do gołębi, rozegrano w d. 1, 2, 3 i 4 lutego 1904 roku. Udział konkurujących był niezwykle liczny, gdyż stanęło aż 153 strzelców, między którymi 58 samych Włochów. Gołębie, dostarczone przez Robertsa, były doskonałe, skoro w pierwszym turze chybiło 50 strzelców, w drugim — również 50, a w obu turach 23 chybiło oba gołębie, między nimi pp. hr. O'Brien i p. Guyot, zwycięzcy z 1900 i 1901 roku. W dwunastym turze utrzymał się Włoch, signor Schianini, który zabiwszy  $12\frac{1}{2}$  gołębi, zdobył pierwszą nagrodę (25,725 fr. i przedmiot wartościowy). Drugą, trzecią i czwartą nagrodą w ogólnej sumie 25,450 fr. podzielili się pp. Villaviciosa, baron A. de Tavernost i de Gilles. Zeszłoroczny konkurs jest 33-cim od chwili ustanowienia Wielkiej Nagrody Kasyna (w 1872 r.). Włosi zdobywają go poraz dziesiąty.

**Ś. p. Ferdynand Mannlicher**, słynny wynalazca systemu karabinów, noszących jego nazwę, zmarł w Wiedniu d. 20 stycznia r. z. Urodzony 30 stycznia 1848 r. w Moguncyi, był do roku 1886 naczelnym inżynierem austriackiej kolei północnej Ferdynanda. Od 1878 r. pracował wytrwale nad wynalezieniem nowego syste-



mu karabinów magazynowych, a broń jego systemu wprowadzono w niektórych armiach; wynalazł także automatyczny pistolet, zastępujący rewolwer. Sztucery jego, przystosowane do celów myśliwskich, cieszą się teraz niezwykle powodzeniem wśród myśliwych.

**VIII-y wszechświatowy championat** w strzelaniu do gołębi rozegrany został w Monte-Carlo w d. 28 lutego, 1 i 2 marca r. z. Ustanowiony on został przed 21 laty, a odbywa się co trzy lata. W zeszłorocznym konkursie wzięło udział 63 strzelców, reprezentujących 10 różnych narodowości. Między strzelającymi znaleźli się prawie wszyscy mistrze, jako np. pp. Schianini — zwycięzca zeszłorocznego *Grand Prix du Casino*, dalej Pellier, Johnson, Journu, hr. O'Brien, Moncorgé—zwycięzcy z lat poprzednich, wreszcie pp. Roberts. Mackintosh, Brasseur, de Gilles, baron de Tavernost, bar. de Montpellier, Paul Lunden i inni. Warunki tego konkursu są następujące: 25 gołębi na 27 metrów — kto zabije najwięcej. Zwycięzcy championatu z lat poprzednich strzelają na 28 metrów. I-ą nagrodę (11,800 fr.) i tytuł championa zdobył Anglik, p. Roberts, zabiwszy 24/25 gołębi. Drugą i trzecią nagrodę w sumie 3,575 fr. podzielili się pp. Mackintosh (Anglik) i hr. Keglevitz sen. (Węgier), mając po 22/25 gołębi. O czwartą nagrodę (800 fr.) rozstrzeliwali się pp. Journu, Turra, Demonts i Thonier, mający po 21/25 gołębi. Przy drugim turze zwyciężył p. Journu (Francuz), biorąc czwartą nagrodę. Zeszłoroczny *champion*, p. Roberts, jest weteranem monte-carloskiej mety, gdyż od 21 lat stawał regularnie co roku do *Grand-Prix*.

**Leczenie wścieklizny radem.** Wiadomo jest, że promienie radu niszczą nie tylko różne drobnoustroje, ale nawet jady pochodzenia zwierzęcego. W Instytucie medycyny doświadczalnej w Petersburgu są obecnie prowadzone doświadczenia nad działaniem promieni radu na jad wścieklizny. Jad ten mieści się głównie w systemie nerwowym zwierzęcia. Jeśli wziąć kawałek mózgu zwierzęcia, chorego na wściekliznę, i zaszczyć go pod skórę innemu, zdrowemu, to zachoruje ono niechybnie. Doświadczenia z promieniami radu wykazały, że jeśli miejsce, gdzie został zaszczyć jad wścieklizny, poddać niezwłocznie działaniu promieni radu, to zwierzę nie zachoruje na wściekliznę.

**I-a wystawa psów w Petersburgu,** urządzona przez Oddział hodowli psów rasowych, odbyła się w kwietniu r. z. w Michajłowskim maneżu. Jak wiadomo, wskutek nieporozumień w Ionie Tow. Miłośników psów rasowych, nastąpił rozłam i 70 członków z Dostojnym Prezesem na czele wykreśliło się z Towarzystwa, a następnie utworzyło Oddział, który właśnie zajął się urządzeniem, w mowie będącej wystawy. Mimo tak fatalnego rozdwoje-



nia, wystawa udała się świetnie, gromadząc 550 okazów. Najlepiej udał się dział setterów angielskich, reprezentowany przez 79 okazów, a między nimi odznaczył się „Scotch-Boy“, własność inżyniera Ryżowa. Pies ten, według zdania sędziego Anglika, p. Ferrow, jest obecnie najlepszym setterem angielskim na całym świecie. Ofiarowanej sobie sumy 200 funtów (około 2000 rubli) p. Ryżow nie przyjął. Setterów irlandzkich było na wystawie 59, szkockich—10, pointerów—52, legawców—25, spanielów—9, retriever—1, chartów ruskich—54, chartów innych ras—10, psów gończych—11, jamników—39, fox-terrierów—30, łajek—33, psów luksusowych—135.

**III Warszawska wystawa psów**, urządzona staraniem Warsz. Tow. praw. myśl., otwartą została w d. 26 maja r. z. i trwała przez dni cztery. Zainstalowano ją, jak i lat poprzednich, w ogródku przy lokalu Towarzystwa (Nowy-Świat 35). Psów zebrało się więcej, aniżeli lat poprzednich, bo około 150, a wraz ze szczeniakami—do 180, a mianowicie: setterów angielskich 18, setterów szkockich—5, setterów irlandzkich—1, pointerów—19, niemieckich gładkowłosych—17, gryfonów—3 (2 niemieckie i 1 francuski), rasy markłowskiej—1, spanielów—3, jamników—12, fox-terrierów—21, terrierów różnych ras—5, buldogów—6, bokser—1, dogów—4, saint-bernardów—1, leonbergów—6, collie—2, pudle—2, szpice karłowate—2, vulpetto—1, pinczery jedwabiste—2, dalmacki pies—1 i chiński (goły) pies—1. Tranzakcye handlowe na wystawie dosięgnęły sumy 1800 rubli. Wystawę zwiedziło 3,529 osób za biletami płatnemi.

**Park w Pilawinie.** Hr. Józef Potocki, znany sportsmen i podróżnik, założył w lasach swoich Piszczów (na Wołyniu), obszerny, bo 6000 morgów mierzący park, przeznaczony jedynie na hodowlę rzadkiej lub egzotycznej zwierzyny. W parku tym widzimy więc oprócz krajowych łosi—jeleni—Dybowskiego (*Cervus Dybowski*) z Mandżuryi, jelenia „wapiti“ (*Cervus canadensis*) z północnej Ameryki, sarnę syberyjską (*Cervus v. capreolus pygargus*), niedźwiedzia himalajskiego (*Ursus thibetanus*) i wiele innych.

**Konkursy strzeleckie**, urządzane przez Warsz. Tow. praw. myślistwa, odbyły się między 1 a 26 czerwca 1904 roku. Konkursów, jak i w poprzedzającym roku, było sześć, a nagrody w nich zdobyli następujący uczestnicy.

**Konkurs I** pistoletowy na 16 metr. do tarczy, nie został dla braku uczestników rozstrzygnięty.

**Konkurs II** pistoletowy do manekina na 25 metrów, strzelanie na komendę, 7 kul:

Nagroda I (żeton złoty), ks. Konstanty Radziwiłł z Towian za 35 punktów (maximum).



Nagroda II (żeton srebrny), p. Bronisław Kułakowski za 34 punkty.

Nagroda III (żeton brązowy), p. Stefan Beni za 33 punkty.

*Konkurs III* z broni śrótowej do ruchomego zająca na 40 metr. handicap, serya 20 zajęcy:

Hr. Tadeusz Mostowski i ks. Jerzy Argutynski-Dolgorukow zrobili po 20/20 zajęcy i p. Ignacy Grzędzica 25/26. Pan Grzędzica za I nagrodę, zdobytą na poprzednich konkursach, strzelał do seryi 26. Przy rozgrywce pomiędzy dwoma pierwszymi uczestnikami pierwszeństwo utrzymał hr. Mostowski, nagrody więc przy padły:

Nagroda I (lorneta półowa systemu Henselta)—hr. Tadeusz Mostowski.

Nagroda II (zegar budzik biurkowy) ks. Argutynski-Dolgorukow.

Nagroda III (żeton srebrny)—p. Ignacy Grzędzica.

*Konkurs IV*, kulowy, do rogacza, ukazującego się na 5 sekund, odległość 40 metr.; 5 kul:

Nagroda I (karabinek repetyerowy, 10-strzałowy Winchestera)—ks. Konstanty Radziwiłł za 430 □.

Nagroda II (pistolet Browninga)—p. Walter Moes za 413 □.

Nagroda III (żeton srebrny) kap. Aleksander Żabczyński za 371 □.

*Konkurs V*, kulowy, do ruchomego dzika na 80 metr., 5 kul:

Nagroda I (karabin magazynowy Bergmana)—ks. Konstanty Radziwiłł za 508 □.

Nagroda II (kordelas)—ks. Jerzy Argutynski-Dolgorukow za 447 □.

Nagroda III (żeton srebrny)—p. Walter Moes za 374 □.

*Konkurs VI*, kulowy, na 100 metrów.

Nagroda I (żeton złoty) ks. Konstanty Radziwiłł za 39 $\frac{2}{3}$  □.

Nagroda II (żeton srebrny)—p. Marcei Łączyński za 45 $\frac{2}{3}$  □.

Nagroda III (żeton brązowy)—nierozegrana.

Godnem zaznaczenia jest, że ks. Konstanty Radziwiłł z Towian, znany hodowca i sportsmen, stanawszy poraż pierwszy do warszawskich konkursów, zdobył aż cztery pierwsze nagrody, czego przedtem nikt jeszcze nie dokazał.

**Jubileusz strzelecki.** W Zurichu obchodzono w 1904 roku czterechsetno-letni jubileusz pierwszego konkursu strzeleckiego, który się odbył w 1504 roku.

**Wypadki z bronią.** W roku zeszłym przytrafiło się znów parę wypadków z bronią, które dla przestrogi kolegów myśliwych podajemy.

W Mniszewku pod Mławą, młody, 34-letni obywatel ziem-

ski, p. Konstanty Tabęcki, wsiadając do powozu, otrzymał od służby wiadomość, że lis jest w ogrodzie. Namiętność myśliwska w jednej chwili rozgorzała i p. T., chwyciwszy strzelbę, pobiegł do ogrodu, w pośpiechu jednak potknął się i przewrócił, przy czem strzelba wypaliła, raniąc go w brzuch. Nie pomogła naj-energiczniejsza pomoc i p. T., wskutek otrzymanej rany zmarł. Ś. p. Konstanty Tabęcki był rodzonym bratem p. Michała Tabęckiego, adwokata przysięgłego, znanego w szerokich, towarzyskich kołach Warszawy.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w majątku Diedno pod Mińskiem, gdzie obywatel ziemski, p. Massalski, wracając z polowania do domu, wyjął ładunek z jednej lufy dubeltówki, a zapomniał wyjąć z drugiej. Wchodząc po schodkach na ganek dworku, stuknął kolbą o schodek. Dubeltówka wypaliła i ca-ły nabój śrótu trafił p. Massalskiego w brzuch. Nieszczęśliwy w pół godziny życia dokonał.

---



# Kronika myśliwska.

Za przykładem lat poprzednich podajemy sprawozdanie z polowań ubiegłego sezonu, załączając jednocześnie usilną prośbę do naszych łaskawych czytelników, aby i nadal raczyli nas informować o rezultatach łowów, w których czynny udział brali.

Wiadomości prosimy nadsyłać pod adresem Redakcyi „Łowca Polskiego“ (Smolna 34).

## Wykaz rezultatów polowań zeszłego sezonu 1903/1904.

| Wzrost dnl polowania | Majątek        | Gubernia  | Właściciel polowania  | Dziki | Rogacze | Zające | Kuropatwy | Bażanty | Cietrzewie | Lisy | Jastrzębie | Różne                           |
|----------------------|----------------|-----------|-----------------------|-------|---------|--------|-----------|---------|------------|------|------------|---------------------------------|
| 1                    | Rusiec-Zaborów | Warszaw.  | Kółko Młochowskie     |       | 1       |        | 98        | 3       |            | 1    |            |                                 |
| 1                    | Żyrów          | Warszaw.  |                       |       |         |        | 126       |         |            |      |            |                                 |
| 3                    | Willanów       | „         | hr. Ks. Branicki      |       |         |        | 286       | 8       |            |      | 3          |                                 |
| 1                    | Jabłonna       | „         | hr. A. Potocki        |       |         | 156    |           |         |            |      | 2          | 3 słon.                         |
| 1                    | Rozalin        | „         | M. Siemiradzki        |       |         | 51     |           |         |            |      |            |                                 |
| 1                    | Wolica         | Wołyńska  | hr. J. Potocki        | 2     | 24      |        | 622       |         |            | 2    |            | 36 słon.<br>1 królik            |
| 1                    | Sobolew        | Siedlecka | Stefan Łaski          | 1     | 45      | 7      |           |         |            |      |            |                                 |
| 1                    | Jakuszyńce     | Podolska  | Artur Russanowski     | 9     | 12      |        |           |         |            | 3    |            |                                 |
| 3                    | Kock           | Siedlecka | hr. Żółtowski         | 1     | 254     | 26     | 118       |         |            | 2    | 2          | 2 słonki<br>2 ksyki<br>1 kaczka |
| 2                    | Grzmieć        | Radomska  |                       |       |         | 110    |           |         |            | 1    |            |                                 |
| 1                    | Pogorzel       | Siedlecka | Tow. praw. myśl.      |       |         | 115    | 2         |         |            |      |            |                                 |
| 1                    | Łucznicza      | „         | „                     |       |         | 179    | 3         |         |            |      |            |                                 |
| 1                    | Mazowieck      | Podolska  | Stan. Skibniewski     | 1     | 12      |        |           |         |            | 4    |            | 2 wilki                         |
| 3                    | Kraszkowice    | Kaliska   | Teodor Ender.         | 3     | 354     | 59     | 103       | 16      |            |      | 2          | 47król.                         |
| 2                    | Broszków       | Siedlecka | Fran. Buyno           | 1     | 136     | 7      |           | 1       |            |      |            |                                 |
| 1                    | Wilków         | Warszaw.  | Aleksander Grobicki   |       |         | 139    | 6         |         |            | 1    | 1          |                                 |
| 1                    | Turowice       | „         | Stan. Zieliński       | 2     | 145     | 10     |           |         |            |      | 1          |                                 |
| 3                    | Staszów        | Radomska  | ks. M. Radziwill jun. | 1     |         | 367    | 9         |         |            | 3    | 1          | 1 słon.                         |
| 1                    | Nieznanice     | Piotrk.   | A. Winsze.            |       |         | 228    | 7         | 3       | 1          |      |            | 5 król.                         |
| 1 1/2                | Mała Wieś      | Płocka    | Stan. Sonnenberg      |       |         | 303    | 5         | 152     |            |      |            |                                 |

| liczba dni polowania | Majątek           | Gubernia  | Właściciel polowania | Dziki | Rogacze | Zajęcie | Kuropaty | Bażanty | Cietrzewie | Lisy | Jastrzębie | Różne     |
|----------------------|-------------------|-----------|----------------------|-------|---------|---------|----------|---------|------------|------|------------|-----------|
| 1                    | Augustówka        | Siedlecka | Tow. praw. myśl.     |       |         | 78      |          |         |            | 2    |            |           |
| 1                    | Cienin            | Kielecka  | Karczewski           |       |         | 160     | 30       |         |            |      |            |           |
| 1                    | Ciążeń            | Kaliska   | z Golezów Dąbska     |       |         | 120     | 35       |         |            |      |            |           |
| 1                    | Strzyżew          | Warszaw.  | W. Dickson           |       |         | 155     | 10       |         |            |      |            |           |
| 1                    | Ratyń             | Kaliska   | Golecz               |       |         | 20      | 80       |         |            |      |            |           |
| 1                    | Wilczogóra        | Warszaw.  | W. Wołowski          |       |         | 120     | 18       |         |            |      |            |           |
| 2                    | Bąkowa-Góra       | Piotr.    | hr. Ostrowski        |       |         |         |          |         |            |      |            | 690 sztuk |
| 1                    | Deby-Szla-checkie | Kaliska   | Jan Łuszczewski      | 2     | 445     | 16      |          |         |            | 1    |            |           |
| 1                    | Zaluski           | Płocka    | St. Jaworowski       |       |         | 89      | 6        |         |            |      |            |           |
| 1                    | Krzesimów         | Lubelska  | St. Sonnenberg       | 4     | 156     | 1       |          |         |            | 4    |            |           |
| 2                    | Niedrzew          | Warszaw.  | bar. Dangel          |       |         | 253     | 30       |         |            | 1    |            |           |
| 1                    | Nieborów          | Warszaw.  | A. Szwede            |       |         | 49      | 4        | 53      |            |      |            |           |
| 1                    | Galkówek          | Piotr.    | T. Różycki           | 1     | 2       | 131     |          |         |            |      |            |           |
| 1                    | Cyronów           | Siedlecka | Fr. Górski           | 1     | 102     | 2       |          |         |            | 1    |            |           |
| 1                    | Jablonna          | Warszaw.  | hr. A. Potocki       | 2     | 123     |         |          |         |            |      |            |           |
| 1                    | Zawady            | "         | hr. Ks. Branicki     |       |         | 23      | 2        |         |            |      |            |           |
| 1                    | Warszewice        | Siedlecka | Tow. praw. myśl.     |       |         | 126     | 12       |         |            |      |            |           |
| 3                    | Równo             | Wolyńska  | ks. St. Lubomirski   |       |         | 85      |          | 156     |            |      |            | 1 orzel   |
| 1                    | Szepetówka        | Wolyńska  | hr. J. Potocki       | 10    | 100     |         |          |         |            | 3    |            |           |
| 1                    | Krzemienie-wice   | Piotrk.   | E. Klossowski        | 1     | 79      | 11      |          |         |            |      |            |           |
| 1                    | Dembice           | Warszaw.  | Hack                 |       |         | 66      | 8        |         |            |      |            | 3 król.   |
| 1                    | Miedzyń           | Piotrk.   | H. Bronikowski       |       |         | 202     | 6        |         | 1          |      | 1          |           |
| 1                    | Benignów          | Warszaw.  | B. Wyganowski        |       |         | 143     | 6        |         |            |      |            |           |
| 1 1/2                | Repki             | Siedlecka | S. Doria-Dernałowicz | 2     | 171     | 2       |          |         |            | 4    |            |           |
| 1                    | Bieniewice        | Warszaw.  | G. Gradenwic         |       |         | 69      |          |         |            |      |            |           |
| 1                    | Kamionna          | "         | Ciechowski           | 4     | 101     |         |          | 3       |            |      |            |           |
| 1                    | Wola-Pekosze-wska | "         | A. Górski            | 5     | 307     | 8       |          |         |            | 3    |            |           |
| 1                    | Brody             | "         | J. Zaborowski        |       |         | 99      | 12       |         |            | 1    |            |           |
| 2                    | Potoczek          | Radomska  | W. Grodzicki         |       |         | 138     | 6        | 1       |            |      |            |           |
| 1                    | Kielpiny          | Płocka    | Gockowscy            |       |         | 52      |          |         |            |      |            |           |



| Ilość dni polowania | Majątek             | Gubernia  | Właściciel polowania  | Dziki | Rogacze | Zające | Kurapatwy | Bażanty | Cietrzewie | Lisy | Jastrzębie | Różne    |
|---------------------|---------------------|-----------|-----------------------|-------|---------|--------|-----------|---------|------------|------|------------|----------|
|                     |                     |           |                       |       |         |        |           |         |            |      |            |          |
| 1                   | Wapielsk            | Płocka    | J. Siemiątkowski      |       |         | 58     | 1         |         |            | 1    |            |          |
| 1                   | Piórkow             | "         | E. v. Riebold         |       |         | 35     | 3         |         |            | 1    |            |          |
| 1                   | Milków              | Siedlecka | J. Zaorski            |       |         | 41     |           |         |            |      |            |          |
| 1                   | Glinny-Stok         | "         | S. Zaorski            |       |         | 28     |           |         |            | 2    |            |          |
| 1                   | Sobienie            | "         | Tow. praw. myśl.      |       |         | 145    | 1         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Dębiny              | Piotrk.   |                       |       |         | 66     | 6         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Kotowice            | Kaliska   | W. Kołaczkowski       |       |         | 50     |           |         |            |      |            |          |
| 1                   | Łuczniczka<br>Górna | Siedlecka | Tow. praw. myśl.      |       |         | 147    | 1         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Rejowiec            | Lubelska  | J. Budny              | 3     | 134     | 1      |           |         |            | 9    | 1          |          |
| 1                   | Luszyń              | Kaliska   | A. Grabski            |       |         | 165    | 4         |         |            | 2    |            |          |
| 1                   | Suchodęb            | Warszaw.  | Kiniorski             |       |         | 143    | 6         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Kamionka            |           | Ciechanowski          | 4     | 101     | 1      | 2         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Siemianów           | Warszaw.  | Komecka               |       |         | 92     | 11        |         |            | 1    |            |          |
| 1/2                 | Natolin             | "         | hr. Branicki Ks.      |       |         | 33     |           | 45      |            |      |            |          |
| 1                   | Lysoloje            | Lubelska  | L. Poplawski          | 1     | 136     | 6      | 14        |         |            | 3    |            |          |
| 1                   | Żychlin             |           | R. Bronikowski        | 2     | 116     | 6      | 1         |         |            |      |            | 27kr6ł.  |
| 1                   | Sójki               | Warszaw.  | hr. J. Moszyński      |       |         | 110    | 10        |         |            |      |            |          |
| 1                   | Nowa-Wieś           | "         | St. Wodziński         |       |         | 50     | 7         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Łuszczew            | Warszaw.  | H. Mittelstaedt       |       |         | 106    | 10        |         |            |      |            |          |
| 2                   | Nacpolsk            | Płocka    | hr. Szczep. Tarnowski | 3     | 344     |        |           |         |            |      | 4          |          |
| 1                   | Krzyżanów           |           | A. Różycki            |       |         | 123    |           |         |            |      | 2          |          |
| 1                   | Kozłówka            | Lubelska  | hr. K. Zamoyski       | 4     | 2       | 18     |           |         |            |      | 2          |          |
| 2                   | Lubraniec           | Warszaw.  | E. Piwnicka           |       |         | 220    | 19        |         |            |      | 3          |          |
| 2                   | Kozińce             | Podolska  | L. Rakowski           |       |         | 70     |           | 44      |            | 1    | 1          |          |
| 1                   | Grab                | Warszaw.  | B. Daszewski          |       |         | 58     | 8         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Nędzierzew          | Kaliska   | F. Starzyński         |       |         | 64     | 6         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Michałów            | Warszaw.  | J. Dall-Trozzo        | 3     | 158     |        |           |         |            | 1    |            |          |
| 1                   | Długowola           | "         | R. Dall-Trozzo        |       |         | 84     | 7         |         |            | 1    |            |          |
| 2                   | Tomczyce            | "         | St. Boniecki          |       |         | 173    | 5         |         | 4          | 1    |            | 1 jelen. |
| 1                   | Ketliny             | Piotrk.   |                       |       |         | 66     | 6         |         |            |      |            |          |
| 1                   | Lubonie             | Warszaw.  | A. Pruski             | 2     | 140     |        |           |         |            |      |            |          |
| 1                   | Dulsk               | Płocka    | J. Płoski             |       |         | 25     |           |         |            |      |            |          |

| Ujęć dni polowania | Majątek                | Gubernia   | Właściciel polowania | Dziki | Rogacze | Zające | Kuropatwy | Bažanty | Cietrzewie | Lisy | Jastrzębie | Różne              |
|--------------------|------------------------|------------|----------------------|-------|---------|--------|-----------|---------|------------|------|------------|--------------------|
| 1                  | Rodziki-Wielkie        | Płocka     | F. Siemiątkowski     |       |         | 71     |           |         |            |      |            |                    |
| 1                  | Kąty                   | Warszaw.   | L. Przyłubski        |       |         | 106    | 6         |         |            |      |            |                    |
| 1                  | Osmolice               | Lubelska   | J. Plewiński         | 1     | 1       | 95     |           |         |            | 5    |            |                    |
| 1                  | Leśnowola              | Warszaw.   | A. Kosińscy          |       |         | 64     | 2         |         |            | 1    | 1          |                    |
| 1                  | Kembło                 | Lubelska   | St. Wessel           | 1     | 7       | 90     | 2         |         |            |      | 1          |                    |
| 1                  | Kublicz                | Podolska   | K. Jaroszyński       |       | 3       | 75     |           |         |            |      |            |                    |
| 2                  | Dobra Ku-niawskie      | Podolska   | E. Jaroszyński       |       | 5       | 158    |           |         |            | 7    |            |                    |
| 1                  | Kijany                 | Lubelska   | St. Sonnenberg       |       |         | 311    | 17        | 29      |            |      |            |                    |
| 1                  | "                      | "          | "                    |       | 11      |        |           |         |            | 4    |            |                    |
| 1                  | Bierwe-Szlach.         | Radomska   | B. Przyłęcki         |       |         | 180    | 15        |         |            |      |            |                    |
| 1                  | Szczutków              | Warszaw.   | Memerta              |       |         | 188    |           |         |            | 1    |            |                    |
| 3                  | Zimnawoda              | ks. Pozn.  | hr. A. Mycielski     |       |         | 1363   |           | 58      |            | 1    |            | 124 król.          |
| 1                  | Łatkowo                | Warszaw.   | K. Dąbrowski         |       |         | 142    | 5         |         |            |      |            |                    |
| 1                  | Zielona-Dąbrowa        | Piotrk.    | J. Kozłowski         |       |         | 275    |           |         |            | 1    |            |                    |
| 2                  | Wiśniowczyk            | Podolska   | A. Żurowski          | 2     |         | 169    | 3         |         |            | 9    | 3          |                    |
| 2                  | Ruchna                 | Siedlecka  | hr. S. Lubieński     |       | 6       | 344    | 7         |         |            |      |            |                    |
| 1                  | Teklin                 | Kaliska    | K. Rembowski         |       | 1       | 48     | 11        |         |            |      |            | 1 król.            |
| 1                  | "                      | "          | "                    |       |         | 29     | 48        |         |            |      | 2          |                    |
| 2                  | Zakrzew                | Lubelska   | N. Budny             | 7     | 1       | 58     |           |         |            | 4    |            |                    |
| 4                  | Podzamcze              | Siedlecka  | hr. A. Zamoyski      | 8     | 46      | 777    | 37        |         | 2          | 2    |            | 2                  |
| 1                  | Jarantowice            | Warszaw.   | Feldt                |       |         | 68     |           |         |            |      |            |                    |
| 1                  | Kabaty                 | Warszaw.   | hr. Ks. Branicki     | 13    |         | 322    | 2         | 7       |            | 2    | 1          |                    |
| 1                  | Chojnów                | Warszaw.   | "                    | 5     | 6       | 105    |           |         |            | 1    | 1          |                    |
| 1                  | Chojnów (Zalesie)      | "          | "                    |       | 9       | 165    |           |         |            | 1    |            |                    |
| 1                  | Głębokie               | Piotrk.    | D. Jeżewski          |       |         | 118    |           |         |            |      |            |                    |
| 1                  | Rętwiny                | Płocka     | L. Zieliński         |       |         | 80     | 5         |         |            |      |            |                    |
| 1                  | Lasy Wiśniowczykowskie | Podolska   | W. Żurowski          | 3     |         | 161    |           |         |            |      |            |                    |
| 1                  | Radźków                | Mohylowska | Doria-Dernałowicz    |       |         |        |           |         |            |      |            | 2 losie<br>1 biel. |
| 1                  | Bogucen                | Płocka     | Rutkowski            |       | 1       | 100    | 6         | 3       |            |      |            |                    |



| liczba dni polowania | Majątek           | Gubernia  | Właścicielpolowania | Dziki | Rogacze | Zające | Kuropatwy | Bażanty | Cietrzewie | Lisy | Jastrzębie | Różne    |
|----------------------|-------------------|-----------|---------------------|-------|---------|--------|-----------|---------|------------|------|------------|----------|
| 1                    | Świętosław        | Płocka    | A. Chelmicki        |       |         | 105    | 6         |         |            |      |            |          |
| 1                    | Wierzbick         | "         | L. Zieliński        | 1     | 100     | 10     |           |         |            |      |            |          |
| 1                    | Długie            | "         | hr. R. Plater       | 1     | 143     | 5      |           |         |            | 1    |            |          |
| 1                    | Kłokock           | "         | Z. Godlewski        |       |         | 60     |           |         |            |      |            |          |
| 1                    | Walewice          | Warszaw.  | St. Grabiński       | 2     | 250     | 5      |           |         |            |      |            |          |
| 1                    | Hrabówka          | Mohylow.  | Faszczy             |       |         | 60     |           |         |            |      |            | 5        |
| 1                    | Ruszków           | Warszaw.  | L. Morzycki         | 1     | 231     | 32     |           |         |            |      |            | 26 król. |
| 1                    | Augustów          | Siedlecka | hr. A. Zamoyski     | 4     | 6       | 146    |           | 2       |            | 6    |            |          |
| 1                    | Adampol           | "         | "                   | 10    | 6       | 100    |           |         |            | 1    | 5          |          |
| 1                    | Adampol (zagajn.) | "         | "                   | 8     | 6       | 79     |           |         |            | 4    |            |          |
| 1                    | Miastków          | "         | hr. J. Potocki      |       |         | 164    | 10        | 23      |            |      |            |          |
| 3                    | Helenów           | Warszaw.  | hr. J. Potocki      | 2     | 261     | 21     | 46        |         |            | 1    |            |          |
| 2                    | Leśkowa           | Podolska  | T. Dachowski        |       |         | 197    |           |         |            | 3    |            |          |
| 1                    | Wawer             | Warszaw.  | hr. Ks. Branicki    | 3     | 91      | 3      |           |         |            |      |            |          |
| 2                    | Kalny Retcz       | "         | T. Busse            | 1     | 323     | 27     |           |         |            |      |            | 1 król.  |
| 3                    | Otrobów           | Podolska  | Krassowski          |       |         | 196    |           |         |            | 2    |            |          |
| 1                    | Kopciewice        | Mińska    | A. Lenkiewicz       |       |         |        |           |         |            |      |            | 5 wilk.  |
| 2                    | Wierzchownia      | Kijowska  | hr. A. Rzewuski     |       |         | 62     |           | 47      |            | 4    |            |          |
| 6                    | Jadów             | Siedlecka | hr. Z. Zamoyski     | 2     | 412     | 3      | 3         |         | 2          | 2    |            |          |

## Warszawska Spółka Myśliwska.

---

W październiku 1904 r. powstała w Warszawie nowa firma myśliwska, której genezę, organizację i zadania wyjaśnia «Łowiec Polski» w n-rze 20 z r. z. w artykule treści następującej:

«Liczne stosunki, jakie nas łączą od założenia «Łowca Polskiego», t. j. od lat sześciu, z myśliwymi całego kraju, dały nam możliwość dokładnego zapoznania się ze wszystkimi potrzebami i wymaganiami naszego łowieckiego ogółu.

Uwzględniać te potrzeby i dopomagać w ich zaspokojeniu w miarę sił i środków, uważaliśmy i uważać będziemy zawsze za najpierwszy obowiązek «Łowca Polskiego», jako organu dla celów myśliwskich założonego i wydawanego.

Niestety, nie zawsze byliśmy w możności sprostać temu zadaniu i zbliżyć się do tego ideału najlepszego informatora, jakim w obszernej dziedzinie łowiectwa winien być «Łowiec Polski» dla każdego myśliwego.

Największym szkopulem, o który rozbijały się nasze najlepsze chęci, była faktyczna niemożliwość dokładnego informowania naszego czytelnika w dziale nowości, dotyczących broni, jakkolwiek zeznawaliśmy zawsze z całą śiadomością, że broni dla myśliwego jest przedmiotem pierwszorzędnej wagi. Z tą luką w naszym piśmie biedziliśmy się niemało, mając to przeświadcze-



nie, że jeśli jej nie wypełnimy, nie staniemy nigdy na wysokości zadania.

A jednak lukę taką wypełnić nie łatwo, jeśli chcemy wykluczyć powierzchowność i błagę. Chcąc rzetelnie i uczciwie informować swego czytelnika o nowościach w zakresie broni palnej i jej przyborów, należy być w istotnem posiadaniu tych wszystkich nowości; należy się z nimi dobrze zapoznać. Dopiero rozebrawszy broń, zbadawszy jej system szczegółowo, a następnie należycie wypróbawwszy, można wyrazić o niej swoją opinię i poinformować ogół myśliwych tak, aby z tej informacyi mógł płynąć pożytek, nie szkoda. Powierzchowność w tych razach byłaby lekkomyślnością nie do darowania, groziłaby bowiem nie tylko kieszeni, ale częstokroć i życiu naszych kolegów-myśliwych.

Pragnąc uczciwie, według powyższej metody, dział broni i przyborów w piśmie prowadzić, należałoby zaopatrzyć się w cały arsenał karabinów, sztucerów, śrótówek, rewolwerów i t. p., a nadto mieć cały skład amunicyi i przyborów myśliwskich, na co Redakcja pisma nie może sobie pozwolić, najpierw z powodu przepisów administracyjnych o prawie utrzymywania broni, a następnie z powodu kosztów, jakie pociągnęłoby za sobą tworzenie takiego arsenału i składów.

Szczęśliwa myśl, która kielkowała wśród nas od dawna, a której urzeczywistnienie zawdzięczamy szero-kiemu kołu prawdziwych zwolenników myślistwa i przyjaciół naszego pisma, pozwala nam wreszcie wybrnąć z tego błędnego koła, które, jak żelaznemi kleszczami, powstrzymywało rozwój działalności «Łowca Polskiego» w kierunku broniowym.

W dniu 6 października, przed notaryuszem, p. Wasiutyńskim, sporządzony został akt, na mocy którego zawiązała się spółka p. f. «*Warszawska Spółka Myśliwska*» z kapitałem zakładowym 150,000 rb., której celem jest zaopatrywać naszych myśliwych w broń i wszelkie przybory myśliwskie. Spółka ta, bezpośrednio związana z «Łowcem Polskim», a mająca za podstawę tak poważny kapitał zakładowy, da nam zupełną możność dokładnego zapoznania się z wszelkimi nowościami w zakresie broni i przyborów myśliwskich, i uczciwego informowania naszych czytelników w tym kierunku — z jednej strony, a z drugiej — da możność wszystkim naszym myśliwym zaopatrywać się w broń, amu-

nicyę i wszelkie przybory w magazynach spółki, t. j. tam, gdzie nad ich łowieckim interesem czuwać będzie bacznie a bezustannie komplet myśliwych, szczerze myślistwo miłujących.

Aby uniknąć wszelkich fałszywych kroków, na jakie każde nowopowstające przedsiębiorstwo musi być narażone, *«Warszawska spółka myśliwska»* skorzystała ze sposobności i nabyła składy broni i przyborów myśliwskich, istniejące oddawna w Warszawie (Królewska 17) p. f. «B. Ronczewski». Firma ta powstała przed laty 20-tu, rozwijała się pomału i stopniowo, zyskując sobie uznanie bardzo licznego koła myśliwych, a prowadząc swój interes handlowy solidnie, zdobyła pierwszorzędne stanowisko w warszawskim handlu bronią. Ponieważ współwłaściciele tej firmy oświadczyli gotowość sprzedania całego przedsiębiorstwa, przeto *«Warszawska spółka myśliwska»* postanowiła je nabyć, poprowadzić w dalszym ciągu i należycie rozwinąć, przez co rzeczzone przedsiębiorstwo, nie tracąc nic z dotychczasowych swych zalet handlowych, zyskuje ten pierwiastek szczerze myśliwski, którego mu dotychczas brakowało, a którego w handlu bronią i przyborami myśliwskimi lekceważyć nie można.

*«Warszawska spółka myśliwska»*, prowadząc już nadal te składy na własny rachunek, a rozporządzając tak poważnym kapitałem, stawia sobie za zadanie, aby każdy myśliwy znalazł w jej magazynach wszystko, co mu do jego łowiectwa potrzebne, w gatunku wyborowym i po cenach możliwie najprzystępniejszych, a dalej rozwinąć warsztaty i podnieść poziom puszkarstwa, które pozostaje u nas obecnie w stanie dziwnego zaniedbania. W tym celu postanowiła zmienić lokal na odpowiedniejszy dla pomieszczenia powiększonych składów i warsztatów. O zmianach tych we właściwym czasie nie omieszkamy powiadomić naszych czytelników. Tymczasem zaś magazyny firmy pozostają w dawnym lokalu przy ulicy Królewskiej.

Pozostaje nam jeszcze podać tu listę spółników, których nazwiska znane są dobrze licznemu kołu zwolenników myślistwa. Akt notaryalny *«Warszawskiej spółki myśliwskiej»* podpisali: pp. Ksawery hr. Braniccki, Jan Sztolcman, Józef Zarembski, Władysław Słoneczyński, Stanisław Lilpop, dr. Stanisław Zaborowski,



Wiktor Stephan, Ignacy Apenszlak, Antoni Wolski i inni.»

Pozatem do «*Warszawskiej Spółki Myśliwskiej*» przystąpili w charakterze uczestników pp.: ks. Zdzisław Lubomirski, Lech Morzycki, Kazimierz Korsak, Stefan Jabłoński, hr. Tomasz Potocki, hr. Józef Broel-Plater, Oskar Saenger i Władysław Jacobson.

Przytoczony powyżej artykuł «Łowca Polskiego», wyjaśnia istotę spółki należycie, tak, że mało tu już dodać można.

Widzimy więc, że spółka zamierza prowadzić przedsiębiorstwo na szerszą skalę, aniżeli dotychczas istniejące firmy myśliwsko-sportowe. Chce ona, aby każdy myśliwy znalazł w jej składach i magazynach zaspokojenie wszelkich swych potrzeb myśliwskich, a więc mógł nabyć broń i amunicję, wszelkie przybory do broni i jego myślistwa potrzebne, zaprenumerować «Łowca Polskiego, czy kupić książkę myśliwską, zasięgnąć informacji myśliwsko-hodowniczej, czy wiadomości o psach myśliwskich i t. d. — słowem, aby każdy myśliwy w każdym wypadku mógł zwrócić się do «*Warszawskiej spółki myśliwskiej*» z tą myślą, że załatwiony zostanie tam, gdzie osiągnięcie najwyższych zysków nie jest celem *jedynym*.

Wyrobić sobie w tym kierunku zupełne zaufanie myśliwych będzie najważniejszym zadaniem spółki, bo zaufanie w tym razie gra rolę pierwszorzędną.

Prawdźwiyh znawców broni jest niewielu, a cała masa myśliwych, nabywająca broń, musi niestety, polegać tylko na swojej ufności w tę lub inną firmę, conajwyżej może się rozejrzeć w cennikach, w których cena broni oznaczona jest zawsze w cyfrach od — do. Po za tem przeciętny nabywca broni jest bezbronny i na dobrej wierze polegać musi — a właśnie na ową dobrą wiarę spółka zasłużyć będzie się starała.

Na jeden jeszcze szczegół w działalności spółki należy zwrócić uwagę, t. j. na zamiar rozszerzenia warsztatów puszkar-

skich i rozwinięcie krajowego puszkarstwa. Spółka zamierza sprowadzić odpowiednich majstrów z zagranicy, pod których kierunkiem kształcić się będą siły miejscowe w fachu, tak mało i niedbale uprawianym obecnie w Warszawie. Dobra robota puszkarcka jest bardzo trudna a subtelna, a więc kosztowna; warsztaty puszkarckie nie dają zysków, a więc i niema ludzi chętnych do ich prowadzenia na własny rachunek, ztąd też i pracownicy nie mają pola do należytego wyrobienia się w kierunku puszkarckim. Spółka z tak znacznym kapitałem zakładowym uważa za swój obowiązek zaprowadzić odpowiednie potrzeby warsztaty, w przekonaniu, że zrobi rzecz dobrą i prawdziwie pożyteczną.







Istnieje od 1854 r.

Pracownia wypychania zwierząt i ptaków

**ANTONIEGO ŁASTOWSKIEGO**

dawniej S. WYSOCKIEGO

Krakowskie-Przedmieście 2.

Posiadam wielki wybór wypchanych ptaków krajowych i egzotycznych, łbów i rogów sarnich, jelenich i łosich, oraz dywanów ze skór zwierząt.

Wypycham tanio i doskonale wszelkie ptaki lub zwierzęta ssące, oprawiam rogi i urządzam dywany.

Kupuję rogi jelenie, łosie, daniela i sarnie.

**Ceny przystępne.**

*Antoni Łastowski,*

*Uczeń Delesalle'a w Paryżu,  
Preparator Muzeum Zoologicznego  
hr. Branickich w Warszawie.*



# WAŻNE

## dla p.p. Myśliwych.

Kupuję upolowaną zwierzynę w każdej  
ilości, zawieram umowy na mające się  
odbyć polowania.

# ADAM WIŁUCKI

Gościnny Dwór №. 139.







# CENNIK

## SKŁADU BRONI

# Warszawskiej Spółki Myśliwskiej

DAWNIEJ

## B. RÖNCZEWSKI

w Warszawie

ul. Królewska Nr. 17

w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

Telefon № 1917.

Dostawca

Cesarskiego Towarzystwa



Dwóch Oddziałów

Racjonalnego Polowania

Adres listowy:

Warszawska Spółka Myśliwska, Warszawa.

1905 r.

Adres telegraficzny:

Compania, Warszawa.





Medal złoty 1899 r.



Medal złoty 1903 r.

# Zakład Puszkarski WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MYŚLIWSKIEJ

dawniej

## B. Ronczewskiego

Warszawa, ulica Królewska № 17,

odznaczony

### **MEDALEM ŻŁOTYM**

na pierwszej Warszawskiej wystawie Łowieckiej 1899 r.  
Cesarskiego Towarzystwa Racjonalnego polowania  
**za nadzwyczaj dokładne i artystyczne wykonanie  
broni bezkurkowej we własnych warsztatach**

### **i MEDALEM ŻŁOTYM**

na pierwszej Warszawskiej wystawie Sportowej 1903 r.  
**za dubeltówki i trójlufki własnej roboty.**

Przyjmuje zamówienia na broni własnej roboty wysokich gatunków i wykintnego wykończenia.

Wykonywa reperacje i przeróbki broni wszelkich systemów, dopasowanie nowych luf, osad, zamków, kurków i innych części.

Na składzie stale duży wybór wszelkich części składowych broni, oraz luf dziwerowych i stalowych.





1905 r.



CENNIK  
SKŁADU BRONI



firmy **B. RONCZEWSKI**

W WARSZAWIE

ul. Królewska № 17

w gmachu Tow. Zach. Sztuk pięknych.

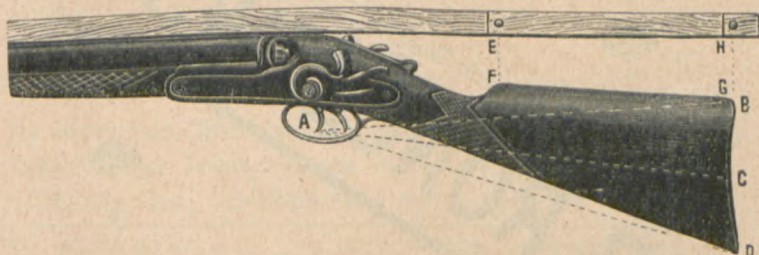




„Try Gun”.

Rysunek posiadanej na składzie broni z kolbą ruchomą, dającą się łatwo ustawić odpowiednio do wzrostu i układu myśliwego, zamawiającego **osobiście** nowe łoże, lub całą nową broń.

Kolbę tę można dowolnie skrócić lub wydłużyć, zarówno i wygiąć w każdym kierunku.



Rysunek ten wskazuje sposób dokładnego zdjęcia miary długości i wygięcia osady przy **zaocznem** zamówieniu nowej broni.

Do szyny swojej starej (przykładowej) broni należy przyłożyć równą linię i odległość punktów od *A* do *B*, do *C* i do *D*, oraz od *E* do *F* i od *G* do *H* oznaczyć w calach angielskich, lub centymetrach.



CENNIK  
SKŁADU BRONI  
**B. Ronczewskiego.**

— — — — —  
FUZJE ODTYLCOWE

(Systemu Lankastra)

stale na składzie w kalibrach 12 i 16, a niektóre gatunki i w kalibrach 20, 24 i 28 z łożami orzechowemi wszelkich wymaganych wymiarów i fasonów (gładkie angielskie, z ujęciem pistoletowem, lub pistoletowe z poduszką).

**Bronie kurkowe.**

Celniejszych belgijskich fabryk.

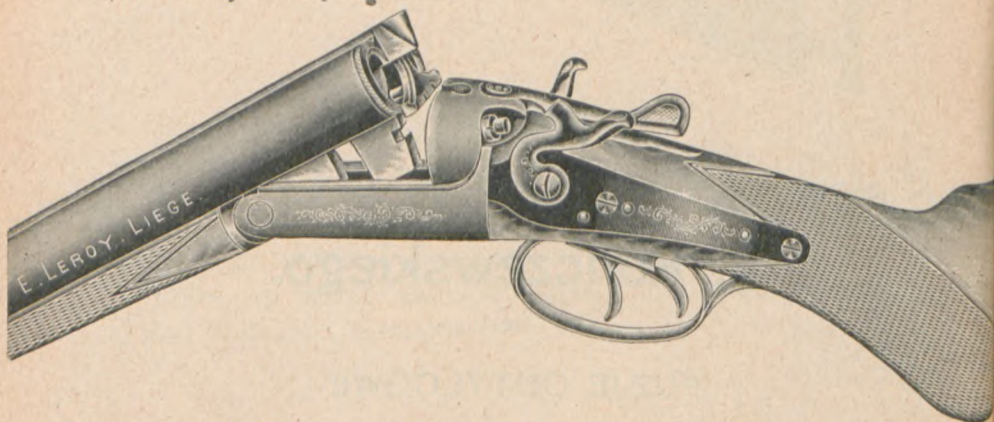
Wszystkie niżej wymienione bronie mają klucz górny między kurkami, kurki odskakujące, szyny przedłużone giloszowane, płaskie lub wklęsłe, lufy długości od 68 do 75 cm.

1) Fuzje Akcyjnego Towarz. PIEPER w LIÈGE.  
(Etablissements Pieper).

Największa ta powszechnie znana fabryka broni w Liège, jedyna wyrabiająca swe bronie całkowicie mechanicznie i posiadająca własne zakłady dla wyrobu luf, a nie posługująca się wątpliwej wartości lufami drobnych majstrów, wypuszcza nawet tanie gatunki dubeltówek kompletnie użytkowych, z prawidłowo złożonemi i boro-

wanemi lufami dobrze bijącemi, z doskonałemi niezawodzącemi zamkami i solidnie zbudowane.

To też z broniami Pieper'a nie są w stanie rywalizować ani jakością, ani ceną żadne inne tanie i średnie gatunki belgijskich broni, co każdy niechybnie uzna.



№ 1.

Nr. 1. Dubeltówka Pieper'a pod marką „Leroy“, mechanicznej roboty, lufy stalowe, lewa choke, zamknięcie potrójne, dobre tylne zamki, brantki ulepszone w rodzaju guziczków bez sprężynek, kapa kauczukowa . . . . . **Rb. 27 k. 50.**



№ 2.

Nr. 2. Dubeltówka Pieper'a pod marką „Leroy“ z przednimi zamkami, lufy stalowe, lewa choke, przedłużona szyna giloszowana, zamknięcie potrójne, kapa kauczukowa, lekki grawirunek **Rb. 30.**

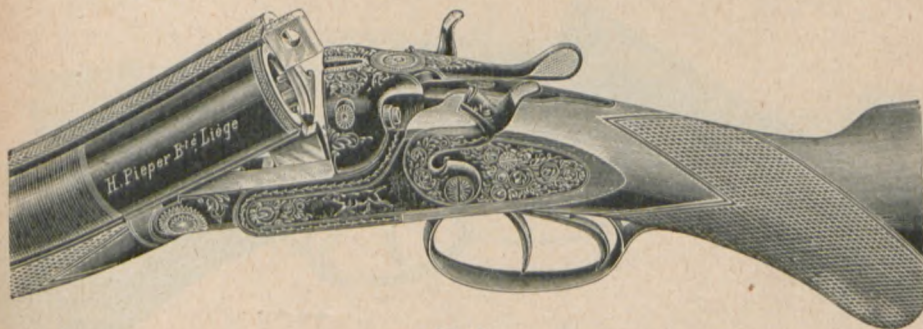


Nr. 3. Takąż dubeltówka Pieper'a z poczwórnem zamknięciem Greener'a . . . . . Rb. 35.



Nr 4.

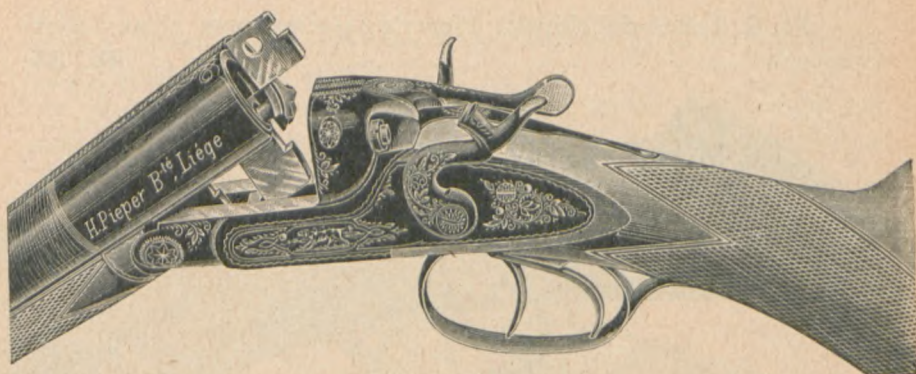
Nr. 4. Dubeltówka Pieper'a pod marką „Leroy“, lufy dziwrowe „Ruban“ ze srebrną obwódką, lewa choke, dobre tylne zamki na dwóch śrubach, potrójne zamknięcie, przednie pudło à pédal, basbila i zamki jasno bejcowane z grawirunkiem scen myśliwskich, kapa kauczukowa . . . . . Rb. 37 k. 50.



Nr 5.

Nr. 5. Dubeltówka Pieper'a pod marką „H. Pieper, Liège“, lufy wstążkowego dziweru „Ruban“ z nasadzonemi stalowemi kamerami, lewa choke, zamki przednie, poczwórne zamknięcie Greenera, przednie pudło à pédal, grawirunek liści i zwierząt, kapa rogowa.

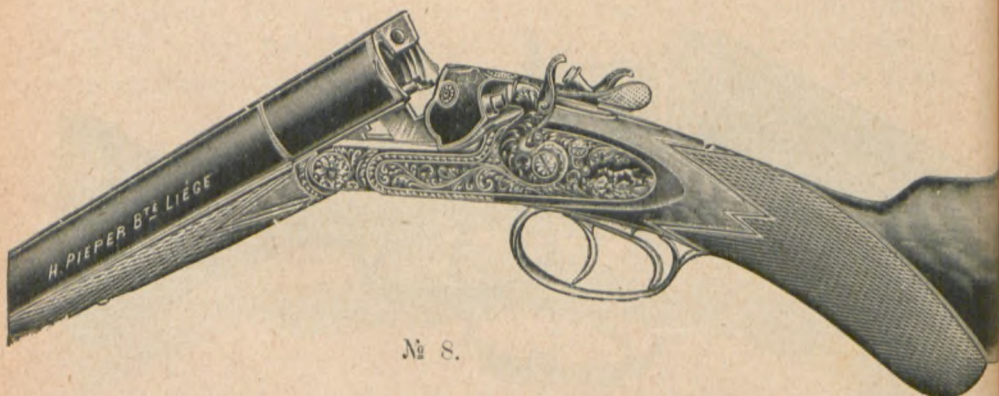
Rb. 42 k. 50.



№ 6.

Nr. 6. Dubeltówka Pieper'a pod marką „H. Pieper, Liège“, lufy stalowe lub dziweru „Ruban“ ze stalowymi kamerami, lewa choke, zamki przednie, nowe poczwórne patentowane zamknięcie Greener'a „Rational“, przednie pudło à pédal, ładny grawirunek liści i zwierząt, kapa rogowa. . . . . **Rb. 47 k. 50.**

Nr. 7. Dubeltówka takąż jak Nr. 6, lecz z lufami kwiatowego dziweru „Boston Damas“ . . . . . **Rb. 50.**



№ 8.

Nr. 8. Dubeltówka Pieper'a specjalnie lekka „Plume“, kal. 12 wagi  $6\frac{3}{4}$  do 7 funtów, a kal. 16 —  $6\frac{1}{2}$  funta, lufy stalowe z nasadzonemi kamerami, prawa pół-choke, lewa choke, baskila z muszlami i bocznemi ściankami przynykającemi do luf, dobre przednie zamki, zamknięcie Greener'a, grawirunek angielski . . . . . **Rb. 60.**





Nr 9.

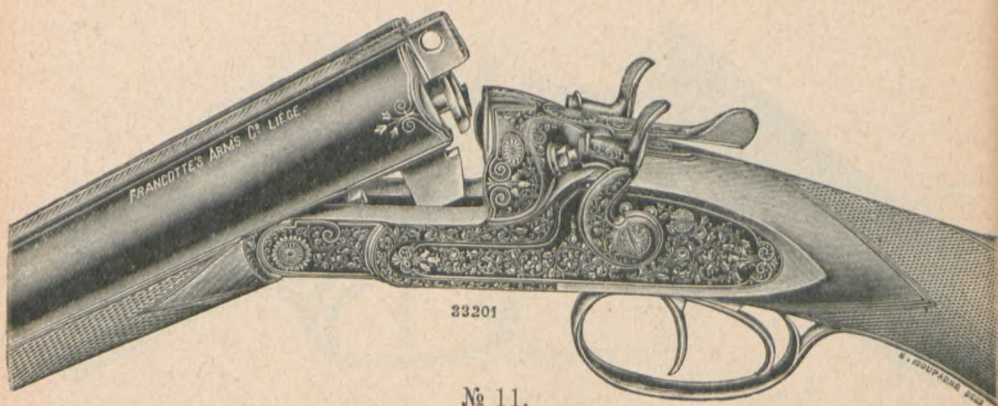
Nr. 9. Dubeltówka Pieper'a specjalnie zbudowana do bezdymnego prochu, ze stemplem i certyfikatem probierni, lufy stalowe z nasadzonemi kamerami stalowemi i srebrnemi obwódkami, nowe poczwórne patentowane zamknięcie Greener'a „Rational“, przednie pudło à pousoir, ładny grawirunek liści i zwierząt . . . . **Rb. 65.**

## 2) Fuzje fabryki A. FRANCOTTE & Co, Liège.



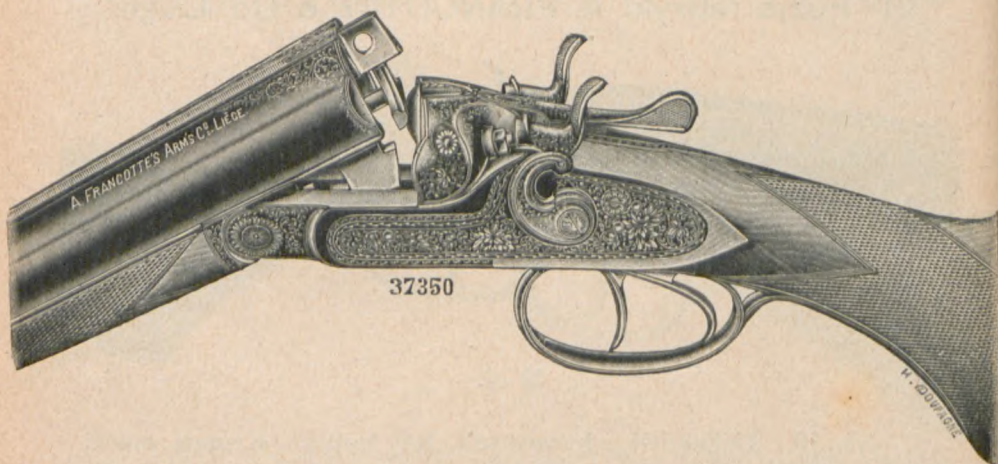
Nr 10.

Nr. 10. Dubeltówka Francotte'a, lufy stalowe Kruppa marki »Nemrod« długości od 70 do 75 cm., lewa choke, zamki przednie, zamknięcie Greener'a, baskila z bocznemi ściankami przymykającemi do luf, przednie pudło à pousoir, grawirunek angielski, próbowana prochem bezdymnym, arkusze próbne dołączone . . . . **Rb. 65.**



№ 11.

Nr. 11. Dubeltówka Francotte'a lepszej roboty, lufy stalowe „Siemens Martin“ lub Kruppa marki „Hercules“, lub też dziwerowe „Stella Damas“, długość luf 68, 70 lub 75 cm., lewa choke, zamknięcie Greenera, baskila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, zamki przednie, ładny grawirunek liściasty ze złotą inkrustacją. Każda broń w fabryce starannie przystrzelona bezdymnym prochem i hart-  
 śrótem Nr. 6, arkusze próbne dołączone . . . . . **Rb. 80.**

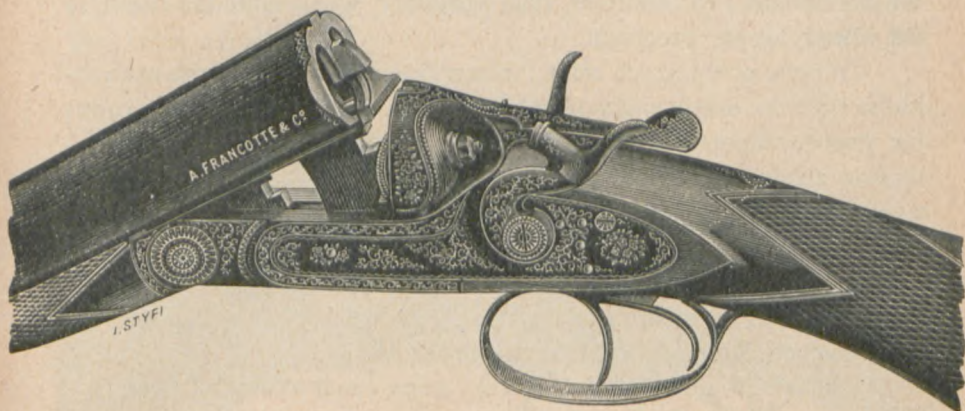


№ 12.

Nr. 12. Bronie Francotte'a bardzo solidnej roboty, ładnie wykoń-  
 czone, lufy dziweru „Oxford fin“, „Croisé“, „Crollé“ lub też ze stali



Siemens Martin, lewa choke, zamknięcie Greener'a, baskila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, przednie pudło à pousoir z wypróbowanym doskonałym strzałem . . . . . Rb. 125.



Nr 13.

Nr. 13. Fabryki A. Francotte & Co. dubeltówki w najlepszym wykwintnem wykończeniu, znanej dobroci strzału, lufy stalowe „Siemens Martin“ angielskie, lub najlepszego dziweru „Crollé I<sup>a</sup>“ lub też „Thonon Damas“, choke-bore w jednej lub obu lufach, zamknięcie połączonych systemów Greener-Scott, lub Purdey, pięknie grawerowane, Rb. 200.

## Fuzje szwedzkie

WIELKIEJ MECHANICZNEJ FABRYKI BRONI

Towarzystwa Akcyjnego

„HUSQVARNA VAPENFABRIKS AKTIEBOLAG“.

z lufami ze słynnej szwedzkiej stali „Svenskt stål“.

Fuzye te wykonane całkowicie mechanicznie za pomocą precyzyjnych maszyn, odznaczają się bardzo dokładną i solidną budową, odpowiednią do użytku prochu bezdymnego.

Lufy są prawidłowo złożone i spójone nie mosiądzem, a cyną na zimno, co wyklucza przepalanie lub skrzywienie się luf przy spajaniu, często spotykane w tańszych belgijskich broniach.

Zamki są całkowicie stalowe i doskonale wyregulowane, wszystkie części wzorowo dopasowane, łoża z dobrego orzechu, strzały zaś, dzięki doskonałemu materiałowi luf i nader starannemu i prawidłowemu borowaniu i złożeniu ich, dają rezultaty wyśmienite tak czarnym jak i bezdymnym prochem.

Wobec powyższych zalet i niezwykle niskich cen fuzje szwedzkie w krótkim czasie zjednały sobie ogólne uznanie myśliwych, rugując prawie zupełnie niższe i średnie gatunki belgijskich broni i skutecznie zwalczając broń niemieckie. To też zbyt fuzji szwedzkich z roku na rok prawie się podwaja i dochodzi już dzisiaj do poważnych rozmiarów.

Szwedzkie bronie kurkowe mamy stale na składzie w 4-ch niżej opisanych gatunkach, w kalibrach 12, 16 i 20, o długości luf dwójakiej dla każdego kalibru, a mianowicie:

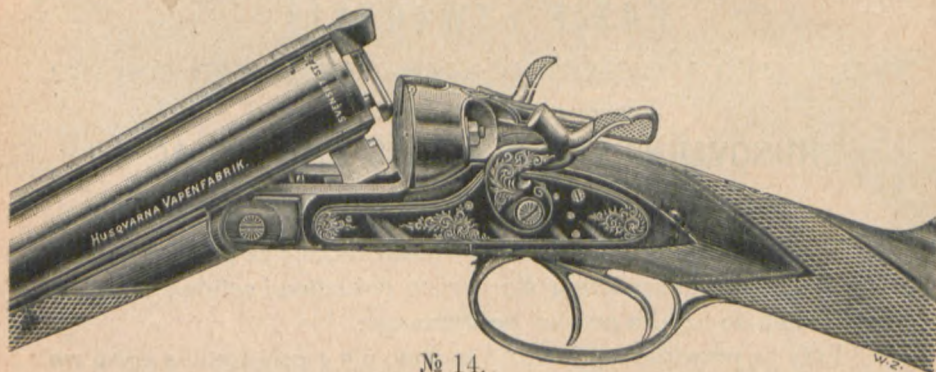
dla kal. 12-go 75 cm. lub 70 cm., waga broni około 7 $\frac{1}{4}$  funt.

„ „ 16-go 75 „ „ 70 „ „ „ „ 7 „

„ „ 20-go 72 „ „ 68 „ „ „ „ 6 $\frac{1}{2}$  „

choke-bore w lewej lufie, a prawa cylindryczna, lub też obie lufy choke-bore, z łożami angielskimi gładkimi, lub z pistoletowym ujściem, z poduszką lub bez, z szyną na lufach płaską lub wklęsłą.

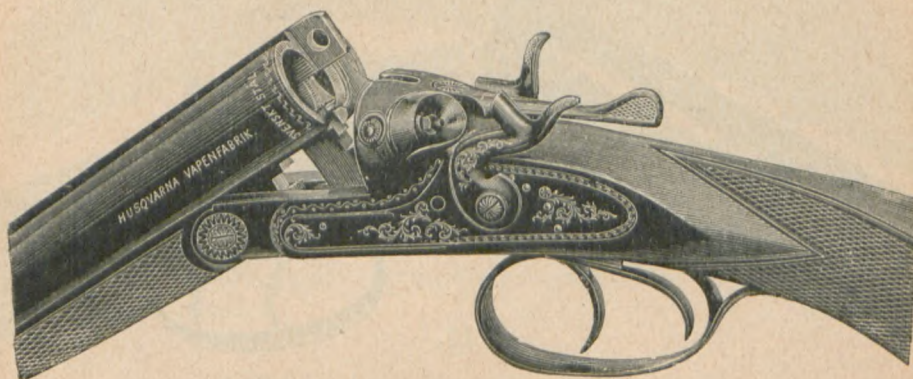
Fabryka poddaje wszystkie bronie urzędowej próbie wytrzymałości powiększonym ładunkiem bezdymnego prochu i śrótu. Nadto każda broń jest przystrzeloną hart-śróttem Nr. 6 na 50 kroków i arkusze próbne, gwarantujące bardzo dobry rezultat strzałów, dołączone.



Nr. 14. Lufy ze szwedzkiej stali „Svenskt Stål“ z napisami:

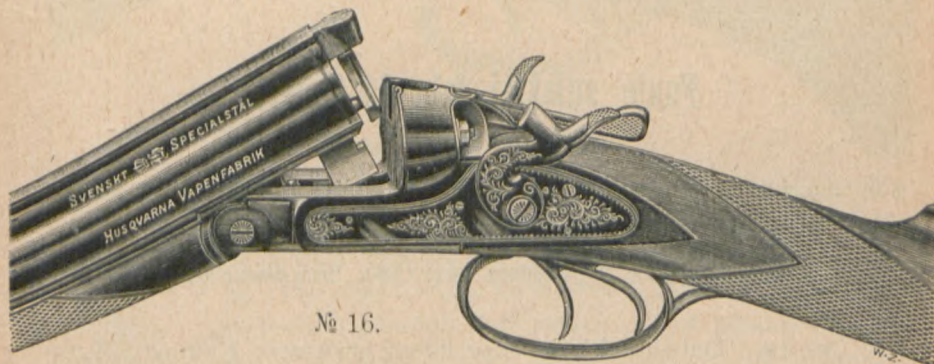


na obwódce luf „**Svenskt Stål**“, u spodu luf „**Sandvik**“ a na szynie firma „**Husqvarna Vapenfabrik**“, zamknięcie potrójne Scott'a, przedłużona giloszowana szyna, klucz górny między kurkami „top-lever“, przednie zamki stalowe, przednie pudło „à pédal“, grawirunek angielski, osada orzecho wa . . . . . **Rb. 55.**



Nr 15.

Nr. 15. Dubeltówka takąż jak Nr. 14, lecz z poczwórnem zamknięciem Greener'a, lepiej wyekwipowana i z droższym grawirunkiem. **Rb. 67 k. 50.**



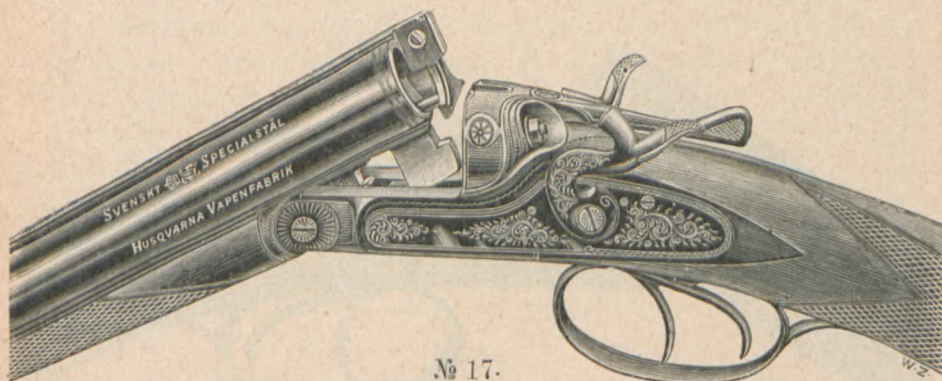
Nr 16.

Nr. 16. Lufy z najwyższego gatunku szwedzkiej patento-

wanej stali „Svenskt Specialstål” z marką na lufach

„Svenskt  Specialstål” u spodu luf  ,

zamknięcie potrójne, lepszy grawirunek . . . . . **Rb. 67 k. 50.**



№ 17.

Nr. 17. Lufy z patentowanej stali „Svenskt Specialstål” z markami jak wyżej, poczwórne zamknięcie Greenera, wykończenie we wszystkich szczegółach wzorowe, łoże z lepszego orzechu, bardzo ładny grawirunek angielski . . . . . **Rb. 80.**

## Fuzje zulskiej fabryki Sauera

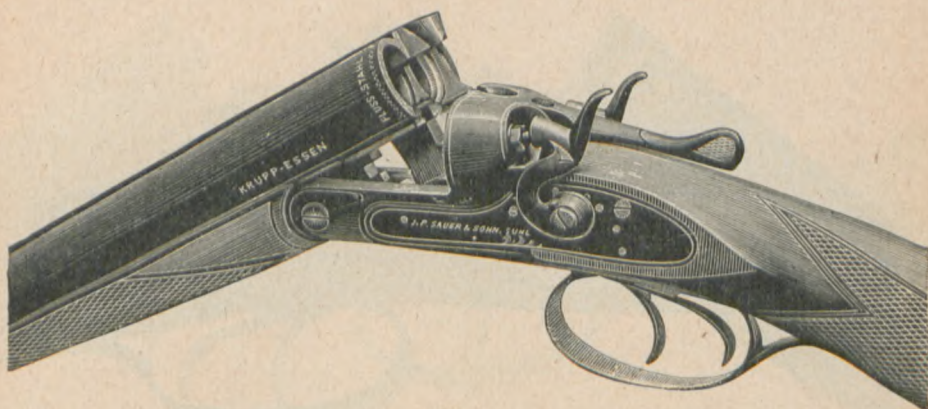
(J. P. Sauer & Sohn, Suhl)

z lufami stalowymi **KRUPPA** (Friedr. Krupp, Essen)  
w kalibrach 12 i 16.

Kolby gładkie angielskie lub pistoletowe, także z baką. Szyny płaskie lub wklęsłe.

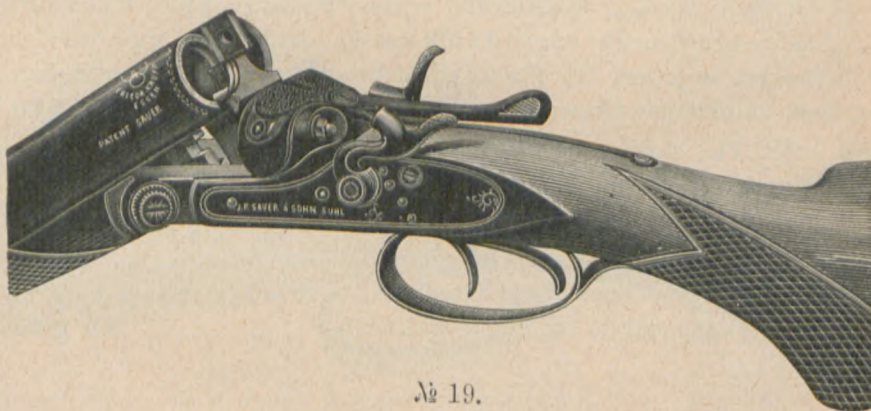
Nr. 18. Dubeltówki Sauera z lufami stalowymi Kruppa „Flussstahl”, z płaszczyną u spodu, lewa lufa choke-bore, zamki przednie, lub nowego typu krótkie, giloszowana przedłużona szyna (zamknięcie





Nr 18.

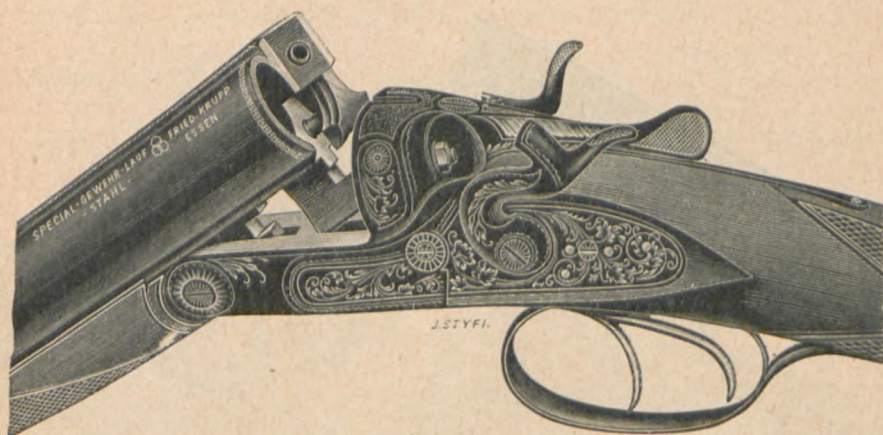
potrójne), przednie pudło odejmowane à pédal, robota mechaniczna—  
dokładna i trwała . . . . . Rb. 55.



Nr 19.

Nr. 19. Dubeltówka Sauera z patentowanymi stalowymi lufami Kruppa „Special-Gewehrlauf-Stahl“ z marką „Friedr. Krupp Essen“ na obu lufach, lewa choke-bore, zamknięcie systemu Greenera, przednie lub nowego typu krótkie stalowe zamki, przednie pudło à pédal, osada orzechowa gładka, pistoletowa lub z baką, lekki grawirunek, gwarantowany strzał . . . . . Rb. 80.





№ 20.

Nr. 20. Dubeltówka Sauera z lufami ze specjalnej stali Kruppa jak wyżej (z marką), kosztowniej wyekwipowana i lepiej wykończona, ładny grawirunek angielski lub czeski, osada z lepszego orzechu, choke-bore w jednej lub obu lufach doprowadzonych do doskonałego strzału, zamknięcie Greenera . . . . . **Rb. 110.**

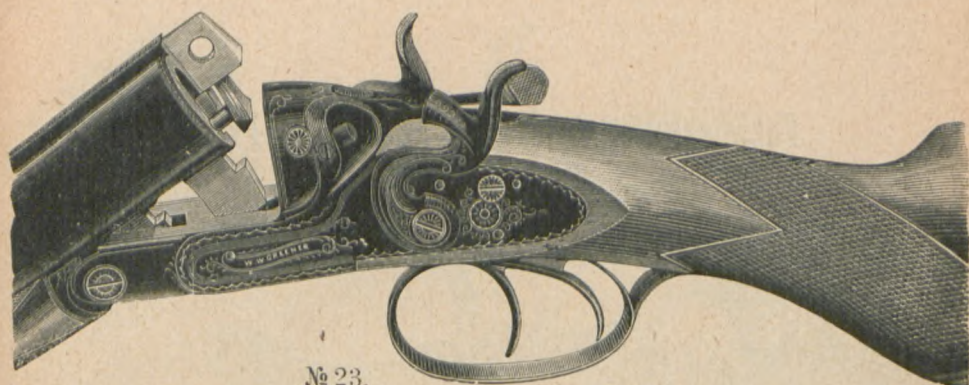
Nr. 21. Takież bronie Sauera w jeszcze lepszym wykończeniu i z lepszym grawirunkiem, w 2-ch gatunkach . . . **Rb. 125 i 140.**

Nr. 22. Takąż dubeltówka w najlepszym wykończeniu, pod nazwą „Meisterstück“, kosztowny grawirunek angielski, obie lufy full choke-bore, kryte zamknięcie Greenera, baskila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, strzał doskonały . . . . . **Rb. 225.**

## Fuzje angielskich fabryk.

Nr. 23. Dubeltówka fabryki W. W. Greener, Birmingham, lufy dziweru angielskiego lub stalowe, lewa choke-bore, poczwórne





№ 23.

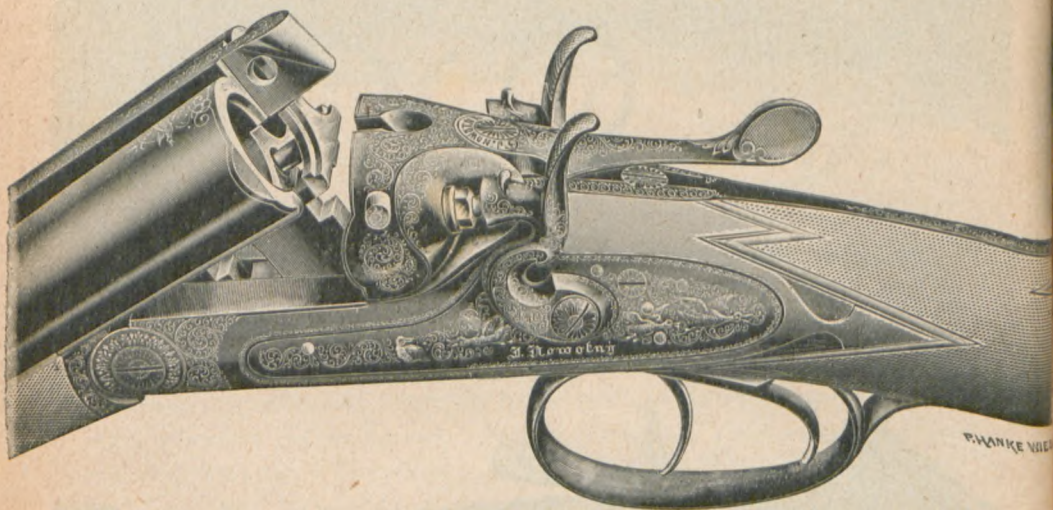
zamknięcie własnego systemu, przednie zamki, lekki grawirunek angielski, osada orzechowa angielska . . . . . , . . . **Rb. 145.**



№ 24.

Nr. 24. Fuzye fabryki W. & C. Scott & Son, Birmingham, lufy angielskie stalowe, lewa choke-bore, przednie zamki, zamknięcie potrójne z kwadratowym sztyftem własnego systemu, ładny grawirunek angielski, dobra robota i doskonały strzał, gwarantowany arkuszami próbnymi fabryki . . . . . **Rb. 225.**

## Fuzje czeskiej fabryki J. Nowotný w Pradze.

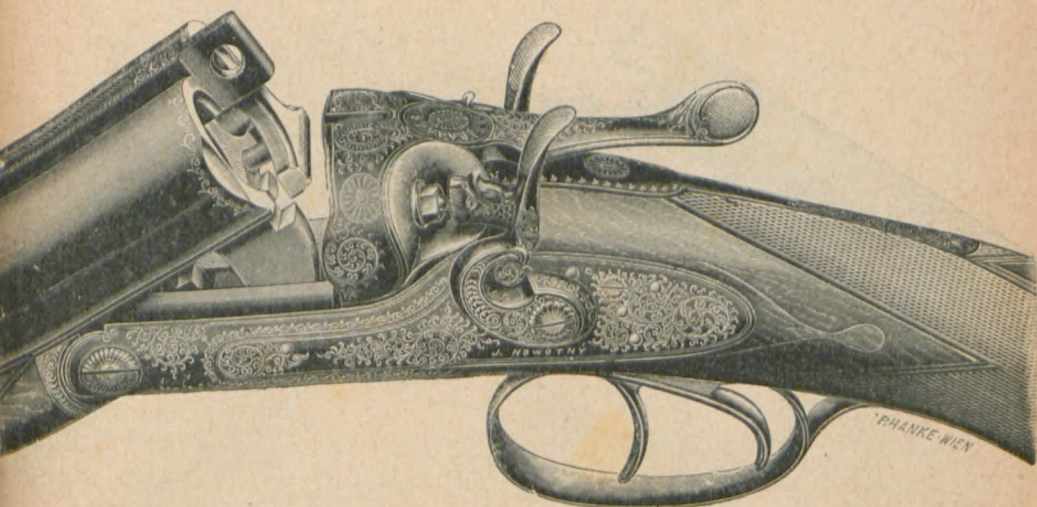


Nr 25.

Nr. 25. Dubeltówki solidnej i wykwintnej ręcznej roboty, lufy specjalnej stali, patentowane Kruppa z marką, pięknie polerowane, choke w jednej lub obu lufach, zamki stalowe dobrze wyregulowane, zamknięcie połączonych systemów Scott-Greener kryte, strzał gwarantowany gęsty i ostry, piękny grawirunek czeski lub angielski, osada angielska lub pistoletowa. Kal. 12 i 16 . . . . . **Rb. 190.**

Nr. 26. Dubeltówki Nowotnego najwyższego gatunku o lufach oryginalnych angielskich dziwerowych „Kilby Damascus“, lub stalowych „Kilby Steel“, lewa lub obie lufy choke-bore, zamknięcie





№ 26.

Greenera kryte lub systemu Purdey'a, grawirunek artystyczny, strzały wzorowe. Kal. 12 . . . . . **Rb. 240.**

## Fuzje bezkurkowe (Hammerless).

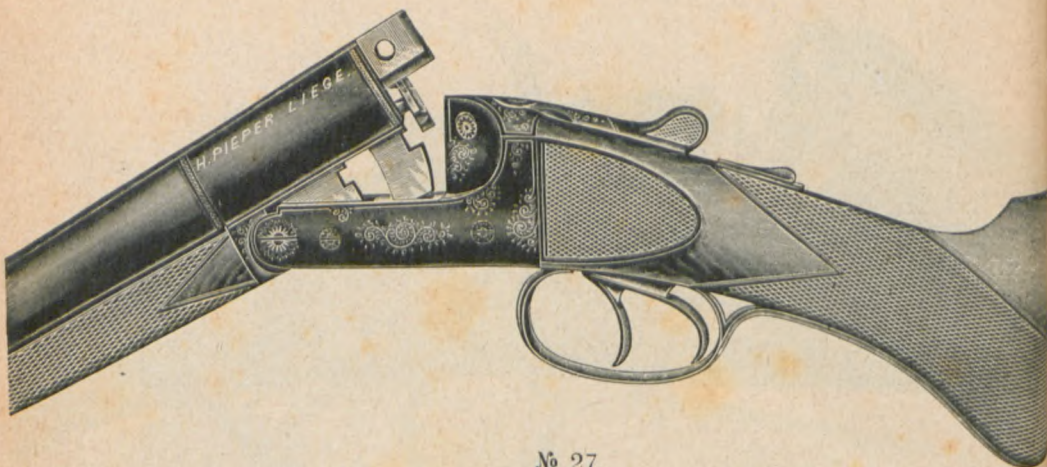
Belgijskich fabryk.

### 1) Zakładów PIEPERA w Liège.

(Etablissements Pieper).

Nr. 27. Dubeltówka Pieper'a w Liège mechanicznej roboty, lufy stalowe z nasadzonemi kamerami, lewa choke, zamknięcie Greene-

22



№ 27.

ra, zabezpiecznik u góry na szyjce kolby, przednie pudło à pédal, grawirunek angielski . . . . . **Rb. 60.**

Nr. 28. Taką broń bezkurkowa Pieper'a jak Nr. 27, lecz lufy kwiatowego dziweru . . . . . **Rb. 65.**

## 2) Fabryki ALPH. FORGERON, Liège.

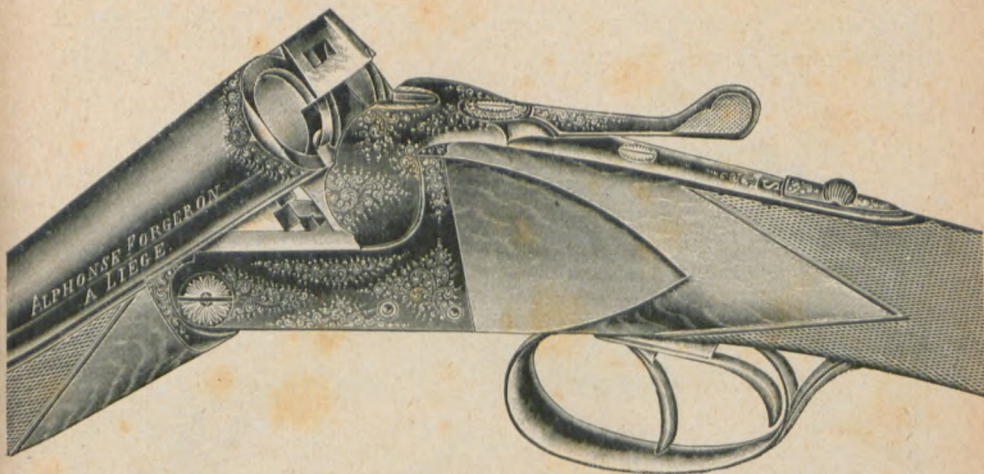
Specjalność tej firmy broni bezkurkowe. Ich nader estetyczne pełne smaku typy, precyzyjna robota mechanizmu, piękne wykończenie zewnętrzne i doskonałe rezultaty strzałów, przy umiarkowanych cenach, korzystnie je wyróżniają, pozostawiając daleko poza sobą bezkurkowe broni innych belgijskich fabryk.

Z pomiędzy wielu wzorów wybraliśmy 6 pięknych typów dubeltówek bezkurkowych z ejectorami i bez, poniżej szczegółowo opisanych i fotograficznie ilustrowanych i takowe mamy stale na składzie w dużym wyborze:

|                   |   |                                |   |                     |
|-------------------|---|--------------------------------|---|---------------------|
| z lufami długości | { | 75 c/m i 70 c/m przy kal. 12   | } | i z łożami gładkimi |
|                   |   | 72   "   i 70   "   "   "   16 |   | angielskimi         |
|                   |   | 70   "   "   "   "   20        |   | lub pistoletowymi.  |

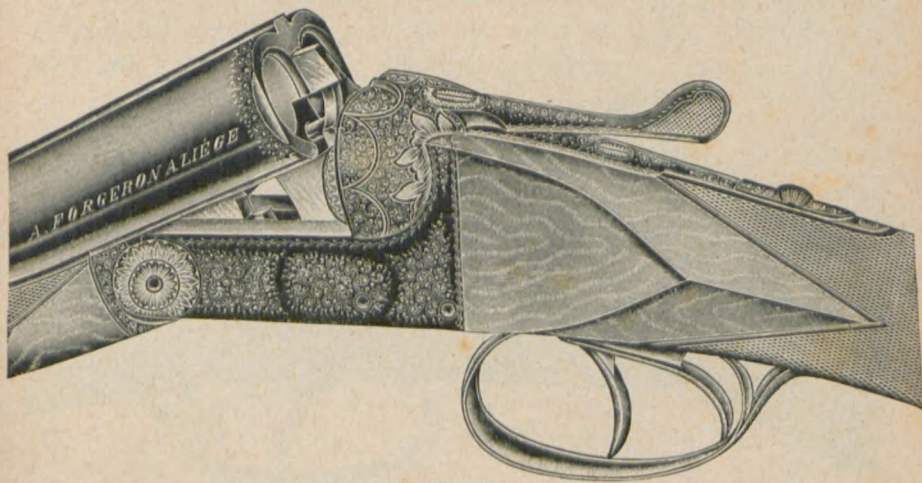
Każda broń jest oficjalnie próbowana bezdymnym prochem, o czym świadczy odnośny stempel probierni państwowej na lufach. Ponadto fabryka dołącza do każdej broni arkusze próbne, wykazujące rezultaty strzałów hartśrótem Nr. 6 i 2.





Nr 29.

Nr. 29. Dubeltówka bezkurkowa Forgerona, systemu Anson & Deeley, lufy stalowe Cockerill, lewa choke, prawa pół-choke lub cylindryczna, baskila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, kryte kwadratowe zamknięcie Greenera, zabezpiecznik górny automatyczny, przednie pudło à pousoir, grawirunek angielski. **Rb. 90.**

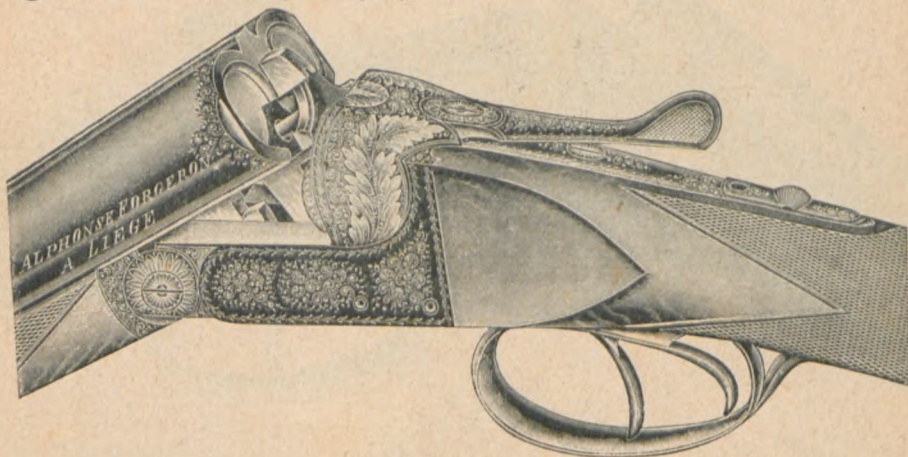


Nr 30.

Nr. 30. Dubeltówka bezkurkowa Forgerona lepszej roboty,

32

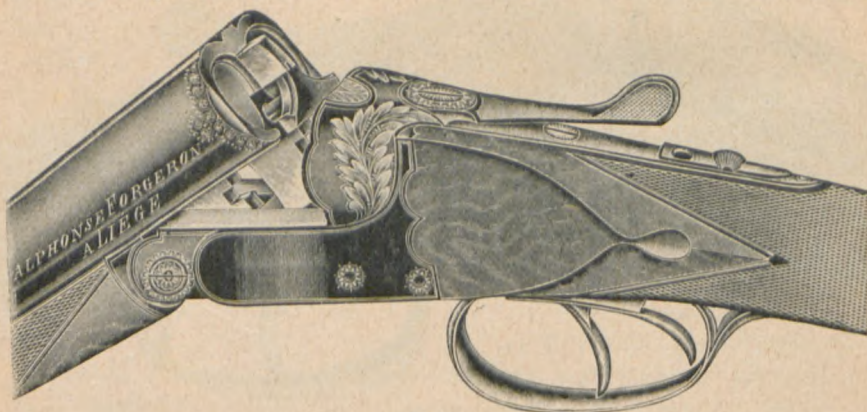
zamknięcie systemu Purdey'a, muszle w półkolach, ładny angielski grawirunek, zresztą jak wyżej . . . . . **Rb. 110.**



**Nr 31.**

**Nr. 31.** Dubeltówka bezkurkowa Forgerona, systemu Anson & Deeley, lufy stalowe Cockerill, lewa choke, prawa pół-choke, baskila z bocznymi ściankami, zamknięcie systemu Purdey'a, grawirunek angielski z pięknie cyzelowanymi muszlami . . . , **Rb. 135.**

**Nr. 32.** Takąż broń jak Nr. 31, lecz z ejektorem automatycznie wyrzucającym wystrzelone ładunki . . . . . **Rb. 180.**



**Nr 33.**

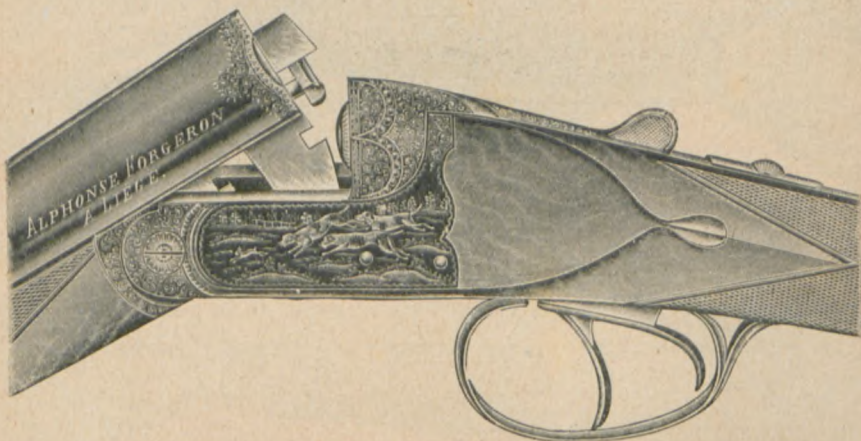
**Nr. 33.** Dubeltówka bezkurkowa Forgerona, lufy stalowe



Cockerill, prawa pół-choke, lewa choke, zamknięcie Purdey'a, cała baskila zahartowana na piękny czarny kolor „noir brillant“, muszle baskili cyzelowane, a wokół śrub i sztyftów grawerowane rozetki.

**Rb. 165.**

Nr. 34. Takąż broń jak Nr. 33 z ejectorem . . . **Rb. 210.**



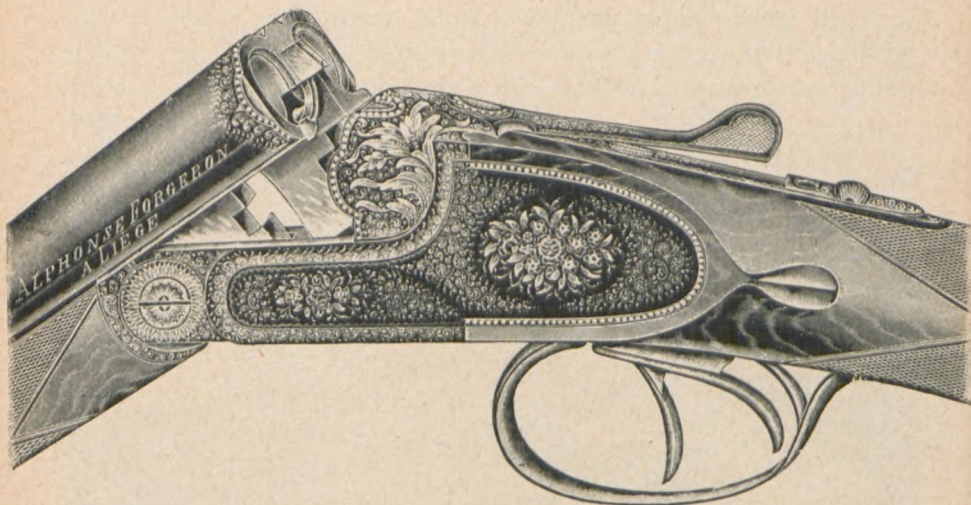
№ 35.

Nr. 35. Dubeltówka bezkurkowa Forgerona, lufy stalowe Cockerill, prawa pół-choke, lewa choke, zamknięcie Purdey'a, muszle w półkolach z ładnym angielskim grawirunkiem, na bokach baskili sceny myśliwskie . . . **Rb. 200.**

Nr. 36. Dubeltówka bezkurkowa Forgerona takąż jak Nr. 35 z ejectorem . . . **Rb. 245.**

Nr. 37. (Klisza na następnej stronie). Dubeltówka bezkurkowa Forgerona, systemu Anson & Deeley, lufy stalowe angielskie oryginalne **Whitworth'a**, prawa pół, lewa pełny choke, zamknięcie Purdey'a, piękny angielski grawirunek bukietów, na muszlach cyzelowane liście akacji, cała broń kosztownie wyekwipowana i pięknie wykonana . . . **Rb. 300.**

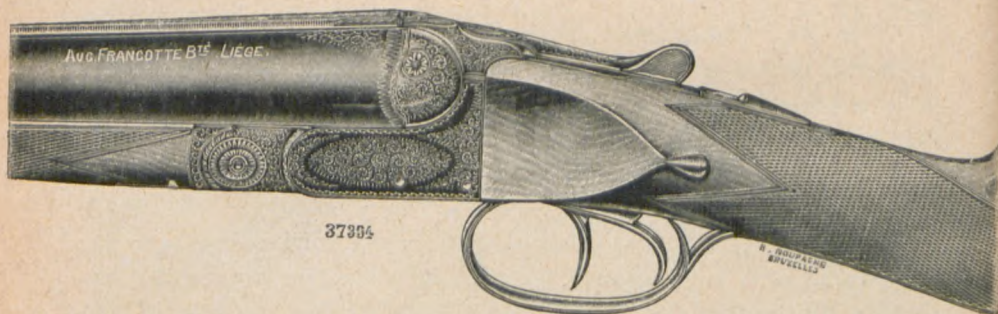
Nr. 38. Dubeltówka bezkurkowa Forgerona z lufami **Whitworth'a**, takąż jak Nr. 37 z ejectorem . . . **Rb. 345**



№ 37.

Fuzje Nr. 37 i 38 są na składzie i z lufami Cockerill'a i kosztują taniej o Rb. 55.

## 3) Fabryki A. FRANCOTTE & Co, Liège.

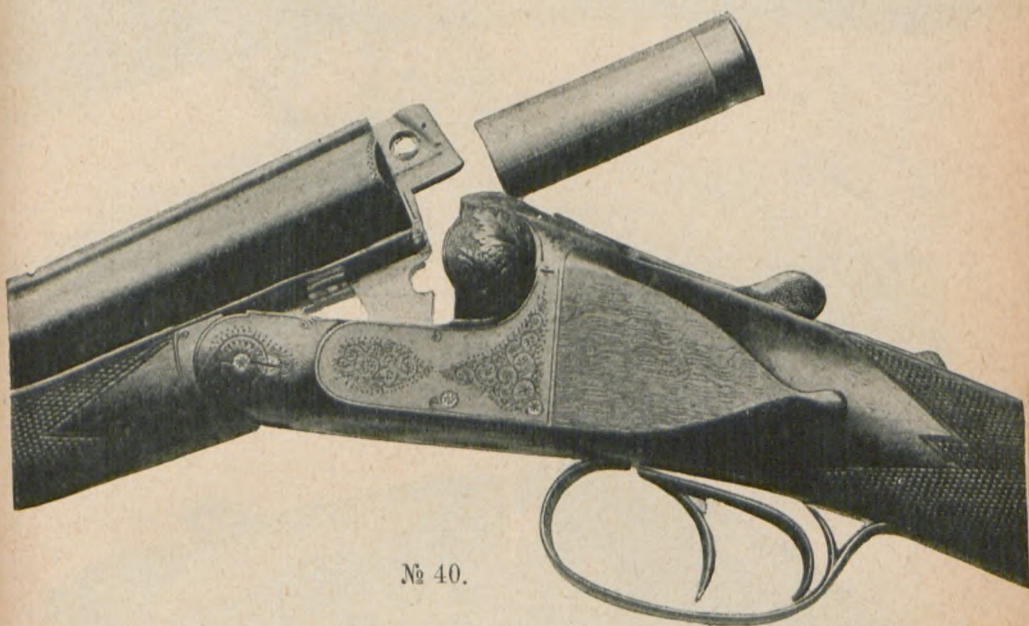


№ 39.

Nr. 39. Dubeltówki bezkurkowe „Hammerless“ Francotte'a, systemu Anson & Deeley, z lufami dziweru drobnego „Croisé“ lub stalowymi „Siemens Martin“, choke w lewej lub w obu lufach,



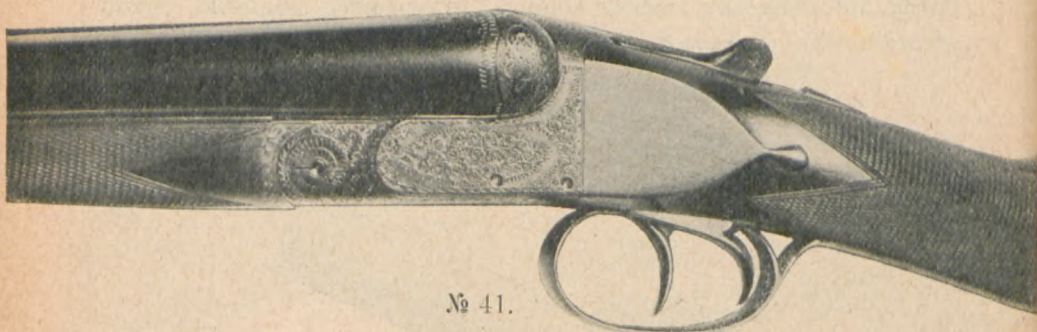
baskila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, zabezpiecznik górny automatyczny, robota solidna, grawirunek angielski, strzał gwarantowany arkuszami próbnymi fabryki . . . . . **Rb. 110.**



№ 40.

Nr. 40. Francotte'a dubeltówki bezkurkowe **z ejectorem**, automatycznie wyrzucającym wystrzelone ładunki, kryte zamknięcie Greenera, ładny angielski grawirunek, lufy stalowe „Siemens Martin“, baskila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, zabezpiecznik górny automatyczny, strzały gwarantowane . . . . . **Rb. 150.**

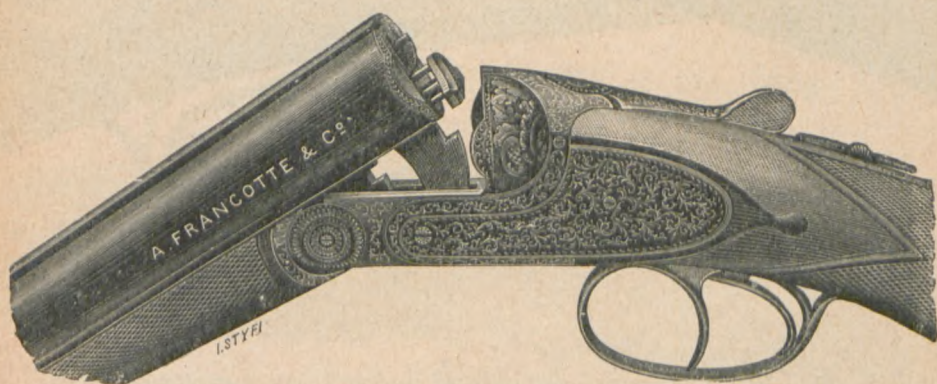
Nr. 41. Dubeltówki Francotte'a bezkurkowe w lepszym wykończeniu, bez ejectora, lufy stalowe „Siemens Martin“, zamknięcie połączonych systemów Scott-Greener, ładny grawirunek angielski



№ 41.

lub też baskila na angielski czarny kolor (noir de guerre) hartowana, strzały gwarantowane, duży wybór różnych typów.

**Rb. 150 i 200.**



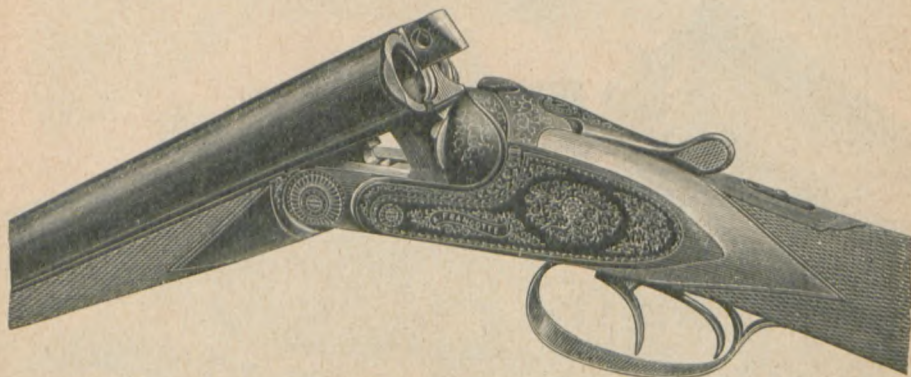
№ 42.

Nr. 42. Francotte'a bronie bezkurkowe artystycznej roboty puszkarskiej, tak wewnątrz, jak i w zewnętrznym wykończeniu, fason, zamknięcie i grawirunek Purdey'a, lufy najdroższego dziweru „Thonon Damas“, lub stalowe angielskie „Siemens Martin“, ze stempla-



mi angielskiej probierni państwowej, obie full choke, gwarantowany doskonały strzał prochem czarnym i bezdymnym . . . **Rb. 325**

Nr. 43. Takąż dubeltówka lecz z **ejectorem**, automatycznie wyrzucającym wystrzelone ładunki . . . . . **Rb. 375.**



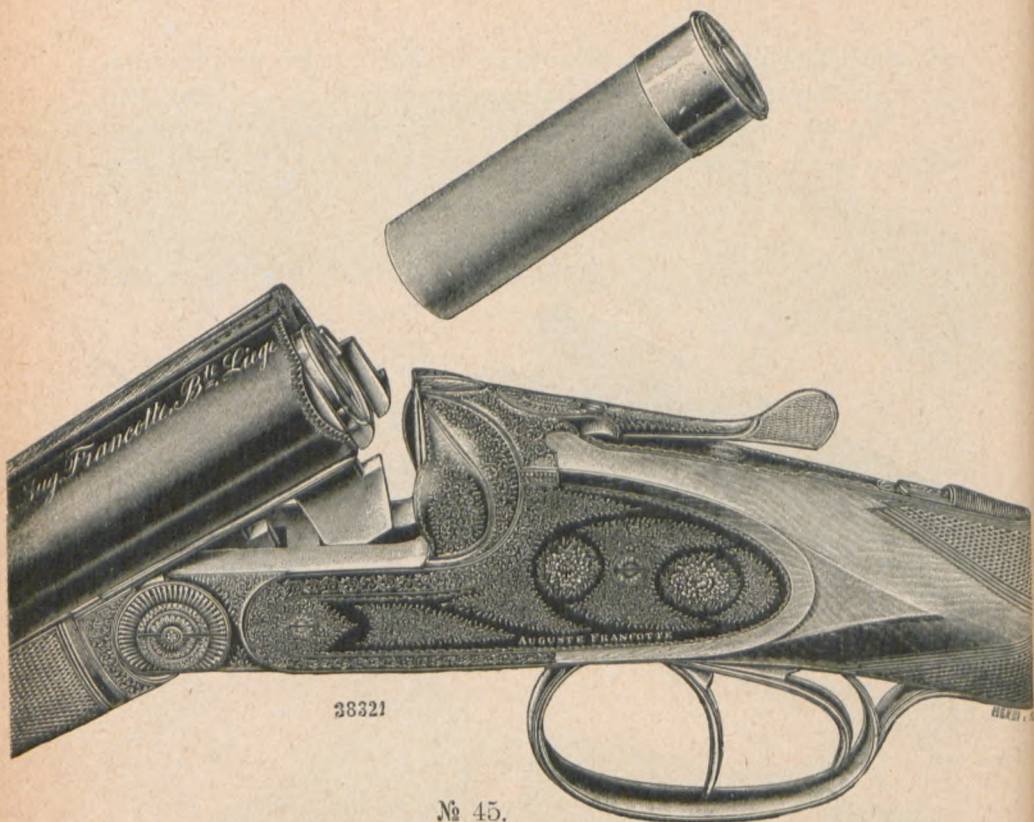
Nr 44.

Nr. 44 Bezkurkowe bronie Francotte'a systemu Anson & Deeley, z **ejectorem**, lufy stalowe angielskie „Siemens Martin“, obie choke, zamknięcie połączonych systemów Scott-Greener, baszkila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, zabezpiecznik górny automatyczny, osada angielska, drobny angielski grawirunek, robota i strzał doskonałe. Kal. 12 i 16 . . . . . **Rb. 350.**

Bronie Nr. 44 są na składzie także parami, t. j. 2 bronie zupełnie jednakowe we wszystkich szczegółach. Cena za parę

**Rb. 700.**

Nr. 45. Klisza na drugiej stronie. Bezkurkowe bronie Francotte'a z **ejectorem**, wysokiego gatunku, lufy stalowe **Whitworth'a** (Sir Joseph Whitworth's Fluid Compréssed Steel) obie choke, zamknięcie Purdey'a, zabezpiecznik górny automatyczny, grawirunek angielski (bukiety) . . . . . **Rb. 450.**



№ 45.

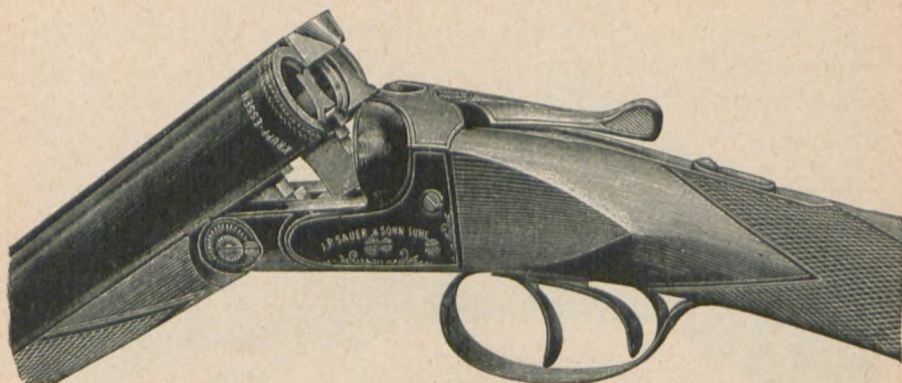
Bronie Nr. 45 są na składzie także parami, t. j. dwie bronie  
zupełnie identyczne, cena pary . . . . . **Rb. 900.**

## Niemieckich fabryk.

### 1) I. P. SAUER & SOHN w Suhl.

Nr. 46. Dubeltówka bezkurkowa Sauera, baskila krótka systemu Anson & Deeley, z lufami stalowymi Kruppa „**Flusssthal**“,

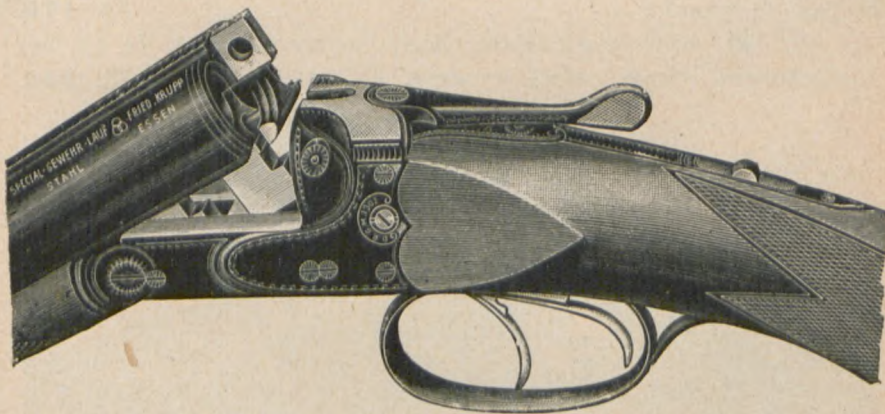




Nr 46.

zamknięcie potrójne Scott'a, zabezpiecznik automatyczny, kolba angielska lub pistoletowa . . . . . **Rb. 90.**

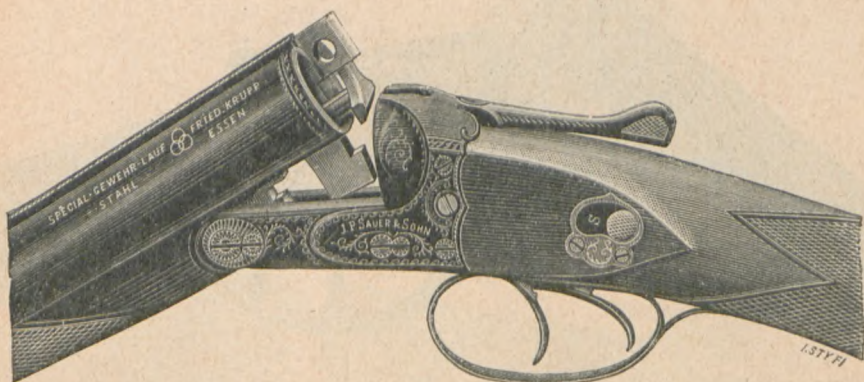
Nr. 47. Takąż dubeltówka z lufami Kruppa „Specialstahl“, z marką na lufach . . . . . **Rb. 115.**



Nr 48.

Nr. 48. Dubeltówka bezkurkowa Sauera systemu Anson & Deeley, z lufami Kruppa „Specialstahl“ z marką, choke-bore w lewej lub obu lufach, zamknięcie Greenera, osada z lepszego orzechu.

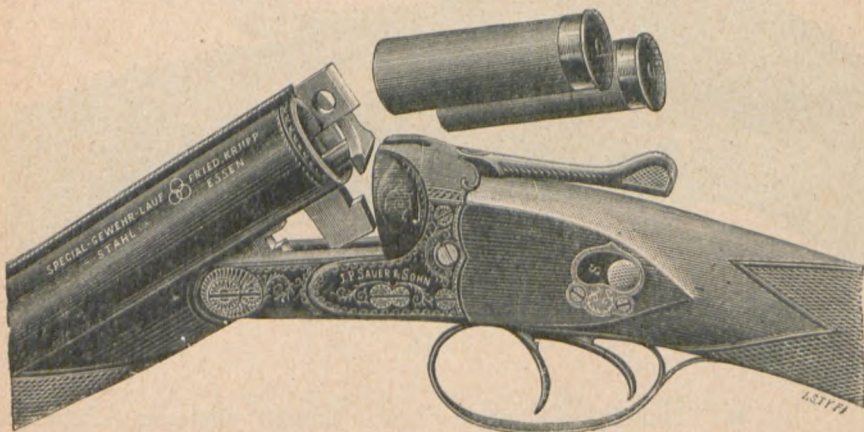
**Rb. 145**



№ 49.

Nr. 49. Dubeltówka bezkurkowa Sauera, systemu Anson & Deeley, lepiej wykończona i wyekwipowana, lufy ze stali specjalnej Kruppa, grawirunek angielski, zamknięcie Greenera, zabezpiecznik górny automatyczny, lub z boku nieautomatyczny systemu Greenera, jak na rysunku . . . . . **Rb. 170.**

Nr. 50. Dubeltówka bezkurkowa Sauera takąż jak Nr. 49, lecz z **ejectorem**, robota i strzał wyborne. Kal. 12 i 16 . . . . . **Rb 245.**



№ 51.

Nr. 51. Dubeltówka bezkurkowa Sauera w najlepszym wykoń-

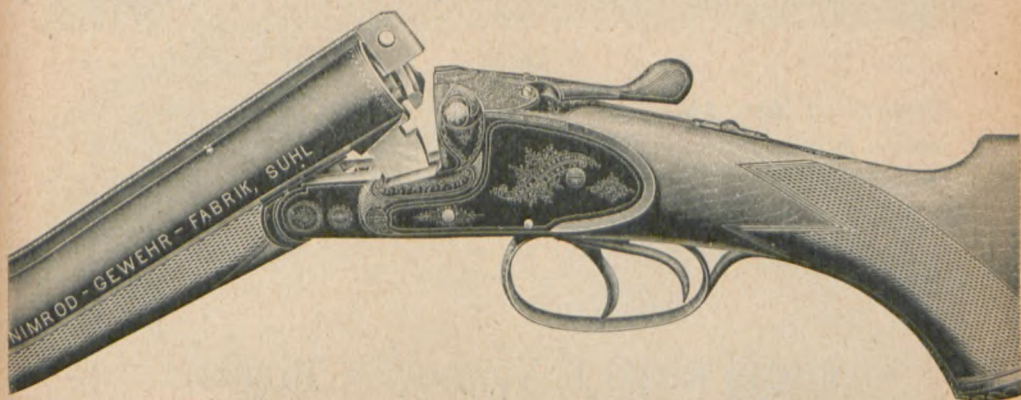




czeniu pod nazwą „Meisterstück“, z **ejectorem**, automatycznie wyrzucającym wystrzelone ładunki, baskila z bocznymi ściankami przysmykającymi do luf, grawirunek angielski, gwarantowany **maksymalny** strzał. Na składzie kal. 12 i 16 . . . . . **Rb. 290.**

## 2) Fabryki „NIMROD” w Suhl.

(Nimrod-Gewehr-Fabrik).



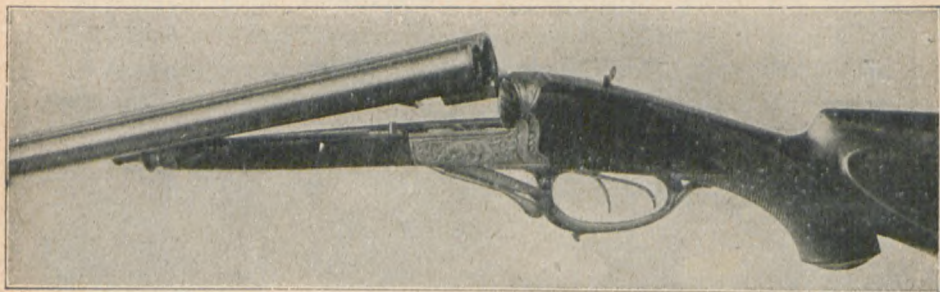
Nr 52.

Nr. 52. Dubeltówka bezkurkowa „Nimrod“ własnego uproszczonego trwałego systemu, lufy stalowe „Wittener Specialsthal“, lewa choke, z oficjalną próbą bezdymnym prochem, z nowym patentowanym wzmocnieniem połączenia luf z baskilą, robota solidna, strzał gwarantowany hartśrótem Nr. 6 i 1 . . . **Rb. 107 k. 50.**

## 3) Fabryki G. TESCHNER & Co. Frankfurt a/Oder.

(systemu Teschnera-Collath'a, bezkurkowy).

Nr. 53. Stale na składzie w dużym wyborze dubeltówki bezkurkowe tego systemu z zabezpiecznikiem, na specjalne gilzy Teschnera. Sprzedaż podług oryginalnego cennika fabrycznego w markach niemieckich, licząc 1 markę=47 kop. Z lufami wstążkowego

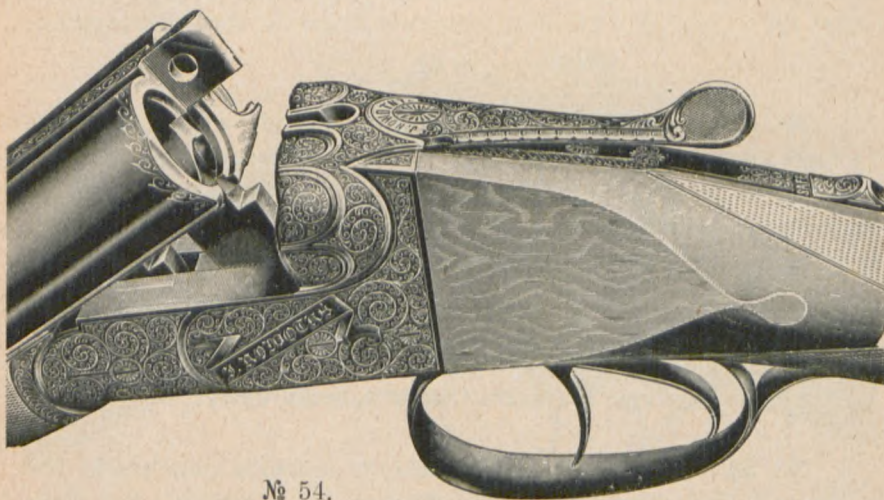


№ 53.

dziweru od **Mar. 165**, Z lufami dziweru Bernard, tureckiego jasnego lub perłowego, lub też witeńskiej stali „Excelsior“, choke w jednej lub obu, grawirunek wypukły scen myśliwskich lub angielski, w 3-ch gatunkach . . . . . **Mar. 180, 200 i 225.**

Za transport i cło dolicza się do broni Rubli 15.

## Czeskiej fabryki J. Nowotný w Pradze.



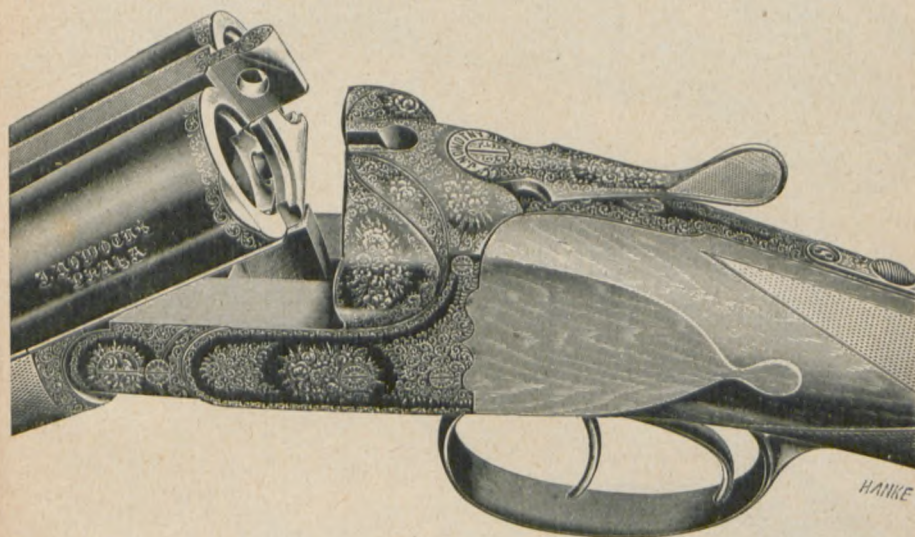
№ 54.

Nr. 54. Dubeltówki bezkurkowe solidnej i bardzo wykwintnej ręcznej roboty, systemu Anson & Deeley, zamknięcie połączonych



systemów Scott-Greener lub też Purdey'a, zabezpiecznik górny automatyczny, baskila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, lufy stalowe patentowane Kruppa „**Specialstahl**“, choke w lewej lub obu lufach, strzały znakomite, piękny grawirunek czeski lub angielski, kal. 12 i 16 . . . . . **Rb. 245.**

Nr. 55. Takież broń z **ejectorem** automatycznie wyrzucającym wystrzelone ładunki . . . . . **Rb. 300.**



№ 56.

Nr. 56. Dubeltówka bezkurkowa Nowotnego najwyższego gatunku, lufy stalowe patentowane Kruppa, grawirunek artystyczny, strzał maksymalny, kal. 12 i 16 . . . . . **Rb. 325.**

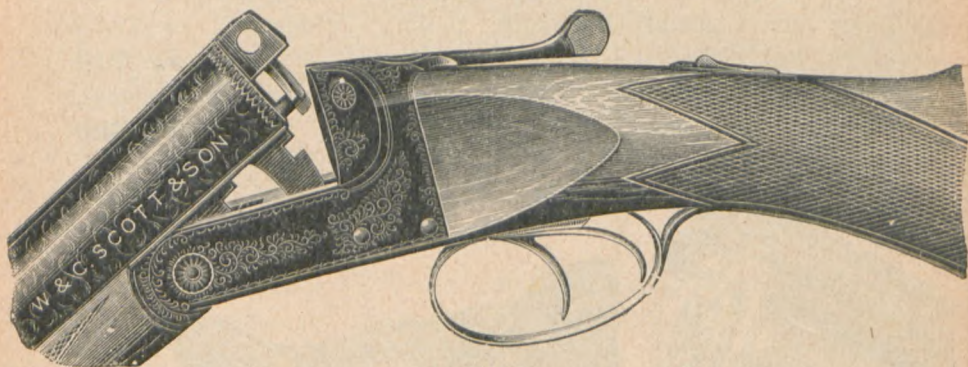
Nr. 57. Takież dubeltówka z lufami angielskimi „**Kilby Steel**“. **Rb. 350.**

Nr. 58. Takież bronie jak Nr. 56 i 57, lecz z **ejectorem**, kal. 12. **Rb. 375 i 400.**

Nr. 59. Dubeltówka bezkurkowa Nowotnego typu Nr. 58 z **ejectorem**, z lufami oryginalnymi **Whitwortha**, kal. 12 **Rb. 450.**

## Angielskich fabryk.

1) W. &amp; C. SCOTT &amp; SON w Londynie.



№ 60.

Nr. 60. Dubeltówki bezkurkowe Scott'a, systemu Anson & Deeley, lufy angielskie stalowe, lewa choke, zamknięcie własnego systemu, zabezpiecznik górny automatyczny, robota puszkarska solidna, grawirunek angielski, z certyfikatem i próbnymi arkuszami.

**Rb. 150**

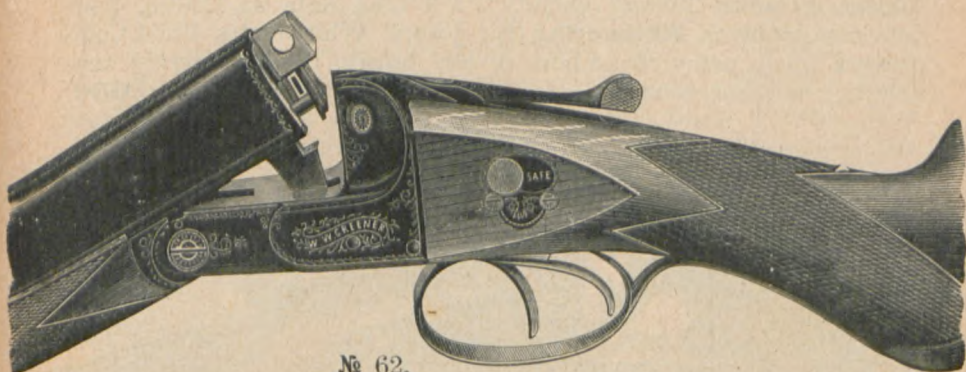
№ 61.

Nr. 61. Dubeltówka bezkurkowa Scott'a, lepszej roboty puszkarskiej, kosztowniej wyekwipowana i staranniej przystrzelona, lufy wyższego gatunku, o jednym lub dwóch choke'ach, zamknięcie własnego systemu, zabezpiecznik górny automatyczny, grawirunek wykwinny . . . . .

**Rb. 275.**



2) W. W. GREENER, Birmingham.



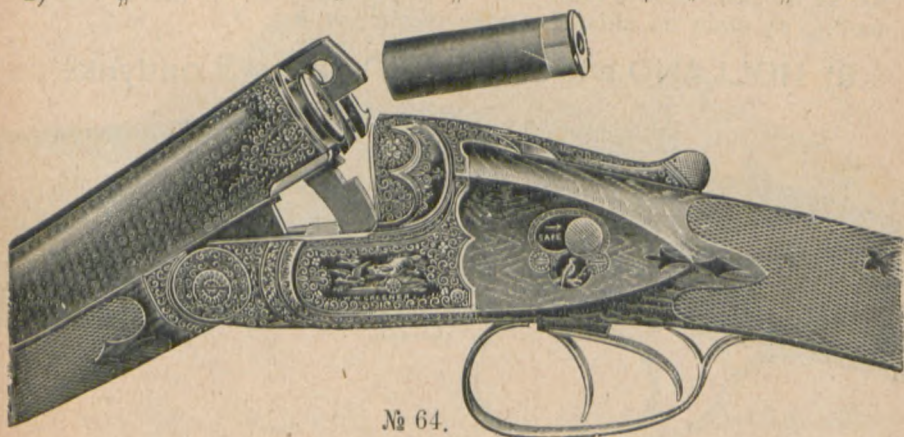
Nr 62.

Nr. 62. Dubeltówki angielskie Greenera bezkurkowe, solidnej puszkarskiej roboty, luty stalowe angielskie, choke-bore w lewej lub w obydwóch, zabezpiecznik z boku (patent Greenera) nieautomatyczny, zamknięcie własnego systemu, strzały doskonałe, z próbnymi arkuszami, na składzie w dwóch gatunkach po cenach fabrycznych:

- 1) Gatunek F 20 — funtów szterlingów 21.0.0 + cło = **Rb. 215.**
- 2) " F 30 " " 31.10.0 + " = " **315.**

Nr. 63. Takież dubeltówki bezkurkowe, lecz z **ejectorem**, automatycznie wyrzucającym wystrzelone ładunki, w dwóch gatunkach po cenach fabrycznych:

- 1) Gatunek FH 25 — funtów szterlingów 26.5.0 + cło = **Rb. 265.**
- 2) " FH 35 " " 36.15.0 + " = " **365.**

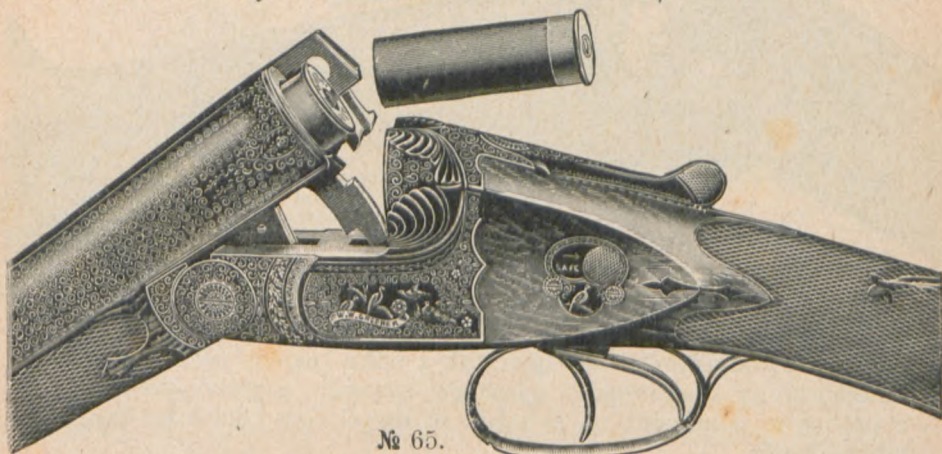


Nr 64.

Nr. 64. Dubeltówki bezkurkowe Greenera z **ejectorem**, wy-



sokiego gatunku „Royal Quality“, z koroną złotą na kluczu, o lufach oryginalnych **Whitwortha** (Sir Joseph Whitworth's Fluid Compressed Steel), pełny choke-bore w obu lufach, robota i strzały znakomite; cena fabryczna . . . . . £ 67.4.0 + cło = **Rb. 650.**



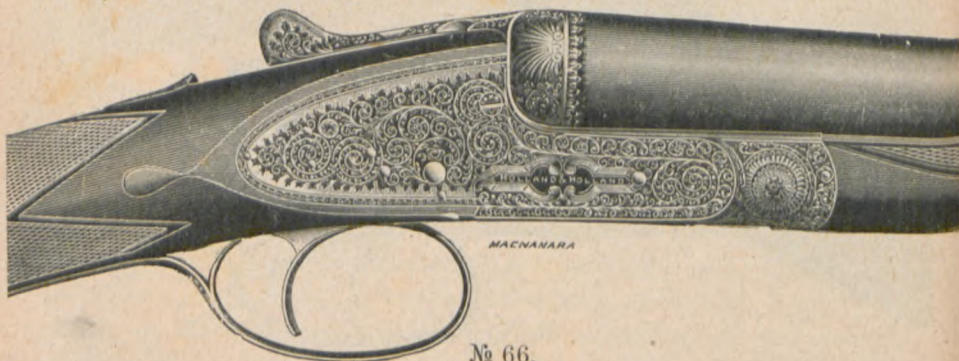
№ 65.

Nr. 65. W. W. Greenera broń bezkurkowa z **ejectorem**, najwyższego gatunku „Imperial Quality“, model wystawowy, powszechnie na wystawach premjowany, na kluczu złota korona i buława, lufy stalowe **Whitwortha**. Cena oryginalna fabryczna

£ 77.14.0 + cło = **Rb. 750.**

Fuzje Nr. 64 „Royal Quality“, z lufami **Whitwortha** po cenie za sztukę rb. 650, oraz Nr. 65 „Imperial Quality“ po rb. 750 za sztukę, są stale na składzie także parami w kal. 12.

### 3) HOLLAND and HOLLAND, Ltd. w Londynie.



№ 66.

Nr. 66. Bronie bezkurkowe Hollanda z **ejectorem**, najwyż-



szego gatunku „A. B. Royal Ejector Gun“, robota bardzo precyzyjna, wykończenie artystyczne, strzały gwarantowane maksymalne. Cena oryginalna fabryczna . . . £ 68.5.0 + cło = **Rb. 675.**

Bronie Hollanda są stale na składzie i parami w kal. 12.

Nr. 67. Dubeltówka bezkurkowa Hollanda „**Paradox**“, która zdobyła światową sławę na polowaniach na grubego zwierza, jako to: lwy, tygrysy, słonie, niedźwiedzie i t. p. Lufy stalowe tej bro-



ni mają specjalne gwinty u wylotu, które pozwalają strzelać bezdymnym prochem zarówno kulą koniczną (rysunek obok zamieszczony), jak śrótem, przyczem strzał kulowy nie ustępuje strzałom dobrych sztucerów, a śrótowy z dobrych luf cylindrycznych. Robota i wykończenie

pierwszorzędne, najwyższego gatunku „Royal“ podług typu Nr. 66. Kaliber 12 lub 16. Waga 8¼ funta. Cena oryginalna fabryczna. £ 68.5.0 + cło = **Rb. 675.**

Nr. 68. Takież „Paradox“ z **ejectorem** £ 73.10.0 + cło = **Rb. 725.**

Nr. 69. Broń „Paradox“ Hollanda kurkowa, do bezdymnych ładunków, najwyższego gatunku „Royal“ £ 63.0.0 + cło = **Rb. 625.**

Nr. 70. Takież „Paradox“ kurkowy Hollanda w średnim wykończeniu, do bezdymnych ładunków £ 31.10.0 + cło = **Rb. 325.**

#### 4) JAMES PURDEY & Sons, London.



Nr. 71.

Nr. 71. Dubeltówka bezkurkowa słynnego puszkarza Pur-

dey'a, najwyższego gatunku, artystycznej roboty, doskonały strzał, lufy **Whitworth'a, z ejectorem**. Kal. 12, waga około  $7\frac{1}{2}$  funta.

Cena oryginalna fabryczna £ 84.5.0 + cło = **Rb. 830.**

Za zamknięcie własnego systemu i boczne ścianki przymykające do luf Purdey liczy dodatkowo . . . £ 2.2.0 = **Rb. 20.**

Bronie Purdey'a są na składzie pojedyncze i parami.

Ponadto posiadamy te bronie cięższego typu, wagi około 8 funtów, specjalne do strzelania do gołębi (pigeon'ówki). Cena jak wyżej.

## Francuskich fabryk.

### 1) Manufacture Française d'Armes de St.-Etienne.

Jedynę wielką mechaniczną fabrykę broni we Francji.

#### Bezkurkowe bronie „IDÉAL“.

Od chwili wypuszczenia w świat pierwszej broni „Idéal“, opatentowanego we wszystkich krajach systemu Francuskiej Manufaktury w St.-Etienne, upłynęło już około lat 15 i w ciągu tego czasu stopniowo usunięte zostały wszelkie zauważone usterki w konstrukcji systemu tych broni, cieszących się obecnie ogólnym uznaniem i zasługujących ze wszech miar na rozpowszechnienie i u nas dla swych rzeczywistych zalet, jak: absolutna trwałość mechanizmu, czysta i dokładna robota zarówno w metalu, jak i w drzewie, wzorowe dopasowanie części składowych, a nadewszystko doskonałe rezultaty strzałów dzięki wyborowemu materiałowi luf prawidłowo spojonych na cynę. Dodać należy, że opisanymi zaletami odznaczają się nie tylko wysokie ale i tańsze gatunki broni „Idéal“.

Wobec odrębności systemu broni „Idéal“ w niczem niepodobnego do innych systemów bezkurkowych, poprzedzamy je krótkim objaśnieniem:

**Sprężyny spiralne** broni „Idéal“ są zupełnie identyczne z używanymi we francuskich wojskowych karabinach Lebel; są one bar-



dzo długie, a więc nadzwyczaj silne i zarazem elastyczne. Sprężyny spiralne uznane są obecnie jednogłośnie za najlepsze pod wzglę-



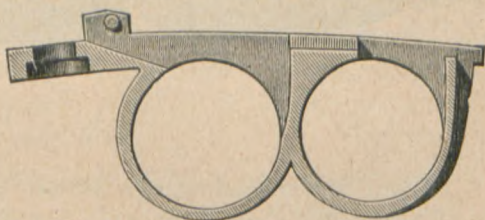
dem trwałości, siły, regularności i elastyczności, wskutek czego zastosowane są do wszystkich współczesnych udoskonalonych karabinów wojskowych: Martini, Mannlicher, Lebel, Mauser etc.

Wielką zaletą sprężyn spiralnych jest także możliwość założenia nowych gotowych sprężyn w każdej chwili przez samych myśliwych, gdy innego rodzaju sprężyny trzeba w każdym wypadku specjalnie dorobić i założenie musi być uskutecznione przez puszkarza.

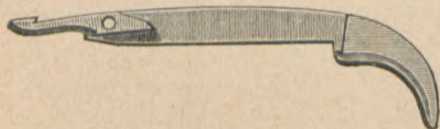
**Antaba pod cynglami** jest bardzo estetyczna i pomysłowa: cyngle chowają się całkowicie w wydrążeniach tylnych ścianek obu połów antaby i z ukrycia

swego wychodzą tylko przy naciągniętej sprężynie (gdy broń gotowa jest do strzału).

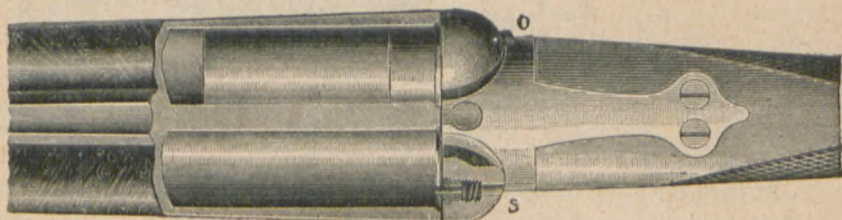
Tym sposobem strzelec na pierwszy rzut oka widzi, czy i który zamek w broni



jest odwiedzionym, przez co unika naciśnięcia niewłaściwego cyngla.



**Wskaźniki** obecności ładunków w kamerach broni. Są to 2 pozłacane lub niklowane sztyfciki umieszczone z obu stron baskili



i poruszane spiralnymi sprężynkami. Gdy ładunku w kamerze lufy nie ma, odpowiedni sztyfcik pozostaje ukrytym i niewidocznym dla strzelca (jak przy lewej lufie powyższego rysunku), przeciwnie gdy ładunek tam się znajduje (jak przy prawej lufie powyższego rysunku), sztyfcik występuje nazewnątrz i strzelcowi wskazuje obecność w odpowiedniej lufie ładunku.

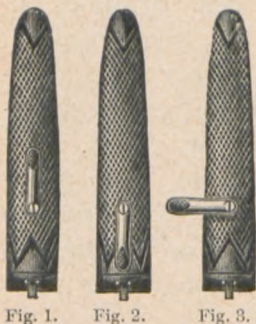


Fig. 1.

Fig. 2.

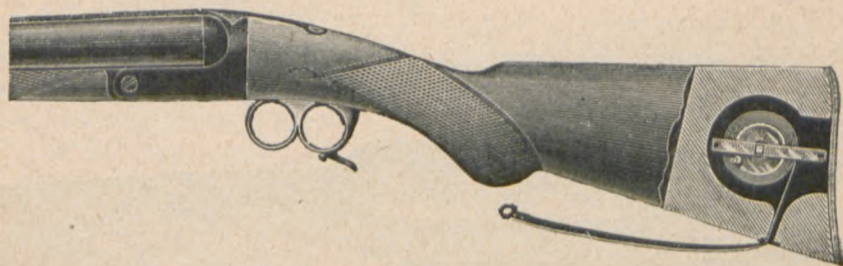
Fig. 3.

**Przednie pudło** w broni „Idéal” przytwierdza się i odejmuje przy pomocy małego klucza u spodu.



Fig. 4.

Położenie normalne tego klucza wskazane jest na rys. 1; chcąc odjąć lufy, obraca się tylko klucz na dół (rys. 2), a wtedy przednie pudło samo się odsuwa od osady, pozostając przy lufach (rys. 4), oswobadza szarnier i umożliwia przez to łatwe odjęcie i założenie luf. Dla zupełnego odjęcia przedniego pudła od luf należy klucz obrócić w poprzek (rys. 3).



**Automatyczny flintpas.** Rysunek powyższy przedstawia wnętrze kolby, gdzie umieszczony jest mechanizm automatycznego flint-



pasa, składającego się z paska skórzanego, umocowanego jednym końcem na metalowym bloku, na którym się nawija automatycznie działaniem silnej sprężyny znajdującej się wewnątrz bloku. Kółko przytwierdzone do drugiego końca paska służy do założenia na antabkę na lufach. Dla założenia flintpasa należy go wyciągnąć, ująwszy za kółko i to ostatnie lewą stroną założyć na antabkę u luf. Przed strzelaniem gdy flintpas staje się niepotrzebnym, a nawet niebezpiecznym, szczególnie w lesie lub krzakach, wystarcza zdjąć kółko z antabki, a flintpas automatycznie i w jednej chwili skryje się w osadzie.

**Szyna luf** w broni „Idéal“ tańszych modeli Nr. 0, 1 i 2 jest zwykłego typu, tylko bardzo zwężona u końca, w droższych zaś modelach przyjęty został typ szyny zwanej „racjonalną“. Szyna ta w całej środkowej swej części silnie zagłębiona między lufami, jest na początku u kamer luf wysoka, a koniec jej u wylotu luf niski, pozwala więc lufom **swobodnie wibrować** przy wystrzale. Zarazem szyna ta usuwa tak zwane „dołowanie“ strzału, gdyż profil jej prowadzi mimowolnie wzrok strzelca, zmuszając go do podnożenia końca luf i nie zasłania celu.

**Zabezpiecznik.** Każda broń „Idéal“ jest zaopatrzona w zabezpiecznik nieautomatyczny, który przez posunięcie w tył silnie cyngle hamuje, czyniąc wystrzał przy odwiedzonej nabitej broni niemożliwym. Posunąwszy zabezpiecznik naprzód cyngle stają się znów swobodne.

**Użycie broni „Idéal“.** Dla otwarcia broni „Idéal“ wystarczy nacisnąć palcem w górę klucz za antabą cynglową, przyczem sprężyny bojowe się odwodzą, cyngle występują z ramek w antabie i pozostaje tylko włożyć ładunki i broń zamknąć.

Ważną zaletą broni „Idéal“ jest to, że gdy zamki są odwiedzone, można sprężyny bojowe zwolnić i igły spuścić **bez wystrzału** przez podniesienie klucza za antabą i naciśnięcie jednocześnie drugą ręką obu cyngli.

**Lufy.** Wobec wchodzących coraz więcej w użycie prochów małodymnych Francuska Manufaktura broni w St. Etienne zaopatrzyła swoje bronie przeważnie w lufy stalowe bardziej odpowiednie dla wysokich ciśnień, jakie proch bezdymny przy wybuchu powo-

duje. Stal dla łut broni „Idéal“ wyrabianą jest we własnych zakładach Manufaktury Francuskiej i śmiało twierdzić można, **że niema broni „Idéal“ źle bijącej**, co dostatecznie świadczy o doskonałym materiale łut, ich wzorowem złożeniu i prawidłowem borowaniu.

Fabryka wyrabia 5 gatunków tej stali pod nazwą „Hercule“, oznaczając każdy gatunek odpowiednią ilością znaków **Q** na łutach, od „Hercule **Q**“ do „Hercule **Q Q Q Q Q**“.

**Poczwórne zamknięcie broni „Idéal“** własnego pomysłu Manufaktury Francuskiej, zastosowane do 6 gatunków tych broni przeznaczonych dla bezdymnego prochu, wytrzymałością i prostotą konstrukcji przewyższa tak powszechnie znane mocne zamknięcie Greener'a.

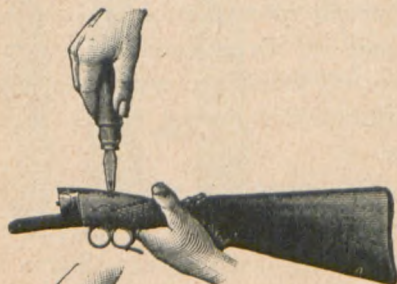


Fig. 1.

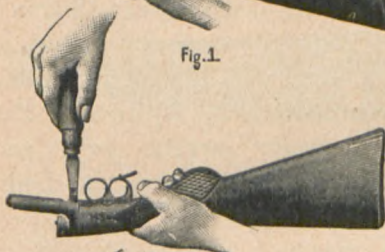


Fig. 2.

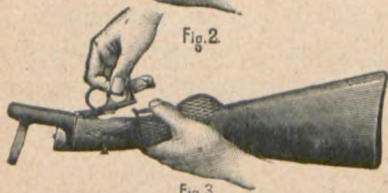


Fig. 3.



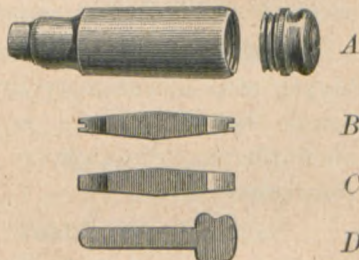
Fig. 4.



Fig. 5.



Fig. 6.



**Rozbieranie i czyszczenie broni „Idéal“.** Do każdej broni „Idéal“ dodaje się 3 odkrętki w futeraliku drewnianym, służącym zarazem jako trzonek do nich. Rozbierać broń należy w sposób i w porządku wskazanym na zamieszczonych obok rysunkach.

Gatunków broni „Idéal“ jest ogółem 9, z których pierwsze 3



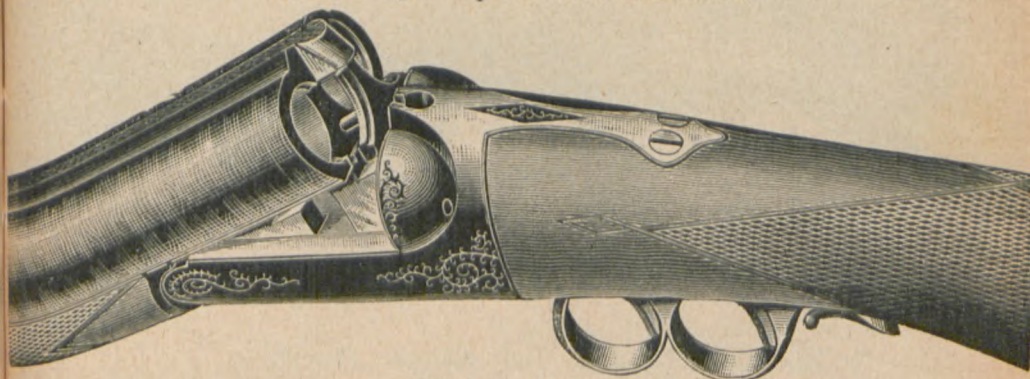
do czarnego prochu, następne zaś 6 specjalnie wzmocnionej konstrukcji do bezdymnego prochu, z lufami stalowymi „Hercule“ i poczwórnem zamknięciem. Oddzielne gatunki różnią się od siebie materiałem stalowych luf, od gatunku „Hercule o“ do najwyższego gatunku „Hercule ooooo“, robotą wewnętrzną i wykończeniem zewnętrznym

Wszystkie bronie „Idéal“ odznaczają się bardzo estetycznym wyglądem, droższe zaś gatunki pod względem roboty i artystycznego pełnego smaku wykończenia rywalizować mogą z wyrobami najslawniejszych puszkarzy. Każda broń jest starannie w fabryce przystrzeloną hartśrótem Nr. 6 i 3 i arkusze próbne dołączone.

Mając skład komisowy broni „Idéal“, stale zaopatrzony we wszystkie gatunki, sprzedaje takowe po oryginalnych cenach podług katalogu fabryki, dodając do każdej broni oryginalną fakturę, arkusze próbne i neseser z odkrętkami dla rozbierania broni. Nadto każda broń „Idéal“ ma flintpas automatyczny wpuszczony w kolbę i zabezpiecznik.

### Bronie „IDÉAL“ do czarnego prochu.

Lufy stalowe długości 74 c/m, prawa cylindryczna, lewa choke, lub długości 65 c/m, prawa pół-choke, a lewa choke.



Mod. 2. № 74.

Nr. 72. Model Nr. 0. Lufy stalowe, zamknięcie na 2-ch ha-

kach bez przedłużonej szyny, szyna giloszowana, baskila oksydowana na czarno bez grawirunku, osada orzechowa z pistoletowem ujęciem. Robota dokładna i trwała.

Cena z zabezpiecznikiem (za który fabryka dolicza 5 franków) franków **165** po **38** kop. + cło Rub. **15** = **Rb. 78.**

Nr. 73. Model Nr. 1. Taką broń lepiej wykończona

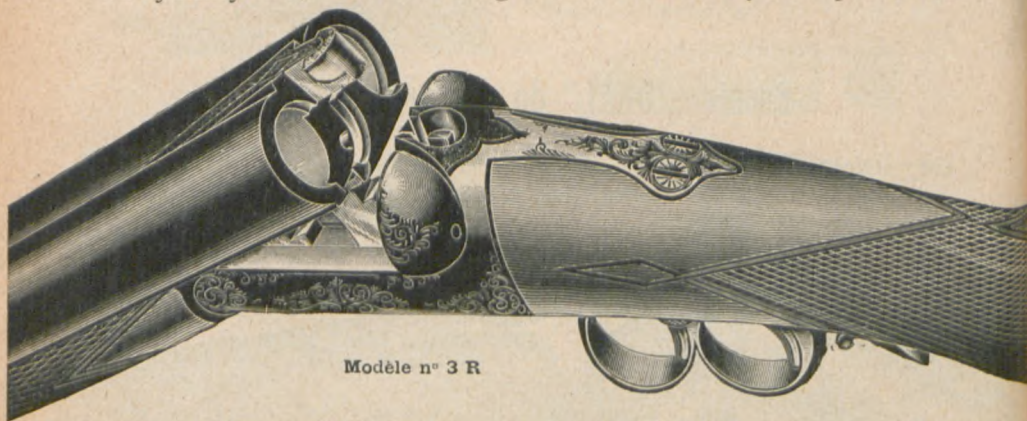
Cena z zabezpiecznikiem franków **195** + cło Rb. **15** = **Rb. 89 k. 50.**

Nr. 74. Model Nr. 2. Lufy stalowe „Hercule 6“, zamknięcie z przedłużoną szyną, z grawirunkiem.

Cena z zabezp. frank. **235** + cło Rb. **15** = **Rb. 104 k. 50.**

## Bronie „IDÉAL” do bezdymnego prochu.

Lufy stalowe „Hercule“, **poczwórne zamknięcie** wyżej opisane. Normalnie robią się z lufami długości 74 cm. lewa choke prawa cylindryczna, lub 65 cm. długości, lewa choke a prawa pół choke.



Modèle n° 3 R

№ 76.

Nr. 75. Model Nr. 2 R, Lufy stalowe „Hercule 6“

Cena z zabezpiecznikiem frank **305** + cło Rb. **15** = **Rb. 131.**

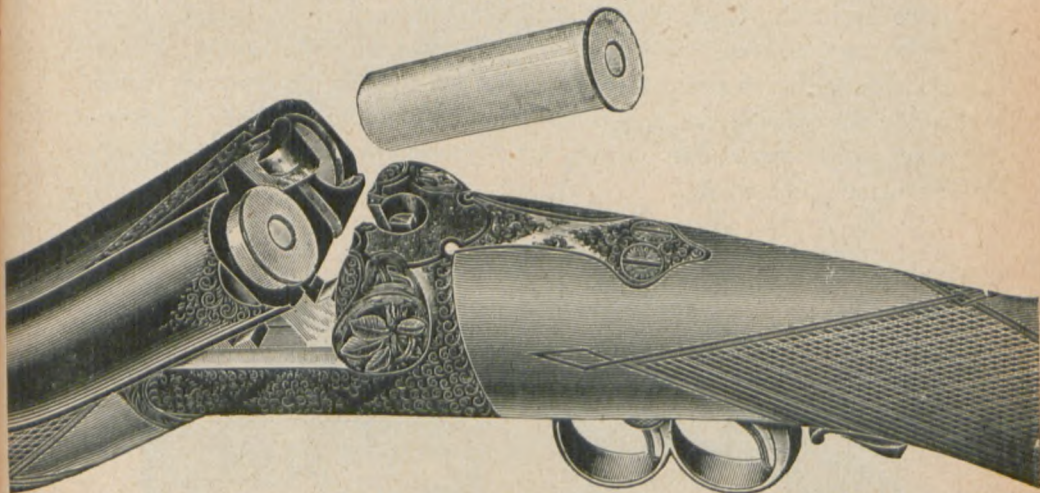
Nr. 76. Model Nr. 3 R. Lufy stalowe „Hercule 6“

Cena z zabezp. fr. **355** + cło Rb. **15** = **Rb. 150.**



Nr. 77. Model Nr. 4 R. Lufy stalowe „Hercule 0000”  
Cena z zabezp. fr. **425** + cło Rb. **15** = Rb. **177**.

Nr. 78. Model Nr. 6 R. Lufy stalowe „Hercule 00000”  
Cena z zabezp. fr. **505** + cło Rb. **15** = Rb. **207**.



Mod.  $\frac{6 \text{ RE}}{\text{Ex}}$  № 80.

Nr. 79. Model Nr. 6 RE z **ejectorem** automatycznie wyrzucającym wystrzelone gilzy. Lufy stalowe „Hercule 00000”

Cena z zabezp. fr. **605** + cło Rb. **15** = Rb. **245**.

Nr. 80. Model Nr. 6 RE/Ex najwyższego gatunku, z **ejectorem**. Lufy „Hercule 000000”

Cena z zabezp. fr. **705** + cło Rb. **15** = Rb. **283**.

## 2) Fabryki BERTHON frères w St.-Etienne

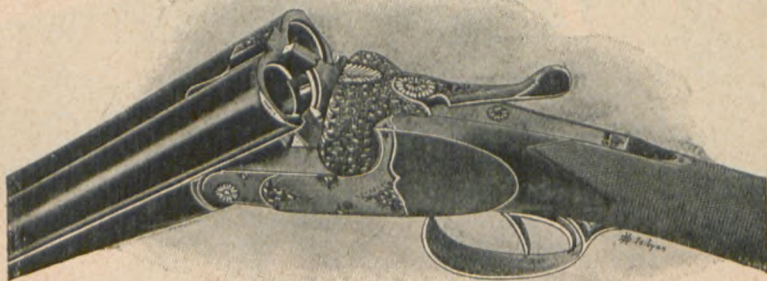
z lufami stalowymi „MONOBLOC”.

Lufy „Monobloc” kute są obie wraz z hakami i szyną z **jednej sztuki stali**, wykluczone więc są wszelkie spojenia, które nie raz powodują skrzywienie luf, ujemnie wpływające na strzał.

Sposób przygotowania luf „Monobloc” przez wykuwanie ich z jednolitego materiału doskonałego gatunku nadaje im wysokie

zalety pod każdym względem: lufy „Monobloc“ odznaczają się lekkością, elastycznością, wielką wytrzymałością na wysokie ciśnienia i dają doskonałe rezultaty strzałów na ostrość i gęstość.

Szynę na lufach „Monobloc“ przyjęto typu „rationnelle“ (jak przy broniach „Idéal“ Francuskiej Manufaktury w St.-Etienne), t. j. tylko na początku i końcu luf wystają dwa kawałki szyny, służące do celowania. na pozostałej zaś części luf w całej ich długości niema wcale szyny. Szyna „rationnelle“ pozwala lufom swobodnie wibrować po wystrzale, nie obciąża luf zbyt dużym ciężarem i znakomicie ułatwia celowanie.



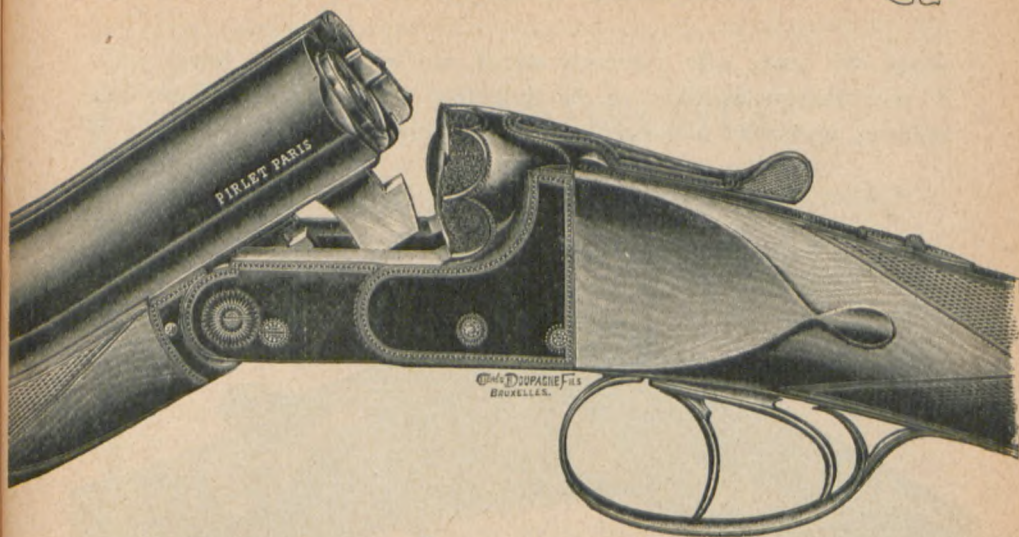
№ 81.

Nr. 81. Dubeltówka bezkurkowa fabryki Berthon freres, systemu Anson & Deeley, z lufami „Monobloc“ wyższego gatunku Nr. 5, prawa pół choke, lewa pełny choke, zamknięcie systemu Purdey'a, baskila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, bardzo ładny grawirunek angielski, osada z ładnego orzechu, gładka angielska lub z pistoletowym ujęciem. Strzały doskonałe; każda broń przystrzelona we fabryce hartśrótem Nr. 6 i 2 na 50 kroków i arkusze próbne dołączone. Kal. 12 wagi około  $7\frac{1}{4}$  funta, kal. 16 —  $6\frac{3}{4}$  funta . . . . . **Rb. 155.**

### 3) Puszczarza PIRLET w Paryżu.

Nr. 82. Dubeltówka bezkurkowa renomowanego puszczarza Pirlet'a, prześlicznej ręcznej roboty, systemu Anson & Deeley, lufy





№ 82.

stalowe, obie choke, zamknięcie Purdey'a, baskila z bocznymi ściankami, cała zahartowana na piękny czarny kolor angielski, muszle w półkolach ładnie grawirowanych, przednie pudło à pousoir **Rb. 250.**

## NOWOŚĆ

### Dubeltówki z jednym cynglem.

Doświadczenie poucza, iż konieczność przesunięcia ręki dla naciśnięcia drugiego cyngla u dubeltówek osłabia celność strzału wskutek odchylenia luf od linii celowania. By temu zapobiedz, obmyślono konstrukcję zamków z jednym cynglem, przyczem należało zwalczyć jeszcze tę trudność, by siła oddania po pierwszym strzale nie spowodowała mimowolnego drugiego strzału. Cel ten został w zupełności osiągnięty przez urządzenie specjalnego ciężarku, który spadając po strzale, wywiera nacisk na cyngiel przez czas trwania siły oddania. Również wynaleziono sposób pozwalający zaczynać strzelanie z prawej lub lewej lufy, a polegający na urządzeniu specjalnej zasuwki przy cynglu (system Jaegera), którą należy prze-

sunąć na lewo, gdy pierwszy strzał ma być dany z lewej lufy. Z powyższego wynika, że dla dubletów broń jednocynglowa ma znaczną wyższość nad bronią dwu-cynglową.



№ 83.

Nr. 83. Dubeltówka bezkurkowa z jednym cynglem fabryki Thieme i Schlegelmilch w Suhl. Urządzenie systemu i przesuwki na prawą lub lewą lufę podług powyższego opisu. Lufy stalowe „Witten Excelsior“, lewa choke, prawa cylindryczna, boczne zamki, zamknięcie Greenera, zabezpiecznik górny automatyczny. Robota solidna, grawirunek angielski, strzał doskonały . . . . **Rb. 200.**

Nr. 84. Jednocynglowa dubeltówka bezkurkowa z ejectorem najwyższego gatunku „A. B. Royal Ejecter Gun“ fabryki Holland and Holland w Londynie, lufy stalowe „Whitworth“, obie full choke, w takimże wykonaniu jak dwucynglowe, ściśle podług rysunku Nr. 66. Cena oryginalna fabryczna £. 68,5.0 . . . . **Rb. 675.**

Fuzye jednocynglowe Hollanda są stale na składzie i parami w kal. 12.



# NOWOŚĆ!

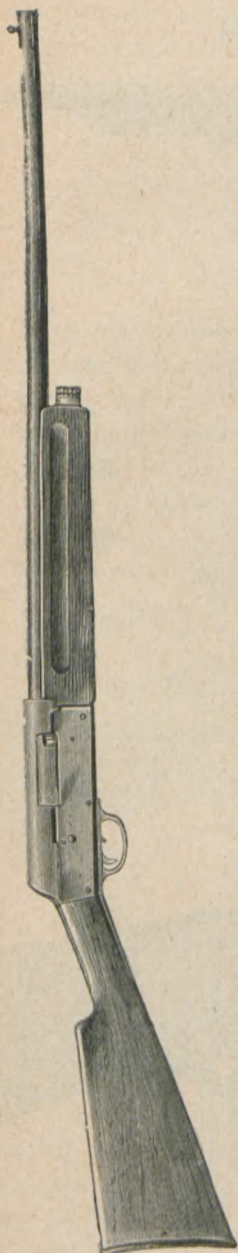
## Automatyczna magazynka śrótowa Browninga.

Nr. 85. **Samodziałająca** magazynka bezkurkowa śrótowa 5-strzałowa systemu Browninga, wyrobu Nacjonalnej fabryki broni w Herstal-Liége, kal. 12, pół-choke, wagi  $8\frac{1}{2}$  funta. **Rb. 100.**

Broń ta (automatyczna) jest zbudowana na tych samych zasadach co i pistolet automatyczny Browninga, a robota fabryki Nacjonalnej jest rękojmią doskonałego wykonania. Dla wypuszczenia 5 strzałów jeden po drugim strzelec naciska tylko cyngiel, wszystkie inne czynności: otwarcie zamka, wyrzucenie wystrzelonej gilzy, odwiezienie igły bojowej, wprowadzenie następnego ładunku do kamery i zamknięcie napowrót zamka, dokonywają się same przez zużytkowanie siły oddania. W praktyce śrótówka Browninga okazuje się nadzwyczaj dogodną, funkcjonuje bez zarzutu, bije lepiej od dobrych dubeltówek, głównie gęsto i silnie, a znajdujący się u antaby zabezpiecznik uniemożliwia przypadkowe wystrzały. Lufa odejmuje się bez przyrządów, co znakomicie ułatwia czyszczenie.

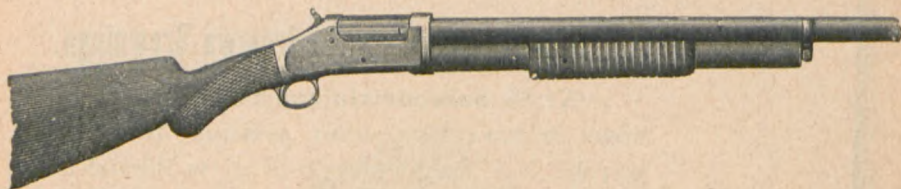
Dla nabicia broni odsuwa się prawą ręką zamknięcie i wsuwa jeden nabój, który wchodzi do kamery. Przez naciśnięcie guzika z prawej strony baskili zamek się zamyka. Następnie obraca się broń spodem do góry i, naciskając dużym palcem lewej ręki wzmiankowany guzik, wprowadza się 4 naboje do magazynu. Broń jest wtedy gotowa do strzałów.

Dla odjęcia lufy odkręca się ręką gałkę u końca przedniego pudła, poczem lufa i przednie pudło odejmują się od kolby.



Nr. 85.

## Magazyunki śrótowe Winchestera.



№ 86.

Nr. 86. Magazyinka amerykańska sześciostrzałowa do śrótu „Winchester Repeating Shot Gun“ model 1897 roku, w kalibrze 12, lufa stalowa cylindryczna lub choke-bore, długości 20, 26 lub 30 cali angielski, trwała i skuteczna broń do dalekich strzałów śrótami i loftkami, wagi  $8\frac{1}{4}$  do  $8\frac{3}{4}$  funta . . . . . **Rb. 48.**

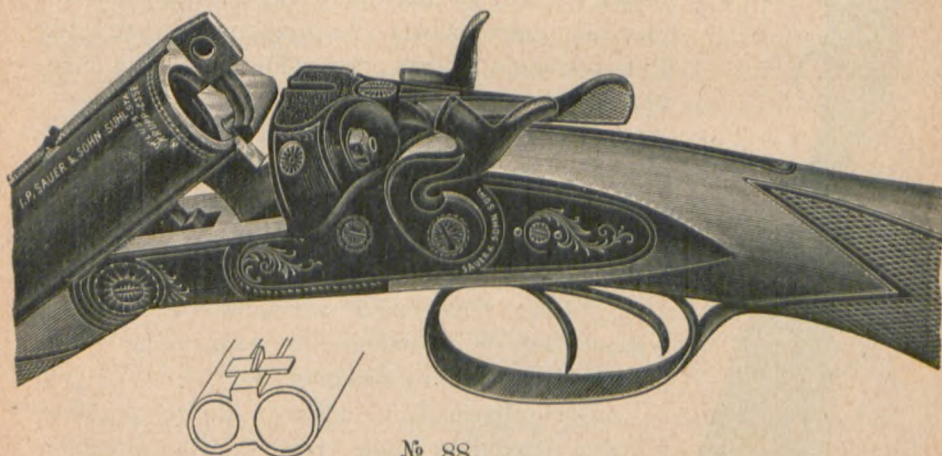
Nr. 87. Takież magazyinka z odejmowaną lufą, w kal. 12 i 16.

**Rb. 55.**

Magazyinki te są bez antabek do flintpasa, za dorobienie takowych dolicza się rb. 2.

## Büchsflinty

czyli dubeltówki z jedną lufą do kul, a drugą do śrótu.



№ 88.

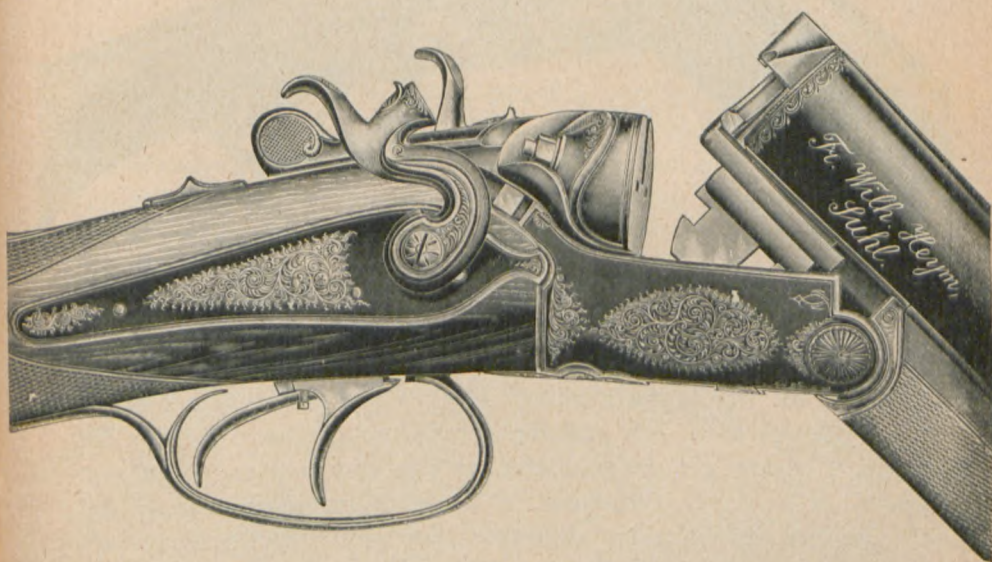
Nr. 88. Büchsflinty zulskiej fabryki Sauera, lufy stalowe Krup-



pa, prawa sztucerowa gusstalowa express kal. 450, lewa „flusstahl“ gładka do śrótu kal. 12 lub 16, zamki przednie lub przednio-tylne nowego typu, ze sznelerem do kulowego strzału, zamknięcie potrójne, lekki grawirunek . . . , . . . . . **Rb. 80.**

Nr. 89. Takąż büchsflinta Sauera kosztowniej wyekwipowana, poczwórne zamknięcie Greenera, strzały próbowane bardzo dobre, drobny angielski grawirunek . . . . . **Rb. 95.**

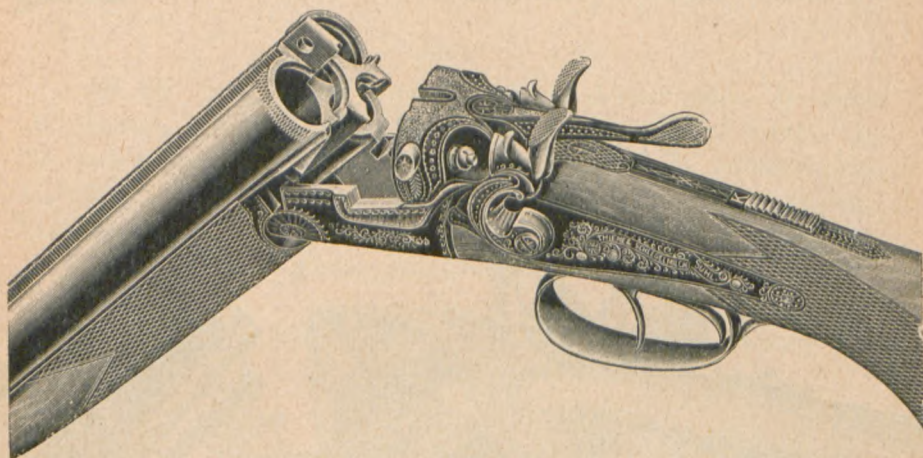
## Bronie trzylufowe.



Nr. 90.

Nr. 90. Trójlufka zulskiego puszkarza Fr. Wilh. Heym, solidnej i bardzo dokładnej roboty, śrótowe lufy stalowe „Wittener-Specialstahl“, kal. 12 lub 16, z oficjalną próbą bezdymnym prochem, a trzecia lufa sztucerowa gusstal express kal. 450, lub na ładunki bezdymne o kuli w nikłowej powłoce kal. 8 mm. (patrz rys. Nr. 98), klucz między kurkami, z zasuwką na szyjce do na-

stawiania na kulowy strzał (najdogodniejszy system), prawy zamk ze sznelerem do kulowego strzału, wizjer owalny nowego typu jednakowo przygodny do kulowego i śrótowych strzałów, grawirunek angielski, strzały starannie wyregulowane, wagi około 7 $\frac{1}{2}$  funta . . . . . **Rb. 125.**



№ 91.

**Nr. 91.** Trójlufka kurkowa Heym'a pięknej roboty, kosztownie wyekwipowana, lufy stalowe wysokiego gatunku, „Witten-Excelsior“, baskila z bocznymi ściankami przymykającymi do luf, zamknięcie połączonych systemów Scott-Greener, z magazynem w kolbie lub bez, rozpołowiony ekstraktor nowego pomysłu, pozwalający wygodnie wyjąć sztucerową gilzę, bardzo ładny angielski grawirunek, strzały wzorowe. . . . . **Rb. 200.**

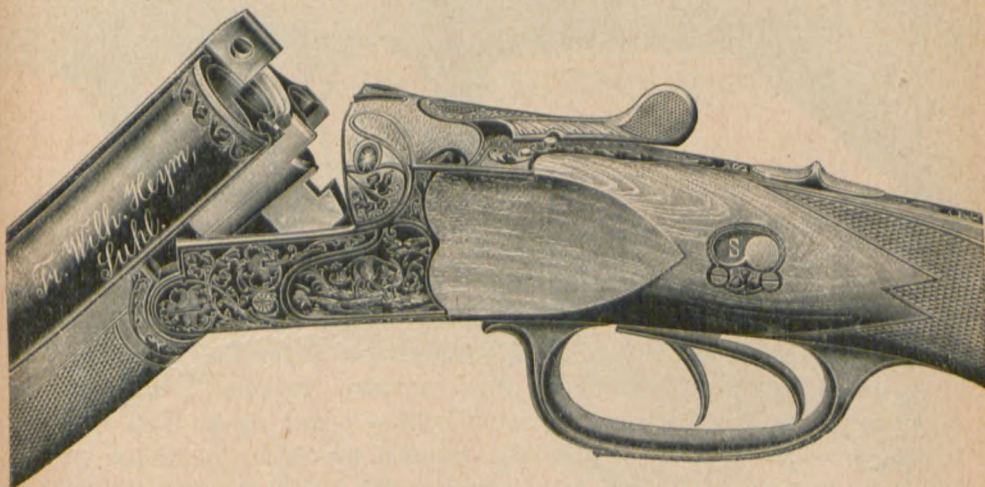
**Nr. 92.** Trzylufki zulskie **Sauera**, śrótowe lufy stalowe Kruppa „Flusstahl“, a sztucerowa gusstalowa, zamknięcie z boku po lewej stronie baskili (klucz do naciskania), zamki tylne ze sznellerem, kaliber górnych śrótowych luf 12 lub 16, a dolnej sztucerowej express kal. 9 m/m, lub kal. 450, robota solidna, z grawirunkiem . . . . . **Rb. 110.**





Nr 93.

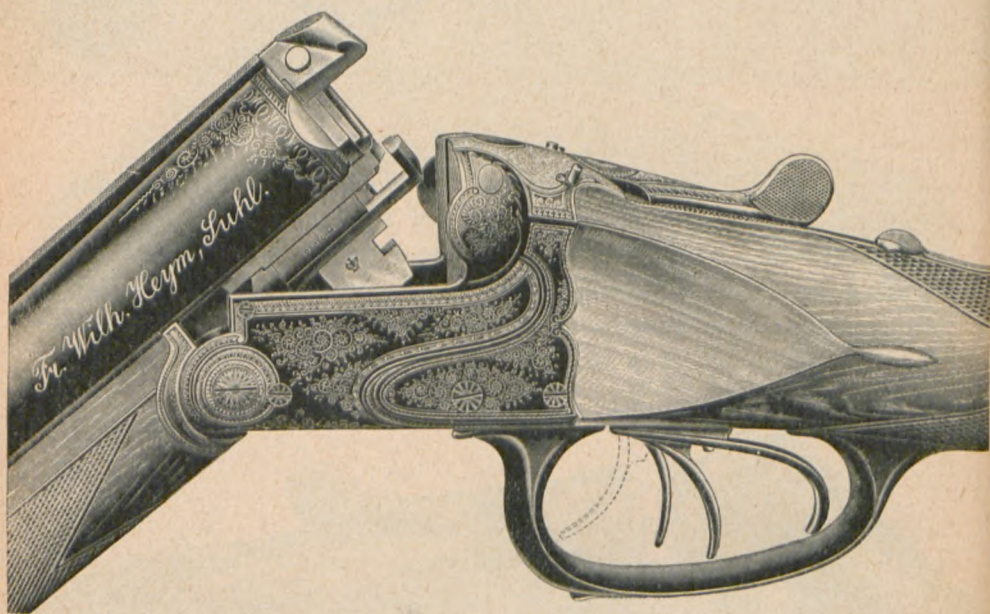
Nr. 93. Trójlufki **bezkurkowe** systemu i fabryki Tesznera-Collatha, lufy śrótowe ze stali witeńskiej 1-go gatunku „Excelsior“, kal. Nr. 1 na specjalne gilzy Tesznera, a trzecia dolna sztucerowa gusstalowa express, na mało-kalibrowe bezdymne ładunki  $8\frac{m}{m}$  o kuli półnikłowej-expansywnej, z automatycznym wizjerem, w solidnem wykończeniu; cena fabryczna Marek 350 + clo = **Rb. 185.**



Nr 94.

Nr. 94. Trójlufka **bezkurkowa** puszkacza Fr. Wilh. Heyma w Suhl, lufy stalowe witeńskie „Wittener-Specialstahl“, górne śró-

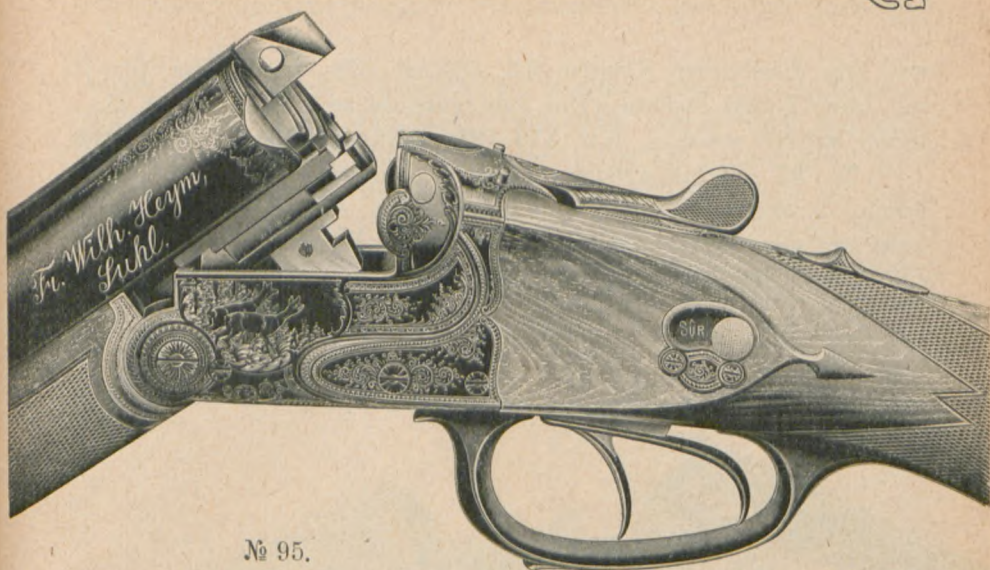
towe kal. 12 lub 16 z urzędową próbą bezdymnym prochem, a dolna sztucerowa express kal. 450, lub na ładunki bezdymne o kuli w niklowej powłoce kal. 8 mm., baskila z bocznymi ściankami, zamknięcie Greenera, wizjer owalny nowego pomysłu bardzo praktyczny, ekstraktor rozpołowiony dla dogodnego wysuwania wystrzelonej sztucerowej gilzy, zabezpiecznik z boku systemu Greenera, magazyn w kolbie, robota solidna, strzały gwarantowane doskonałe, grawirunek angielski . . . . . **Rb. 210.**



№ 95.

Nr. 95. Trójlutki **bezkurkowe** własnego systemu i wyrobu Heym'a (Fr. Wilh. Heym, Suhl) w pierwszorzędnem wykończeniu, o dwóch lub trzech cynglach, klucz między kurkami, z zasuwką na szyjce kolby do nastawiania na kulowy strzał, (przy 3-ch cynglach, oddzielnym dla każdej lufy, zasuwki tej niema, natomiast na szyjce kolby jest zabezpiecznik), przy dwóch cynglach zabezpiecznik systemu Greenera z boku nieautomatyczny, lufy śrótowe ze stali witeńskiej „Excelsior Ia“ kal. 12 lub 16, starannie przystrzelone średnim i grubym śrótem, a lufa dolna kulowa gusstalowa kal.



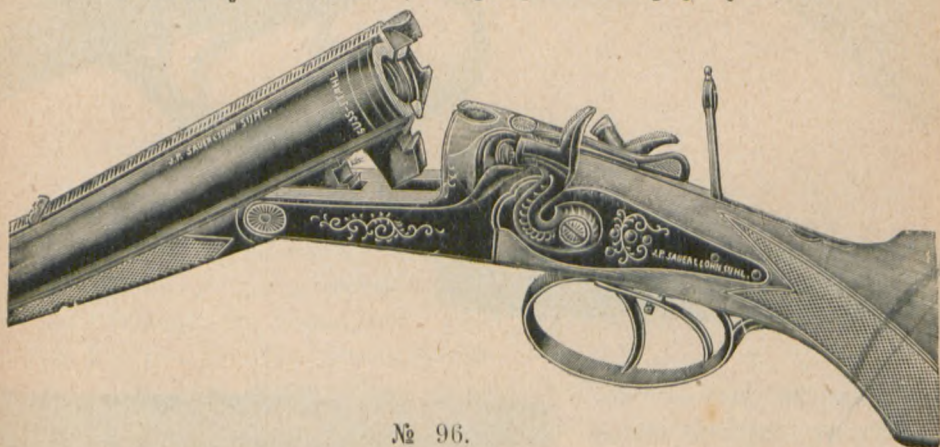


№ 95.

360, 450 lub 500, lub też na ładunki bezdymne 8 mm o kuli niklowej, strzał wzorowy, magazyn w kolbie i szneler, wagi około 8 funtów, robota piękna, . . . . . **Rb. 300.**

Trójlufki te są również na składzie z obiema górnymi lufami sztucerowemi na ładunki kal. 450, 500 lub też na bezdymne 8<sup>m</sup>/<sub>m</sub> o kuli niklowej, a dolna gładka do śrótu kal. 12 lub 16 **Rb. 330.**

### Sztucery dubeltowe, magazynowe i pojedyncze.

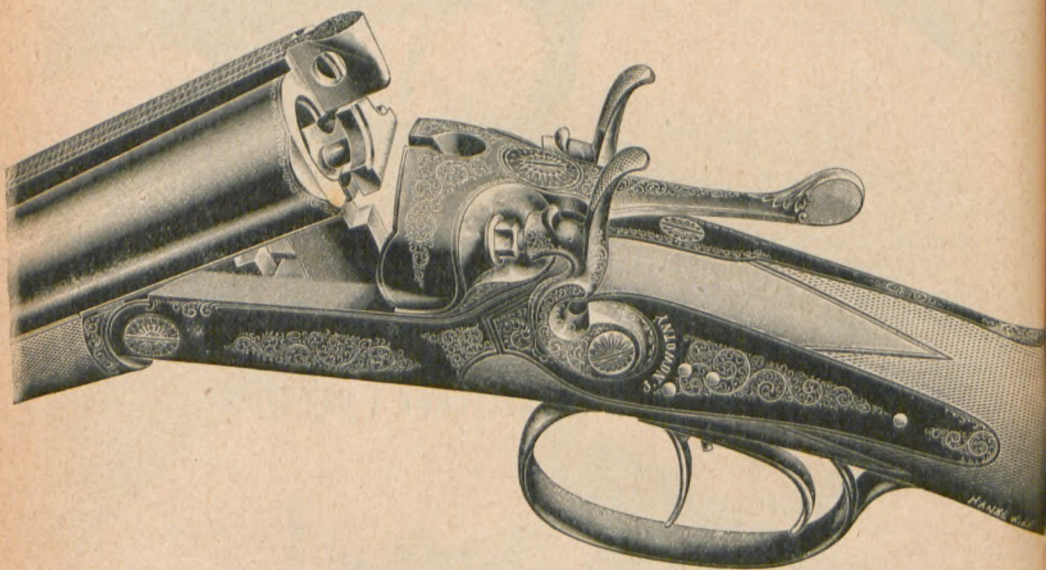


№ 96.

Nr. 96. Sztucer dubeltowy expresowy zulskiej fabryki Sau-

era, lufy gusstalowe Kruppa, kal. 450 lub 500, zamknięcie potrójne, dobre zamki stalowe tylne lub przednie ze sznellerami, z djop-terem, robota solidna. Kal. 450—**Rb. 125**, kal. 500 . **Rb. 135**.

Nr. 97. Takież sztucer dubeltowy Sauera w lepszym wykończeniu, zamki przednie lub przednio-tylne nowego typu, z zamknięciem Greenera i magazynem w kolbie, ładny angielski grawi-runek, kal. 450 **Rb. 165**, kal. 500 . . . . . **Rb. 175**.



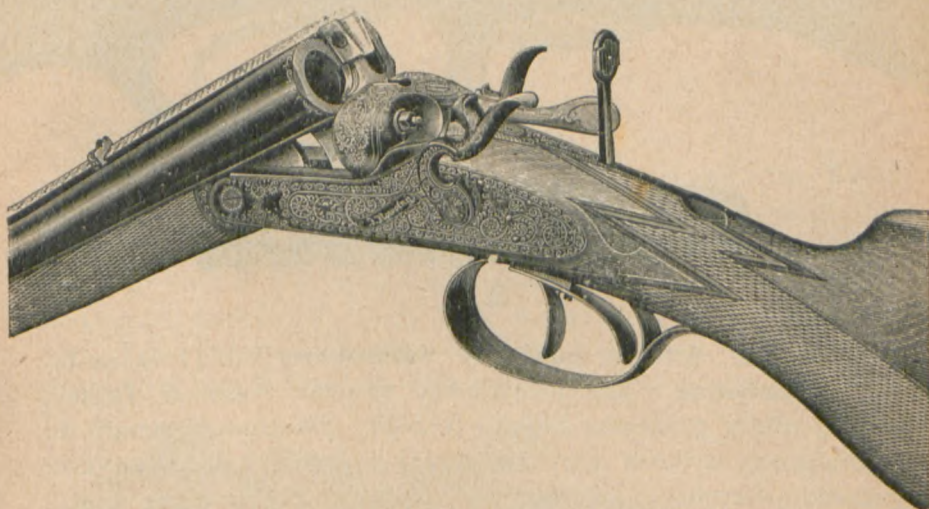
Nr 98.

Nr. 98. Sztucery du-beltowe express znanej czeskiej fabryki J. No-





wotny w Pradze, przesłicznej ręcznej roboty puszkarskiej, zamki tylne ze sznellerami, zamknięcie połączonych systemów Scott-Greener (najmocniejsze), ładny angielski grawirunek, strzał precyzyjny; stale na składzie w kalibrach 450, 500, oraz na ładunki bezdymne  $8^m/m$  o kuli półnikłowej ekspansywnej dwóch różnych typów, przedstawionych na powyższych rysunkach w naturalnej wielkości, lub też na oryginalne ładunki Mausera przedstawione na rysunku 107 (odpowiednie na dziki, łosie, niedźwiedzie etc.), waga  $8\frac{1}{2}$  funta. Kaliber 500 express . . . . . **Rb. 210.**  
 „  $8^m/m$  bezdymne . . . . . „ **225.**

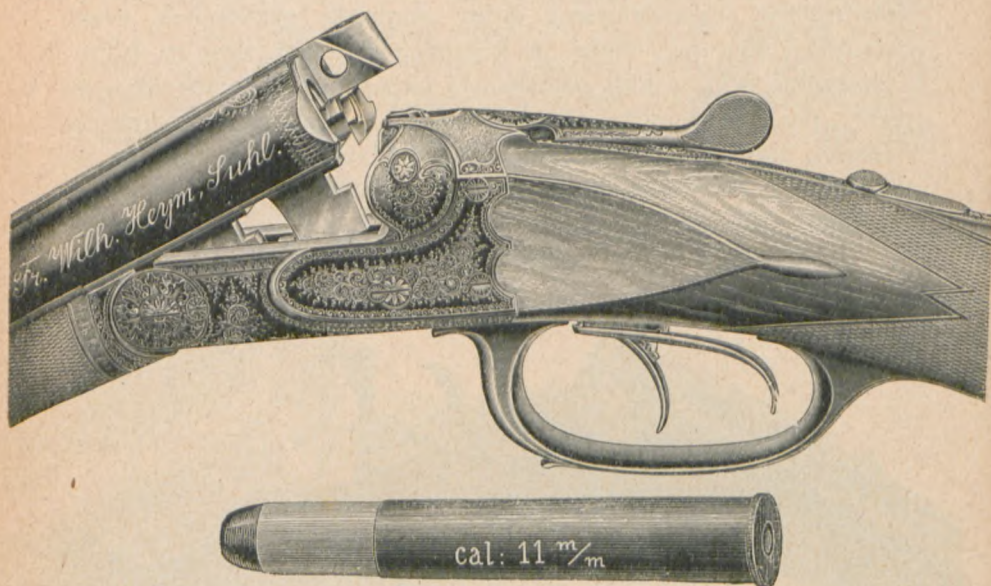


Nr 99.

Nr. 99. Nowotnego sztucer w najlepszem wykończeniu, lufy z hakami z jednej sztuki kute, diopter, grawirunek artystyczny czeski lub angielski, w kal. 450 i 500 . . . . . **Rb. 290.**  
 w kal.  $8^m/m$  na bezdymne ładunki . . . . . „ **310.**

Nr. 100. **Bezkurkowy** express dubeltowy Nowotnego 1-go gatunku, takiż jak Nr. 99, kal 500 lub  $8^m/m$  na bezdymne ładunki, kal. 500 . . . . . **Rb. 325.**  
 kal.  $8^m/m$  bezdymne . . . . . „ **350.**

## NOWOŚĆ!



№ 4.

Nr. 101. Sztucer dubeltowy **bezkurkowy** kal. 11<sup>m</sup>/<sub>m</sub> na ładunki **bezdymne** o kuli półniklowej, systemu Anson & Deeley, pięknej roboty puszkarza Heym'a w Suhl. Skuteczność strzału do najgrubszego zwierza przy tej **dużej** niklowej kuli przewyższa wszystkie dotychczas otrzymywane rezultaty. Ciśnienie gazów prochowych przy tym dużym kalibrze jest bez porównania mniejsze niż przy niemieckim 8 mm naboju Mausera, a początkowa szybkość kuli jest prawie ta sama. Waga około 8 funtów. . . . **Rb. 270.**

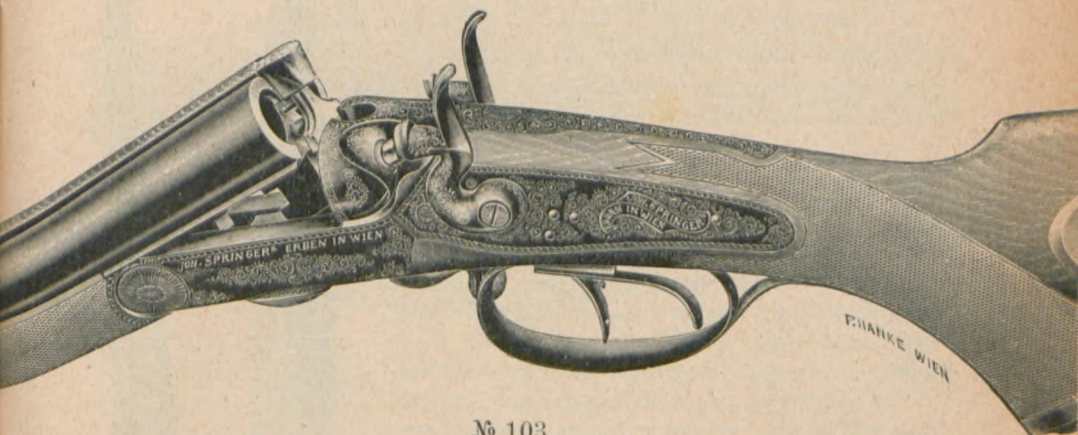
Sztucery Nr. 101 są na składzie także na ładunki bezdymne 8 mm o kuli w niklowej koszulce.

Za **lunetę** najnowszą do sztucerów Nowotnego i Heym'a na ładunki bezdymne kal. 8 mm i 11 mm z wpasowaniem i przystreżeniem . . . . . **Rb. 75.**

Nr. 102. Dubeltówka bezkurkowa Heym'a **Paradox**, lufy stalowe gładkie do śrótu z wylotami gwintowanymi do kul, typ i robota jak powyższy rysunek Nr. 101. Gwarantowany doskonały



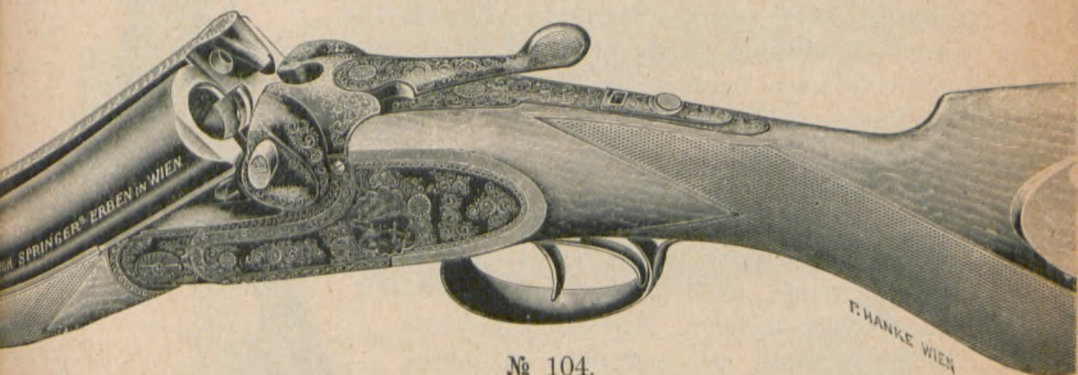
strzał kulowy na 100 kroków. Z formą do kul i przyrządem do nabijania ładunków . . . . . **Rb. 260.**



№ 103.

103. Sztucer dubeltowy express wyrobu znanej firmy **Springera** w Wiedniu (Joh. Springers Erben, Wien), najwyższego gatunku, klucz między kurkami (top-lever), tylne zamki ze sznellera-  
mi, kal. 450 lub 500, doskonała robota, artystyczny grawirunek i  
nadzwyczaj precyzyjny strzał. Cena Koron 700+cto = **Rb. 305.**

Takiż sztucer Springera z kluczem angielskim (dolnym)  
Cena fabryczna Koron 650+cto = . . . . . **Rb. 285.**



№ 104.

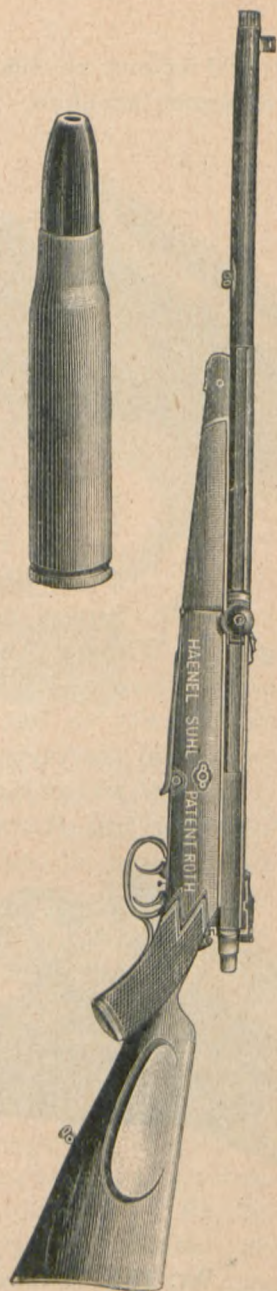
Nr. 104. **Bezkurkowy** sztucer dubeltowy **Springera** najwyż-  
szego gatunku, kal. 450 lub 500. Cena Koron 850+cto = **Rb. 365.**

Nr. 105. **Samodziałający** sztucer magazynowy 5-cio strzałowy systemu Roth'a a wyrobu zulskiej fabryki C. G. Haenela, na ładunki bezdymne kal. 8 mm o kuli miedzianej ekspansywnej, wagi  $8\frac{1}{4}$  funta

Rb. 230.

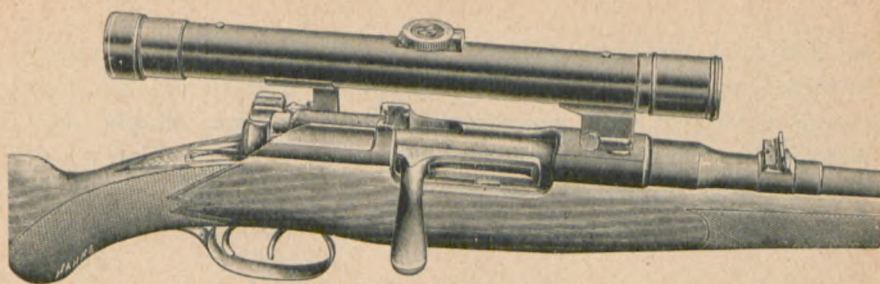
Magazyn znajduje się w przedłużeniu osady pod lufą i urządzony jest na 4 ładunki. Po napełnieniu magazynu od spodu 4-ma ładunkami należy odciągnąć w tył ujęcie sprężynowe zamka, znajdujące się z lewej strony, a wraz z nim cylinder zamykający broń i napowrót je spuścić. Przy odciąganiu ujęcia zamek się odwodzi i jednocześnie jeden ładunek z magazynu podnosi się na poziom kamery; przy spuszczeniu ujęcia ładunek wchodzi w kamerę, broń się zamyka i gotowa jest do strzału; można wtedy wypuścić wszystkie 4 ładunki, pociągając tylko za cyngiel raz za razem, nie odejmując broni od ramienia. Chcąc nabić broń od razu 5-iu ładunkami, należy pierwszy ładunek wprowadzić z magazynu do kamery luf w wyżej wskazany sposób, następnie broń zabezpieczyć i wtedy dopiero włożyć do magazynu 4 ładunki.

Nr. 106. (Klisza na następnej stronie) Sztucer magazynowy systemu **Mannlicher-Schönauder** patentowany typ 1903 roku, wyrobu Austriackiej Fabryki Broni w Steyr. Lufa stalowa kal.  $6\frac{1}{2}$  m/m na bezdymne ładunki z kulą w niklowej powłoce (ładunek na rysunku naturalnej wielkości). Udoskonalony system magazynowy na 5 ładunków, które po włożeniu za pomocą ramki, układają się wokoło bębna poziomo do kamery. Szybkość i pewność funkcjonowania mechanizmu są bez zarzutu, a precyzja i dalekonośność strzału i nadzwyczajna skuteczność kuli z obnażoną główką nadają broni tej szczególną wartość



Nr 105.





Nr 106.



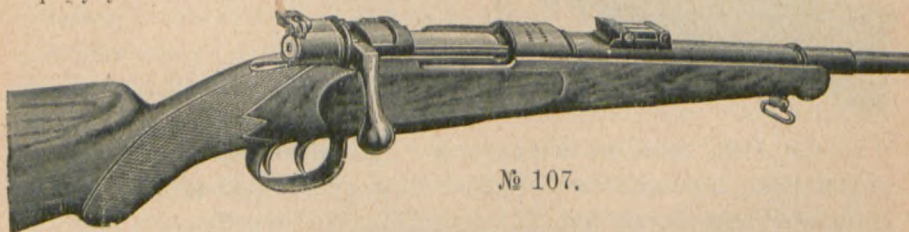
dla polowań na silną i ostrożną zwierzynę, poczynając od cietrzewia i głuszca i skończywszy na jeleniu. Waga 8 funtów

Cena fabryczna Koron 240 + cło = . . . . . **Rb. 120.**

Za najnowszą doskonałą lunetę do sztucera Mannlicher-Schönauer z umontowaniem i dokładnem przystrzeleniem na 100, 200 i 300 metrów . . . . . **Rb. 75.**

Za lunetę luksusową (Luxfernrohr). Cena fabryczna Koron 240 + cło = . . . . . **Rb. 100**

**Uwaga.** Niewystrzelone ładunki z magazynu można wyjąć za naciśnięciem sprężyny.



Nr 107.



**Nr. 107.** Najnowszą magazynka niemiecka pięcioprzętowa oryginalna **Mausera** model 1899 roku, stanowiąca piękny sztucer myśliwski do polowania na duże ptaki i grubego zwierza, na ładun-



ki bezdymne kalibrów  $6\frac{1}{2}$ <sup>m</sup>/<sub>m</sub>,  $7$ <sup>m</sup>/<sub>m</sub> lub  $8$ <sup>m</sup>/<sub>m</sub> (7, 9) o kuli całkowicie, lub do połowy pokrytej niklem, albo całej niklowej z ekspansją, strzał zupełnie centrowny. — Lufa stalowa okrągła, osada pistoletowa, zamek ze sznellerem, waga magazynki 8 funtów, wizer ruchomy do 700 metrów . . . . . **Rb. 80.**

Nr. 108. Taką magazynka z zamkiem bez sznellera **Rb. 75.**

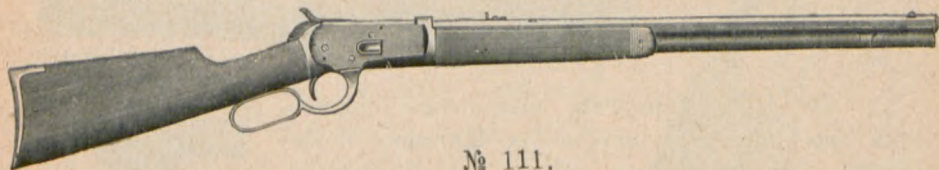
Za lunetę najnowszą Voigtländera lub Fuessa do magazynki Mausera, z wpasowaniem i dokładnem przystrzeleniem na 100, 200 i 300 metrów . . . . . **Rb. 75.**

Nr. 109. Sztucer magazynowy 5-strzałowy oryginalny **Mau-sera** takiż jak Nr. 107, lecz z krótszym zamkiem, na ładunki bezdymne z niklową kulą kal.  $7,9$ <sup>m</sup>/<sub>m</sub>, krótsze o  $15$ <sup>m</sup>/<sub>m</sub> od normalnych ładunków do powyższej magazynki Nr. 107. Sztucer ten jest znacznie lżejszym od poprzedniego (waży tylko  $6\frac{3}{4}$  funta), a krótkie ładunki, mniej dalekonośne, odznaczają się jednak wyższemi zaletami balistycznymi i są odpowiedniejsze w naszych warunkach polowań, co właśnie spowodowało fabrykę do wyrobu tego nowego typu. Lufa tego sztucera do połowy ośmiokątna, a dalej okrągła. Zamek ze sznellerem . . . . . **Rb. 110.**



№ 110.

Nr. 110. Sztucer magazynowy **Winchestera** w Ameryce, model 1892, lufa stalowa okrągła z magazynem pod spodem na 12 ładunków centralnych kal. 25 — 20, 32, 38 i 44, długość lufy 20 cali, waga magazynki około 7 funtów . . . . . **Rb. 37.**



№ 111.

Nr. 111. Taką magazynka Winchestera 15-strzałowa, lufa



ośmiokątna długości 24 cali, waga 8 funtów, kal. 25 — 20, 32, 38 i 44. . . . . **Rb. 43.**

## NOWOŚĆ!

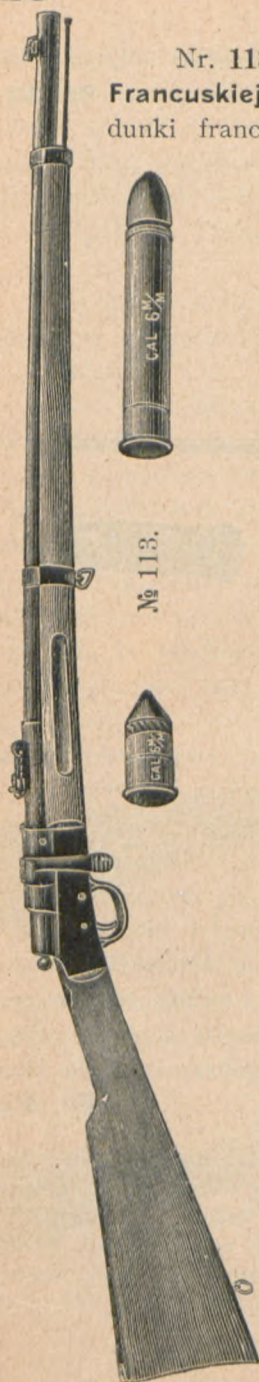


Nr 112.

**Nr. 112.** Automatyczny sztucerek magazynowy bezkurkowy myśliwski, 10-strzałowy, model 1903 r. amerykańskiej fabryki Winchester, z lufą łatwo odejmowaną okrągłą, długości 20 cali, na ładunki specjalne bezdymne kal 22, wagi  $6\frac{1}{4}$  funta. Sztucerek ten o bardzo centrownych strzałach wybornie nadaje się do polowań na kaczki, gęsi, dropie, cietrzewie etc. System trwały, nieskomplikowany. Napelniwszy magazyn znajdujący się w kolbie 10 ładunkami i wprowadziwszy 1 ładunek do kamery, strzelcowi nie pozostaje jak mierzyć i naciskać cyngiel, by dać 10 strzałów. Siła oddania wykonywa wszystkie czynności przygotowawcze do każdego z następujących po sobie strzałów. . . . . **Rb. 55.**

Ażeby napelnić magazyn należy obrócić w lewo gwint znajdujący się w kapie kolby, następnie wyciągnąć rurkę magazynową aż się poczuje pewne zahaczenie. Wtedy wkłada się 10 ładunków przez otwór z boku kolby i wsuwa napowrót magazyn, obróciwszy gwint w prawo. Nacisnąwszy natenczas guzik, wystający w przednim pudle, wprowadzamy tem samem pierwszy ładunek do kamery lufy i karabin jest gotowy do strzałów.

32



Nr. 113. **Karabinek precyzyjny „Buffalo - Lebel“**  
**Francuskiej Manufaktury broni w St-Etienne**, na ładunki francuskie 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub> krótkie i zarazem długie bezdymne. Typ tego sztucerką przyjęty przez Narodowe Towarzystwo Strzeleckie we Francyi i zalecony do użytku szkół państwowych. Najlepsze te i najpraktyczniejsze ze wszystkich istniejących 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub> sztucerków są całkowicie mechanicznie, a więc bardzo dokładnie zrobione, o trwałości równej wojskowym karabinom. Mechanizm nieskomplikowany, którego każdą część zużytą lub zepsutą można natychmiast zastąpić inną gotową, zamknięcie mocne, szczelnie zakryte, ekstrakcja solidna niepsująca się, wizjer ruchomy, muszka precyzyjna. Broń tę łatwo w rękę rozebrać bez narzędzi: przy naciśnięciu cyngla naprzód, cały zamek się wyjmuje. Przy założeniu na powrót wyjętego zamka, należy ekstraktor umieścić wystającym u spodu kwadratowym knopkiem w odpowiedniem wycięciu zamka, następnie, naciskając cyngiel naprzód zamek wsunąć, uważając by ekstraktor wąskim wycięciem swem w przedniej części wszedł w odpowiednie łożysko pod lufą. Cyngiel można spuścić bez wystrzału, jeżeli prawą ręką jednocześnie obraca się klucz na dół. Waga karabinka 5<sup>3</sup>/<sub>4</sub> funta, strzały precyzyjne krótkim cicho strzelającym ładunkiem w pokoju lub ogrodzie na 50 kroków, a długim bezdymnym o kuli pełnej lub ekspansywnej na 150 kroków (bije do 500 kroków). Stempel do czyszczenia umieszczony w drzewie pod lufą . . . . . **Rb. 30.**

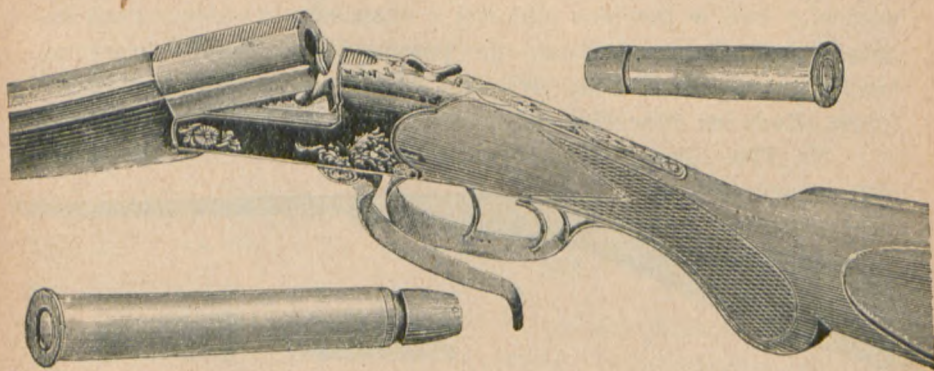




Nr 114.

Nr. 114. **Karabinek Francotte'a** systemu **Martini-Francotte** z wyjmowanym zamkiem, na ładunki bezdymne  $6\frac{1}{2}$  mm z kulą całkowicie lub do połowy pokrytą niklem, ze stemplem do czyszczenia umieszczonym pod lufą. Dokładny i ostry strzał tego karabinka, gwarantowany do 200 kroków, czyni go najodpowiedniejszym do polowań na większe ptactwo i drobne zwierza. Waga około 5 funtów. Ładunek na rysunku naturalnej wielkości. **Rb. 35.**

Nr. 115. Takież karabinki Francotte'a  $6\frac{1}{2}$  mm w lepszym wykwinie wykończeniu. . . . . **Rb. 45 i 60.**



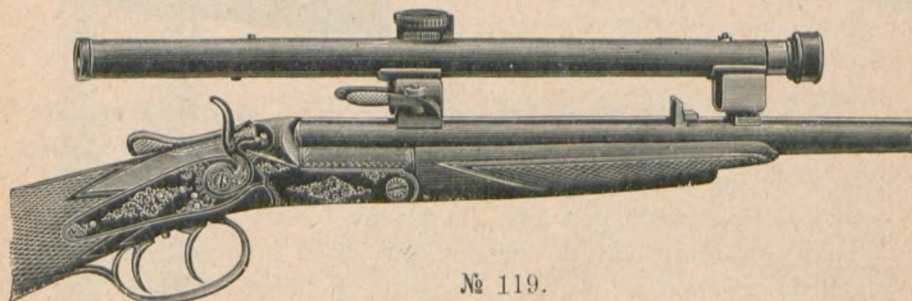
Nr 116.

Nr. 116. Sztucer pojedynczy systemu i wyrobu Sauera w Suhl (I. P. Sauer & Sohn. Suhl) pod nazwą „Tell-Büchse“, bezkurkowy z **zabezpiecznikiem**, na ładunki centralne kal. 32 Winchestera, zamek ze sznellerem, z antabkami dla flintpasa, robota solidna, przystrzelony dokładnie na 80 metrów. . . . . **Rb. 41.**

Nr. 117. Takież sztucerek „Tell“ Sauera na ładunki express kal. 360 ( $9,3\frac{m}{m}$ ), ze sznellerem i zabezpiecznikiem, przystrzelony na 80 i 125 metrów. . . . . **Rb. 44.**

Takież sztucerki z kluczem dla łatwego odejmowania lufy bez odkrętek, drożej o . . . . . **Rb. 2.**

Nr. 118. Takież sztucerek „Tell“ Sauera, bez zabezpiecznika i bez sznellera, tylko kal. 32 Winchestera . . . . . **Rb. 35.**



№ 119.

Nr. 119. Sztucer pojedynczy ręcznej roboty J. Nowotnego w Pradze Czeskiej, wagi  $6\frac{3}{4}$  funta, kalibru  $6\frac{1}{2}$  m/m na ładunki bezdymne o kuli w powłoce niklowej z ekspansją, z odejmowaną lunetą Voigtländera, specjalny do polowania na czujną zwierzynę. Gwarantowany centrowny strzał do 200 kroków; zamek ze sznelerem. Ładunek naturalnej wielkości na rys. № 114. . . **Rb. 180.**

Nr. 120. Tenże sztucer bez lunety . . . . . **Rb. 130.**



№ 121.

Nr. 121. Sztucerek amerykański oryginalny Winchestera, model 1902 r. Lufa odejmowana stalowa okrągła gwintowana, na ładunki bocznego ognia kal. 22 krótkie i długie z prochem czarnym lub bezdymnym. Zamknięcie suwane (system wojskowych karabinów). Dokładna robota mechaniczna, strzał centrowny na 100 kroków; waga  $3\frac{1}{4}$  funta . . . . . **Rb. 14.**

122. Takież sztucerek belgijskiej „Narodowej Fabryki broni“ w Herstal, na ładunki bocznego ognia kal. 22 krótkie i długie lub



na ładunki floberowe 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, lufa gwintowana do kul, lub gładka do kul i śrótu. Robota dokładna mechaniczna. Waga 3<sup>1</sup>/<sub>8</sub> funta.

**Rb. 11.**

Nr. 123. Sztucerek systemu Berdana wyrobu **Cesarskiej Tulskiej Fabryki Broni**, na ładunki rewolwerowe Smith i Wesson kal. 440, przyszelone . . . . . **Rb. 16.**



Nr 124.

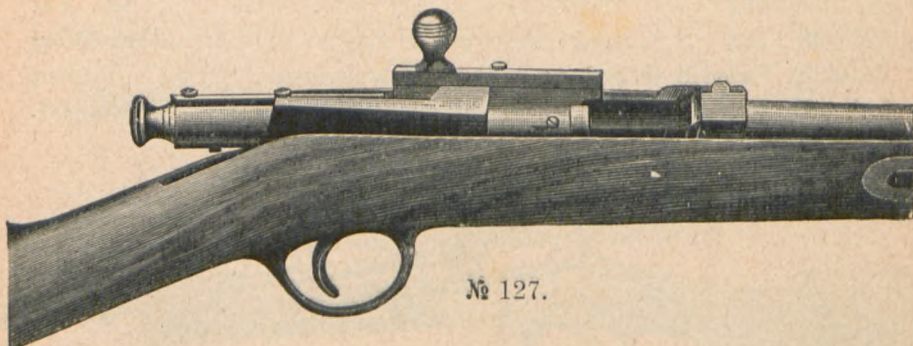
Nr. 124. Karabinki systemu Flobert'a (Monte-Christo), z zamknięciem systemu Remingtona lub Warnant, 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub> lub 9<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, lżejsze i cięższe, z lufą gładką do kuli i do śrótu, lub też gwintowaną tylko do kul, w różnych cenach, zależnie od wykończenia

od **Rb. 10** do **30.**

Nr. 125. Takież karabinki dwulufowe systemu Flobert'a, obie lufy 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub> lub 9<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, lub też jedna 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub> a druga 9<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, gładkie lub gwintowane . . . . . od **Rb. 25** do **35.**

Nr. 126. Flobery Francuskiej Manufaktury broni w St.-Etienne pod nazwą „Bufallo de Salon“, trwałej mechanicznej roboty z próbowanym strzałem, z antabkami do flintpasa, lufa gładka lub gwintowana, na ładunki floberowe 6 lub 9<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, typ podług rysunku Nr. 113. . . . . **Rb. 25.**

Pojedynki śrótowe centralne.



Nr 127.

Nr. 127. Pojedynka centralna systemu Berdana, wyrobu **Cesarskiej Tulskiej Fabryki Broni**. Lufa stalowa cylindryczna, długości 17 werszków. Broń przystrzelona i arkusze próbne dołączone, kal. 16—**Rb. 12**, kal. 12—**Rb. 14**.

Nr. 128. Taką pojedynka Cesarskiej Tulskiej Fabryki z nową osadą orzechową i grawirunkiem, kal. 16 — **Rb. 14**, kal. 12 **Rb. 16**.



Nr 129.

Nr. 129. Pojedynki Lankastra łamane, fabryk belgijskich, ze stalową lub dziwerową lufą, klucz boczny, kal. 12, 16, 20, 24 i 28. **Rb. 20.**

Nr. 130. Pojedynka śrótowa Francuskiej Manufaktury broni w St-Etienne, pod nazwą „Bufalo-Hubert“, trwalej mechanicznej



roboty, z próbowanym strzałem, antabkami do flintpasa, tylko kalibrów 28-go i 410 Eley'a, wagi  $4\frac{3}{4}$  funta, typ podług rysunku Nr. 113. . . . . **Rb. 30.**

Nr. 131. Pojedynka do śrótu dla młodzieży, wagi 4 funt., składana we dwoje, zastosowana do gilz papierowych lub metalowych małego kal. 410 Eley'a ( $12\frac{m}{m}$ ), lub też kal. 28 . . . . . **Rb. 20.**

Nr. 132. Takież fuzyjki dwulufowe kal. 410, składane we dwoje, wagi  $4\frac{1}{2}$  funta . . . . . **Rb. 35.**

## Kapiszonówki.

Nr. 133. Dubeltówki kapiszonowe belgijskich fabryk z przednimi zamkami, lufy wstążkowego dziweru, z grawirunkiem, osada orzechowa pistoletowa . . . . . **Rb. 26.**

Nr. 134. Takież dubeltówki z lufami dziweru kwiatowego, z lepszym grawirunkiem . . . . . **Rb. 35.**

Nr. 135. Kapiszonówka pojedynka **Cesarskiej Tulskiej Fabryki Broni**, dokładnej mechanicznej roboty, lufa stalowa, zamek przedni, osada orzechowa gładka lub pistoletowa, strzał wypróbowany, kal. 12, 16 i 20 . . . . . **Rb. 12.**

Nr. 136. Dubeltówka kapiszonowa **Cesarskiej Tulskiej Fabryki**, lufy stalowe, zamki przednie, osada orzechowa, kal. 12, 16 i 20 b. dobrej roboty . . . . . **Rb. 22.**

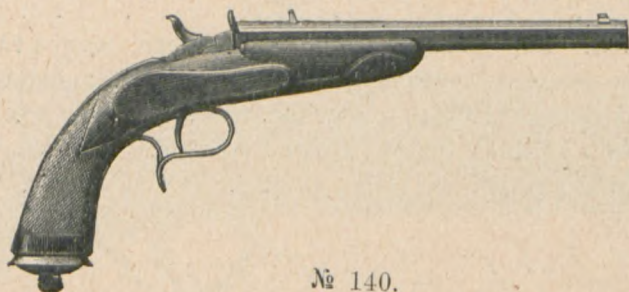
Nr. 137. Pojedynki kapiszonowe tulskich i iżewskich puszkarzy, tylko ze stemplem rządowej probierni. . . . . od **Rb. 6** do **12.**

Nr. 138. Dubeltówki kapiszonowe tulskich puszkarzy, ze stemplem rządowej probierni. . . . . od **Rb. 12** do **20.**

## Pistolety.

Nr. 139. Para pistoletów kapiszonowych, gwintowanych tarczowych, lub gładkich pojedynkowych, tylko w dobrym wykończe-

niu, fabryki Francotte'a lub innych pierwszorzędných majstrów, w szkatulce z wszelkiemi przyborami **Rb. 170, 225, 300 i 400.**



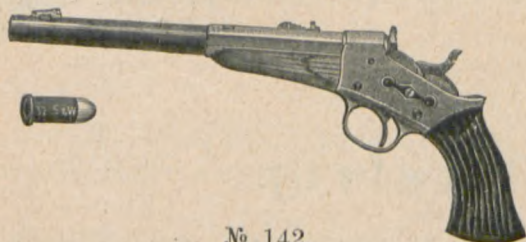
№ 140.

Nr. 140. Pistolety pojedyncze odtylcowe gwintowane, tarczowe, fabryk belgijskich i francuskich, do ładunków rewolwerowych kaliber 22, 32, 38, lub do 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub> „bosquet“, . od **Rb. 15, do 25.**



№ 141.

Nr. 141. Pistolet tarczowy systemu i wyrobu **Francotte'a** z ekstraktorem wyrzucającym wystrzelone ładunki przy otwarciu pistoletu. Lufa stalowa graniasta, wizjer i muszka specjalnie tarczowe. Kaliber 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub> na ładunki francuskie krótkie „bosquet“, lub długie bezdymne. Robota solidna i strzał precyzyjny . **Rb. 30.**



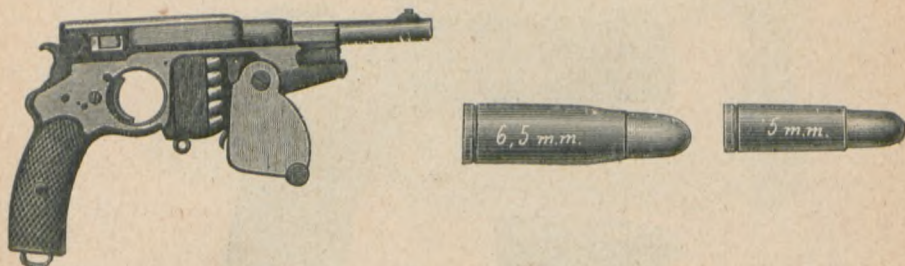
№ 142,

Nr. 142. Pistolet tarczowy amerykański, oryginalny Remingtona, solidnej konstrukcji, z ruchomym wizjerem, strzał precyzyjny, waga 3 funty, cały

hartowany na czarno, do ładunków rewolwerowych kal. 22 **Rb. 35.**



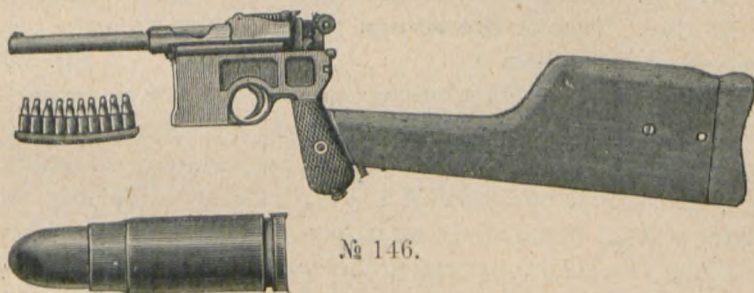
Nr. 143. Pistolety systemu Flobert,  $6^m/m$  i  $9^m/m$ , lżejsze i cięższe, większych i mniejszych rozmiarów, gładkie i gwintowane  
od Rb. 7 do 25.



Nr 144.

Nr. 144. Pistolety **samodziałające** (wyrzuca automatycznie każdy wystrzelony ładunek i zarazem kurek odwodzi do dalszego strzału) magazynowe, 5-cio strzałowe, systemu **Bergmana**, małego rozmiaru, wagi  $1\frac{1}{4}$  funta, w futerale skórzanym z przyborami, na bezdymne ładunki  $5^m/m$  z kulami w niklowej powłoce, z zabezpiecznikiem; może służyć jako doskonały rewolwer . . . . . Rb. 25.  
w pudełku ozdobnem. . . . . " 28.

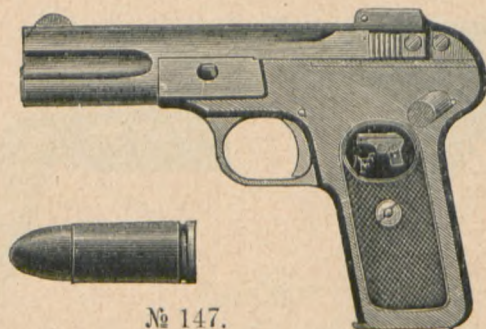
Nr. 145. Takież pistolety kalibru  $6,5^m/m$  większe, w futerale skórzanym z przyborami . . . . . Rb. 32



Nr 146.

Nr. 146. Pistolety **automatyczne** magazynowe, 10-cio strzałowe, systemu i wyrobu **Mausera**, kal.  $7,63^m/m$  na ładunki bezdymne o kuli niklowej lub półniklowej, z zabezpiecznikiem, z ruchomym wizjerem od 100 do 1000 metrów, z kolbą służącą zarazem jako pochwa, z przyborem do czyszczenia i rozbierania, wraz z 10 prób-

nymi ładunkami. Waga pistoletu  $2\frac{2}{3}$  funta, a z pochwą-kolbą  $3\frac{3}{4}$  funta. . . . . Rb. 40.



Nr 147.

Nr. 147. Pistolet magazynowy **samodziałający**, systemu **Browninga**, wyrobu belgijskiej Narodowej fabryki broni w Herstal-Liège, model 1901 roku, siedmiostrzałowy, na ładunki bezdymne kalibru  $7,65^m/m$  o kuli niklowej lub półniklowej, bezkurkowy z zabezpiecznikiem, wagi półtora funta, nieduży może służyć jako doskonały rewolwer o centrownych strzałach, z przyborami do czyszczenia i rozbiegania, oraz próbnymi ładunkami, czarny oksydowany . . . . . Rb. 19.50

Nr. 148. Takież pistolet niklowany . . . . . Rb. 20.50

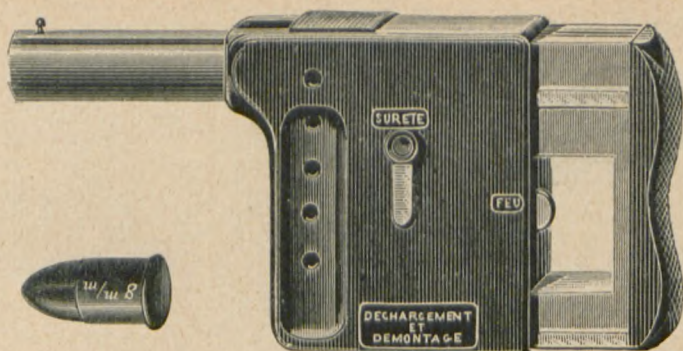
Nr. 149. Pistolet **Browninga** model luksusowy, cały pokryty liściastym grawirunkiem . . . . . Rb. 24.50.

Nr. 150. Pistolet magazynowy **samodziałający** systemu **Browninga** jak powyższy lecz o połowę mniejszy i lżejszy (wagi około 1 funta), fabryki C. Clément w Liège, bezkurkowy z zabezpiecznikiem, na ładunki bezdymne kal.  $5^m/m$  z kulą w niklowej powłoce (patrz oddział ładunków), strzał precyzyjny, z przyrządami do czyszczenia i rozbiegania oraz próbnymi ładunkami, czarny lub niklowany . . . . . Rb. 16.50.

## NOWOŚĆ!

Nr. 151. (Klisza na następnej stronie). Pistolet magazynowy, **samodziałający** „Gaulois” wyrobu Manufaktury Francuskiej w St.





Nr 151.

Etienne, na ładunki bezdymne kal. 8<sup>m</sup>/<sub>m</sub> o kuli niklowej lub ołowianej, pięciostrzałowy, bezkurkowy z zabezpiecznikiem, formy płaskiej papierosnicy, bardzo dogodny do noszenia w kieszeni, wagi około  $\frac{3}{4}$  funta, cały mechanicznie wykonany, bez żadnej śruby ani sztyftu w mechanizmie, funkcjonujący doskonale, strzał centrowny o dużej sile penetracyjnej, trwały i b. praktyczny . . . . . **Rb. 15.**

Dla nabicia pistoletu automatycznego „Gaulois” usuwa się palcem drzwiczki zamykające wstęp do magazynu na wierzchu przed lufą i po wsunięciu do magazynu 5 ładunków pistolet jest gotowy do strzałów.

Dla oczyszczenia, które dzięki nader prostej konstrukcji wymagane jest b. rzadko, rozbiera i składa się pistolet ręcznie bez żadnych instrumentów.

Zabezpieczwszy pistolet naciska się w bok guzik wystający wprost rączki i posuwa się w stronę lufy zewnętrzne pokrycie metalowe, aż się zatrzyma. Naten-  
czas naciska się znowu w ten sam sposób wspomniany guzik i pokrycie całe się zdejmuje. Zatrzymuje się ono w połowie drogi umyślnie, aby móż obejrzeć mecha-  
nizm nie rozbierając go całkowicie. Wszystkie części pistoletu są potem wolne i bez  
dalszych operacji się wyjmują. Dla złożenia wykonywa się te same czynności w po-  
rządku odwrotnym.

## Rewolwery.

### a). Amerykańskich fabryk

trwałej roboty mechanicznej.

Nr. 152. Buldoczki małe „Young america” niklowane, 7-mio  
strzałowe, na ładunki bocznego ognia (Randfeuer) kal. 22, lub na-  
boje flobrowe 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, rączka kauczukowa . . . . . **Rb. 6,50.**



Nr 153.

Nr. 153 Takiż buldoczek „Young america” ze zwykłym lub chowanym kurkiem, zabezpieczającym od wypadkowego strzału, na 5 ładunków, Kal. 32. . . Rb. 7.

Nr. 154. Takież buldogi większego formatu „American double action” ze zwykłym lub chowanym kurkiem.

Kal 32 Rb. 8. Kal. 38 Rb. 8,50.

Nr. Nr. 153 i 154 z drzwiczkami chroniącymi od wypadania naboju z bębna o 50 kop. drożej.



Nr 154.

Nr. 155 Rewolwery „Premier” systemu Smith et Wesson, łamane, fabryki Harrington & Richardson niklowane, bęben wykręcany, ręczka kauczukowa, dobrej roboty i strzału.

|      |      |      |
|------|------|------|
| kal. | 22   | 32   |
| Rb.  | 12.— | 12.— |



Nr 155.

Takież rewolwery całkowicie na czarno hartowane drożej o Rb. 1.

Nr. 156. Rewolwery łamane, systemu Smith et Wesson, dobrze wykończone i celnie strzelające. amerykańskiej fabryki „Iver Johnson”, nieduże niklowane.

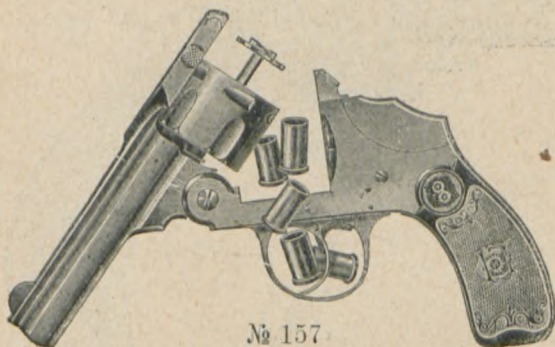
Kal. 32 Rb. 12, kal. 38 Rb. 13.



Nr 156.



Takież na czarno hartowane drożej o Rb. 1.

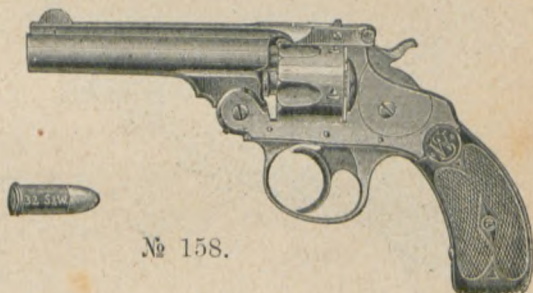


Nr 157

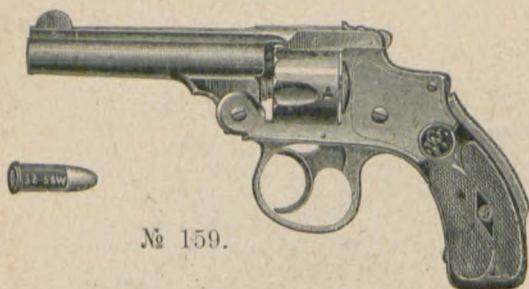
Nr. 157. Takież rewolwery amerykańskie „Johnson” **bezkurkowe** niklowane, kal. 32 Rb. 13, kal. 38 Rb. 14.

Takież na czarno hartowane drożej o Rb. 1.

Nr. 158. Rewolwery oryginalne fabryki „Smith et Wesson w Springfield”, niklowane lub czarne, z krótszemi lub dłuższemi lufkami, kal. 32 Rb. 28, kal. 38 Rb. 31.



Nr 158.



Nr 159.

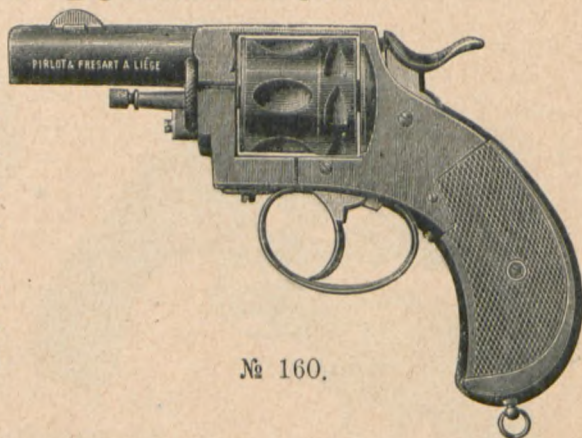
Nr. 159. Takież rewolwery bezkurkowe z zabezpiecznikiem „Smith et Wesson Safety Hammerless” kal. 32 Rb. 31, kal. 38 Rb. 33.

**Uwaga.** Wszystkie rewolwery amerykańskich fabryk są na ładunki „Smith et Wesson” kal. 32 i 38, a nie na zwykłe 320 i 380, co należy uwzględnić przy kupnie ładunków.

## b) Belgijskich fabryk.

Nr. 160. Rewolwer „Cobold“, większego formatu, z dłuższą wygodną rączką orzechową, czarny 6-strzałowy, zalecany dla straży leśnej, *kal. 320 Rb. 6.75, kal. 380 Rb. 7.25*

Tenże rewolwer z zabezpiecznikiem drożej o 50 kop.



№ 160.



№ 161.

Nr. 161. Rewolwer „Puppy“, mały buldoczek niklowany, ze składanym cynblem, kurek zwykły lub schowany, rączka kauczukowa, z grawirunkiem.

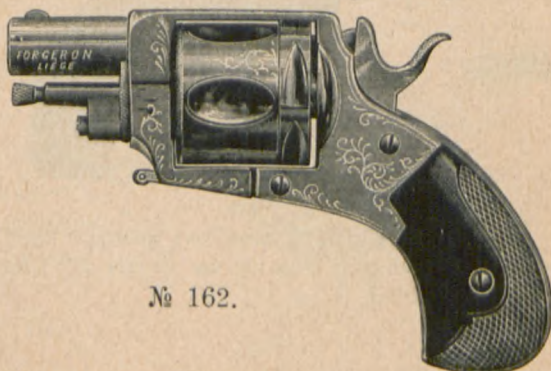
Kal. 22 na ładunki boczno-ognia . . . **Rb. 6.**

Kal. 320 na ładunki centralnego ognia. **Rb. 6,50**

Rewolwery Nr. 161 bez grawirunku o 50 kop. taniej.

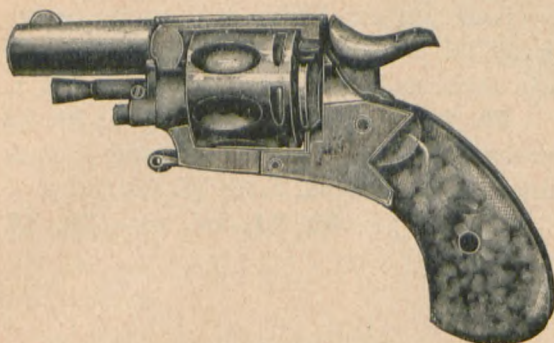
Nr. 162. Rewolwer małego formatu Forgeron'a, niklowany, grawirowany, rączka hebanowa lub biała kościana, cyngiel chowany, *kal. 320 Rb. 7.50.*

Takiż rewolwer z rączką z perłowej masy . . . **Rb. 10.**



№ 162.





Nr 163.

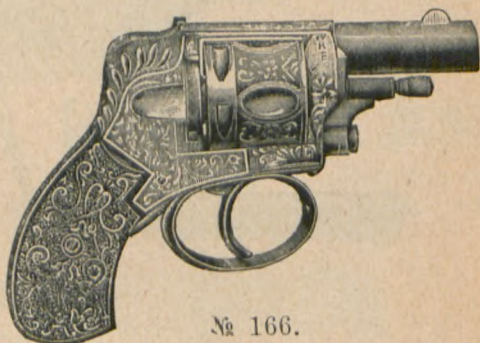
Nr. 163. Rewolwer „Puppy“ z cynglem składanym, niklowany lub oksydowany, ręczka hebanowa, lufa stalowa wkręcana, dobra robota i wygodny fason, kal. 320

**Rb. 11.**

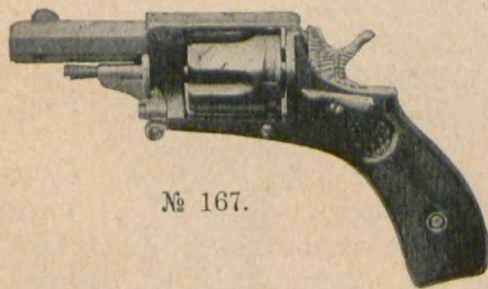
Nr. 164. Takiż rewolwer jak Nr. 163 niklowany, bęben i lufa oksydowane, ręczka palisandrowa, lufa stalowa, kal. 320 **Rb. 10.**

Nr. 165. Rewolwer mały bezkurkowy z zabezpiecznikiem, czarny gładki bez grawirunku, ręczka kauczukowa, kal. 320 **Rb. 9.**

Nr. 166. Takiż rewolwer bezkurkowy z zabezpiecznikiem, niklowany i grawirowany, kal. 320 . **Rb. 11.**



Nr 166.



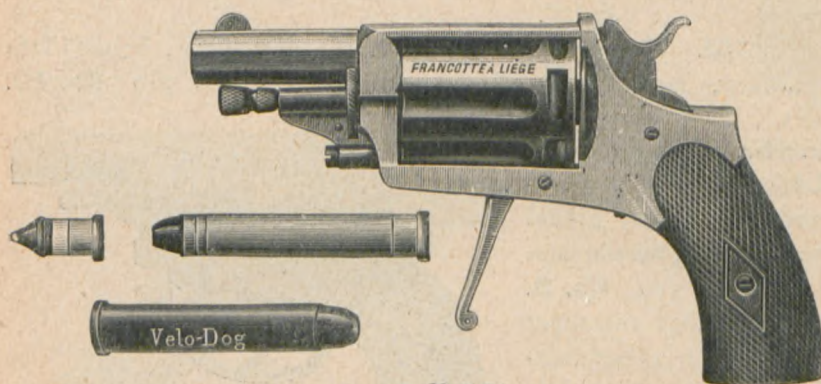
Nr 167.

Nr. 167. Rewolwer fasonu „Constabulary“ wyrobu A. Francotte & Co, w Liège (z firmą), bardzo dobrej roboty, nieduży, lekki, lufa stalowa wkręcana, z zabezpiecznikiem, ręczka kauczukowa, kal. 320 . **Rb. 13.**

Nr. 168. Rewolwer łamany z ekstraktorem systemu Smith & Wesson, czarny lub niklowany, w pudełku ze szczoteczką. Kal. 320—**Rb. 6**, kal. 380—**Rb. 7**, kal. 440—**Rb. 9.50**

Nr. 169. Takiż rewolwer systemu Smith & Wesson I-y gatunek, lepszej roboty, czarny lub niklowany, na ładunki Smith & Wesson kal. 32, 38 i 44, a także na ładunki bocznego ognia kal. 22. Kal. 22—**Rb. 8**, kal. 32 — **Rb. 9**, kal. 38 — **Rb. 10**, kal. 44 **Rb. 13**.

Nr. 170. Takiż rewolwer systemu Smith & Wesson I gatunek (jak Nr. 169) **bezkurkowy**, na ładunki S. & W. kal. 32 i 38. Kal. 32—**Rb. 11**, kal. 38 — **Rb. 12**.



№ 171.

Nr. 171. Rewolwer „**Velodog**” fabryki A. Francotte & Co. w Liège (z firmą), 6-strzałowy, z długim bębнем na ładunki bezdymne „**Velodog**” centralnego ognia z kulą w miedzianej powłoce lub też na bezdymne ładunki 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub> bocznego ognia długie i krótkie (jak dla karabinów Buffalo), oksydowany lub niklowany, lufa stalowa wkręcana długości 4 <sup>c</sup>/<sub>m</sub>, 5 <sup>c</sup>/<sub>m</sub> lub 6 1/2 <sup>c</sup>/<sub>m</sub> . . . **Rb. 10,50**.

Takiż rewolwer z zabezpiecznikiem . . . „ **11,50**.

Nr. 172. Takiż rewolwer Francotte’a „**Velodog**” siedmiostrzałowy, z zabezpiecznikiem, lepszej roboty, czarny lub niklowany **Rb. 16**, a 9-cio strzałowy . . . **Rb. 18**.

Nr. 173. Rewolwer Francotte’a „**Velodog**” pięciostrzałowy mały i wikwintny, z zabezpiecznikiem, czarny lub niklowany. **Rb 17**.



Nr. 174. Rewolwer „Velodog“ Francotte’a 7-strzałowy z zabezpiecznikiem, kurek składany na szarnierze. Rewolwer ten łączy w sobie zalety kurkowego i bezkurkowego, gdyż kurek schowany nie zawadza, zarazem zaś można dla celowania kurek odwieść jak w kurkowych rewolwerach. . . . .



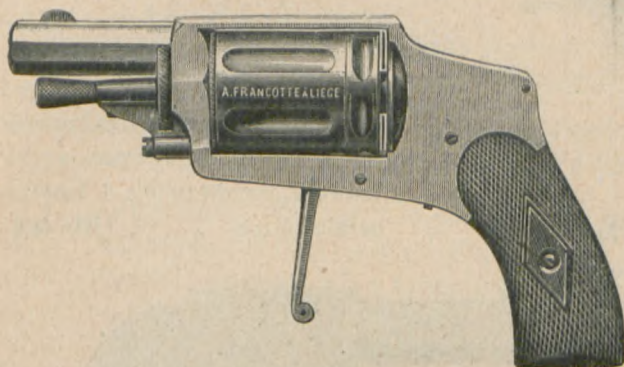
Nr 174.

Rb. 17.

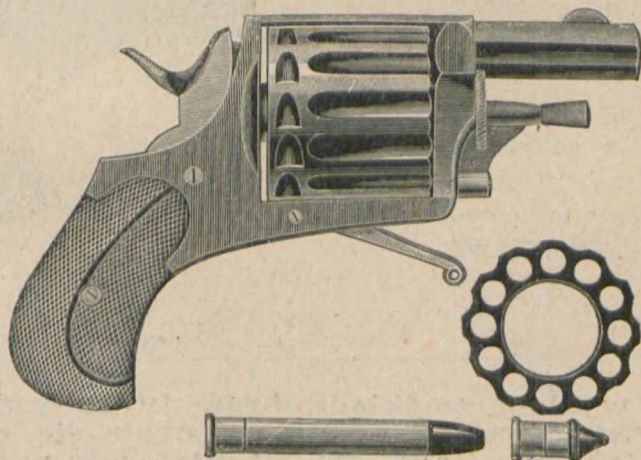
Nr. 175. Rewolwer „Velodog“ Francotte’a sześciostrzałowy, na ładunki jak Nr. 171, lecz bezkurkowy

Rb. 12.

Takiż rewolwer z zabezpiecznikiem. Rb. 13.



Nr 175.



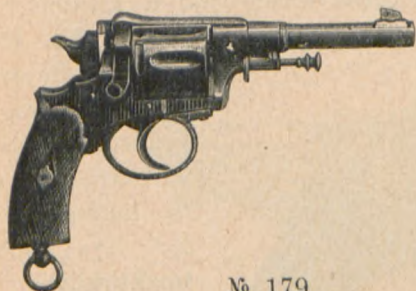
Nr 176.

Nr. 176. Rewolwer „Velodog“ belgijski na bezdymne ładunki

„Velodog“ z kulą w miedzianej powłoce, lub 6<sup>m</sup>/<sub>m</sub> długie i krótkie, 10 lub 12-strzałowy, czarny lub niklowany . . . . . **Rb. 15.**

Nr. 177. Rewolwer „Velodog“ 6-strzałowy łamany z ekstraktorem systemu Smith & Wesson, oksydowany, na ładunki jak wyżej . . . . . **Rb. 14.**

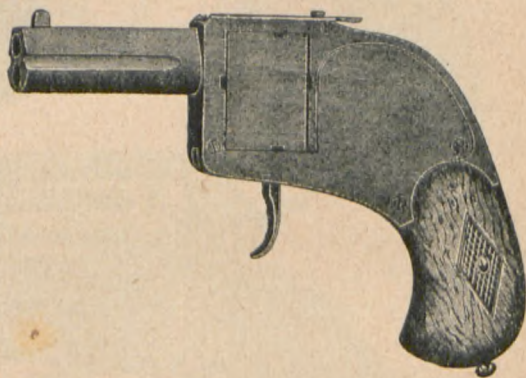
Nr. 178. Takiż rewolwer „Velodog“ z ekstraktorem systemu Smith & Wesson, lepszej roboty, 10-strzałowy . . . **Rb. 18.**



№ 179

Nr. 179. Rewolwery większego formatu, ulepszanego systemu Nagana (oficerskie) fabryki Piepera, na ładunki 3-linijowe bezdymne z niklowymi kulami, z bocznym ekstraktorem Smith & Wesson wyrzucającym ładunki, dalekonośne i bardzo celnie bijące . . . **Rb. 21.**

Nr. 180. Dwulufowy bezkurkowy rewolwer-pistolet Sauera pod nazwą „Bär-Pistole“ 4-ro strzałowy, kal. 7<sup>m</sup>/<sub>m</sub> czarny, zupełnie płaski, a więc wygodny do noszenia w kieszeni, lekki, wagi  $\frac{3}{4}$  funta, z chowanym cynglem, zabezpieczającym od wypadkowego strzału . . . **Rb. 14,50**



## UWAGA.

Każda wysłana ze składu broń, któraby dla jakiegokolwiek przyczyny nie podobała się, będzie zamienioną na inną nie później jak w ciągu dwóch tygodni.



## Przybory do broni śrótowych i sztucerowych.



### Proch.

Najwyżej zatwierdzonego Rossyjskiego Towarzystwa Prochowego.

Marka fabryczna „NIEDŹWIEDŹ”

*zaszczycona na wystawie w Niższym-Nowogrodzie w 1896 r.  
najwyższą nagrodą „HERBEM PAŃSTWA”*

1. Kapiszonowy drobny (z wiewiórką), za funt. . . . . **55 k.**
2. Myśliwski Nr. 2 grubszy i Nr. 3 miałki, za funt. **65 k.**
3. Perłowy grubszy F\*) i droбноziarnisty FFF\*\*),  
za funt. . . . . **95 k.**
4. Cesarski, grubszy i miałki, nieustępujący angielskiemu pro-  
chowi czarnemu, za funt. . . . . **Rb. 1.**
5. Bezdymny „Sokół” przyjemny w strzale, nie szarpie, daje  
wyborne rezultaty i nie zostawia prawie osadu w lufach po strza-  
le. Puszka  $\frac{1}{4}$  funta **rb, 1;**  $\frac{1}{2}$  funtowa . . . . . **Rb. 2.**

- 
6. Proch bezdymny Liszewa, za puszkę  $\frac{1}{4}$  funt. **Rb. 1 k. 25.**

---

UWAGA. Uprasza się PP. Myśliwych o baczne zwracanie uwagi  
na **markę fabryczną „Niedźwiedź”**, aby uniknąć falsyfi-  
katów. Proch cesarski mieści się w blaszanych flasz-  
kach **czerwonego** koloru i każda flaszka **zaplombowana**.

---

\*) Specjalny do sztucerowych ładunków (Nassbrand).

\*\*) Specjalny do śrótowych ładunków, daje największą penetrację śrócin ze wszyst-  
kich istniejących u nas gatunków prochu.

## Gilzy myśliwskie.

**Gilzy kartonowe** centralnego ognia do broni śrótowych systemu  
Lancestra długości 65<sup>m</sup>/<sub>m</sub>

fabryk: 1) Sellier & Bellot w Rydze, 2) „Union“ dawniej C. & J. Bekker  
w Warszawie i 3) Rosyjsko-Belgijskiego Towarzystwa w Moskwie.

### a) do czarnego prochu:

- 1) Jednostrzałowe z małym lub szerokim kapiszonem: szare fabryki Sellier & Bellot, lub białe fabr. „Union“, lub też brązowe—Rosyjsko-Belgijskiego Tow., wszystkie kalibry od 12 do 28 . . . za 100 szt. **Rb. 1,35.**
- 2) Wielostrzałowe czerwone lub zielone z małym angielskim kapiszonem Eley'a, wszystkie kalibry od 10 do 28 . . . „ 100 „ „ **2,90.**

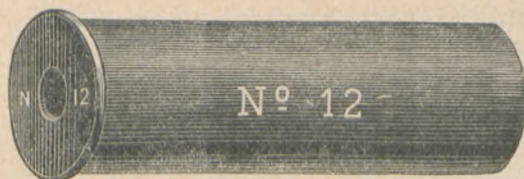
### b) do bezdymnego prochu:

- 3) Jednostrzałowe szare fabryki Sellier & Bellot ze specjalnym kapiszonem (à la Gévelot) wszystkie kalibry od 12 do 28 „ 100 „ „ **2,00.**
- 4) Jednostrzałowe szare z francuskim kapiszonem Gévelot (Rosyjsko-Belgijskiego Tow. lub Bekkera), kal. 12, 16 i 20 „ 100 „ „ **2,40.**
- 5) Wielostrzałowe czerwone fabr. Sellier & Bellot ze specjalnym kapiszonem (à la Gévelot) wszystkie kalibry. . . . „ 100 „ „ **3,25.**
- 6) Wielostrzałowe czerwone z francuskim kapiszonem Gévelot (Rosyjsko-Belgijskiego Tow.), kal. 12, 16 i 20 . . . „ 100 „ „ **3,60.**

Wszystkie wyżej wymienione gilzy 70<sup>m</sup>/<sub>m</sub> długości drożej o **25** kop.  
za 100 szt., a „ 75<sup>m</sup>/<sub>m</sub> „ „ „ **50** „

**UWAGA.** Gilzy do broni systemu Lefauchaux są na składzie wielostrzałowe czerwone lub zielone Bekkera i jednostrzałowe szare fabryki Sellier & Bellot lub białe fabr. „Union“. Cena ta sama co gilz centralnych.





## Gilzy mosiężne centralnego ognia

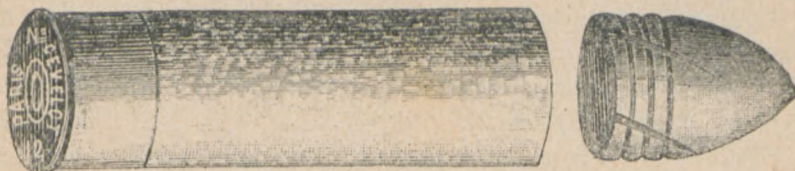
pakowane w pudełka po 25 sztuk:

|                                                                         |             |                  |              |
|-------------------------------------------------------------------------|-------------|------------------|--------------|
| Grube 65 <sup>m</sup> / <sub>m</sub> długości, wszystkie kalibry od     |             |                  |              |
| 12 do 28 . . . . .                                                      | za 100 szt. | <b>Rb. 6,50.</b> |              |
| Grube 70 <sup>m</sup> / <sub>m</sub> długości, wszystkie kalibry od     |             |                  |              |
| 12 do 28 . . . . .                                                      | " 100 "     | " "              | <b>7,50.</b> |
| Cienkie 65 <sup>m</sup> / <sub>m</sub> długości, kal. 12 i 16 . . . . . | " 100 "     | " "              | <b>5,50</b>  |

## Gilzy do broni Tesznera.

|                                          |             |                  |              |
|------------------------------------------|-------------|------------------|--------------|
| Cienkie papierowe oryginalne Tesznera    |             |                  |              |
| Kal. 0, 1, 3, 4, 5, 6 i 7. . . . .       | za 100 szt. | <b>Rb. 4,50.</b> |              |
| Takież gilzy fabryki „Union“ w Warszawie |             |                  |              |
| kal. 0, 1 i 3 . . . . .                  | " 100 "     | " "              | <b>2,75.</b> |
| Rurki papierowe do wklejania w metalowe  |             |                  |              |
| główki gilz Tesznera (przy wystrzale     |             |                  |              |
| rurki papierowe tych gilz odrywają       |             |                  |              |
| się) . . . . .                           | " 100 "     | " "              | <b>0,60.</b> |

Gilzy francuskie „Gévelot“ tekturowe, wyłożone wewnątrz mosiądzem z gwintami, do strzelania kulą koniczną ze śrótowych broni.



Prawidłowy i daleki strzał kulowy temi gilzami z gładkiej lufy może zastąpić sztucer.

|                                               |                |
|-----------------------------------------------|----------------|
| Cena jednej gilzy (kilkostrzałowej) . . . . . | <b>kop. 15</b> |
| " " kuli odpowiednio gwintowanej] . . . . .   | <b>" 5</b>     |
| " gotowego ładunku takiego z kulą. . . . .    | <b>" 23</b>    |



Gilzy celuloidowe, przezroczyste, kilkostrzałowe, z szerokim kapiszonym, kal. 12, 16 i 20; zakręcają się jak zwykle tekturowe gilzy.

|                            |                |
|----------------------------|----------------|
| Cena za 10 sztuk . . . . . | <b>kop. 90</b> |
|----------------------------|----------------|

## P R Z Y B I T K I

stałe na składzie w kal. 10, 11, 12, 14, 15, 16, 18, 20, 24 i 28.

Pudełko przybitek, zawierające 100 wołokowych prasowanych, oklejonych z 2-ch stron papierem i 200 tekturek . **kop. 30**

Przybitki z prasowanego wołoku grubego, oklejonego z obydwóch stron papierem, pudełko 200 szt. na proch . . . **kop. 35**

Takież przybitki wołokowe prasowane cienkie na śrót **kop. 25**

Pudełko przybitek zawierające 100 wołokowych łojowanych, oklejonych z 2-ch stron i 200 tekturek . . . . . **kop. 40.**

Przybitki filcowe łojowane, oklejone z obydwóch stron, grube na proch, fabryki Sellier & Bellot w Rydze, pudełko 200 sztuk . . . . . **kop. 50.**

Przybitki filcowe łojowane, oklejone, na proch, Ostrożnikowa, pudełko niebieskie 200 sztuk . . . . . **kop. 75**

Takież przybitki Ostrożnikowa na proch w najlepszym gatunku, pudełko czerwone 200 sztuk . . . . . **kop. 90.**

Przybitki filcowe łojowane cienkie na śrót, Ostrożnikowa, pudełko 200 sztuk . . . . . **kop. 50.**

Przybitki Ostrożnikowa łojowane  $\frac{1}{2}$  calowe z wklęsłością, pudełko 200 sztuk na proch . . . . . **Rb. 1.**

Przybitki wołokowe łojowane z wklęsłością Worobjowa, pudełko 200 sztuk na proch . . . . . **kop. 70.**

Przybitki łojowane à la Eley, z różowego wołoku, grube na proch, mark i S. & B., II<sup>a</sup>, woreczek 200 sztuk . . . **kop. 90**

Takież przybitki à la Eley na proch  $\frac{1}{2}$  calowe, w najlepszym gatunku, marki S. & B., I<sup>a</sup>, pudełko 200 sztuk . . . . **Rb. 1.20**



Przybitki tłuszczone oryginalne angielskie Eley'a,  $\frac{1}{2}$  calowe na proch, z białego wojłoku, woreczki wagi  $\frac{1}{2}$  funta ang. (przeszło  $\frac{1}{2}$  funta ross.), zawierające kal. 12 — 120 sztuk, kal. 16—szt. 160 i kal. 20—175 szt. . . . . **Rb. 1.80**

Takież przybitki angielskie Eley'a tłuszczone, cienkie na śrót, z białego wojłoku, z obydwóch stron oklejone, woreczek 500 sztuk . . . . . **Rb. 1.85**

Przybitki angielskie Eley'a cienkie, suche miękkie, nieprzemakalne, na proch, „Field“, woreczek 500 sztuk . . . . . **Rb. 1.85**

Tekturki cienkie woskowane (asfaltowe), nieprzepuszczające wilgoci, bezpośrednio na proch, dla izolowania od tłuszczonej filcowej przybitki, pudełko 200 szt. **kop. 20**, pudełko 500 szt. **kop. 45**

Przybitki tekturowe, w pudełku 200 szt. tektur. na śrót **kop. 20** pudełko 500 sztuk tekturek . . . . . „ **35**

Przybitki celuloidowe przezroczyste, cienkie na śrót, w pudełku 200 sztuk . . . . . **kop. 60**

Przybitki korkowe, woreczek zawierający 200 sztuk korków na śrót, do gilz metalowych . . . . . **kop. 30**

## Śrót, loftki i kule.

**Śrót sosnowicki** I-go gatunku №№ 6/0, 5/0, 4/0, 3/0, 2/0, 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, funt . . . **kop. 12**  
woreczek 5-io funtowy . . . . . **kop. 60**

**Loftki sosnowickie** № I, II, III, IV za funt. . . . . **kop. 13.**  
5-io funtowy woreczek. . . . . **kop. 60.**

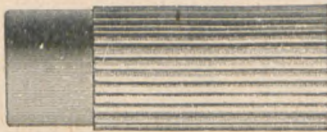
**Hartśrót angielski** oryginalny, fabryki „The Newcastle Chilled-Shot Co. Ltd.“, twardy, №№ 3/A, 2/A, A, 4/B, 3/B, 2/B, B, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 6\*, 7, 8, 9 10, i 11, woreczek 5-io funtowy . . . **kop. 90**

**Hartśrót sosnowicki** twardy, w numerach i woreczkach jak wyżej, za woreczek 5-io funtowy . . . . . **kop. 70**

Loftki hartowane angielskie SG, SSG, SSSG i W, woreczek 5-io funtowy **Rb. 1.20**; loftek hartow. sosnow. wor. 5 funt. **kop. 75**

**Kule okrągłe i koniczne** wszystkich kalibrów, funt. **kop. 25**

**Kule pomysłu Witzlebena**, oprawione w drzewo karbowane lub wojłok, do strzelania z łuf gładkich i czoków, zastępują strzał sztucerowy, w kalibrach 12, 14, 16, i 20, cena za 10 szt. . . . . **kop. 75**



**Kartacze Eley'a:** normalny ładunek angielskiego hartowanego śrótu zamkniętego w cienkiej siatce drucianej; obwód siatki odpowiada kalibrowi gilzy. Skupiony w ten sposób ładunek śrótu idzie daleko kulą, poczem dopiero się rozsypuje. Cena za 10 sztuk . **kop. 90**

## K a p i s z o n y.

do kapiszonówek:

Kapiszony gładkie zwyczajne do kapiszonówek, pudełko 100 sztuk **10 kop.**, 250 sztuk . . . . . **kop. 20**

Kapiszony karbowane kryte rygskie, pudełko 250 sztuk **kop. 30**  
pudełko 100 sztuk . . . . . **kop. 15**

Kapiszony angielskie Eley'a karbowane, dubeltowe, kryte, pudełko 200 sztuk . . . . . **kop. 45**

do gilz:

Kapiszony do gilz kartonowych Lancastra, oryginalne angielskie Eley'a I gatunek (należy wystrzegać się falsyfikatów), pudełko 250 sztuk . . . . . **kop. 80**

Takież kapiszony II gatunku . . . . . **„ 65**

Kapiszony do gilz tekturowych Lefauchaux, pudełko 250 sztuk . . . . . **kop. 50**

Kapiszony mosiężne, szerokie, płaskie, oryginalne Utendoerffera, do gilz metalowych i papierowych, pudełko 250 sztuk **kop. 75**

Takież kapiszony mosiężne szerokie fabr. Sellier i Bellot, pudełko 250 sztuk . . . . . **kop. 50**

Kapiszony oryginalne francuskie Gévelot'a do gilz specjalnych do bezdymnego prochu, za 100 sztuk . . . . . **Rb. 1.—**



Takież kapiszony specjalne (à la Gévelot) fabr. Sellier i Bellot,  
pudełko 100 sztuk . . . . . **kop. 80**

Kapiszony amerykańskie do ładunków Winchester i Colt,  
№№ 1, 1 $\frac{1}{2}$ , 2 i 2 $\frac{1}{2}$ , pudełko 250 sztuk . . . . . **Rb. 1.50**

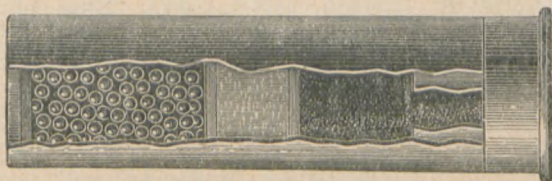
Kapiszony do bezdymnych ładunków Mausera, pudełko 250  
sztuk . . . . . **Rb. 1.30**

Kapiszony angielskie Eley'a do gilz expresowych Eley'a kal.  
500 i 450, z kowadełkami, pudełko 250 sztuk . . . . **Rb. 2.20**

Te same kapiszony Eley'a bez kowadełek, dla papierowych  
gilz Eley'a do bezdymnego prochu, pudełko 250 szt. **Rb. 1.30**

Kapiszony do gilz Tesznera, pudełko 100 szt. . . . . **kop. 60**

## Gotowe ładunki śrótowe.



Nabite prochem myśliwskim № 2 lub 3 i śrótem sosnowickim  
w gilzach jednorazowych białych lub szarych. . . **Rb. 4.50**

Nabite prochem cesarskim lub perłowym, oraz angielskim hart-  
śrótem (chilled shot), przybitki najlepsze:

w gilzach białych, szarych lub brązowych jednorazowych za  
100 sztuk . . . . . **Rb. 6.—**

w gilzach czerwonych lub zielonych wielostrzałowych za 100  
sztuk . . . . . **Rb. 7.50**

Nabite prochem bezdymnym „Sokół” i hartśrótem angielskim:

w gilzach szarych Sellier i Bellot o kapiszonie specjalnym  
(à la Gévelot), za 100 sztuk . . . . . **Rb. 7.50**

w gilzach szarych Rossyjsko-Belgijsk. Towarz. z kapiszonem  
francuskim Gévelot, za 100 sztuk . . . . . **Rb. 8.—**

w gilzach czerwonych wielostrzałowych Rossyjsko-Belgijsk.  
Towarz., z kapiszonem francuskim Gévelot, za 100 sztuk **Rb. 9.50**



**Nabite angielskim prochem bezdymnym „E. C.” lub „Imperial Schultze”.**

Gotowe ładunki od Eley'a z Londynu sprowadzone, w gilzach angielskich I-go gatunku, **bez śrótu**, za 100 szt. kal. 12 16 20.  
 65<sup>m</sup>/<sub>m</sub> dług. Rb. 10.50 10.— 9.75  
 70 " " " 11.25 10.75 —

**Nabite prochem bezdymnym „Walsrode”.**

Gotowe ładunki z Walsrode sprowadzone, w gilzach I-go gat. **bez śrótu**, za 100 szt. . . . . kal. 12 16 20  
 Rb. 11.—10.50 10—

Za nabicie 100 zagranicznych ładunków hartśrótem angielskim dochodzi **Rb. 2.**

## ŁADUNKI.

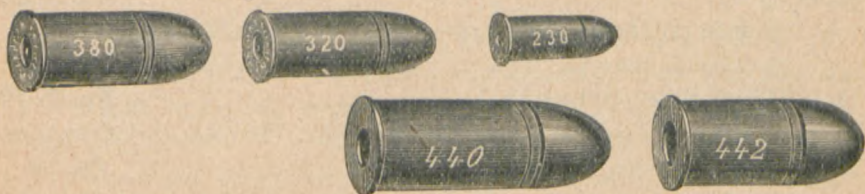
### REWOLWEROWE:

a) fabryki Sellier & Bellot w Ryzde.

(rysunki naturalnej wielkości).



**Systemu Lefauchaux** I-go gatunku kal. 5<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, 7<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, 9<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, 12<sup>m</sup>/<sub>m</sub>  
 pudełko 50 sztuk Rb. 0.60 0.60 0.75 1.—



**Centralnego ognia** I-go gatunku kal. 230 320 380 442 i 450 440  
 pudełko 50 sztuk Rb. 0.75 0.75 1.— 1.25 1.50





**Systemu Smith & Wesson** (dla rewolwerów amerykańskich)

|                            |          |      |
|----------------------------|----------|------|
|                            | kal. 32  | 38   |
| I gatunku pudełko 50 sztuk | Rb. 1.25 | 1.50 |



|                           |          |      |      |                    |
|---------------------------|----------|------|------|--------------------|
| <b>Bocznego ognia</b>     | kal. 22  | 32   | 38   | 44                 |
| krótkie, pudełko 50 sztuk | Rb. 0.65 | 1.20 | 1.50 | 2.25               |
| długie                    | "        | "    | "    | 0.75 1.50 2.— 2.50 |

Ładunki bocznego ognia kal. 22 krótkie i długie służą także do karabinów Winchestera i innych na te ładunki.

b) **Amerykańskiej fabryki Winchestera.**

|                                    |          |     |                  |
|------------------------------------|----------|-----|------------------|
| <b>Systemu Smith &amp; Wesson</b>  | kal. 32  | 38  | (rys. jak wyżej) |
| z prochem czarnym, pudełko 50 szt. | Rb. 1.70 | 2.— |                  |
| " " bezdymnym " " " "              | 3.—      | 4.— |                  |

|                                         |          |      |      |                  |
|-----------------------------------------|----------|------|------|------------------|
| <b>Bocznego ognia.</b>                  | kal. 22  | 32   | 38   | (rys. jak wyżej) |
| krótkie, z proch. czarnym, pud. 50 szt. | Rb. 0.75 | 1.25 | 1.50 |                  |
| długie " " " " " "                      | 1.—      | 1.50 | 1.75 |                  |
| krótkie " " bezdymnym " " " "           | 1.15     | —    | —    |                  |
| długie " " " " " "                      | 1.40     | —    | —    |                  |

**Uwaga.** Ładunki bocznego ognia służą także do sztucerów Winchestera i innych na te ładunki.

## c) Francuskiej fabryki Gévelot.

Ładunki Gévelot 6<sup>m</sup>/m bocznego ognia do rewolwerów i pistoletów kalibru 6<sup>m</sup>/m jak również do karabinów: „Buffalo-Lebel“, „La Francotte“, „La Française“ i t. p.



### Krótkie „bosquet“ 6<sup>m</sup>/m do strzelania w pokoju:

|                                         |                  |     |      |
|-----------------------------------------|------------------|-----|------|
| oryginalne francuskie                   | pudełko 250 szt. | Rb. | 3.50 |
| krajowego nabicia w gilzach francuskich | „ „ „ „          |     | 2.00 |
| fabryki Sellier & Bellot w Rydze        | „ „ „ „          |     | 1.75 |

### długie bezdymne 6<sup>m</sup>/m:

|                                         |         |  |      |
|-----------------------------------------|---------|--|------|
| oryginalne francuskie                   | 100 „ „ |  | 4. — |
| krajowego nabicia w gilzach francuskich | „ „ „ „ |  | 2.75 |
| fabryki Sellier & Bellot w Rydze        | „ „ „ „ |  | 2.25 |

### długie bezdymne 6<sup>m</sup>/m ekspansywne:

|                                         |         |  |      |
|-----------------------------------------|---------|--|------|
| oryginalne francuskie                   | „ „ „ „ |  | 4.50 |
| krajowego nabicia w francuskich gilzach | „ „ „ „ |  | 4. — |



Ładunki francuskie centralnego ognia bezdymne „Velodog“ z kulą w miedzianej powłoce do rewolwerów „Velodog“ za 100 sztuk **Rb. 6.75.**

Ładunki francuskie do rewolwerów Lebel 8<sup>m</sup>/m (kaliber rewolwerów armii francuskiej), bezdymne z kulą w miedzianej powłoce, za 100 sztuk **Rb. 9.50**

Ładunki do rewolwerów francuskich „Protector“, za 100 sztuk. kal. 6<sup>m</sup>/m Rb. **2.50**, kal. 8<sup>m</sup>/m Rb. **3.75.**

Ładunki centralnego ognia do rewolweru-pistoletu „Bär“, za 100 sztuk . . . . . Rb. **2.**



**FLOBEROWE:**

**Ładunki do pistoletów i karabinów systemu Floberta.**

|                                                                                                                                                              |                                                                                  |  |  |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------|--|--|
|                                                                             | Sellier & Ballot zagraniczne                                                     |  |  |
|                                                                             | Kal. 6 <sup>m</sup> / <sub>m</sub> z kulą okrągłą, pud. 100 s. Rb. 0.45 Rb. 0.50 |  |  |
|                                                                             | „ „ „ „ „ 250 „ „ 1.— „ 1.20                                                     |  |  |
|                                                                             | „ „ „ koniczną „ 100 „ „ 0.55 „ —                                                |  |  |
| Kal. 6 <sup>m</sup> / <sub>m</sub> z koniczną lub śpiczastą kulą i płaszczem miedzianym do połowy kuli (systemu „bosquet“), pudełko 100 sztuk Rb. 0.75 Rb. — |                                                                                  |  |  |
|                                                                             | Kal. 6 <sup>m</sup> / <sub>m</sub> ze śrótem, za 100 szt. „ 1.25 „ 1.80          |  |  |
|                                                                             | „ 9 <sup>m</sup> / <sub>m</sub> z kulą okrągłą 100 „ „ 1.35 „ 1.60               |  |  |
|                                                                             | „ „ z kulą koniczną „ „ „ 1.60 „ —                                               |  |  |
|                                                                             | „ „ z kulą koniczną lub śpiczastą i płaszczem miedzianym za 100 s. „ 2.50 „ —    |  |  |
|                                                                             | „ „ ze śrótem „ „ „ 2.50 „ 4.—                                                   |  |  |
|                                                                             |                                                                                  |  |  |

**SZTUCEROWE:**

**Ładunki sztucerowe fabryk Utendoersfiera, Eley'a i austriackich Keller & Co. i G. Rotha.**

**Uwaga.** Ładunki francuskie 6 mm. „Bosquettes“ do karabinów „Buffalo-Lebel“ i „La Francotte“ na stronie poprzedniej.

|                                 | gotowe ładunki | puste gilzy |
|---------------------------------|----------------|-------------|
| Express kal. 360/57 za 100 szt. | Rb. 12         | Rb. 7.50    |
| „ kal. 360/72 za 100 szt.       | „ 14           | „ 9.—       |



|                                                   | gotowe ładunki | puste gilzy |
|---------------------------------------------------|----------------|-------------|
| Express kal. 360/82 $\frac{1}{2}$ za 100 szt.     | Rb. 15         | Rb. 10      |
| „ kal. 11, 15/65 za 100 szt.                      | „ 15           | „ 10        |
| „ kal. 10,8/57 $\frac{1}{2}$ (Berdan) za 100 szt. | „ 14           | „ 9         |



|                                          | gotowe ładunki | puste gilzy |
|------------------------------------------|----------------|-------------|
| Express kal. 450/60 za 100 sztuk,        | Rb. 17         | Rb. 12      |
| „ kal. 450/82 $\frac{1}{2}$ za 100 sztuk | „ 19           | „ 14        |



|                                       | gotowe ładunki | puste gilzy |
|---------------------------------------|----------------|-------------|
| Express kal. 500/60 za 100 sztuk,     | Rb. 19         | Rb. 14      |
| „ kal. 500/76 i kal. 577 za 100 sztuk | „ 20           | „ 15        |

Ładunki bezdymne 6 $\frac{1}{2}$  $\frac{m}{m}$  z kulą w niklowej powłoce: pełnej lub do  $\frac{3}{4}$  wysokości kuli, lub też ekspansywne, t. j. z otworem albo nacięciem na głowco kuli (dum-dum), do karabinów Francotte'a № 114 i do sztucerów pojedynczych Nowotnego № 119, za 100 sztuk . . . Rb. 9







Ładunki bezdymne  $8^m/m$  (S.&S.) lub  $360/57/8^m/m$  z kulą w niklowej powłoce całkowitej lub częściowej lub z ekspansją, do sztucerów Nowotnego, Heym'a i trójlufek, za 100 sztuk . . . . . Rb. 20 kop. —



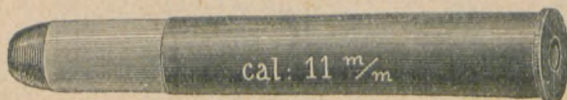
Ładunki bezdymne  $6\frac{1}{2}^m/m$  z kulą w niklowej powłoce wyżej wskazanych odmian, do sztucerów magazynowych Mannlicher-Schönauer, za 100 sztuk . Rb. 20 kop. —



Ładunki bezdymne do magazynowych sztucerów Mausera z kulą w niklowej powłoce całkowitej lub częściowej lub z ekspansją, kal.  $6\frac{1}{2}^m/m$ ,  $7^m/m$  lub  $7,9^m/m$  lub też krótkie kal.  $7,9^m/m$  do magazynek nowego typu (№ 109 niniejszego cennika), za 100 szt. Rb. 20 kop. —



Takież ładunki bezdymne kal.  $8^m/m$  Mannlicher austriackie, do sztucerów Springera, za 100 szt. „ 21 „ —



Ładunki bezdymne  $11^m/m$  o kuli niklowej lub do  $\frac{3}{4}$  w niklu lub też ekspansywne, do dubeltowych bezkurkowych precyzyjnych sztucerów Heym'a za 100 sztuk . . . . . Rb. 22 kop. —

## Ładunki centralnego ognia do karabinów Winchestera i Colta

amerykańskiej fabryki Winchestera

| Kal.                                                       | 22      | 25/20 | 32   | 38  | 44  | 32—40  |
|------------------------------------------------------------|---------|-------|------|-----|-----|--------|
| za 100 sztuk                                               | Rb. 5.— | 5.50  | 5.50 | 6.— | 7.— | 9.—    |
| za 100 sztuk bezdymne z kulą w niklowej powłoce kal. 32—40 |         |       |      |     |     | Rb. 15 |



Ładunki bezdymne bocznego ognia kal. 22 do automatycznej magazynki Winchestera (№ 112 niniejszego cennika) za 100 sztuk . . . . . Rb. 3 kop. 50

### Puste gilzy z kapiszonami.

| Kal.        | 22      | 25/20 | 32   | 38  | 44   | 32—40 |
|-------------|---------|-------|------|-----|------|-------|
| za 100 szt. | Rb. 3.— | 3.—   | 3.50 | 4.— | 4.50 | 6.—   |



Kule w powłokach niklowych całkowitych, częściowych lub z ekspansją, różnych kalibrów, za 100 sztuk od Rb. 6—do . . . Rb. 8 kop. —



PISTOLETOWE:

Ładunki do pistoletów automatycznych:

Ładunki do pistoletu magazynowego samodziąającego Bergmana:



bezdymne z kulą w niklowej powłoce,

za 100 sztuk kal. 5<sup>m</sup>/<sub>m</sub> . . . . . Rb. 4 kop. 50

" " " " 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>m</sup>/<sub>m</sub> . . . . . " 6 " 75

Ładunki do pistoletu automatycznego Mausera, bezdymne z kulą w niklowej powłoce kal. 7,63<sup>m</sup>/<sub>m</sub>, za 100 sztuk . . . . . Rb. 8 kop. 75



Ładunki do pistoletu magazynowego samodziąającego Browninga, kal. 7,65<sup>m</sup>/<sub>m</sub> bezdymne z kulą w niklowej powłoce całkowitej lub z ekspansją, za 100 sztuk . . . . . Rb. 6 kop. 50



Ładunki do pistoletu magazynowego systemu Browninga, kal. 5<sup>m</sup>/<sub>m</sub> (№ 150 niniejszego cennika), bezdymne z kulą w niklowej powłoce, za 100 sztuk . . . . . " 6 " 50

Ładunki centralnego ognia kal. 8<sup>m</sup>/<sub>m</sub> do pistoletu samodziąającego „Gaulois“:



za 100 szt. bezdymnych z kulą ołowianą Rb. 5 kop. —

" 100 " " " " niklową " 6 " —

" 100 " ślepych naboí (bez kuli) . " 3 " 75



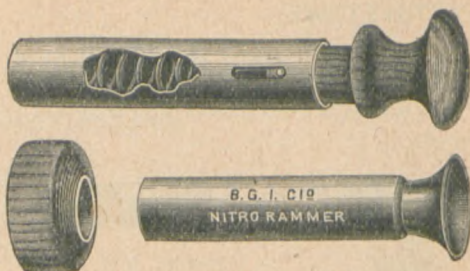
181.

Przybory do broni i do robienia ładunków.

Nr. 181. Maszynka Barklaja, cała niklowana, do nabijania gílz kartonowych i metalowych: wybija wystrzelone kapiszony, wstawia nowe i zakłada przybitki. Cena każdego kalibru za sztukę . . . Rb. 1 kop. 10

32

Nr. 182. Maszynka Bar-  
klaja amerykańska, ze spręży-  
ną, dla nabijania gilz bezdym-  
nym prochem Rb. 1 kop. 60



Nr. 183. Stempelek dre-  
wniany do wybijania kapiszo-

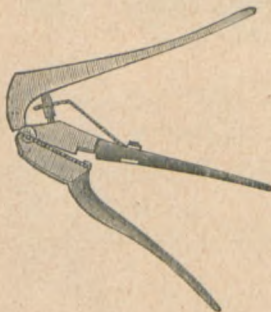


nów z gilz papierowych, wraz  
z podstawką . . . . . Rb. — kop. 20

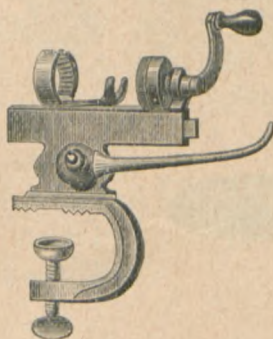
183.

Takiż stempelek z igłą do gilz metalowych . . . — " 30

Nr. 184. Szczypce mosiężne do zakładania ka-  
pisonów w gilzach papierowych i metalowych . . Rb. — kop. 45



185.



186.

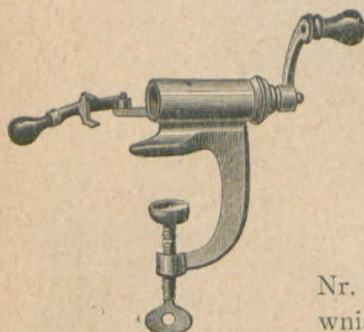
Nr. 185. Szczypce mosiężne podwójne do wyj-  
mowania i zakładania kapiszonów specjalnie w gil-  
zach metalowych . . . . . Rb. 1 kop. 80

Nr. 186. Maszynka do zawijania gilz kartono-  
wych przysrubowywana do stołu, model M. D. . . Rb. 1 kop. 75



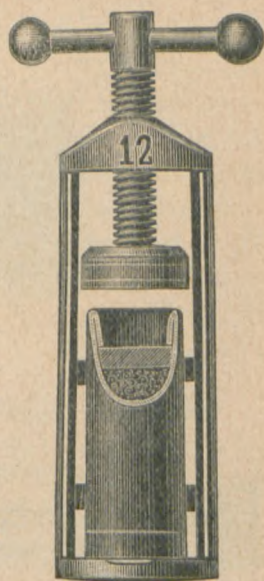
Nr. 187. Takąż maszynka fasonu angielskiego, z długim cylindrem, trwała i praktyczna. . . . . Rb. 2 kop. 75

Takąż maszynka angielsk. fasonu z krótkim cylindrem, II gatunku . . Rb. 2 kop. 25



187.

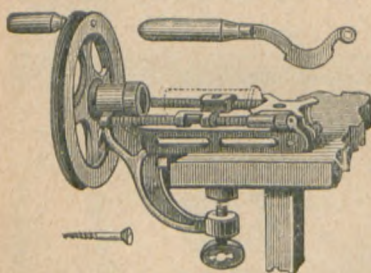
Nr. 188. Ręczna maszynka do zawijania gilz amerykańska, wygodna w podróży  
Rb. 1 kop. 10



188.

Nr. 189. Ręczna drewniana zakrętka do gilz Rb. — kop. 25

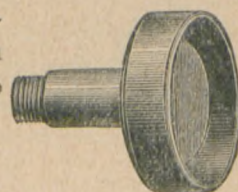
Nr. 190. Uniwersalna maszynka amerykańska do zakręcenia gilz kal. 12, 14, 16, i 20, przysrubowywana do stołu . . . . . Rb. 8 kop. —



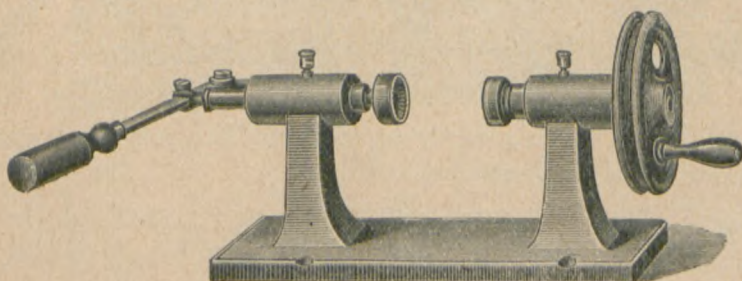
190.

formatu, nieodzowna przy robieniu większych ilości ładunków. Cena wraz z kompletem bączków kal. 12, 14, 16, 20, 24 i 28 . . . Rb. 22 kop. —

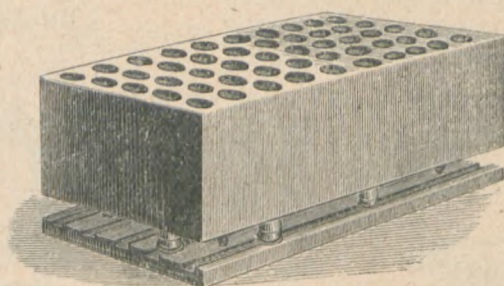
Nr. 191. Maszynka do zakręcania uniwersalna do wszystkich kalibrów, dużego



191.



191.



192.

Nr. 192. Pudło drewniane z 50 gniazdami do wygodnego nabicia takiejże ilości ładunków śrótowych, do kal. 12, 16 lub 20

Rb. 5 kop. 50.



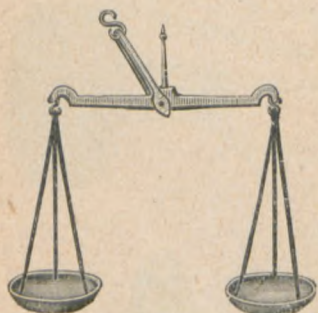
193.

Nr. 193. Miarka rozsuwana z podziałkami na doli do prochu i śrótu, z rączką drewnianą, do kal. 12, 14, 16, 20, 24 i 28 kop. 35.

Nr. 194. Miarka rozsuwana z dokładnemi podziałkami na gramy do prochu, dla ładunków sztuczerowych . . . . . kop. 60.



194.



195.



196.



198.



197.



199.



200.

Nr. 195. Wążki z rogowemi szalkami dla dokładnego ważenia ładunków bezdymnego prochu: I gatunek . . . . . Rb. 2 kop. 25

II    „    . . . . .    1    „    50.

Gwichciki od 1 doli do 1 złotnika . . . . . „    —    „    50.



Nr. 196. Klucz-pierścień do wyjmowania gilz z luf, do kal. 10, 12, 14, 16, 20, 24 lub 28 . . . . . kop. 25.

Nr. 197. Takiż klucz z kółkami zębatymi do wydobywania z lufy urwanej gilzy kartonowej . . . . . kop. 75.

Nr. 198. Klucz-pierścień niklowany zgwidawką na psa kop. 85.

Nr. 199. Klucz uniwersalny sprężynowy niklowany do wyjmowania z luf gilz wszystkich kalibrów śrótowych i sztucerowych k. 25.

Nr. 200. Takiż klucz uniwersalny zębaty do urwanych gilz, niklowany . . . . . kop. 40.



201.

Nr. 201. Sztan-  
ca stalowa  
I gatunku do  
wycinania  
przybitek z fil-  
cu i tektury,  
wszystkich ka-  
librów od 10  
do 28, kop. 60.

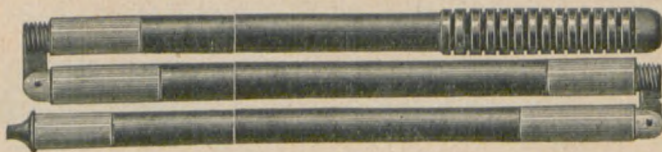


202.

Nr. 202. Stempel składany z 2-ch lub 3-ch części, z drzewa orzechowego z 3-ma przyborami (grajcarek mosiężny do pakul, grzybek druciany i szczoteczka wełniana) do czyszczenia luf Rb. 1 kop. 20.

Nr. 203. Takiż stempel składany oryginalny angielski z 2-ch lub 3-ch części, z drzewa orzechowego, z 3-ma przyborami angielskimi (grajcarek, grzybek druciany, szczotka wełniana) . Rb. 2 kop. 25.

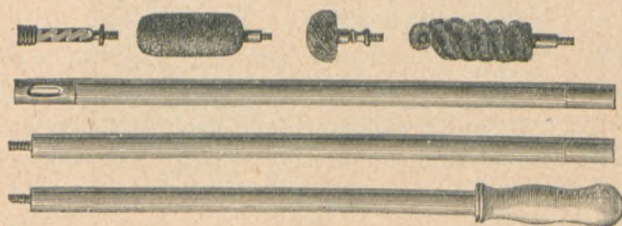
Takiż stempel z czerwonego drzewa lepszego gatunku Rb. 2.75.



204.

Nr. 204. Stempel składany angielski z 3-cn części połączonych ze sobą zawiasami (bardzo praktyczny, gdyż części się nie gubią),

z drzewa czerwonego, z 3-ma przyborami angielskimi (jak wyżej)  
Rb. 3 kop. 50.



205.

Nr. 205. Stempel składany z 3-ch części, patentowany Sandberga, cały ze stalowego drutu oprawionego w drzewo, bardzo trwały, z 3-ma przyborami . . . . . Rb. 3.

Nr. 206. Takież stempel składany Sandberga stalowy w drzewie z 2-ch części do sztucerowych luf, z 2-ma przyborami Rb. 2 kop. 50.

Takież stemple Sandberga nieskładane krótkie do pistoletów  
Rb. 1 kop. 20.

Nr. 207. Stempel drewniany nieskładany, ze szczoteczka szczecinową, i grajcarkiem do pakuł . . . . . kop. 85.

Nr. 208. Przybory do stempli: grzybek druciany, szczotka szczecinowa, szczotka wełniana, grajcarek do pakuł, sztuka . . kop. 25.

Takież przybory zagraniczne, sztuka . . . . . kop. 35.



209.

Nr. 209. Mosiężna szczotka 3-rzędna do czyszczenia luf zardzewiałych i zaolwionych, sztuka  
kop. 50.

Takaż szczotka mosiężna angielska Rb. 1.

Nr. 210. Szczotka szczecinowa twarda do czyszczenia osadu w lufach, sztuka kop. 50.

Taką szczotką twardą szczecinową angielską . . . . . kop. 70.



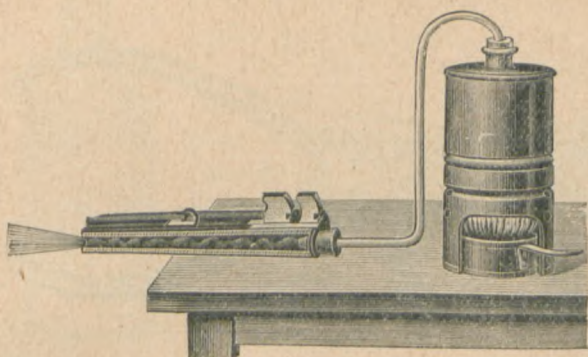
210.



211.

Nr. 211. Szczotka szczecinowa twarda z rączką do czyszczenia kamer luf  
Rb. 1 kop. 40.





212.

Nr. 212. Aparat Franka do czyszczenia luf parą; radykalnie usuwa osad w lufach po strzelaniu bezdymnym prochem . . Rb. 2.



213.

Nr. 213. Forma do odlewania kul okrągłych każdego kalibru Rb. 1 kop. 50.

Nr. 214. Forma do odlewania kul stożkowych każdego kalibru pełnych i ekspansywnych, z obrzynaczem . . . . Rb. 3.



214.

Nr. 215. Przyrząd do dokładnego wtłaczania kul do gilz sztucerowych każdego kalibru . . Rb. 1 kop. 30.



215.

Nr. 216. Kalibrownik stalowy z młotkiem do kalibrowania gilz mosiężnych . . . . Rb. 1 kop. 20.

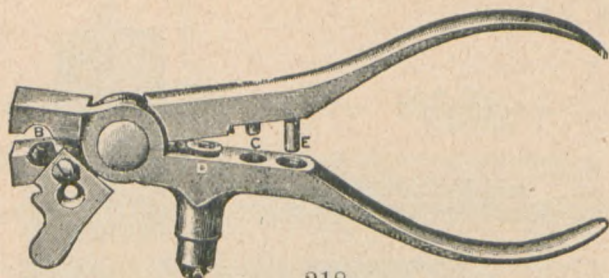


217.



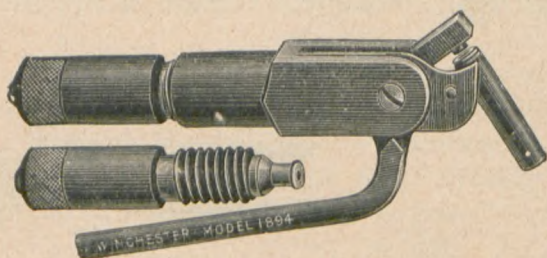
216.

Nr. 217. Kalibrownik stalowy do naciskania ręką . . kop. 75.



218.

Nr. 218. Amerykański przyrząd „Ideal” kompletny do nabijania ładunków sztucerowych Winchester i Colt, zawierający formę do odlewania kul, szczypce do wybijania i zakładania kapiszonów, kalibrownik i matrycę do wtlaczania kuli. Do kalibrów 22, 25/20, 32, 38 i 44 Rb. 8 kop. 50.



219.

Nr. 219. Takiż przyrząd do kal. 32—40, 38—55, i 50—110 Rb. 9 kop. 50.



220.

Nr. 220. Odkrętki doszrubek lub brantek . . . . . od kop. 40.

Nr. 221. Puszka chemicznie czystej wazeliny z tłuszczu ko-  
stnego do smarowania broni . . . . . kop. 35.





222.

223.

Nr. 222. Oliwa kostna do nasycania mechanizmu broni, flakon mały . kop. 30. średni kop. 40. duży . . . . kop. 50.

Nr. 223. „Curol“ najlepszy środek do czyszczenia i smarowania luf po strzelaniu bezdymnym prochem; usuwa gryzący osad pozostały w lufach po bezdymnym prochu i radykalnie zabezpiecza lufy od rdzy. Cena za flakon . . . . . kop. 40.

Nr. 224. „Alkalin“ tłuszcz o takichże jak i „curol“ własnościach niszczenia kwasów zawartych w pozostałym po spaleniu bezdymnego prochu osadzie; tubka metalowa zawierająca 50 gramów . . kop. 60.

Nr. 225. „Cervin“ nowo wynaleziony tłuszcz niszczący osad w lufach po użyciu prochu bezdymnego i chroniący je od rdzy, jednakowo przygodny dla najmniejszych kulowych i największych śrótowych kalibrów, nie wymagający nader starannego czyszczenia, zwykle wysmarowanie luf wystarcza; tubka metalowa zawierająca 20 gramów . . . . . kop. 35.

Nr. 226. Guma szmergłowa do oczyszczania rdzy z metalów, sztuka . . kop. 15.

Nr. 227. Zatyczki podwójne do zakrywania wylotów luf w dubeltówkach dla zabezpieczenia od kurzu i deszczu; korkowe w nikłowej oprawie 80 kop., filcowe kop. 50.



226.



227.



228.



229.

Nr. 228. Kapa gumowa do nasadzania na tył kolby dla jej przedłużenia i zarazem osłabienia szarpania . . . . . Rb. 1.75.

Nr. 229. Pierścień gumowy dla ochrony środkowego palca od uderzenia o antabę cynglową przy szarpnięciu broni po wystrzale . . . kop. 30.

## Różne utensylja myśliwskie.

Nr. 230. Stołek myśliwski składany, w czarnym okuciu, laska z dwiema podpórkami . . . . . Rb. 2 kop. 75.

Takiż z niklowem okuciem . . . . . „ 3 „ —

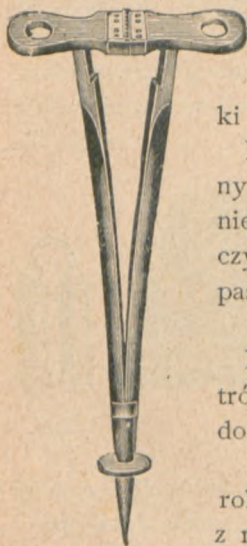


230.

Nr. 231. Stołek bambusowy lekki w metalowej oprawie czarnej lub niklowanej . . . . . Rb. 3 kop. 50.



231.



232.

Nr. 232. Stołek na rozdawajającym się kiju, lekki i trwały Rb. 3 kop. 25.

Nr. 233. Stołek składany na 3-ch nóżkach z siedzeniem skórzanem i karabińczykiem do zawieszania na pasie, bardzo praktyczny.

Rb. 2 kop. 90.



233.

Nr. 234. Takiż stołek—trójnóg lepszy, z szerszem siedzeniem, z rączką do noszenia jak laskę . . . . . Rb. 5 kop. —

Nr. 235. Stołek-laska cały stalowy z szerokim wygodnem siedzeniem skórzanem, lekki z rączką w formie laski . . . . . Rb. 7.75.



235.



Nr. 236. Flaszki do wódki oplecione szpagatem, z naszrubowanym kieliszkiem metalowym, ze sznurem zielonym do zawieszania przez plecy . . . . . Rb. 1 kop. 20.



236.



237.



238.



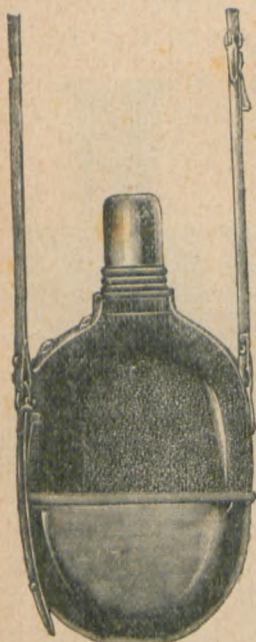
239.

Nr. 237. Flaszki obszyte w skórę brązową z naszrubowanym kieliszkiem, z paskiem do zawieszania przez plecy, małe Rb. 2 kop. 25, średnie Rb. 2 kop. 75, duże . . . . . Rb. 3 kop. 50.

Nr. 238. Flaszki szlifowane w futerałkach z angielskiej skóry brązowej, do wyjmowania, z naszrubowanym wewnątrz złożonym kieliszkiem, z paskiem do noszenia przez plecy od rb. 4,50 do Rb. 6 —

Nr. 239. Flaszki aluminiowe z naszrubowanym kieliszkiem, małe Rb. 1 kop. 20. średnie . . . . . Rb. 1 kop. 50.

Nr. 240. Takież flaszkii aluminiowe duże z kieliszkiem naszrubowanym, w futerałach filcowych, z paskiem do noszenia przez plecy, z nasuwającym od spodu kubkiem aluminiowym . . . . . Rb. 3 kop. 75.



240.

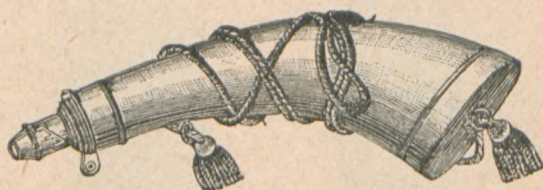
Takież flaszkii bez kubka Rb. 3 kop. —

**Uwaga.** Flaszki aluminiowe po użyciu należy wypłukać wodą i odstawić lub zawiesić niezakorkowane otworem na dół, by reszta płynu wyciekła i flaszka została suchą. Od czasu do czasu zaleca się gruntowne oczyszczenie za pomocą gorącej wody i drobnego piasku, dla usunięcia ewentualnych pozostałości we wnętrzu flaszki, zwłaszcza gdy flaszka użyta była do napojów wysokokowych. Unikać należy stosowania ostrych środków do czyszczenia, jak mydło, soda, popiół i t. p. Powyższe przepisy odnośnie czyszczenia stosują się też do kieliszków, kubków, i wszelkich naczyń aluminiowych.



241.

Nr. 241. Szklanki i kieliszki metalowe niklowane lub z białego metalu, składane, różnych rozmiarów od kop. 30.



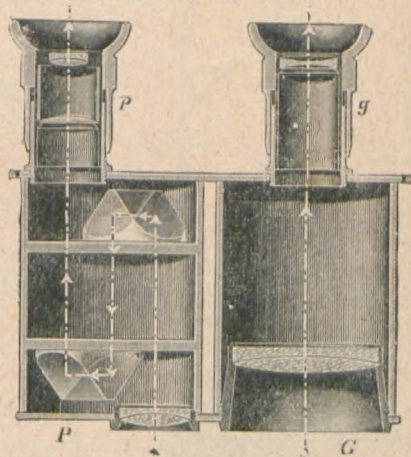
242.



243.

Nr. 242. Prochownice do broni kapiszonowych, metalowe i rogowe, różnych rozmiarów i gatunków . . . od 90 kop. do Rb. 4.

Nr. 243. Boksery z zębami lub bez, sztuka od 25 k. do Rb 1.



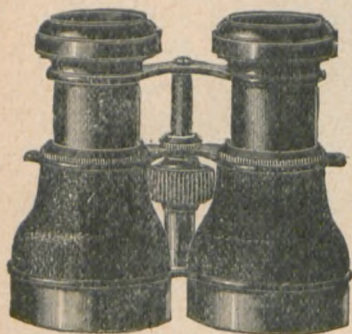
244.

Nr. 244. Najnowsza uniwersalna lornetka myśliwska, b. praktyczna, bo każda połowa (szkło), zastosowana jest do innych warunków świetlnych: połowa oznaczona na rysunku literą G daje bardzo jasne pole widzenia i powiększa trzykrotnie, natomiast druga połowa (lit.P), opatrzona szkłem pryzmowym, daje mniej silne światło ale zato po-



większa 9 razy. O zmierzchu lub przy świetle księżyca dogodniej patrzeć przez pierwszą, zaś przy jasnym świetle słonecznym przez drugą połowę. Można przytem patrzeć prawem lub lewem okiem, stosownie do tego jak przyłożyć lornetkę do oczu. Cena wraz z futerałem skórzanym i paskiem do noszenia przez plecy Rb. 50. -

Nr. 245. Nowa lornetka myśliwska powiększająca 3-krotnie, o bardzo jasnym polu widzenia i przez to odpowiednia do obserwacji o zmierzchu lub wieczorem. Cena wraz z futerałem skórzanym i paskiem do noszenia przez plecy . . Rb. 20. —



245.

### Przyrządy do strzelania do celu.

Nr. 246. Tarcze papierowe do strzelania do celu kulą z pistoletów i fłoberów, za 100 sztuk . kop. 80.

Takież tarcze naklejone na teksturę, za 10 sztuk . . . . kop. 30.

Nr. 247. Arkusze duże z kołem o średnicy 75 c/m czyli 30 cali angielskich z rysunkiem zajęcia naturalnej wielkości pośrodku, do próbowania strzałów broni śróto- wych, za 10 arkuszy . . . . . kop. 40

Nr. 248. Tarcze metalowe z różnemi mechanicznemi figurami, wyskakującemi w razie trafienia w cel, 3-ch rozmiarów rb. 1 kop. 50, rb. 2 kop. 25 i rb. 3.

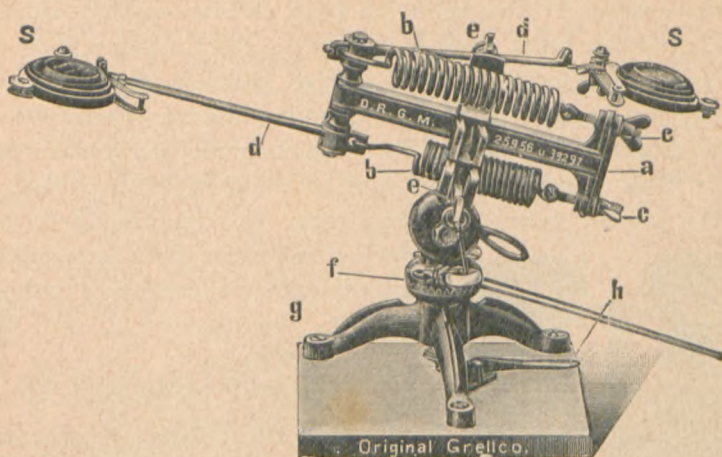


248.

Nr. 249. Przyrząd stalowy gwintowany do strzelania w pokoju pojedynczą śróciną z broni śrótowej każdego kalibru. Siła samego kapiszozu (bez prochu) daje strzał centrowny na 10 do 20 kroków. . . . . Rb. 1 kop. 30.

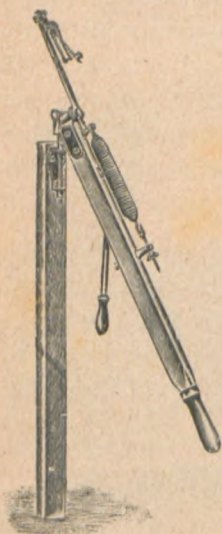


249.



250.

Nr. 250. Maszyna najnowsza do wyrzucania gołębi asfaltowych dla wprawiania się w strzelaniu w lot, oryginalna „Grelco“, najlepsza z istniejących, z 2-ma ramionami do jednoczesnego wyrzucania 2-ch gołębi (do dubletów) lub tylko jednego. . . . Rb. 23.



251.

Nr. 251. Taką maszyną do wyrzucania gołębi asfaltowych model „Preussa“, dwuramienna do jednoczesnego wyrzucania 2-ch gołębi (lub tylko jednego) w dowolnych kierunkach. Maszyna ta zakłada się w specjalne łożo przymocowane do słupa wkopanego w ziemię, a po skończonem strzelaniu można ją zdjąć i zabrać ze sobą. Zalety tej maszyny są następujące: lekkość, nadzwyczajna trwałość i prostota konstrukcji przy wielkiej łatwości i dogodności użycia. . . . . Rb. 13

Nr. 252. Gołębie asfaltowe amerykańskie do maszyn „Grelco“ i „model Preussa“, za 100 szt.

Rb. 4.

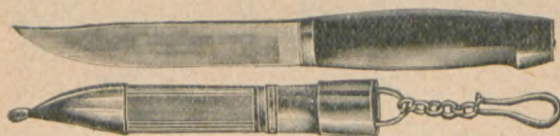
Beczka w oryginalnem opakowaniu zawierająca 500 sztuk bez odpowiedzialności za część stłuczonych. . . . . Rb. 15.

Nr. 253. Tarcza biegnącego zająca pomysłu Preussa. Najlepsze ćwiczenie w strzelaniu do biegnącej zwie-



rzyny. Składa się z żelaznej ramki, na którą nasadza się arkusz tektury z naklejonym rysunkiem zająca naturalnej wielkości, i drutu stalowego z toczącym się pod nim kółkiem. Drut przymocowuje się do dwóch drzew lub słupków, ramkę z zającem zawieszają się na kółku biegnącym po drucie i całe urządzenie gotowe. Ramka z zającem pchnięta ręką toczy się bardzo szybko i jeżeli nabój trafi zająca w komorę ukazuje się pod ramką czerwona kłapa. Można używać jednocześnie dwa takie przyrządy, puszczając zające to z jednej to z drugiej strony, by strzelec nie wiedział z której strony zając się pojawi. Przyrząd ten jest bardzo dogodnym i stosunkowo tanim; zalety jego są następujące: 1) proste i trwałe urządzenie 2) szybkość ruchu można unormować dowolnie, zależnie od siły pchnięcia ramki ręką, 3) działanie ciche bez hałasu. Cena przyrządu wraz z drutem długości 12 metrów i 4-ma zapasowymi arkuszami z zającem . . . . . Rb. 6 kop. 50.

## Noże myśliwskie i kordelasy.



253A.

Nr 253A. Noże fińskie oryginalne „Fiskars“, ostrza z najlepszej stali szwedzkiej, w trzech wielkościach:

|                                     | Nr 1 | Nr 2 | Nr 3 |
|-------------------------------------|------|------|------|
| w pochwach skórzanych gładkich, Rb. | 1.50 | 1.80 | 2.25 |
| „ „ z okuciem niklowym „            | 2.25 | 2.75 | 3.75 |

Nr 254. Noże myśliwskie składane soligeńskie ze sprężyną, małe, średnie i duże, w różnych oprawach, o jednej lub więcej klingach, z graj-carkiem lub pilniczkiem i odkrętką od Rb. 1 do Rb. 10.



254.



255.

№ 255. Noże myśliwskie większe i stand-hauery z szeroką klingą o jednym lub dwóch ostrzach w pochwach skórzanych od Rb. 2.50 do Rb. 12.

№ 256. Kordelasy większe i mniejsze w pochwach, z klingami zwykłymi i damasceńskimi, oprawa z jeleniego rogu z nożem myśliwskim lub bez takowego od Rb. 10 do Rb. 25.



256.

### Trąbki myśliwskie.



257.



258.

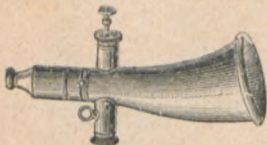


259.

№ 257. Sygnałówka mosiężna niklowana owalna z głosem, w 3-ch wielkościach. . . . . Rb. 0.60, Rb. 0.90 Rb. 1.20.

№ 258. Takież sygnałówki owalne niklowane, z gwizdawką, w 3-ch wielkościach. . . . . Rb. 0.90 Rb. 1 kop. 40 Rb. 1.90.

№ 259. Trąbki sygnałowe owalne duże, z głosem: Rb. 2 —



260.

№ 260. Trąbki sygnałowe z głosem z jednym pedałem na 2 tony, niklowane, w 3-ch wielkościach . Rb. 1.30 Rb. 1.60 Rb. 1.90.

Takież trąbki z gwizdawką drożej o k. 35.

№. 261. Trąbki sygnałowe z głosem, z 2-ma pedałami na 4 tony, niklowane, w 3-ch wielkościach. . . Rb. 3.20, 4.— i 5.—



N<sup>o</sup> 262. Trąbki myśliwskie francuskie waltornikowe, okrągłe lub owalne, mosiężne, grube:

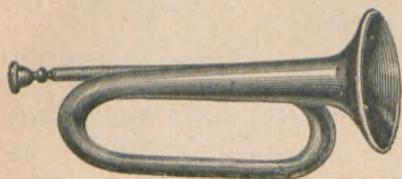


262.

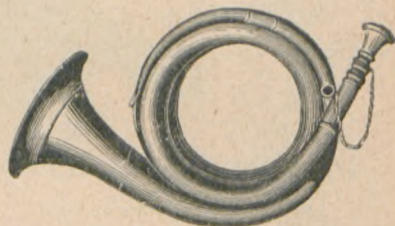
|            | 1 raz kręcone | 2 razy kręcone | 3 razy kręcone | 4 razy kręcone. |
|------------|---------------|----------------|----------------|-----------------|
| sztuka Rb. | 1.30          | 1.70           | 2.10           | 2.50.           |

N<sup>o</sup> 263. Trąbki małe pocztowe 1 raz kręcone 2 razy kręcone:  
Rb. 1.10 Rb. 1.40.

N<sup>o</sup> 264. Trąbki duże pocztowe „ 1.30 „ 1.70.



264.

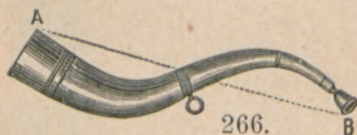


265.

N<sup>o</sup> 265. Waltornia myśliwska duża „Księcia Plessa“ 2 razy kręcona, bardzo donośna, z paskiem do noszenia przez ramię i nutami . . . . . Rb. 5.—

Takaż trąbka okręcona skórą . . . . . Rb. 5.75

N<sup>o</sup> 266. Trąbki mosiężne Wernica, falisto wygięte, obciągnięte skórą, z okuciem mosiężnym i rogowymi mundштukami, I-szy gatunek w 5 wielkościach; N<sup>o</sup> 0 1 2 3 4



266.

sztuka Rb. 3.25 2.75 2.25 2.—1.75

Takież trąbki z okuciem nejzylbrowem drożej o 75 kop.

Nr. 267. Sznurki zielone z frendzlami do przewieszania przez ramię trąbek, wełniane 30 kop., jedwabne . . . . . kop. 80.

Nr. 268. Gwizdawki metalowe, rogowe i kościane, małe średnie i większe różnych fasonów, z donośnymi głosami, duży wybór. . . . . od 20 kop. do Rb. 1.



268.

269.

Nr 269. Gwizdawka „Torpedo” oryginalna, z bardzo silną wibracją dźwięku . . . . . Rb. 1 kop. 25.

## W A B I K I.

Nr. 270. Na kaczkę drewniany toczony . . . . . kop. 50.

Takiż mniejszy . . . . . „ 35



270.



271.

Nr. 271. Na lisę, drewniany toczony . . . . . „ 35

Nr. 272. Na lisę „ „ . . . . . kop. 35



272.



273.



276.



274.



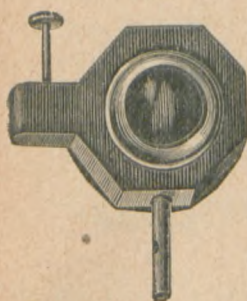
275.



277.



|          |                                       |     |     |
|----------|---------------------------------------|-----|-----|
| Nr. 273. | Na kuropatwy, rogowy . . . . .        | „   | 50. |
| Nr. 274. | „ „ metalowy . . . . .                | „   | 35. |
| Nr. 275. | „ „ „ . . . . .                       | „   | 40. |
| Nr. 276. | „ jarzabki, kościany . . . . .        | „   | 20. |
| Nr. 277. | „ przepiórki drew. ze skór. mieszk. . | „   | 70. |
| Nr. 278. | „ derkacze . . . . .                  | Rb. | 1.  |



278.



279.



280.

|          |                                        |      |     |
|----------|----------------------------------------|------|-----|
| Nr. 279. | Na głuszce i cietrzewie, drewniany . . | kop. | 65. |
| Nr. 280. | „ „ „ blaszany . .                     | „    | 30. |

## Skórzane przybory myśliwskie.

Nr. 281. Futeraliki do rewolwerów, skórzane, zapinane na guzik lub maszynkę:

|                                           | do kal. | 320 | 380   | 440  |
|-------------------------------------------|---------|-----|-------|------|
| z czarnej skóry na flaneli za sztukę kop. |         | 40  | 50    | 75   |
| z brązowej „ bez podszewki „ „            |         | 50  | 60    | 90   |
| „ „ na zamszu „ „                         |         | 70  | 85    | 1.10 |
| „ „ do pistoletu Browninga                | sztuka  | Rb. | 1.    |      |
| „ „ „ „ z kieszonką na magazyn            |         |     | 1.20. |      |

281.

Nr. 282. Futeraliki do rewolwerów zamszowe na podszewce również zamszowej, w metalowej oprawie z zamkiem



282.

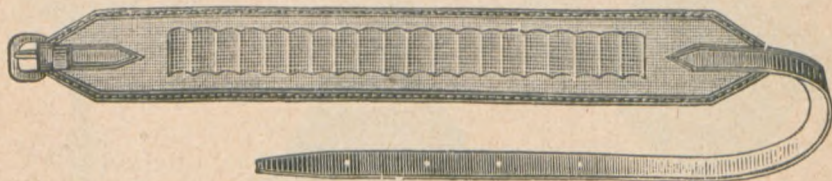
|                | do kal. | 22 | 320 | 380  |
|----------------|---------|----|-----|------|
| za sztukę kop. |         | 60 | 80  | 1.00 |

Nr. 283. Flintpasy skórzane, czarne, żółte lub brązowe, z niklowanemi sprzączkami. . . . . kop. 75.

Nr. 284. Flintpasy taśmowe, zielone ze sprzączkami kop. 75.

Nr. 285. Flintpasy dubeltowe z żółtej lub brązowej skóry na szerokiej taśmie zielonej lub brązowej . . . . . Rb. 1 kop. 40.

Nr. 286. Flintpasy patentowane Suligowskiego, które pozwalają strzelać bez zdejmowania ich ze siebie, z czarnej skóry Rb. 2. z brązowej skóry . . . . . Rb. 2 kop. 50.



287.

Nr. 287. Pas-ładownica z niekrytymi gniazdami na 24 lub 30 ładunków:

|                                     |                |
|-------------------------------------|----------------|
| z nieprzemakalnego płótna . . . . . | Rb. 1 kop. 50. |
| ze skóry czarnej . . . . .          | „ 2 „ 50.      |
| „ „ brązowej. . . . .               | „ 3 „ —        |
| „ „ „ angielskiej. . . . .          | „ 3 „ 75       |



288.

Nr. 288. Pas-ładownica o 2-ch ruchomych, przesuwanych ładowniczkach krytych na 10 ładunków każda, razem na 20 ładunków:

|                                     |                |
|-------------------------------------|----------------|
| z płótna nieprzemakalnego . . . . . | Rb. 2 kop. 15. |
| ze skóry czarnej . . . . .          | „ 2 „ 85.      |
| „ brązowej . . . . .                | „ 3 „ 50.      |



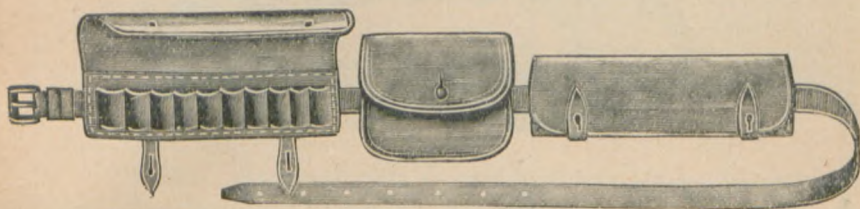
289.



Nr. 289. Takiż pas-ładownica z czarnej skóry o 3-ch ruchomych ładowniczkach krytych po 7 ładunków każda, razem na 21 ładunków . . . . . Rb. 3.25.

o 3-ch krytych ładowniczkach po 8 ład., razem na 24 ład. „ 3.50.

Takież pasy-ładownice z brązowego juchtu, na 21 ład., Rb. 3.75.  
na 24 ładunki . . . . . Rb. 4.25.

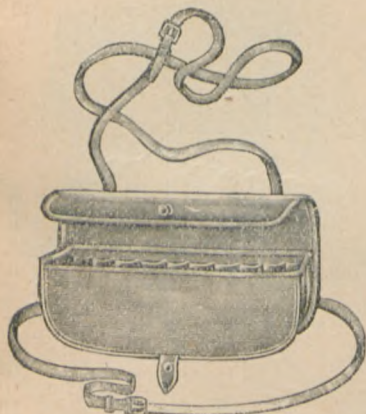


290.

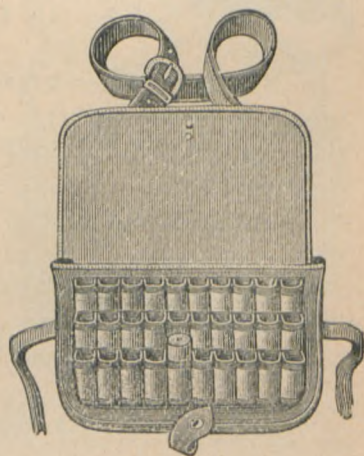
Nr. 290. Pas-ładownica o 2-ch ruchomych ładowniczkach po 10 ładunków każda i z ruchomą torebką pośrodku:

z czarnego juchtu . . . . . Rb. 3.50.

z brązowego juchtu . . . . . Rb. 4.50.



291.



292.

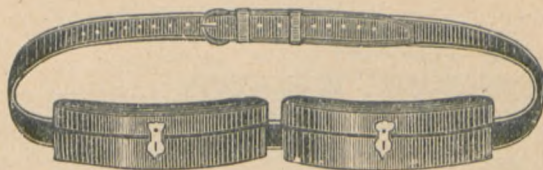
Nr. 291. Ładownica mała o 2-ch pasach z gniazdami na 20 ładunków w 2 rzędach:

z czarnego juchtu . . . . . Rb. 3.25.

z brązowego juchtu . . . . . „ 4—

Nr. 292. Ładownica wiedeńska płaska, nieduża, na 30 ładunków w 3 rzędy o 2-ch pasach:

z płótna nieprzemakalnego . . . . . Rb. 3.25.  
z czarnej skóry . . . . . „ 4.75.



293.



294.

Nr. 293. Pas angielski o 2-ch ładowniczkach przesuwanych z gniazdami drewnianymi po 10 ładunków każda . . . . . Rb. 8.

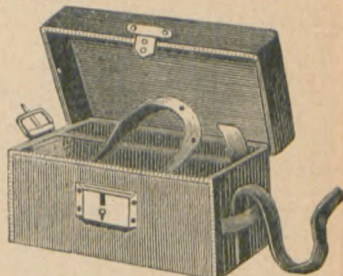
Nr. 294. Ładownica angielska z 2 stron otwierana, z ciemno-brązowej skóry, okucie niklowe, do przewieszenia przez ramię, na 24, 36, 48 ładunków sztuka Rb. 6.00, 8.00 i 10.00.

Nr. 295. Kuferek mały na 150 ładunków zapasowych (do drogi), pokryty czarną skórą, okucie i zamek niklowane. . . . . Rb. 4.50.

Takiż kuferek na 250 ładunków  
Rb. 6.

Takiż kuferek pokryty brązową skórą, z masywnymi narożnikami i angielskim dobrym zamkiem, na 150 ładunków . . . . Rb. 9.

„ 250 „ . . . . „ 11.  
pokryty angielską skórą „ 150 „ . . . . „ 12.  
„ „ „ 250 „ . . . . „ 15.

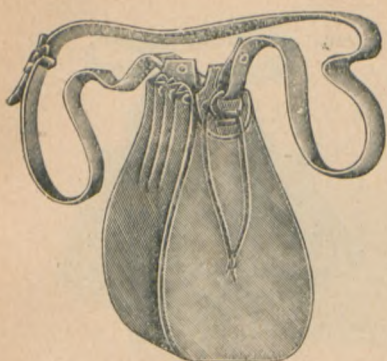


295.

Nr. 296. Kapciuch czyli worek z grubego brązowego juchtu, ściągany na rzemyk i zamykany na kłódeczkę:

na 100 ładunków . . . . . Rb. 4.50.  
„ 150 „ . . . . „ 5.—  
„ 200 „ . . . . „ 6.—





296.

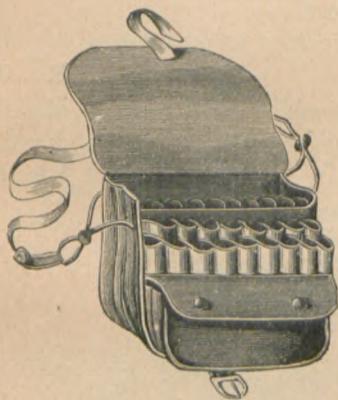


297.

Nr. 297. Torba myśliwska średniej wielkości z czarnej skóry, solidna, z gniazdami wewnątrz na ładunki z workiem w tyle, 2-ma kieszeniami z boków, z troczkami dla zajęcy i kuropatw; bez siatki

Rb. 4.75.

Takaż torba duża . . . . . „ 5.75



298.



299.

Nr. 298. Torba myśliwska z dobrej brązowej skóry z gniazdami na ładunki wewnątrz i zewnątrz, razem na 24 sztuki Rb. 8.

Nr. 299. Torby myśliwskie małe z kieszenią na przodzie i gniazdami wewnątrz na 20 ładunków:

z płótna nieprzemakalnego . . . . . Rb. 2.50.

z czarnej skóry . . . . . „ 3.75.

z brązowej „ . . . . . „ 4.50.



300.



302.

- Nr. 300. Torebka lekka skórzana czarna na ładunki, bez gniazd wewnątrz . . . . . Rb. 3.75.
- Nr. 301. Torba płócienna z siatką i trokami . . . „ 4.—
- Nr. 302. Torebka z brązowego juchtu z mufką odpinaną na lato . . . . . Rb. 7.50.
- Nr. 303. Mufka sama, z czarnej skóry . . . . . Rb. 3.25.  
z brązowej „ . . . . . „ 3.75.
- Nr. 304. Mufka z małą ładowniczką z przodu, z brązowej skóry . . . . . Rb. 4.50.
- Nr. 305. Siatka do torby myśliwskiej od Rb. 1 do Rb. 2.50.
- Nr. 306. Takież siatka ze sprężynowemi karabińczykami do przymocowania do torby lub do pasa . . . . . od Rb. 1.30.



307.

- Nr. 307. Siatki na ptaki, szare lub brązowe, na pasku brązowym do przewieszania prze zamię . . . . . Rb. 1.40.
- Takież siatki na szerokim pasie . . . . . „ 1.75.
- Nr. 308. Takież siatki większe na szerokim pasie . . . „ 2.50.



309.



Nr. 309. Futerał do fuzyi na całą długość jej:

|                                               |           |
|-----------------------------------------------|-----------|
| z płótna nieprzemakalnego brązowego . . .     | Rb. 1.75. |
| z płótna nieprzemakalnego, na podszewce . . . | „ 2.25.   |
| ze skóry czarnej (koniny) . . . . .           | „ 2.75.   |
| z juchtu czarnego . . . . .                   | „ 4.—     |



310.

Nr. 310. Futerał krótki do broni rozbieranej, miękki:

|                                             |           |
|---------------------------------------------|-----------|
| z płótna nieprzemakalnego, na flaneli . . . | Rb. 2.75. |
| z juchtu czarnego . . . . .                 | „ 4.60.   |
| „ brązowego pięknej roboty . . . . .        | „ 6.75.   |

Nr. 311. Futerał krótki do broni rozbieranej, sztywny a lekki,  
z płótna brązowego nieprzemakalnego na flanelowej podszewce,  
oblamowany skórą, z przegródką na stempel

Rb. 4 kop. 25.

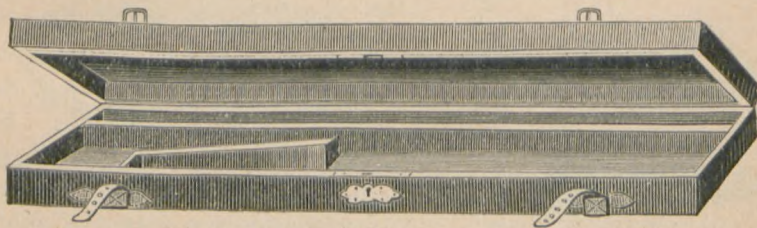
Takiż futerał sztywny z czarnej skóry juchtowej, na podszewce, bardzo praktyczny . . . . . Rb. 7.

Takiż futerał sztywny z brązowego juchtu . . . . . Rb. 9.

Takiż futerał sztywny z najlepszej angielskiej skóry brązowej  
lub jasnej, na zamszu, pięknie wykończony . . . . . Rb. 18.

Pokrowiec z brązowego płótna na taki futerał

Rb. 3.50.



312.

Nr. 312. Kuferek do broni pokryty płótnem nieprzemakalnym, wewnątrz flanelą wyklejony, z zamkiem . . Rb. 4 kop. 25.

32

Takiż kuferek w lepszym płótnie, wyklejony, okucie nikłowe.

Rb. 6.

Nr. 313. Kuferek w czarnej skórze baraniej, okucie nikłowe.

Rb. 7.50.

Nr. 314. Kuferek w czarnej skórze juchtowej, ładnie wykończony, okucie nikłowe, dobry zamek . . . . . Rb. 11.

Takiż kuferek w brązowej skórze juchtowej, wyklejony do brem suknem zielonem, zamek angielski, okucie nikłowe Rb. 13.50.

Nr. 315. Kuferek w żółtej lub brązowej skórze, lepiej wykończony, narożniki grube mosiężne i takiż zamek angielski . Rb. 18.

Takiż kuferek na parę broni . . . . . Rb. 24.

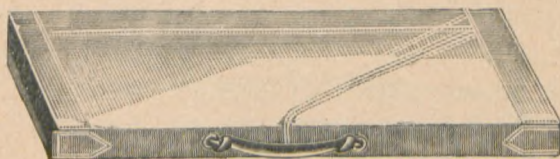
Nr. 316. Kuferek w najlepszym, wykwinie wykończeniu, fornirowany, pokryty skórą angielską jasną lub brązową, zamek i okucie mosiężne najlepsze . . . . . Rb. 40.

Takiż kuferek na parę broni . . . . . Rb. 52.

Nr. 317. Pokrowiec na kuferkę z brązowego płótna nieprzemakalnego, oblamowany skórą . . . . . Rb. 3.75.

Takiż pokrowiec sztywny podwójny, oblamowany angielską skórą, na kuferkę angielski dla jednej broni . . . . . Rb. 6,

Na kuferkę dla pary broni . . . . . „ 8.



318.

Nr. 318. Futerał sztywny z czarnej juchtowej skóry z 2-ech stron otwierany . . . . . Rb. 8.—

Nr. 319. Futerał sztywny jasny na lunetę . . . . . „ 4.75.



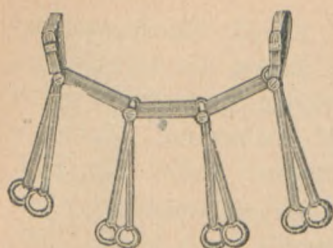
Nr. 320. Pęczek troczków szpagatowych z karabińczykiem . . 30 kop.



Takiż pęczek troczków skórzanych plecionych, czarne lub brązowe od 60 kop. . . . . do Rb. 1.50.

320.





321.

Nr. 321. Troczki skórzane poprzeczne z kółkami, na całą szerokość torby  
Rb. 1.15.

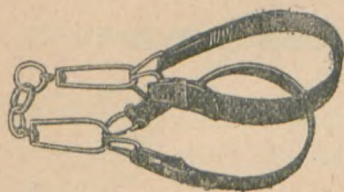
Nr. 322. Obrożę skórzane czarne lub brązowe, ze sprzączką . . . . . 45 kop.



322.

Nr. 323. Obrożę skórzane i metalowe, zwyczajne i ozdobne wszelkich wymiarów, od 30 kop. do . . . . . Rb. 4.—

Nr. 324. Obrożę na charty, pojedyncze . . . . . Rb. 1.20.  
podwójne (na 2 psy), „ „ 2.40.



324.

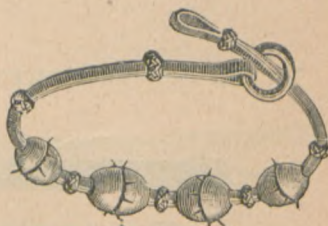


325.

Nr. 325. Obrożę skórzane „par force” półokrągłe, z 2-ma kółkami . . . . . Rb. 1.



326.



327.

Nr. 326. Takąż obroża „par force” ze sprzączką i 3-ma kółkami . . . . . Rb. 1.30.

Nr. 327. Obroża — korale z drewnianymi kulkami, nabitem. gwoździemi, do układania wyżłów . . . . . Rb. 1.25.

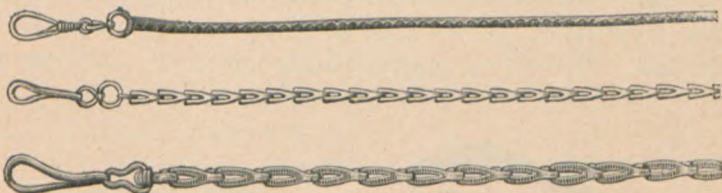


328.

Nr. 328. Szlejkі skórzane nakładane na psa, które, nie krępując go w biegu zwykłym, przeszkadzają mu jednak gonić zwierzynę<sup>8</sup>, służą do układania młodych psów. Rb. 1.75.

Nr. 329. Smycze surowcowe długie do spuszczenia psa z konia.

Rb. 3.



330.

Nr. 330. Łańcuszki amerykańskie dla psów, różnej grubości od 40 do . . . . . 60 kop.



331.

Nr. 331. Smycze surowcowe i plecione, z karabińczykami od 45 k. do Rb. 1.20.



332.

Nr. 332. Baty na psy skórzane, surowcowe lub plecione, styki do konnej jazdy, szpicruty, w wielkim wyborze od 50 kop. do Rb. 2





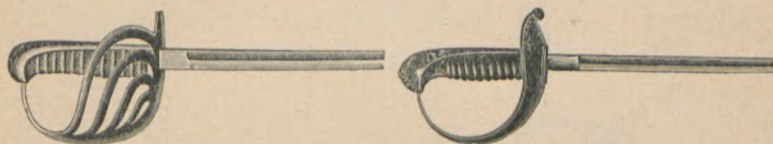
334.

Nr. 333. Sztylpy do sznurowania lub zapinania na sprzączki:

- z płótna nieprzemakalnego brązowego Rb. 2.90.
- z czarnej skóry . . . . . Rb. 3.75.
- z najlepszej brązowej skóry . . . . „ 6.50.

### Przybory fechtunkowe.

- Nr. 334. Para rapierów z klingami stalowymi prostymi, krajowymi . . . . . Rb. 6.50.
- z klingami solingenскими . . . . . „ 8.50.



334.

- Para takichże rapierów z gardą niklowaną, z krajowymi klingami . . . . . Rb. 7.50.
- z solingenскими klingami . . . . . „ 9.50



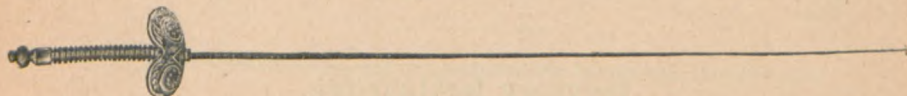
335.

- Nr. 355. Para rapierów z klingami pałaszowymi,
- z gardą żelazną, klingi krajowe. . . . . Rb. 8.50.
  - klingi solingenские . . . . . „ 10.50.
- Para takichże rapierów z niklowaną gardą,
- klingi krajowe . . . . . Rb. 9.50.
  - klingi solingenские . . . . . „ 11.50.

32

Nr. 336. Zapasowe klingi do rapierów:

|                                      |           |
|--------------------------------------|-----------|
| proste krajowe za sztukę . . . . .   | Rb. 1.50. |
| „ solingeńskie „ . . . . .           | „ 2.50.   |
| pałaszowe krajowe za sztukę. . . . . | „ 2.25.   |
| „ solingeńskie za sztukę . . . . .   | „ 3.25.   |

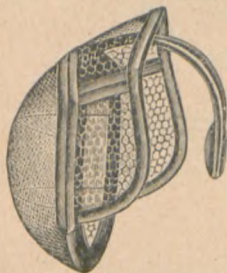


337.

Nr. 337. Para floretów z gardami mosiężnymi, ręczki obszyte skórą czerwoną, klingi krajowe . . . . . Rb. 7.  
 klingi solingeńskie. . . . . Rb. 8.

Nr. 338. Zapasowe klingi do floretów:

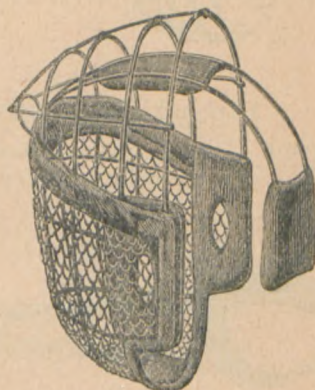
krajowe sztuka Rb. 2, solingeńskie sztuka Rb. 3.—



340.

Nr. 339. Para masek do rapierów, obszytych skórą, najlepszy fason Rb. 6.

Nr. 340. Para masek do floretów Rb. 6.

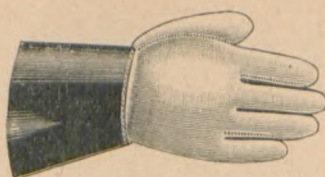


339.



341.

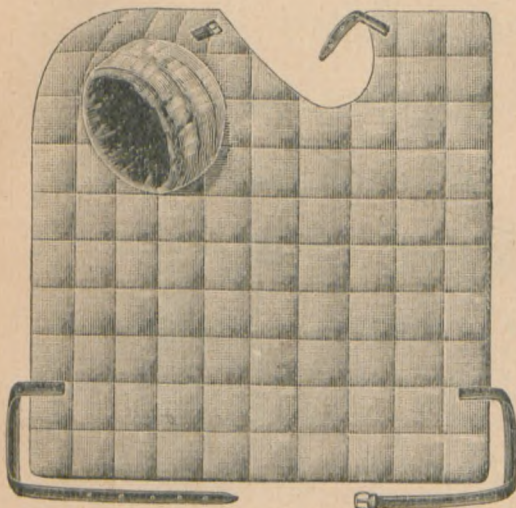




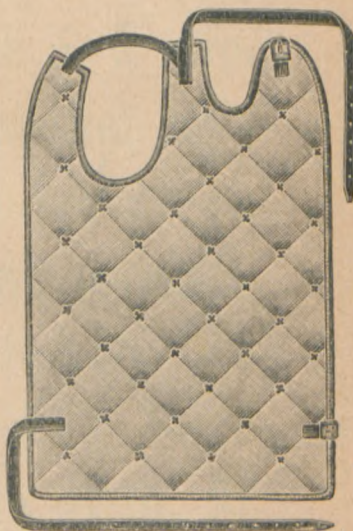
342.

Nr. 341. Para rękawic do rapierów z długimi mankietami z grubej skóry. . . . . Rb. 7.—

Nr. 342. Para rękawic do floretów z mankietami z grubej skóry  
Rb. 6 kop. 50



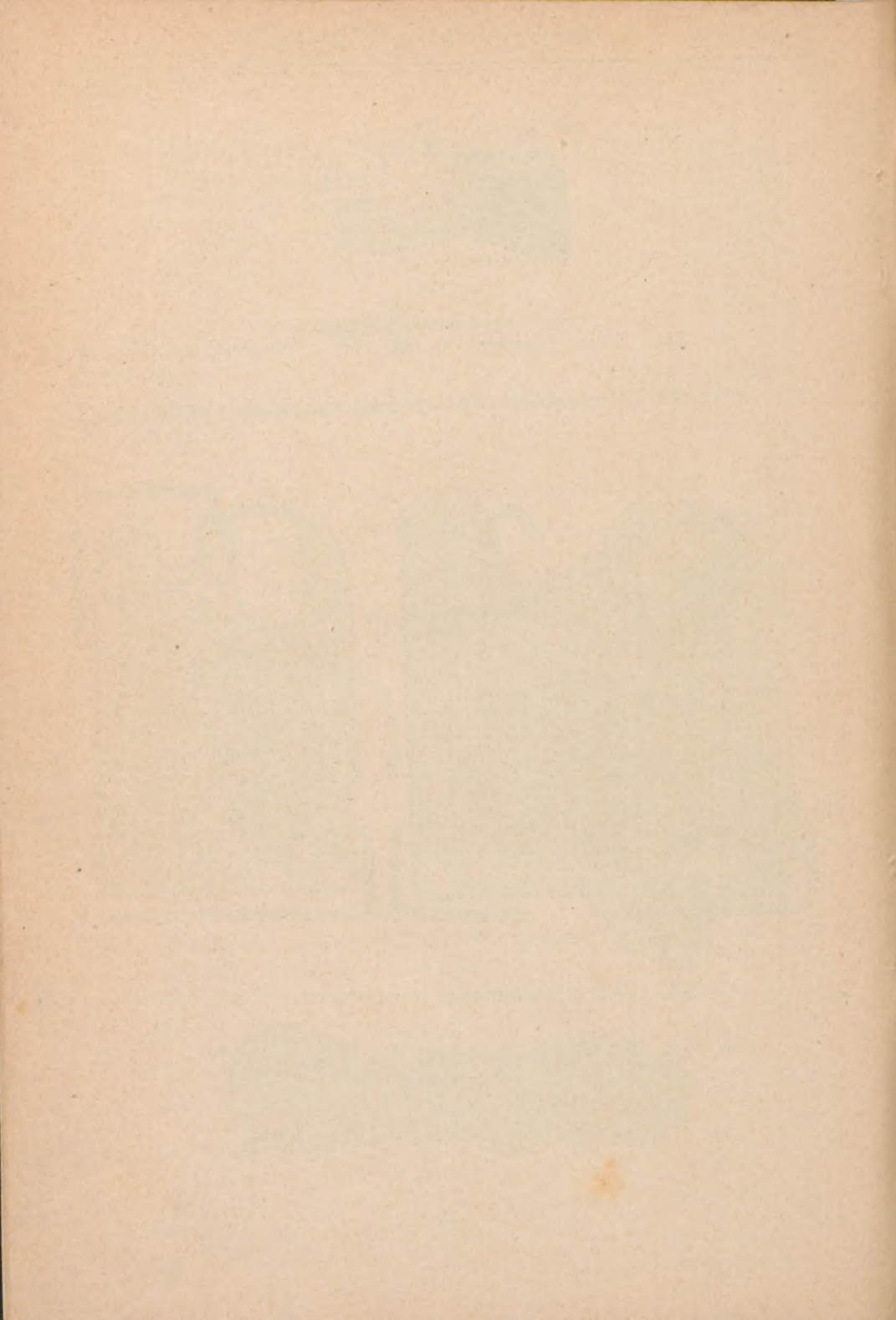
343.



344.

Nr. 343. Para napiersników rapierowych z płótna, pikowane  
Rb. 8.—

Nr. 344. Para takichże napiersników floretowych „ 7.50.





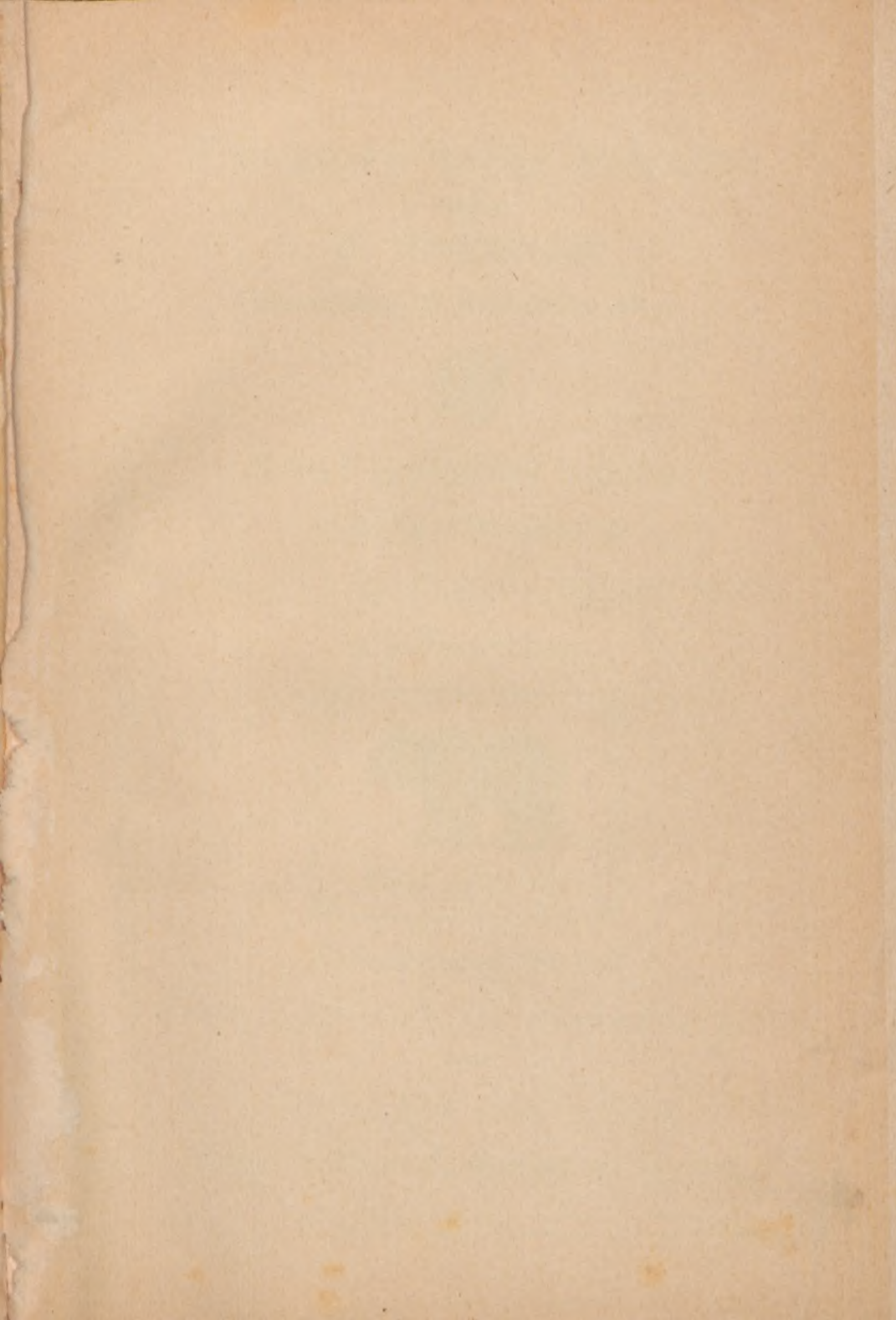


Przyjmujemy zamówienia na  
bronie wszystkich bez wy-  
jątku fabryk zagranicznych  
tak wymienionych w niniej-  
szym cenniku, jak i w nim  
niewskazanych, podług ory-  
ginalnych cen fabrycznych  
katalogów, **bez żadnej nad-  
płaty**, licząc tylko za cło  
i przewóz od jednej broni  
wagi do 8 funtów **Rub. 15.**



BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN









# Warszawska Spółka Myśliwska

dawniej

**B. Ronczewski**

Warszawa, ul. Królewska № 17.



Skład komisowy prochu

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO

**TOWARZYSTWA DLA WYROBU I SPRZEDAŻY PROCHU**

w S.-Petersburgu.



Fabryczny Skład

**Gilz Myśliwskich papierowych**

oraz

**KAPISZONÓW i PATRONÓW**

fabryki Sellier & Bellot w Rydze.

# Warszawska Spółka Myśliwska

dawniej

## B. Ronczewski

Warszawa, ul. Królewska Nr. 17.

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż broni z fabryk:

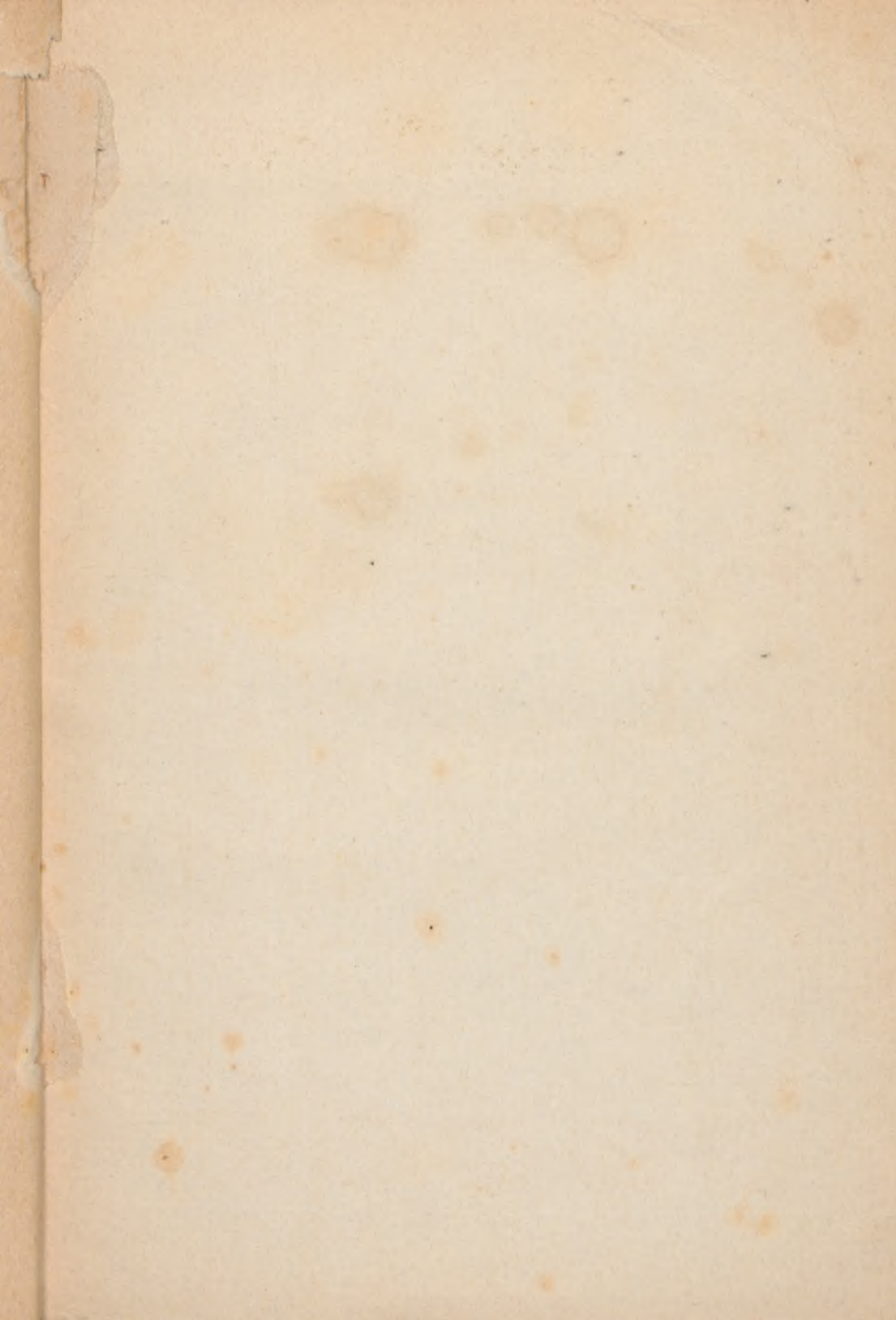
W. W. GREENER w Birminghamie,  
HOLLAND & HOLLAND w Londynie,  
MANUFACTURE FRANÇAISE d'ARMES w St.  
Etienne (Francja),  
HUSQVARNA VAPENFABRIKS AKTIEBOLAG  
Husqvarna (Szwecja),  
ETABLISSEMENTS PIEPER w Liège,  
AUGUSTE FRANÇOTTE & Co. w Liège,  
ALPH. FORGERON w Liège,  
J. NOWOTNY w Pradze Czeskiej,  
J. SPRINGERA Następcy w Wiedniu,  
G. TESCHNER & Co. we Frankfurcie n/O.,  
FR. WILH. HEYM w Suhl.

...  
GŁÓWNY SKŁAD BRONI:

I. P. SAUER & SOHN w Suhl  
z łufami stalowymi Kruppa,  
NACJONALNEJ FABRYKI BRONI w Herstal-  
Liège,  
oraz amerykańskiej fabryki WINCHESTER.







4516 15

CZASOPISMA



# WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA



patrz

artykuł na str. 124

oraz

Cennik na końcu Kalendarza

